ROCZNIK TORUŃSKI

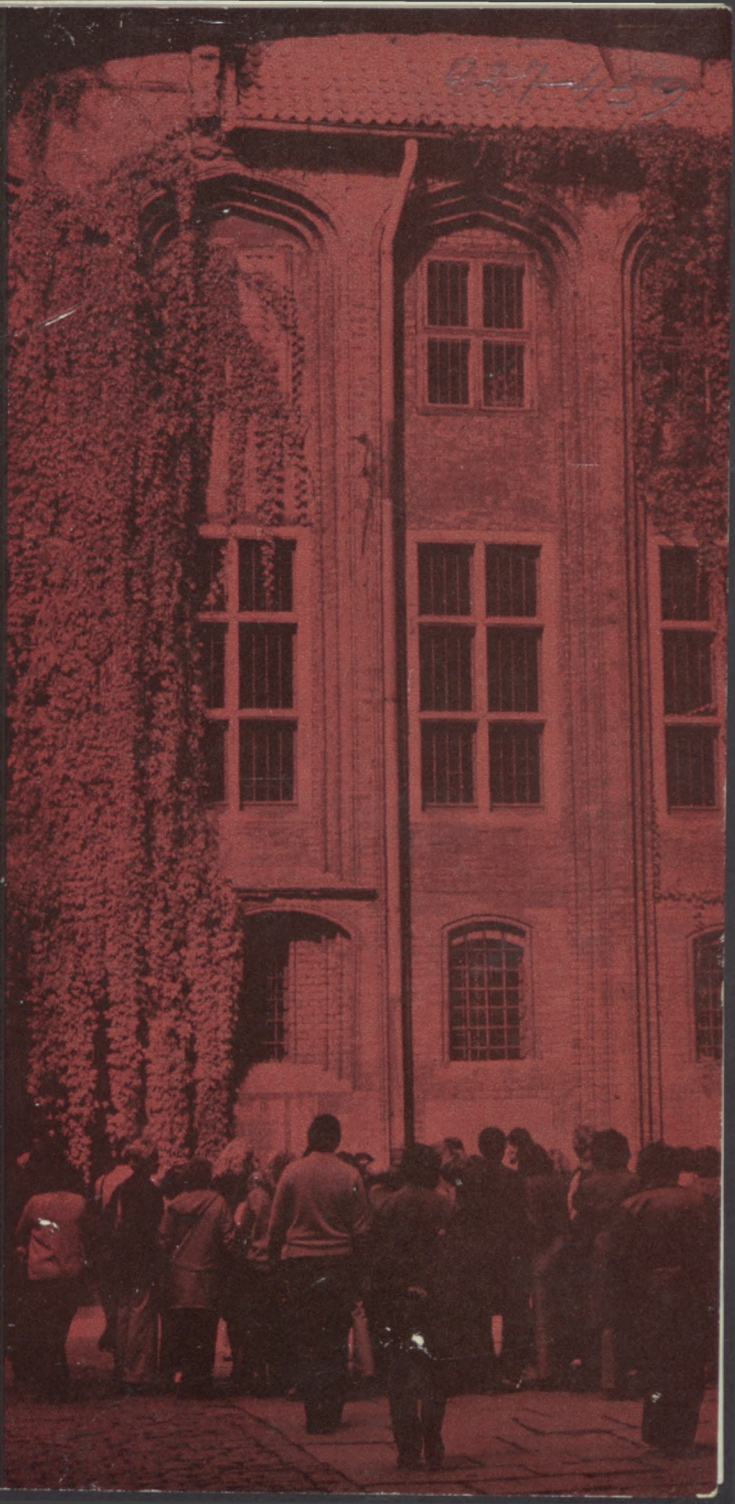

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TORUNIA

ROCZNIK
TORUŃSKI

11

ROCZNIK TORUŃSKI

11

1976

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TORUNIA

ROCZNIK TORUŃSKI

11

1976

Komitet Redakcyjny:
Zygfryd Gardzielewski, Benedykt Leszczyński, Eugeniusz Synak, Alojzy Tujakowski, Jerzy Wojtowicz, Tadeusz Zakrzewski (przewodniczący), Henryk Zieliński (sekretarz)

Graficznie opracował
Zygfryd Gardzielewski

II
0.27439
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

Adres Redakcji
Towarzystwo Miłośników Torunia — 87-100 Toruń, Pod Krzywą Wieżą

Wydano z dotacji Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Toruniu

Printed in Poland

Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Oddział w Poznaniu

Wydanie I. Nakład 920+80 egz. Ark. wyd. 19. Ark. druk. 17,25. Papier ilustr. 80 g kl. III, 61×86 cm. Podpisano do druku 9 III 77 r. Druk ukończono w marcu 1977 r. Zam. 1969. I-13. Cena zł 50.—

Zakłady Graficzne w Toruniu

E.977/77

Dzielnica mieszkaniowa „Rubinkowo" w planowaniu przestrzennym miasta

Barbara Dembińska

Podstawową czynnością w planowaniu przestrzennym miasta jest dokonanie analizy możliwości jego rozwoju. Jest to problem zasadniczy, który warunkuje prawidłowe kształtowanie przestrzenne i funkcjonalne miasta. Wyznaczenie terenów rozwojowych pozwala na zabezpieczenie przewidywanej liczby miejsc pracy i mieszkań, usług podstawowych jak: żłobki, przedszkola, szkoły, pawilony handlowo-usługowe i ponadpodstawowych, jak: szpitale, obiekty sportowe, tereny rekreacyjne oraz przeprowadzenie odpowiednich układów komunikacyjnych.

Istotnym problemem miast jest wyznaczenie terenów mieszkaniowych, które wymagają szeregu specjalistycznych studiów. Jednym z prawidłowych przykładów rozwiązania przestrzennego sytuowania dzielnicy mieszkaniowej jest lokalizowanie jej w sąsiedztwie terenów przemysłowych, ze względu na bliskość miejsca zamieszkania i miejsca pracy. Dzielnica winna być projektowana po stronie nawietrznej w stosunku do położenia zakładów przemysłowych i oddzielona od nich dużym pasem izolacyjnym (zieleń). Zaleca się by tereny mieszkaniowe miały nieskrępowane możliwości rozbudowy. Niemniej układy rozwojowe terenów mieszkaniowych nie powinny przeszkadzać przyszłej rozbudowie zakładów przemysłowych. Zapewnienie takich wymogów daje sytuowanie dzielnic w układzie pasmowym. Pamiętać przy tym należy, że dzielnice mieszkaniowe stanowić winny odrębne jednostki strukturalne posiadające własne ośrodki usługowe i systemy komunikacyjne łączące ze śródmieściem.

Toruń jako miasto przechodziło w swej historii różne etapy rozwoju. Analizując rozwój demograficzny miasta od roku 1946 stwierdza się, że ludności w nim wzrastała systematycznie osiągając:

w 1950 roku — 81 000 mieszkańców
1960 — 105 000 „
1970 — 130 000 „
1975 — 149 000 „

Decyzja władz o uprzemysłowieniu miasta po roku 1956 — budowa Zakładów Włókien Sztucznych „ELANA" i Przędzalni Czesankowej „MERINOTEX" oraz rozbudowa istniejących już zakładów — spowodowała zwiększenie liczby zatrudnionych osób.

Wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą dla przemysłu oraz prognozy demograficzne zobowiązały planistów przestrzennych do wyznaczenia nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową. Rezultatem tych poszukiwań jest m.in. realizowana obecnie dzielnica mieszkaniowa „Rubinkowo".

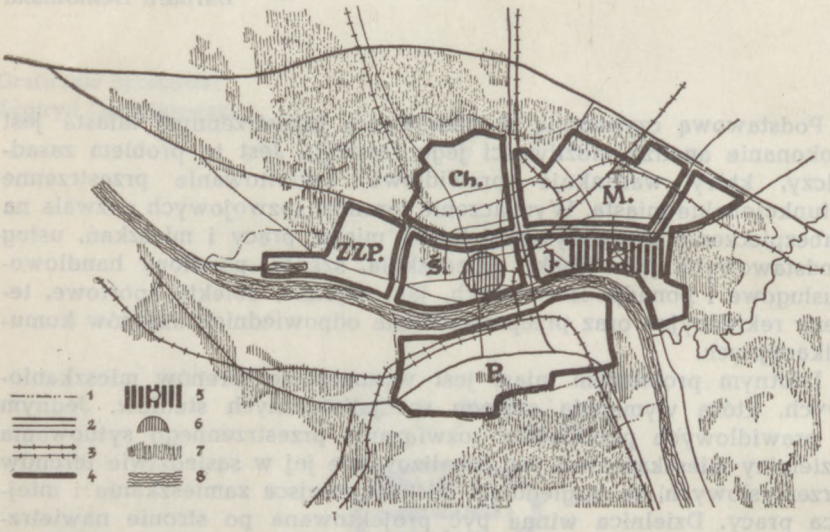

Dzielnica mieszkaniowa „Rubinkowo" na tle schematu planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Torunia na 1990 rok

1—granice administracyjne miasta; 2—drogi; 3—linie kolejowe; 4—zainwestowanie miejskie w podziale na dzielnice urbanistyczne: Ś—Śródmieście, Ch—Chełmińskie, ZZP—Zachodni Zespół Przemysłowy, M—Mokre, J—Jakubskie, P—Podgórz; 5—obszar dzielnicy mieszkaniowej „Rubinkowo" wraz z dzielnicowym ośrodkiem usługowym; 6—obszar Zespołu Staromiejskiego i Nowego Centrum; 7—lasy; 8—cieki wodne

W planie perspektywicznym miasta Torunia dzielnica mieszkaniowa „Rubinkowo", stanowiąca kompleks funkcjonalno-przestrzenny, jest jedną z pięciu jednostek strukturalnych dzielnicy urbanistycznej „Jakubskie". Pozostałe jednostki to: zespół osiedli budownictwa jednorodzinnego „Bielawy", osiedle budownictwa pensjonatowego „Kaszczorek", z terenami rekreacyjnymi, zgrupowanie przemysłowo-składowe „Jakubskie", jednostka mieszkaniowo-usługowa „Lampego".

Dzielnica „Rubinkowo" położona jest we wschodniej części miasta, na skarpie, nad zakolem Wisły. Granice jej wyznaczone w ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Torunia z roku 1975, stanowią: od północy projektowana arteria komunikacyjna, od wschodu projektowana zabudowa mieszkaniowa i projektowany szpi-

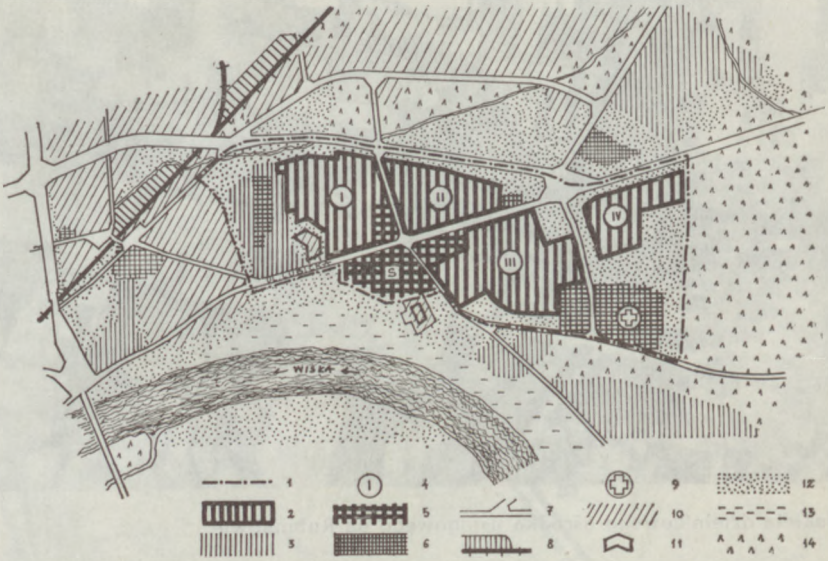

Dzielnica mieszkaniowa „Rubinkowo" na tle fragmentu planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Torunia na rok 1990

1—granica dzielnicy; 2—tereny o wysokiej intensywności zabudowy mieszkaniowej; 3—tereny o niskiej intensywności zabudowy mieszkalnej; 4—kolejność realizacji zespołów mieszkaniowych; 5—tereny dzielnicowego ośrodka usługowego („S"—urządzenia rekreacyjno-sportowe); 6—tereny usług; 7—drogi; 8—tereny i linie kolejowe; 9—szpital; 10—tereny przemysłowe; 11—forty; 12—tereny zieleni urządzonej; 13—tereny zieleni niskiej; 14—tereny lasów

tal, od południa górna krawędź skarpy nadwiślańskiej, od zachodu ul. Wschodnia. Nazwa dzielnicy pochodzi od nazwiska poczmistrza królewskiego, burgrabiego toruńskiego Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego, który w XVIII wieku nabył posiadłość leżącą poza ówczesnymi granicami miasta, na terenach obecnego „Rubinkowa".

Pierwotnie osiedlem „Rubinkowo" nazwano osiedle budownictwa jednorodzinnego, którego obecna nazwa brzmi „Wschodnia". Zostało ono wchłonięte wraz z nazwą w obszar obecnej dzielnicy mieszkaniowej budownictwa wielorodzinnego.

Szczegółowa fizjografia dzielnicy opracowana została przez prof. dra W. Niewiarowskiego i doc. dra Z. Churskiego w 1967 r. Przedstawiła ona warunki naturalne omawianego terenu.

Obszar dzielnicy zajmuje górne terasy rzeki Wisły. Terasy te stanowią monotonne, płaskie powierzchnie o niewielkich spadkach, sięgających maksymalnie ok. 5%. Większe deniwelacje występują jedynie w miejscach sztucznych wykopów w obrębie fortyfikacji. Terasy nachylają się lekko, zgodnie z biegiem Wisły, ze wschodu na zachód

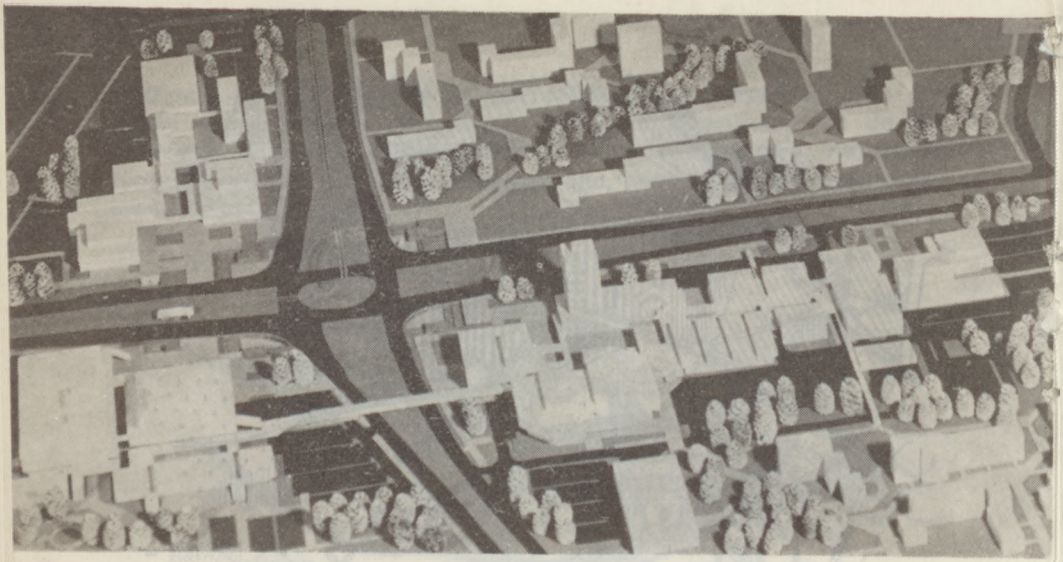

Makieta dzielnicowego ośrodka usługowego na Rubinkowie

i wykazują wysokości bezwzględne ok. 70 m n.p.m. we wschodniej części dzielnicy do ok. 62 m n.p.m. w części zachodniej. Terasy te wznoszą się ok. 27-32 m ponad średni poziom wody w Wiśle.

Na terenie dzielnicy „Rubinkowo" występują w zasadzie grunty nośne, nadające się do bezpośredniego posadowienia budynków. Nośność gruntów, w zależności od występujących utworów, waha się od 3 kG/cm² dla piasków średnioziarnistych i grubych (powszechnie występujących na tym terenie) do 1,5 kG/cm² dla gruntów drobnopiaszczystych i pylastych, występujących stosunkowo rzadko. Wyjątek stanowi teren między szosą Lubicką i skarpą Wiślaną, gdzie była rozległa żwirownia. Występują tu nasypy o dużej miąższości nie nadające się do posadowienia budynków.

Obszar dzielnicy charakteryzuje się wielkim ubóstwem wód powierzchniowych. Woda opadowa nie spływa po powierzchni ciekami, lecz wsiąka w grunt ze względu na dużą przepuszczalność warstw powierzchniowych oraz nikłą szatę roślinną. Jedynym ciekiem stałym jest Struga Toruńska, przebiegająca wzdłuż północnej granicy „Rubinkowa".

Teren stanowiący suchą, wysoko wzniesioną nad poziom Wisły płaszczyznę nie stwarza warunków do powstania ujemnych zjawisk mikroklimatycznych. Dzielnica będzie więc miała dogodny klimat, typowy dla wyżej położonych dzielnic Torunia.

Obszar dzielnicy charakteryzuje się występowaniem gleb klasy VI i V, o bardzo niskiej wartości użytkowej. Spotyka się tu również nie-

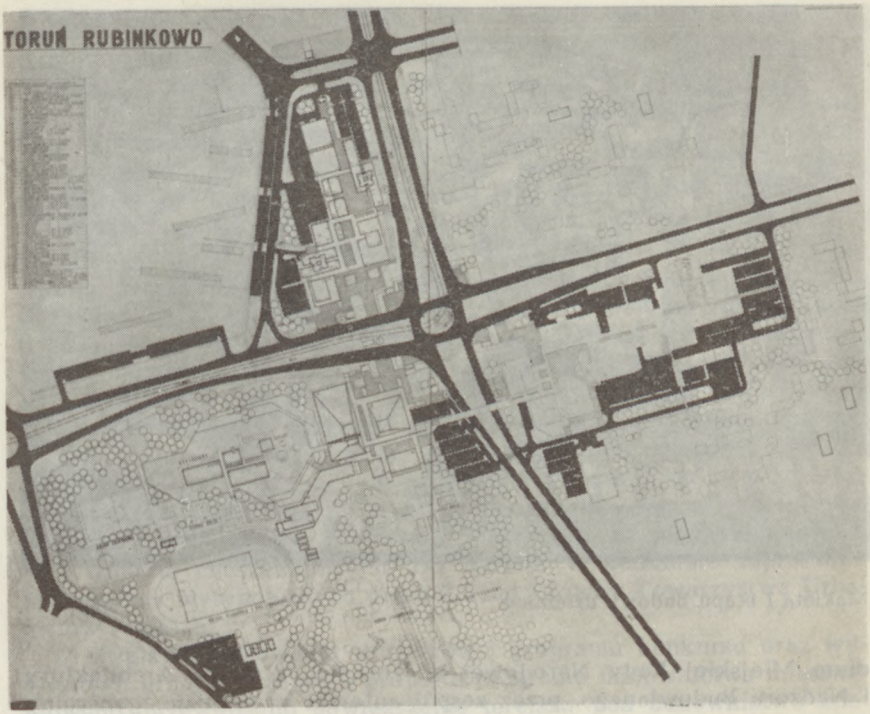

Plan zagospodarowania dzielnicowego ośrodka usługowego

użytki i tereny zalesione. Ogólnie można więc stwierdzić, że obszar ten posiada w przeważającej mierze bardzo dogodne warunki gruntowo-wodne i jest terenem nadającym się pod zabudowę mieszkaniową.

Należy nadmienić, że teren był nieuzbrojony w sieć infrastruktury technicznej i prawie niezabudowany. W ok. 80% należy on do skarbu państwa — pozostałe 20% to własność prywatna. Na istniejące zainwestowanie dzielnicy przewidziane do adaptacji składa się: osiedle domków jednorodzinnych „Wschodnia", fort, Szkoła Podstawowa przy ul. Jodłowej, Technikum Chemiczne.

* * *

Pierwsze wyznaczenie planistyczne terenów pod budownictwo wielorodzinne dzisiejszego „Rubinkowa" zostało dokonane w ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego m. Torunia w 1961 r. w skali 1 : 5000, opracowanym w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Prezy-

Makieta I etapu budowy dzielnicy

dium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu, Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego, przez zespół autorski w składzie: generalny projektant — mgr inż. arch. K. Gregorkiewicz i projektanci: — mgr inż. arch. W. Szczypiórska, mgr M. Drzewiecki.

Plan ten zatwierdzony został uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy nr 29/134/61 z dnia 29 VII 1961 r. W założeniach programowych i opisie technicznym do tego planu, przy charakteryzowaniu dzielnicy urbanistycznej „Jakubskie", założono, że w planie perspektywicznym (1975 r.) dzielnica ta, dzięki realizacji nowoczesnego osiedla mieszkaniowego, liczyć będzie 35 000 mieszkańców. Stwierdzono ponadto, że tereny wyznaczone pod budownictwo wielorodzinne położone są bardzo korzystnie pod względem klimatycznym, krajobrazowym i funkcjonalnym, w związku z czym istnieje możliwość stworzenia najnowocześniejszej dzielnicy Torunia. Autorzy planu proponowali, by w najbliższych latach ogłosić konkurs urbanistyczno-architektoniczny na rozwiązanie dzielnicy mieszkaniowej „Rubinkowo".

Następnym opracowaniem planistycznym, potwierdzającym słuszność wyznaczenia terenów pod budownictwo wielorodzinne „Rubinkowo" (w nieco skorygowanych granicach), był kolejny, ogólny plan zagospodarowania przestrzennego miasta Torunia, zatwierdzony uchwałą nr 8/12/66 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy

z dnia 21 III 1966 r. Plan w skali 1 : 5000 został także wykonany w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu, w następującym składzie autorskim: generalny projektant — mgr inż. arch. K. Gregorkiewicz, projektanci — mgr inż. arch. R. Lewicki, mgr inż. J. Namysłowski, mgr U. Niewiarowska, mgr inż. arch. R. Przybyszewska, mgr inż. arch. W. Szczypiórska, mgr inż. arch. H. Winiecka-Klepaczko. Plan był podstawą do określenia wytycznych urbanistycznych związanych z dalszymi opracowaniami planistycznymi dzielnicy „Rubinkowo" od 1966 do 1974 r.

Na wniosek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu ogłoszono w 1968 r. konkurs zamknięty nr 9 Towarzystwa Urbanistów Polskich na opracowanie studium szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego dzielnicy „Rubinkowo" dla ok. 70 000 mieszkańców. Do przeprowadzenia konkursu powołani zostali przez Zarząd Oddziału Towarzystwa Urbanistów Polskich sędzia referent mgr inż. arch. K. Miller i sekretarz organizacyjny — mgr inż. arch. K. Gregorkiewicz. Celem konkursu było uzyskanie względnie najlepszego rozwiązania funkcjonalno-przestrzennego nowej dzielnicy mieszkaniowej Torunia oraz pogłębienie i rozwinięcie poglądów na zagadnienie struktury dzielnic mieszkaniowych. Do udziału w konkursie zaproszono 16 zespołów wytypowanych przez Zarząd Główny Towarzystwa Urbanistów Polskich.

W wyniku opracowania warunków i programu konkursu oraz wytycznych urbanistycznych i projektu programu budownictwa mieszkaniowego, przewidziano powiększenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe w porównaniu z wyznaczonymi w ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego m. Torunia. Rozstrzygnięcie konkursu ogłoszono w grudniu 1968 r. I nagrody nie przyznano, II nagrodę zdobył zespół doc. dr. inż. W. Andersa (SARP-Gdańsk), wyróżnienie I stopnia zdobył zespół doc. dra inż. J. Guzickiej (SARP-Warszawa). Wyróżnienie zostało potraktowane przez sąd konkursowy jako merytorycznie równorzędne z pracą nagrodzoną i wytypowane do dalszych prac projektowych poprzez zlecenie opracowania planu szczegółowego dzielnicy „Rubinkowo". Praca ta wyróżniona została za jednorodną i oryginalną koncepcję strukturalno-funkcjonalną dzielnicy mieszkaniowej, w której wykorzystano specyfikę terenu i krajobrazu. Poza tym uznają za wartościową próbę integracji przestrzennej i funkcjonalnej zabudowy mieszkaniowej z ośrodkami usługowymi.

Wystawa prac konkursowych została zorganizowana w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu w grudniu 1968 r. i w czasie jej trwania przeprowadzono publiczną dyskusję nad pracami konkursowymi.

Generalne założenia programowe dla dzielnicy mieszkaniowej „Rubinkowo", na zlecenie Zakładu Usług Inwestycyjnych Centralnego

Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Oddział w Bydgoszczy, opracowali w 1969 r. mgr inż. arch. K. Gregorkiewicz i mgr R. Olszewski. Założenia te stanowiły kompleksowo ujęty program mieszkaniowo-usługowy dla docelowego zasiedlenia ok. 70 000 mieszkańców dzielnicy wraz z niezbędnym jej wyposażeniem w urządzenia inżynieryjno-techniczne.

Kolejnym opracowaniem planistycznym dzielnicy „Rubinkowo" wykonanym w 1969 r. był miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego w skali 1 : 2000 obejmujący 430,0 ha, opracowany, w myśl ustaleń pokonkursowych, przez zespół doc. dr J. Guzickiej.

Zasada struktury przestrzennej dzielnicy polegała tu na wyraźnym i jednoznacznym wydzieleniu poszczególnych jednostek mieszkaniowych i ich zespołów. Pozwala to na wprowadzenie zróżnicowania ich zabudowy i nadania im indywidualnego charakteru kompozycji przestrzennej. Jednostki mieszkaniowe dzielnicy oddzielone są od siebie heksagonalną siatką komunikacyjną i zielenią, tworząc samowystarczalne organizmy składające się z zabudowy mieszkaniowej i usług podstawowych.

Na skrzyżowaniu ulic Lubickiej z Przemysłową usytuowany został ośrodek usługowy (wynik konkursu). Dzięki jego położeniu w centrum dzielnicy zapewniony jest łatwy dostęp ze wszystkich jednostek mieszkaniowych. Podstawowe i międzyosiedlowe ośrodki usługowe są natomiast integralnie związane ze strukturalnymi jednostkami mie-

Fragment pawilonu handlowego i blok mieszkalny na Rubinkowie

szkaniowymi. Na terenie dzielnicy zlokalizowane zostały również usługi ponadpodstawowe poza ośrodkiem usługowym m.in. szpital.

Bazując na omawianym miejscowym planie szczegółowego zagospodarowania przestrzennego dzielnicy „Rubinkowo" opracowano założenia techniczno-ekonomiczne I etapu realizacji w skali 1 : 1000 dla 20 000 mieszkańców. Plan ten wykonał toruński oddział Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt" w Bydgoszczy w grudniu 1972 r. na zlecenie Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Zakład Usług Inwestycyjnych w Toruniu. Autorami projektu są mgr inż. arch. J. Jerka i mgr inż. arch. H. Falkiewicz.

Pierwszy etap budowy dzielnicy zaprojektowano na kanwie heksagonalnego układu ulic, wnętrza natomiast zakomponowano według własnej koncepcji. Mając do dyspozycji budynki mieszkalne wykonywane wyłącznie systemem uprzemysłowionym, dążono do zróżnicowania sposobu ich wzajemnego ustawienia w ten sposób, aby uniknąć monotonii powtarzających się układów. Zaprojektowano tu duże obszary zieleni ogólnodostępnej. Plan ten przewidział wybudowanie 55 budynków mieszkalnych oraz dla wszelkiego rodzaju usług, jak: szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie rejonowe, handlowych i rzemieślniczych. Nowym rozwiązaniem funkcjonalnym będą tu obiekty szkolne, które budowane są łącznie z przedszkolami, jako powiązane ze sobą pawilony. Toruński oddział „Miastoprojektu" pod kierownictwem generalnego projektanta mgr. inż. arch. J. Jerki po opracowaniu realizacyjnej dokumentacji przekazał ją wykonawcy Toruńskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Ogólnego, które w październiku 1974 r. rozpoczęło budowę pierwszych obiektów, urealniając wizje wszystkich kolejnych planów zagospodarowania przestrzennego.

W grudniu 1975 r. przekazano pierwsze 5-kondygnacyjne budynki mieszkalne (budowane systemem „OWT"). Równocześnie wybudowany został pawilon handlowo-usługowy o powierzchni 1300 m^2, wykonany w konstrukcji stalowej oraz przedszkole. Nadmienić należy, że teren jest wyposażany sukcesywnie w sieć infrastruktury technicznej (wodociąg, kanalizacja, gazociąg, energetyka), zaprojektowaną dla I etapu przez Biuro Budownictwa Komunalnego w Bydgoszczy.

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Zakład Usług Inwestycyjnych w Toruniu zlecił „Inwestprojektowi" w Bydgoszczy opracowanie dokumentacji założeń techniczno-ekonomicznych dla II etapu budowy dzielnicy, której wykonanie przewidziano jeszcze w roku 1976.

W roku 1974 na zlecenie Urzędu Miejskiego, za zgodą ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, w porozumieniu z Zarządem Głównym, Oddział SARP w Bydgoszczy ogłosił otwarty, powszechny konkurs nr 563 na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Dzielnicowego Ośrodka Usługowego „Rubinkowo"

Elewacja bloku mieszkalnego na Rubinkowie

w Toruniu według zaleceń pokonkursowych z 1969 r. Zgodnie z ustalonymi warunkami poprzedni konkurs na dzielnicę mieszkaniową „Rubinkowo" określił jedynie wielkość i prawidłową lokalizację Dzielnicowego Ośrodka Usługowego.

Do przeprowadzenia konkursu z ramienia SARP powołani zostali: sędzia referent mgr inż. arch. K. Gregorkiewicz i sekretarz organizacyjny mgr inż. arch. B. Dembińska. Konkurs miał charakter realizacyjny, a jego wyniki będą wykorzystane przy opracowaniu założeń techniczno-ekonomicznych. Celem konkursu było dokonanie wyboru najtrafniejszych rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych, a jego zadaniem opracowanie koncepcyjnego projektu urbanistyczno-architektonicznego, przewidzianego do realizacji w dwóch etapach. Plansza podstawowa i makieta ośrodka przedstawiona została w skali 1 : 1000.

Centralnie położony Dzielnicowy Ośrodek Usługowy ma zapewnić usługi dla ok. 80 000 mieszkańców dzielnicy i sąsiadujących jednostek strukturalnych. Stanowi on dominujący element w ciągłym systemie usług przenikających dzielnicę. Jego lokalizacja wyznaczona jest na skrzyżowaniu ulic Lubickiej i Przemysłowej.

Do udziału w konkursie zgłoszono 19 prac. Przyznano dwie nagrody oraz 8 wyróżnień. Pierwszą nagrodę zdobył zespół w składzie: mgr inż. arch. J. Gut i mgr inż. arch. J. Zimosz (SARP Katowice). Wystawa prac nagrodzonych i wyróżnionych zorganizowana została w czerwcu

Fragment zabudowy dzielnicy mieszkaniowej „Rubinkowo"

1975 r. Przeprowadzono też wówczas publiczną dyskusję z udziałem członków sądu i uczestników konkursu.

Ze względu na usytuowanie ośrodka wokół dużego skrzyżowania komunikacyjnego, we wnioskach pokonkursowych i zaleceniach merytorycznych sąd zalecił przeprowadzenie komunikacji zbiorowej i kołowej poniżej poziomu terenu. Ponadto uznał za wskazane ochronę istniejącego krajobrazu, przeprowadzenie ciągów pieszych w ośrodku sportowym, usytuowanie przestrzenne obiektów w ten sposób by nie zamykać widoków na zakole Wisły, oraz koncentrację zespołów parkingowych w dwu lub więcej poziomach. Prace konkursowe według opinii sądu przedstawiały wysoki, wyrównany poziom, dzięki czemu można było wyłonić prawidłowe koncepcje, które po przeanalizowaniu należy wykorzystać w dalszej pracy projektowej.

Zgodnie z programem i warunkami konkursowymi dla dzielnicowego ośrodka przewidziano obiekty administracyjne, kulturalne (kino — 700 miejsc, klub młodzieżowy — 400 miejsc, klub dzielnicowy — 600

Bloki mieszkaniowe na Rubinkowie

miejsc, bibliotekę dzielnicową mieszczącą 120 000 tomów), handlowe (dom towarowy, halę targową, pawilon meblowy, pawilon motoryzacyjny, pawilon artykułów technicznych i przemysłowych, SAM spożywczy), gastronomiczne (restauracje, kawiarnie, bary kawowe, bary mleczne, bary szybkiej obsługi), rzemieślnicze, hotel i urząd pocztowy. W ośrodku sportowym przewidziano m.in. boisko piłkarskie, boiska do gry w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną, urządzenia lekkoatletyczne, korty tenisowe, halę sportową, krytą pływalnię, salę gimnastyczną, zespół saun z urządzeniami rehabilitacyjnymi, baseny pływackie otwarte, kąpielisko dziecięce, kręgielnię, zespół gier zręcznościowych, sieć dróg spacerowo-wypoczynkowych.

Kontynuacją dalszych prac nad Dzielnicowym Ośrodkiem Usługowym jest zlecenie przez Wojewódzką Dyrekcję Rozbudowy Miast i Osiedli w Toruniu (z listopada 1975 r.) opracowania studium programowo-przestrzennego, którego autorami będą mgr inż. arch. J. Gut i mgr inż. arch. J. Zimosz (I nagroda w konkursie), zatrudnieni w „Inwestprojekcie" — Katowice.

W latach 1972—1974 w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu, zespół autorski w składzie: generalny projektant — mgr inż. arch. K. Gregorkiewicz i projektanci — mgr inż. arch. B. Dembińska, mgr inż. arch. W. Szczypiórska, mgr inż. arch. H. Winiecka-Klepaczko opracował pełną aktualizację miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Torunia. Plan ten został zatwierdzony zarzą-

dzeniem nr 26/75 wojewody bydgoskiego z dnia 28 III 1975 r. i ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Podczas opracowywania planu autorzy — na podstawie analiz i studiów demograficznych, programowych i przestrzennych — doszli do wniosku, że dzielnicę „Rubinkowo" należy powiększyć w kierunku wschodnim, poza granice miasta. Powiększono tereny tzw. „Rubinkowa III" oraz wyznaczono tereny pod tzw. „Rubinkowo IV". W związku z tym zaproponowano przesunięcie granic administracyjnych miasta w kierunku wschodnim. Przewiduje się, że na terenie całej dzielnicy zamieszkiwać będzie ok. 80 000 osób.

Reasumując, należy stwierdzić, że dzielnica „Rubinkowo" miała wyjątkowo prawidłowy proces planowania przestrzennego, w wyniku którego powstanie najnowocześniejsza, atrakcyjna i funkcjonalna dzielnica Torunia.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

O życiu literackim Torunia w latach 1945 — 1948

Jan Bełkot

Tradycje literackie Torunia i Pomorza w XIX i XX wieku były dość skromne. Czasy zaborów nie sprzyjały rozwojowi talentów pisarskich na ziemiach pomorskich, nieliczni urodzeni tu pisarze (Skarbek, Kasprowicz, Przybyszewski) swoją działalność twórczą rozwijali poza Pomorzem. Awans administracyjny Torunia w okresie międzywojennym nie stał się równocześnie pełnym awansem w dziedzinie kultury. Brak wyższej uczelni oraz ważniejszych instytucji kulturalnych o ponadlokalnej randze (czasopism, wydawnictw) utrudniał organizację środowiska twórczego, nie wykształciło się także samodzielne środowisko literackie. Pomimo różnorodnych poczynań czołówki kulturalnej miasta skupionej w Konfraterni Artystów społeczny zasięg jej oddziaływania pozostał wyraźnie ograniczony.

Po wyzwoleniu, dzięki napływowi inteligencji twórczej z różnych stron kraju, środowisko artystyczne Torunia zostało radykalnie wzmocnione. Jednak obszar jego kulturalnego promieniowania zwiększał się powoli, w miarę kształtowania się nawyków systematycznego kontaktu z kulturą i literaturą wśród szerokich kręgów społecznych. W rozbudzaniu i utrwalaniu tych zainteresowań współdziałały różne instytucje realizujące nowe założenia polityki kulturalnej, zmierzające do ogarnięcia inicjacją kulturalną najszerszych grup społecznych. W ośrodkach o niezbyt ugruntowanych tradycjach kulturalnego uczestnictwa, do jakich należał Toruń lat czterdziestych, przeobrażenia kulturalne miały charakter syndromatyczny, tzn. rozbudzenie zainteresowań kulturalnych w jednej sferze sprzyjało kształtowaniu się zaciekawień w innej dziedzinie aktywności kulturalnej. W tej sytuacji zainteresowania literaturą stały się częścią ogólniejszych potrzeb kulturalnych rozwijanych i zaspokajanych przez różnorodne instytucje, a więc te, które udostępniały książkę i popularyzowały czytelnictwo, i te, które organizowały spotkania twórców i czytelników, i wreszcie te, które szerzyły wiedzę o literaturze i sztuce. W polu obserwacji badawczych musi się zatem znaleźć praca bibliotek i czytelni, działalność stowarzyszeń twórczych, prasy, radia, teatrów, domów kultury i świetlic. Do zrekonstruowania pogłębionego obrazu życia literackiego potrzebne jest pełne rozeznanie w całokształcie spraw kulturalnych miasta. Tymczasem nasza wiedza o kulturze Torunia w minionym

trzydziestoleciu, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, w których zrodził się jej zasadniczy kształt, jest nader wycinkowa. Nie dysponujemy bowiem większą ilością opracowań dotyczących poszczególnych dziedzin aktywności kulturalnej czy najważniejszych instytucji kulturalnych miasta, nie ma rozpraw o działalności różnych związków twórczych, o amatorskim ruchu artystycznym, o inicjatywach kulturalnych rozmaitych środowisk społecznych czy zawodowych. Toteż obraz wielkich przeobrażeń kulturalnych naszego miasta zapoczątkowanych przemianami społeczno-politycznymi i oddziaływaniem nowo powstałego ośrodka akademickiego wydaje się ciągle nieostry, pełen luk i pominięć. Większość dotychczas opublikowanych na ten temat prac poprzestaje na wnioskach ogólnych, formułowanych często pochopnie, bez należytego zweryfikowania i udokumentowania materiałowego. Wydaje się, iż nadszedł stosowny czas na dokonanie pogłębionych analiz poszczególnych dziedzin kultury i odtworzenie na ich podstawie syntetycznego obrazu przekształceń kulturalnych Torunia w minionym trzydziestoleciu.

Krótki przegląd stanu badań nad kulturą powojennego Torunia i najpilniejszych potrzeb w tym zakresie zacząć wypadnie od działalności miejscowego teatru, o którym, jak dotychczas, napisano najwięcej wartościowych prac. Wyróżnia się tu przede wszystkim solidna monografia L. Kuchtówny poświęcona najświetniejszemu powojennemu okresowi miejscowej sceny za dyrekcji W. Horzycy (1945—1948) [1]. Ponadto pod kierunkiem dra E. Csató i prof. B. Nadolskiego powstało kilka prac magisterskich analizujących wybrane sezony teatralne Teatru im. W. Horzycy [2]. Obok teatru także życie muzyczne grodu Kopernika doczekało się szerszego opisu dzięki pracom L. Witkowskiego zamieszczonym m.in. w tomach Rocznika Toruńskiego [3]. I to właściwie wszystkie obszary, na które zarzucono niewód badawczy, inne czekają wciąż na swoich monografów. A tych białych plam jest szczególnie wiele. Opisano wprawdzie powojenne dzieje toruńskiej sceny, nie ma natomiast prac o teatrze dla dzieci „Baj Pomorski", o działającym tuż po wojnie półamatorskim Teatrze Domu Żołnierza (1946—1947), o teatrach szkolnych i amatorskich, o teatrach objazdowych (żołnierskich) odwiedzających miasto w pierwszych miesiącach wolności. Istnieje wprawdzie kilka prac o toruńskich bibliotekach (Książnica

---

[1] L. Kuchtówna, *Wielkie dni małej sceny. Wilam Horzyca w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu 1945—1948*, Wrocław 1972.

[2] Pełny wykaz tych rozpraw zawiera praca H. Baranowskiego, *Bibliografia miasta Torunia*, Warszawa—Poznań 1972, s. 142—146.

[3] L. Witkowski, *Kultura muzyczna Torunia w latach 1945—1960*, Rocznik Toruński 1, 1966; *Historia Okręgu Toruńskiego (I) Pomorskiego Związku Śpiewaczego*, Rocznik Toruński 6, 1971.

Okładka jednego z pierwszych druków wydawanych po wojnie w Toruniu, projekt Z. Gardzielewskiego

Miejska, Biblioteka Uniwersytecka) [4], ale analiza przedsięwzięć organizacyjnych przysłoniła niemal całkowicie rozległą działalność popularyzującą wiedzę (wystawy, odczyty) czy upowszechniającą czytelnictwo (prelekcje, wieczory autorskie pisarzy itp.). Dotychczasowe charakterystyki czytelnictwa książek i czasopism są nader ogólnikowe, koncentrują się na liczbach czytelników i wypożyczeń nie uwzględniając społecznego zróżnicowania obiegu książek i znaczących preferencji czytelniczych [5].

---

[4] Zob. np. A. Tujakowski, *Książnica Miejska im. Kopernika w XXX-leciu PRL. 1944—1974.* Rocznik Toruński 9, 1974.

[5] Interesująca praca A. Tujakowskiego, *Z przeszłości upowszechniania czytelnictwa w Toruniu,* Rocznik Toruński 6, 1971, zamyka się na roku 1939.

Całkowicie zaniedbano badania czasopiśmiennictwa i ruchu wydawniczego. A przecież w pierwszych latach powojennych wychodził w Toruniu dziennik „Robotnik Pomorski" (później „Głos Pomorza") oraz tygodnik „Głos Demokratyczny" (1946). Istniała toruńska mutacja bydgoskiej „Ziemi Pomorskiej", a w latach późniejszych „Gazety Pomorskiej" („Gazeta Toruńska"). Badania powinny obejmować nie tylko analizy zawartości poszczególnych pism, zwłaszcza działów kulturalnych i literackich, ale także różnorakie inicjatywy kulturalne redakcji. Na osobne wyróżnienie zasługują przedsięwzięcia wydawnicze środowiska studenckiego, opisane ostatnio przez J. Kryszaka [6].

Toruń nie należy wprawdzie do silnych ośrodków wydawniczych (brak samodzielnej instytucji wydawniczej), ale w okresie powojennym w związku z rozwojem wyższej uczelni wyraźnie ożywiły się przedsięwzięcia wydawnicze podejmowane przez różne instytucje. Czytanki, lektury szkolne, zbeletryzowane obrazki historyczne dla dzieci publikował w latach czterdziestych Pomorski Instytut Wydawniczy w Toruniu, literaturę naukową wydawała Księgarnia Naukowa T. Szczęsny, działalność wydawniczą prowadziła także Książnica Miejska i Towarzystwo Naukowe. Ogólny zarys tych przedsięwzięć przynosi praca J. Kasprzyka [7], ale wiele problemów czeka dopiero na przebadanie [8].

Szczególnie ważną instytucją kulturalną miasta ze względu na zasięg społeczny i popularność była toruńska rozgłośnia radiowa uruchomiona w roku 1935, zniszczona przez cofającego się okupanta w styczniu 1945 roku, a odbudowana społecznym wysiłkiem w październiku 1947 roku. Działalność przedwojenną Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu analizują nie opublikowane dotąd prace B. Domańskiej, natomiast powojenne dzieje tej wielce zasłużonej instytucji uszły całkowicie uwadze badaczy.

Rejestr najważniejszych obszarów oczekujących na zainteresowanie badawcze zamknąć wypadnie przypomnieniem rozległej sfery amator-

---

[6] J. Kryszak, *Toruńskie czasopisma studenckie* [w:] *Czasopisma studenckie w Polsce*, Warszawa 1975. Także studencki ruch kulturalny nie doczekał się wyczerpującej charakterystyki. Prace H. Galusa, *Ruch studencki w Toruniu w latach 1945—1960*, Toruń 1960, i A. Howzana, *Studencki twórczy ruch kulturalny na UMK*, Rocznik Toruński 2, 1967, wymagają aktualizacji i uzupełnienia.

[7] J. Kasprzyk, *Współczesne toruńskie wydawnictwa naukowe*, Rocznik Toruński 1, 1966.

[8] Najwięcej, jak dotychczas, napisano o działaniach organizacyjnych związanych z rekonstrukcją i przebudową toruńskich zakładów graficznych. Por. np. A. Tujakowski, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu 1569—1969*, Warszawa 1970; T. Zerzoń, *O współczesnej poligrafii toruńskiej*, Rocznik Toruński 3, 1969.

skiego ruchu artystycznego rozwijającego się w przyzakładowych i ogólnomiejskich placówkach kulturalnych. Obok tego penetracja badawcza winna ogarnąć działalność poszczególnych środowisk i związków twórczych (np. plastyków i literatów) oraz organizacji i towarzystw naukowych i kulturalnych [9].

W świetle dotychczasowych rozważań zamierzony opis życia literackiego w Toruniu w latach czterdziestych, a więc charakterystykę instytucji popularyzujących i udostępniających dzieła literackie, instytucji kontaktów twórców i odbiorców oraz wszelkich działań związanych z tworzeniem i społecznym obiegiem wartości artystycznych i opinii o procesach, prądach i dziełach literackich należy traktować nie jako wyczerpującą monografię tematu, ale raczej jako pierwszy jego szkic, nie tyle sumujący pełną wiedzę o poszczególnych problemach, ile raczej wskazujący te obszary interesującej nas problematyki, na które w przyszłych badaniach szczegółowych wypadnie zwrócić specjalną uwagę.

„Czwartki literackie"

Wydarzeniem, które obok przeobrażeń społeczno-politycznych najdobitniej wpłynęło na charakter oblicza kulturalnego Torunia w całym powojennym trzydziestoleciu było powstanie Uniwersytetu M. Kopernika. Bardzo szybko sprawdziły się przewidywania przedwojennych sojuszników idei wyższej uczelni na Pomorzu, iż instytucja ta oprócz funkcji naukowych spełni rozliczne i różnorodne funkcje kulturalne. Ujawniło się to szczególnie wyraźnie w latach czterdziestych, kiedy środowisko uniwersyteckie inicjowało rozmaite przedsięwzięcia kulturalne, bądź też wspierało swoim autorytetem działania poszczególnych instytucji kulturalnego uczestnictwa.

Dzięki uczelni szybko rozwinęło się miejscowe środowisko twórcze. Zanim jednak ogłoszono oficjalnie dekret powołujący toruńską wszechnicę, do grodu Kopernika przybyli twórcy z terenów Wileńszczyzny. W maju przyjechały dwa teatry wileńskie; z grupą znanych aktorów (H. Skarżanka, W. Surzyński, I. Maślińska, S. Milski) przybyli także literaci: prozaik T. Łopalewski oraz poeta, krytyk i reżyser teatralny J. Maśliński. Wkrótce dotarła do Torunia grupa profesorów i wykładowców Uniwersytetu S. Batorego, m.in. znany historyk literatury prof. Konrad Górski i filozof prof. T. Czeżowski. Po zapadnięciu decyzji nadającej Toruniowi status miasta uniwersyteckiego

[9] Jedynie Towarzystwo Naukowe i Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza doczekało się obszerniejszych opracowań. Nie zbadano natomiast działalności Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (TUR), Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (TWP) i innych.

Zesz. 8.

Całkowicie zaniedbano badania czasopiśmiennictwa i ruchu wydawniczego. A przecież w pierwszych latach powojennych wychodził w Toruniu dziennik „Robotnik Pomorski" (później „Głos Pomorza") oraz tygodnik „Głos Demokratyczny" (1946). Istniała toruńska mutacja bydgoskiej „Ziemi Pomorskiej", a w latach późniejszych „Gazety Pomorskiej" („Gazeta Toruńska"). Badania powinny obejmować nie tylko analizy zawartości poszczególnych pism, zwłaszcza działów kulturalnych i literackich, ale także różnorakie inicjatywy kulturalne redakcji. Na osobne wyróżnienie zasługują przedsięwzięcia wydawnicze środowiska studenckiego, opisane ostatnio przez J. Kryszaka [6].

Toruń nie należy wprawdzie do silnych ośrodków wydawniczych (brak samodzielnej instytucji wydawniczej), ale w okresie powojennym w związku z rozwojem wyższej uczelni wyraźnie ożywiły się przedsięwzięcia wydawnicze podejmowane przez różne instytucje. Czytanki, lektury szkolne, zbeletryzowane obrazki historyczne dla dzieci publikował w latach czterdziestych Pomorski Instytut Wydawniczy w Toruniu, literaturę naukową wydawała Księgarnia Naukowa T. Szczęsny, działalność wydawniczą prowadziła także Książnica Miejska i Towarzystwo Naukowe. Ogólny zarys tych przedsięwzięć przynosi praca J. Kasprzyka [7], ale wiele problemów czeka dopiero na przebadanie [8].

Szczególnie ważną instytucją kulturalną miasta ze względu na zasięg społeczny i popularność była toruńska rozgłośnia radiowa uruchomiona w roku 1935, zniszczona przez cofającego się okupanta w styczniu 1945 roku, a odbudowana społecznym wysiłkiem w październiku 1947 roku. Działalność przedwojenną Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu analizują nie opublikowane dotąd prace B. Domańskiej, natomiast powojenne dzieje tej wielce zasłużonej instytucji uszły całkowicie uwadze badaczy.

Rejestr najważniejszych obszarów oczekujących na zainteresowanie badawcze zamknąć wypadnie przypomnieniem rozległej sfery amator-

---

[6] J. Kryszak, *Toruńskie czasopisma studenckie* [w:] *Czasopisma studenckie w Polsce*, Warszawa 1975. Także studencki ruch kulturalny nie doczekał się wyczerpującej charakterystyki. Prace H. Galusa, *Ruch studencki w Toruniu w latach 1945—1960*, Toruń 1960, i A. Howzana, *Studencki twórczy ruch kulturalny na UMK*, Rocznik Toruński 2, 1967, wymagają aktualizacji i uzupełnienia.

[7] J. Kasprzyk, *Współczesne toruńskie wydawnictwa naukowe*, Rocznik Toruński 1, 1966.

[8] Najwięcej, jak dotychczas, napisano o działaniach organizacyjnych związanych z rekonstrukcją i przebudową toruńskich zakładów graficznych. Por. np. A. Tujakowski, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu 1569—1969*, Warszawa 1970; T. Zerzoń, *O współczesnej poligrafii toruńskiej*, Rocznik Toruński 3, 1969.

skiego ruchu artystycznego rozwijającego się w przyzakładowych i ogólnomiejskich placówkach kulturalnych. Obok tego penetracja badawcza winna ogarnąć działalność poszczególnych środowisk i związków twórczych (np. plastyków i literatów) oraz organizacji i towarzystw naukowych i kulturalnych [9].

W świetle dotychczasowych rozważań zamierzony opis życia literackiego w Toruniu w latach czterdziestych, a więc charakterystykę instytucji popularyzujących i udostępniających dzieła literackie, instytucji kontaktów twórców i odbiorców oraz wszelkich działań związanych z tworzeniem i społecznym obiegiem wartości artystycznych i opinii o procesach, prądach i dziełach literackich należy traktować nie jako wyczerpującą monografię tematu, ale raczej jako pierwszy jego szkic, nie tyle sumujący pełną wiedzę o poszczególnych problemach, ile raczej wskazujący te obszary interesującej nas problematyki, na które w przyszłych badaniach szczegółowych wypadnie zwrócić specjalną uwagę.

„Czwartki literackie"

Wydarzeniem, które obok przeobrażeń społeczno-politycznych najdobitniej wpłynęło na charakter oblicza kulturalnego Torunia w całym powojennym trzydziestoleciu było powstanie Uniwersytetu M. Kopernika. Bardzo szybko sprawdziły się przewidywania przedwojennych sojuszników idei wyższej uczelni na Pomorzu, iż instytucja ta oprócz funkcji naukowych spełni rozliczne i różnorodne funkcje kulturalne. Ujawniło się to szczególnie wyraźnie w latach czterdziestych, kiedy środowisko uniwersyteckie inicjowało rozmaite przedsięwzięcia kulturalne, bądź też wspierało swoim autorytetem działania poszczególnych instytucji kulturalnego uczestnictwa.

Dzięki uczelni szybko rozwinęło się miejscowe środowisko twórcze. Zanim jednak ogłoszono oficjalnie dekret powołujący toruńską wszechnicę, do grodu Kopernika przybyli twórcy z terenów Wileńszczyzny. W maju przyjechały dwa teatry wileńskie; z grupą znanych aktorów (H. Skarżanka, W. Surzyński, I. Maślińska, S. Milski) przybyli także literaci: prozaik T. Łopalewski oraz poeta, krytyk i reżyser teatralny J. Maśliński. Wkrótce dotarła do Torunia grupa profesorów i wykładowców Uniwersytetu S. Batorego, m.in. znany historyk literatury prof. Konrad Górski i filozof prof. T. Czeżowski. Po zapadnięciu decyzji nadającej Toruniowi status miasta uniwersyteckiego

[9] Jedynie Towarzystwo Naukowe i Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza doczekało się obszerniejszych opracowań. Nie zbadano natomiast działalności Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (TUR), Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (TWP) i innych.

Zleł. R.

środowisko naukowe wzmocnili dalsi uczeni, m.in. znani badacze literatury prof. prof. Z. Czerny, E. Kucharski, T. Makowiecki, S. Srebrny i K.W. Zawodziński.

Pierwsze próby zintegrowania miejscowych i przyjezdnych twórców podjęto już w czerwcu 1945 roku. Najpierw w tymczasowym Związku Artystów Polskich zrzeszyli się malarze i graficy. 12 czerwca odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich jednoczące miejscowe i wileńskie pióra. Postanowiono, że po zatwierdzeniu przez centralne władze ZZLP literaci toruńscy przystąpią do organizacji odczytów, dyskusji i wieczorów autorskich. Prezesem tymczasowego Oddziału ZZLP wybrano T. Łopalewskiego, do zarządu weszli ponadto J. Maśliński i M. Sydow [10]. Faktyczną działalność rozpoczęto już wcześniej, bowiem 7 czerwca z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki zorganizowano w „Cukierni Artystów" pierwszy wieczór literacko-artystyczny. Po uroczystej części oficjalnej wystąpił świetny znawca przeszłości kulturalnej naszego miasta M. Sydow, który przedstawił krótką historię toruńskich gospód. W drugiej części wieczoru H. Kordowska i J. Maśliński recytowali wiersze Mickiewicza, Tuwima, Lieberta i Zagórskiego, odbył się także recital wokalny. W czerwcu i w pierwszym tygodniu lipca przygotowano w sumie 5 „czwartków literacko-artystycznych", a prelegentami byli kolejno: T. Łopalewski, E. Gros oraz prof. prof. K. Górski i J. Remer.

Kolejne działania zmierzające do skonsolidowania toruńskiego środowiska twórczego podjęto w sierpniu 1945 roku. Powstał wówczas Klub Literacko-Artystyczny (KLA) — podobny Klub istniał w Bydgoszczy już od maja — zrzeszający literatów, plastyków i ludzi teatru. Najważniejszym celem pracy Klubu — jak oświadczył w wypowiedzi prasowej jego prezes prof. Konrad Górski — było dążenie do odbudowania wśród najszerszych kręgów społecznych przerwanego na czas wojny systematycznego kontaktu z kulturą polską, poprzez przedstawienia teatralne, wystawy, recytacje tekstów poetyckich, odczyty i prelekcje oraz spotkania twórców życia umysłowego i artystycznego z publicznością. „Projektujemy więc urządzanie co tydzień (we czwartki) (...) imprez literacko-artystycznych, które by się składały z odczytów na tematy literackie i dotyczące wszelkich rodzajów sztuki, następnie z recytacji utworów poetyckich dawnych i współczesnych, ze śpiewu i produkcji wokalno-instrumentalnych" [11]. Klub przejął patronat nad „czwartkami literackimi" i sprawował go do końca 1946 roku.

Trzeci i ostatni akt formalnej integracji toruńskiego środowiska

[10] Robotnik Pomorski, 1945 nr 25.

[11] K. Górski, *O nowe duchowe oblicze Torunia. Zamierzenia Klubu Literacko-Artystycznego w Toruniu*, Robotnik Pomorski, 1945 nr 95.

Prof. dr Konrad Górski

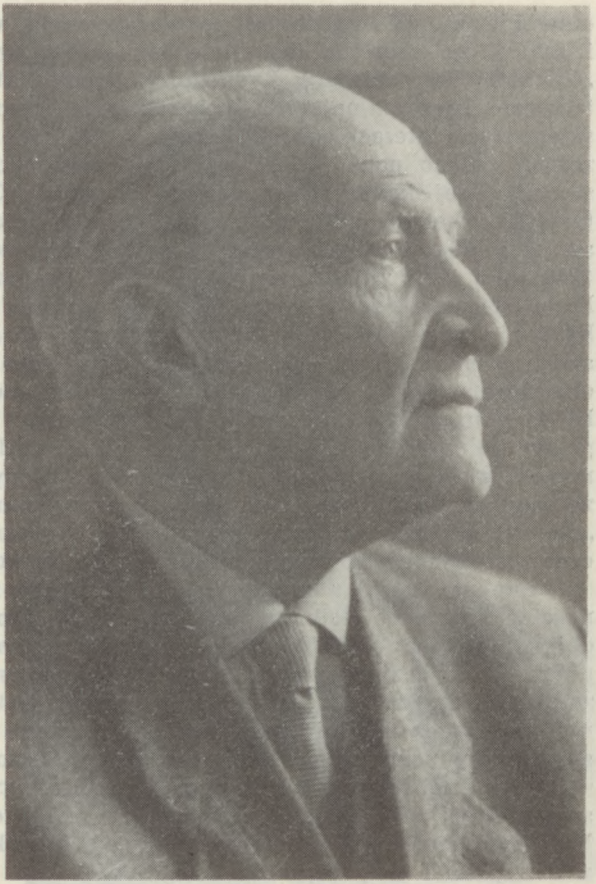

literackiego odbył się 30 września 1945 roku, kiedy to w grodzie Kopernika zebrali się na walnym zjeździe pisarze z całego Pomorza. J. Maśliński złożył sprawozdanie z prac ustępującego tymczasowego zarządu Oddziału Pomorskiego ZZLP. W skład nowego zarządu weszli: K. Górski (prezes), M. Turwid (wiceprezes) oraz Z. Bogusławska, A. Kowalkowski, S. Srebrny i M. Sydow. Za najważniejsze zadanie Oddziału ZZLP w Toruniu uznano ożywienie zaniedbanego dotąd życia literackiego na Pomorzu poprzez wzmożoną akcję odczytową i „Arkonę" — jedyne czasopismo literackie na Pomorzu [12].

Zarówno Klub Literacko-Artystyczny, jak i organizacja związkowa literatów uznały odczyty, prelekcje, spotkania dyskusyjne i wieczory

[12] Gazeta Morska, 1945 nr 35; Arkona, 1946 nr 8.

autorskie za główną formę popularyzowania wiedzy o literaturze i sztuce, za naczelną instytucję kontaktów twórców i odbiorców. „Czwartki literackie" (w Bydgoszczy „środy") stały się zatem w latach czterdziestych najbardziej charakterystycznym składnikiem toruńskiego życia literackiego. Od czerwca 1945 roku do końca roku 1948 zorganizowano ponad 100 tego typu imprez. Początkowo spotykano się w małej kawiarence nazwanej dumnie „Cukiernią Artystów" (przy ul. Chełmińskiej), w jesieni 1945 roku kilka wieczorów odbyło się w kawiarni „Pomorzanka" (przy ul. Szerokiej), a od początku 1946 roku imprezy te przeniesiono do Collegium Maius UMK (przy Fosie Staromiejskiej). Ponieważ usilne starania o własny lokal dla KLA nie przyniosły rezultatów, „czwartki litrackie" pozostały na stałe w murach uczelni. Wraz ze zmianą lokalu zmienił się także charakter spotkań. Pierwotne imprezy kawiarniane ze śpiewem i muzyką (a starano się dobierać utwory muzyczne zbliżone do klimatu poszczególnych „wieczorów") stają się z czasem dostojniejsze i poważniejsze, zwłaszcza w auli uniwersyteckiej. Kiedy w maju 1946 roku ze względu na trudności techniczne zrezygnowano z towarzyszących „czwartkom" koncertów fortepianowych, spotkania literacko-artystyczne zostały zdominowane przez odczyty i prelekcje.

Częste na początku zmiany lokalu wynikały nie tylko z konieczności zapewnienia dobrych warunków do przeprowadzenia poszczególnych imprez, ale głównie z powodu systematycznie wzrastającej popularności „czwartków" i trudności z pomieszczeniem wszystkich zainteresowanych słuchaczy. Wieczorom czwartkowym organizowanym w murach uczelni towarzyszyło już trwałe zaciekawienie, liczba słuchaczy w zależności od tematu spotkania i osoby prelegenta wynosiła od kilkudziesięciu do kilkuset osób. Dość często powtarzały się sytuacje opisane w prasie tamtych lat przy okazji odczytu prof. K. Górskiego o Prusie. Prelekcja zgromadziła setki słuchaczy. „Bardzo wielu spośród przybyłych nie mogło wejść na salę i zadowolić się musiało słuchaniem odczytu na korytarzach" [13].

Mimo wzrastającej liczby konkurencyjnych imprez kulturalnych zainteresowanie „czwartkami" bynajmniej nie malało, ich stali bywalcy rekrutowali się nie tylko ze środowiska uniwersyteckiego, ale także spośród szerokich kręgów inteligencji toruńskiej i młodzieży szkolnej. M. Sydow oceniając w maju 1947 roku bilans 50 „czwartków" wskazał na niektóre źródła ich trwałej popularności. „Starannie układany program, różnorodne tematy, zajmujące ich ujęcie, wrażenia aktualności prezentowanych zagadnień — wszystko to przyczynia się do zainteresowania publiczności życiem literackim, do pogłębienia nieodzownego kontaktu ludzi pióra ze społeczeństwem" [14].

---

[13] Głos Demokratyczny, 1946 nr 30.

[14] Arkona, 1947 nr 5—6, s. 22.

Prof. dr Stefan Srebrny

Różnorodność problematyki należy uznać za szczególnie istotną cechę toruńskich „czwartków", mówiono bowiem o literaturze polskiej i obcej, o teatrze, malarstwie i muzyce, filozofii i nauce. Zasadniczo można wyodrębnić cztery rodzaje czwartkowych spotkań: odczyty i prelekcje historycznoliterackie (ponad 60), wieczornice i akademie upamiętniające działalność wybitnych ludzi (A. Mickiewicz, Gandhi, K. Chesterton, P. Valéry, J. Osterwa, M. Limanowski), wieczory autorskie zaproszonych poetów i pisarzy (14) oraz zebrania będące swoistym komentarzem do toruńskich spektakli teatralnych (4). Ponad połowę imprez wypełnili prelegenci z różnych stron kraju, w pozostałej części występowali miejscowi autorzy. Zdecydowana większość z nich to profesorowie UMK, krytycy, teoretycy i historycy literatu-

ry: K. Górski, inicjator i organizator większości przedsięwzięć literackich lat czterdziestych, wielokrotny prelegent na „czwartkach" (14 razy), następnie E. Kucharski (1880-1952), T. Makowiecki (1900-1952), S. Srebrny (1890-1962), jeden z najaktywniejszych współtwórców życia literackiego tamtych lat (7 odczytów „czwartkowych") oraz K. W. Zawodziński (1890-1949). Z grona młodszych pracowników katedr polonistycznych wyróżniali się znani dziś profesorowie historii literatury I. Sławińska i Cz. Zgorzelski. Wielu innych prelegentów wywodziło się również ze sfer uniwersyteckich np. prof. prof. T. Czeżowski, H. Elzenberg, E. Słuszkiewicz i T. Niesiołowski. Dwukrotnie występowali ponadto: W. Horzyca, J. Maśliński, J. Budkowska, M. Sydow. Wśród zaproszonych gości przeważali historycy literatury z uniwersytetu poznańskiego: W. Kubacki, R. Pollak i Z. Szweykowski. Nie było jakiejś ściśle sprecyzowanej zasady zapraszania zamiejscowych historyków literatury czy pisarzy, zasadniczą rolę odgrywały tutaj rozległe kontakty osobiste prof. K. Górskiego, który zapraszał poszczególnych autorów. Ustaliła się zasada, że odwiedzając Pomorze ludzie pióra występowali na bydgoskich „środach" i toruńskich „czwartkach" literackich, dotyczyło to również miejscowych prelegentów.

Nawet pobieżna lektura załączonych w wykazie tematów poszczególnych „czwartków" pozwala dostrzec ogromną przewagę problematyki historycznoliterackiej; dominowała zdecydowanie literatura polska, ale pojawiały się także odczyty o pisarzach obcych. Najczęściej mówiono o literaturze polskiej XIX w., przy czym rozkład zainteresowań kształtował się dość nierównomiernie. Z twórców romantycznych przywoływano dzieła Mickiewicza i Norwida. Analizowano społeczno-literackie znaczenie debiutu Mickiewicza (W. Kubacki), *Sonety* (Cz. Zgorzelski), III cz. *Dziadów* (K. Górski), wypowiedzi poety o nauce i mądrości (K. Górski) oraz problematykę „człowieka wiecznego" w dziełach autora *Pana Tadeusza*. Z epoki pozytywizmu wybrano twórczość B. Prusa (K. Górski i Z. Szweykowski) i Sienkiewicza (Z. Szweykowski). Z dużym zainteresowaniem badawczym potraktowano modernizm, a w szczególności utwory Wyspiańskiego i Kasprowicza. O dramaturgii Wyspiańskiego mówił dwukrotnie S. Srebrny, a o *Weselu* T. Makowiecki. Twórczość Kasprowicza (*Hymny*) charakteryzował K. Górski, zaś stosunek Kasprowicza do muzyki — K. Śmierniak. Ponadto mówiono o Żeromskim (T. Makowiecki), K. Przerwie-Tetmajerze (A. Grzymała-Siedlecki) i Przybyszewskim (A. Rogalski).

Literatura okresu międzywojennego (o którą toczyły się wówczas długotrwałe spory w centralnej prasie literackiej) pojawiła się na „czwartkach" tylko dwukrotnie. J. Maśliński omówił poezję Czechowicza, a K. Górski *Krzyżowców* Z. Kossak-Szczuckiej. Więcej uwagi poświęcono natomiast działalności literackiej w czasach wojny, a zwłaszcza próbom literackim podejmowanym w obozach koncentracyjnych (J. Budkowska, W. Dobaczewska, T. Cieślak).

W grupie prelekcji z literatury powszechnej trudno dostrzec jakąś dominantę tematyczną czy problemową. Mówiono o różnych twórcach i różnych literaturach narodowych. S. Srebrny scharakteryzował dramat grecki i dzieła Ajschylosa, analizowano także twórczość Szekspira (H. Elzenberg), Petöfiego (Z. Załęcki), Balzaka (A. Dzienisiak), Flauberta (H. Elzenberg), Conrada (A. Kowalkowski), Chestertona (W. Horzyca, K. Górski, I. Sławińska), Mauriaca (W. Kubacki), P. Valéry'ego (Z. Czerny). Pod koniec 1948 roku wzmaga się wyraźnie zainteresowanie literaturą rosyjską i radziecką (K. W. Zawodziński, E. Rzeszewski, S. Kułakowski).

Ożywiona działalność reżyserska W. Horzycy w Teatrze Ziemi Pomorskiej przyczyniła się z pewnością do obecności problematyki teatralnej w programach kilku „czwartków". Analizowano zarówno ogólne problemy tej dziedziny sztuki, np. W. Horzyca mówił o rodowodzie teatru polskiego, a W. Natanson o teatrze współczesnym, jak też najnowsze wydarzenia artystyczne na toruńskiej scenie, i wtedy spotkania w auli uniwersyteckiej stawały się swoistym komentarzem do aktualnie wystawianych w TZP sztuk, np. z okazji premiery *Orfeusza* Świrszczyńskiej S. Srebrny scharakteryzował utwór dramatyczny znanej poetki na tle mitów orfickich.

Mimo dość jednoznacznej nazwy, „czwartki literackie" nie zamykały się bynajmniej w obrębie jednej sztuki, sięgano także do innych sfer twórczości: plastyki, muzyki. Już na drugim spotkaniu „czwartkowym" prof. Remer mówił o sztuce wiecznie młodej, później charakteryzowano dzieła P. Michałowskiego (T. Niesiołowski), Grottgera (J. Puciata-Pawłowska) i Picassa (A. Niemczyc). Sztuki piękne i muzykę omawiał Z. Mycielski, natomiast J. Iwaszkiewicz wspominał K. Szymanowskiego.

Wyraźnie wyodrębnioną grupę zebrań czwartkowych stanowiły wieczory autorskie. W ciągu trzech lat na spotkania z czytelnikami przybyło 16 poetów i pisarzy: M. Rusinek, W. Szewczyk, B. Ostromęcki, J. Kierst, G. Timofiejew, M. Piechal, G. Morcinek, J. Dobraczyński, K. Iłłakowiczówna, T. Bocheński, J. Żuławski, J. Iwaszkiewicz i A. Grzymała-Siedlecki. Poszczególne spotkania — poprzedzone wprowadzeniem prof. K. Górskiego lub T. Makowieckiego szkicującym sylwetkę twórczą poety czy prozaika — cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej i akademickiej oraz innych mieszkańców Torunia. Nigdy jeszcze gród Kopernika nie był tak często odwiedzany przez uznanych bądź wystarczająco już znanych twórców. Przeciętnie na spotkanie przychodziło kilkaset osób, jednak swoisty rekord padł na wieczorze G. Morcinka. „Żaden czwartek — komentował »Głos Pomorza« — nie oglądał jeszcze takich tłumów, jak te, które ściągnęła popularność Morcinka" [15]. „Wielka ilość ludzi — uzu-

[15] Głos Pomorza 24 XI 1947.

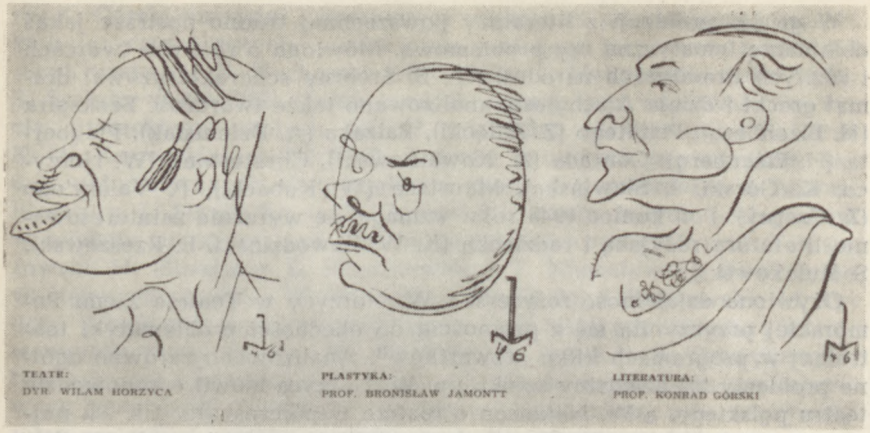

Karykatury J. Maślińskiego

pełniała niejako »Arkona« — musiało odejść z powodu braku miejsca" [16].

Oceniając z dzisiejszej perspektywy znaczenie toruńskich „czwartków literackich" trzeba zwrócić uwagę na sytuację, w jakiej kształtowało się wielkie nimi zainteresowanie. Obok teatru i niewielu innych instytucji właśnie „czwartki" stwarzały sposobność zaspokojenia ogromnego wówczas głodu słowa polskiego, spowodowanego latami okupacji. Odczyty literackie i spotkania z pisarzami zastępowały książkę i szkolny podręcznik, o który było wyjątkowo trudno. Stanowiły swoisty uniwersytet powszechny, dlatego ich organizatorzy skupiali uwagę przede wszystkim na klasykach literatury polskiej i obcej, mniej angażując się w ówczesne spory artystyczne. Ponadto wieczory literackie posiadały istotny walor integracyjny, scalały miejscowe społeczeństwo i nowo powstałe środowisko akademickie, a także nowych mieszkańców miasta przybywających z terenów wschodnich. Pod koniec lat czterdziestych, kiedy wyczerpał się już pierwszy entuzjazm i powoli stabilizowała się praca różnych instytucji kulturalnych miasta znaczenie „czwartków" nieco zmalało. Przemiany polityki kulturalnej, wzrost centralizmu administracyjnego wpłynęły niekorzystnie na lokalne inicjatywy twórcze. Na początku 1949 roku zorganizowano jeszcze kilka spotkań, m.in. odczyt K. Wyki i wieczór autorski R. Brandstaettera i te, tak niedawno cenione, imprezy ostatecznie upadły.

Trzeba jednak dodać, że „czwartki literackie" nie były jedyną instytucją kontaktów twórców i odbiorców czy też jedynym kanałem sze-

[16] Arkona, 1947 nr 11—12.

rzenia wiedzy o literaturze w Toruniu. Spotkania literackie organizowała Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" w ramach akcji „autorzy wśród swoich czytelników". Z tej okazji odwiedzili nasze miasto m.in. M. Dąbrowska i wspomniany już G. Morcinek [17]. Także toruńscy literaci uczestniczyli w imprezach „Czytelnika", m.in. K. Górski wygłosił w kilku miejscowościach Pomorza odczyty o Mickiewiczu i Prusie.

Prelekcje o tematyce literackiej organizowano również w zakładowych świetlicach i domach kultury, a także w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich. Już w lipcu 1945 roku K. Górski mówił o twórczości Kasprowicza. Także stowarzyszenia kulturalne i naukowe popularyzowały wiedzę o literaturze. W marcu i kwietniu 1948 roku Polskie Towarzystwo Filologiczne urządziło cykl wykładów publicznych z dziedziny kultury antycznej. S. Skimina charakteryzował poezję w społeczeństwie rzymskim, a Z. Abramowiczówna analizowała twórczość Hezjoda jako pierwszego poety pracy. Ponadto profesorowie UMK wygłaszali różne odczyty literackie na okolicznościowych wieczornicach i akademiach, np. K. Górski zajął się utworami Fr. Čelikovsky'ego na akademii zorganizowanej przez Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie (21 XI 1948).

Na zakończenie tej części rozważań wypadnie zatrzymać się przy przedsięwzięciach literackich i kulturalnych środowiska studenckiego, które kształtowało się w warunkach całkowicie odmiennych niż inne ośrodki uniwersyteckie w kraju. Gród Kopernika nie posiadał tradycji akademickich, był też jedynym miastem powiatowym w Polsce, w którym zlokalizowano wyższą uczelnię typu uniwersyteckiego. Te i inne okoliczności decydowały o charakterze pierwszych poczynań kulturalnych studentów, którzy w tamtych latach nie stanowili jeszcze zbyt licznej zbiorowości (2—3 tysięcy). Sporą część aktywności studentów angażowały sprawy organizacyjne, przedsięwzięcia kulturalne, pomimo kilku cennych inicjatyw (próba wydawania własnego pisma), były w owych latach sprawą niejako drugoplanową. Życie umysłowe studentów skupiało się w kołach naukowych, które na Wydziale Humanistycznym wzbogacały swą działalność o pewne poczynania twórcze. W Kole Polonistów istniała np. sekcja twórczości własnej skupiająca młodych adeptów pióra (K. M. Królikowska, E. Mielniczek, J. Czerni, Fr. Sadowski). Oprócz wieczorów literackich wypełnianych własną twórczością organizowano spotkania z młodymi poetami z innych ośrodków uniwersyteckich. W marcu 1948 roku poloniści gościli poetów-studentów z Poznania Fr. Fenikowskiego, W. Deglera i K. Oleksika.

[17] Morcinek po pamiętnym wieczorze autorskim w jesieni 1948 roku przybył ponownie do Torunia w październiku roku następnego w ramach akcji „Czytelnika". Odbył cztery spotkania z młodzieżą szkół podstawowych i średnich, na które przybyło 1389 osób. Zob. Ziemia Pomorska, 1948 nr 292.

W kilka dni później toruńscy studenci wyjechali na podobne spotkanie do Poznania. Koło Polonistów zapraszało na publiczne prelekcje o tematyce literackiej profesorów UMK, urządzało też konkursy poetyckie i dyskusje o spektaklach teatralnych.

Od roku 1946 właściwym centrum kulturalnym studentów stała się „Cukiernia Akademicka" (przy ul. Fredry), gdzie prócz występów wokalnych i muzycznych organizowano turnieje recytatorskie i popisy początkujących poetów. Tu właśnie w ramach kolejnych „śród akademickich" poloniści urządzili „literacką czarną kawę" połączoną z ogłoszeniem wyników jednego z wielu konkursów poetyckich.

Słabością studenckiego ruchu twórczego, znacznie rozpraszającą kulturalne promieniowanie, była jego wyraźna dezintegracja; nie zdołano wypracować wspólnych form działania [18]. Najbardziej artystycznie aktywni studenci współpracowali indywidualnie z miejscową prasą i radiem. Dopiero na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych powstało na UMK dość silne koło młodych adeptów pióra podejmujących wiele wspólnych działań twórczych. W pierwszych latach powojennych studenci nie zdołali jeszcze dość wyraźnie zaznaczyć swojej obecności w życiu literackim miasta.

Teatr

Teatr należy do tradycyjnych i wypróbowanych instytucji kultury literackiej, a w Toruniu w okresie międzywojennym odgrywał przez wiele lat wiodącą rolę. Najznakomitsze rezultaty artystyczne przyniosła praca reżyserska i dyrektorska M. Szpakiewicza (1921—1924). Także w latach późniejszych zdarzały się spektakle interesujące i artystycznie wartościowe, chociaż ilościowo przeważał zdecydowanie repertuar mniej ambitny. Wojna gruntownie rozproszyła zespół teatralny, ale dzięki przybyciu do Torunia dwóch teatrów wileńskich Teatr Ziemi Pomorskiej stał się jedną z pierwszych instytucji kulturalnych miasta, w której zabrzmiało po wojnie polskie słowo. Kolejne liczne premiery były prawdziwym świętem kulturalnym grodu Kopernika. W jesieni 1945 roku nastąpiło przejściowe osłabienie tętna życia teatralnego w związku z wyjazdem do Łodzi wielu wybitnych aktorów i reżyserów. Nowy dyrektor TZP W. Horzyca, sprowadzony do Torunia z inicjatywy środowiska polonistycznego, które zamierzało uruchomić uniwersyteckie studia teatrologiczne, rozpoczął pracę od skompletowania w sporej części nowego zespołu aktorskiego. Nastąpiły najwspanialsze lata toruńskiej sceny (1945—1948).

---

[18] Zob. H. Galus, *Od „Cukierni Akademickiej" do grup twórczych. Studencki ruch kulturalny w Toruniu w latach 1945—1965*, Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza 2, 1965.

Wilam Horzyca

Ponieważ toruńska działalność Horzycy została już wystarczająco obszernie opisana, chciałbym zatrzymać się tylko przy tych problemach, które wiązały teatr z życiem literackim grodu Kopernika. Wszystkie poczynania artystyczne Horzycy zmierzały do wcielenia w życie jego naczelnej dewizy twórczej: pokazać widzowi to, czego z tradycji kulturalnej nie powinien zapomnieć. Toteż repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej tworzyły w przygniatającej większości wybitne dzieła literatury polskiej i obcej. Wystawiono utwory Szekspira i Moliera, Puszkina, Fredry, Norwida, Gogola, Wyspiańskiego, Rittnera, Shawa, Pirandella, Chestertona, Jesienina, a ze współczesnych polskich pisarzy Iwaszkiewicza, Świrszczyńskiej, Szaniawskiego, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Nie wszystkie premiery spotykały się z przychylnym przyjęciem widzów i prasy, wytykano Horzycy zbytnią elitarność propozy-

cji. Pełnego poparcia poczynaniom artystycznym dyrektora TZP udzielało natomiast środowisko akademickie, stanowiące zupełnie nowy element publiczności teatralnej Torunia. Kiedy po premierze *Orfeusza* Świrszczyńskiej miejscowa prasa znowu wypomniała Horzycy nazbyt wygórowane ambicje, prof. S. Srebrny wygłosił w radio odczyt „o trudnej sztuce A. Świrszczyńskiej".

Z okazji niektórych premier Horzyca zapraszał do Torunia prelegentów, np. A. Grzymała-Siedlecki mówił o *Weselu* Wyspiańskiego, natomiast J. Iwaszkiewicz po spektaklu własnego utworu *Stara cegielnia* wygłosił odczyt dla aktorów i sfer literacko-artystycznych o teatrach Paryża. Teatr toruński włączał się do imprez ogólnomiejskich. Horzyca i Maśliński występowali z prelekcjami na wieczorach „czwartkowych" oraz w prasie i w radio, również aktorzy współpracowali z organizatorami imprez w auli uniwersytetu oraz z redakcją literacką radia.

Teatralne poczynania Horzycy przytłaczały swoim rozmachem inne inicjatywy tego rodzaju w Toruniu. Od października 1946 roku do maja roku następnego działał Teatr Domu Żołnierza prowadzony przez aktora i reżysera TZP Fr. Rychłowskiego. Zespół aktorski składał się w większości ze studentów UMK. W ciągu kilku miesięcy wystawiono 7 sztuk, m.in. *Śluby panieńskie* Fredry i *Fircyka w zalotach* Zabłockiego. W sumie dano 150 przedstawień w Toruniu i kilkanaście w terenie.

Wiele inicjatyw teatralnych przybliżających ludzi do literatury i upowszechniających aktywny stosunek do wartości artystycznych pojawiło się w amatorskim ruchu artystycznym. W środowisku młodzieżowym działał „Teatr Harcerza" i zespół teatralny przy Towarzystwie Teatru i Muzyki Ludowej w Toruniu. W czasie „Dni Torunia" (1948) dużą popularność zyskało przygotowane przez pracowników Zakładów Graficznych widowisko *Flisacy w Toruniu* wystawione na dziedzińcu ratusza. Mecenat nad amatorskim ruchem artystycznym sprawowały związki zawodowe, które w marcu 1948 roku zorganizowały w Teatrze Ziemi Pomorskiej powiatowy festiwal teatrów amatorskich.

Prasa i wydawnictwa

Drugim obok teatru tradycyjnym składnikiem życia literackiego jest prasa, nie tylko udostępniająca teksty poetyckie czy prozatorskie, ale przekazująca również rozmaite interpretacje faktów literackich, rejestrująca wydarzenia z życia artystycznego. Toruń nie dopracował się w latach czterdziestych samodzielnego czasopisma literackiego, bowiem ze względu na szczupłość środowiska twórczego na Pomorzu Oddział ZZLP postanowił nie rozpraszać sił i cały potencjał twórczy regionu skupić wokół wydawanej w Bydgoszczy od grudnia 1945 roku „Arkony". W grodzie Kopernika istniały natomiast pisma stronnictw politycznych. Już w tydzień po wyzwoleniu ukazał się

pierwszy numer „Słowa Pomorskiego", gazety typowo informacyjnej, którą przejęła wkrótce PPS i wydawała jako „Robotnik Pomorski" (od marca 1947 „Głos Pomorza") do połowy grudnia 1948 roku. Ponad rok wychodził tygodnik „Głos Demokratyczny" — organ Stronnictwa Demokratycznego.

W. Horzyca skarżył się w listach do warszawskich przyjaciół, iż lokalna prasa toruńska niezbyt wiele miejsca poświęca sprawom kulturalnym i literackim [19]. Zarzut ten odnosi się chyba przede wszystkim do „Robotnika Pomorskiego", w którym w istocie dwakroć więcej pisano o zmaganiach sportowych niż o wydarzeniach artystycznych. Korzystniej te proporcje układały się w prasie bydgoskiej („Ziemia Pomorska"). Pomimo wyraźnych dysproporcji tematycznych, trudno dziennikowi toruńskiemu zarzucić obojętność czy niewrażliwość na sprawy kulturalne. Pisano o nich głównie w cotygodniowym dodatku „Literatura — Nauka — Sztuka". Publikowali tu pracownicy uniwersyteckich katedr oraz dziennikarze i stali współpracownicy pisma: J. Budkowska, M. Krzemieniowa, M. Dereżyński, St. Matysik i M. Sydow.

„Robotnik" nie drukował zbyt wiele tekstów literackich, poza kolejnymi odcinkami rozmaitych powieści sensacyjnych i szpiegowskich, z rzadka pojawiały się utwory poetyckie, m.in. A. Pogonowskiej, K. Iłłakowiczówny, T. Łopalewskiego i A. Rymkiewicza, opublikowane z okazji ich wieczorów autorskich w Toruniu. Poeci miejscowi reprezentowani są wyjątkowo skromnie: po kilka wierszy K. M. Królikowskiej i J. Czerniego. Znacznie częściej niż teksty literackie drukowano artykuły i rozprawy krytyczno- i historycznoliterackie, przygotowane przez filologów z UMK. I tak np. K. Górski pisał o pokoleniu 1863 roku i o twórczości Conrada, a W. Preisner o Mauriacu. Recenzje literackie pojawiały się raczej sporadycznie, regularnie natomiast prowadzono dział sprawozdawczo-kronikarski rejestrujący różne imprezy literackie i artystyczne. Dość systematycznie odnotowywano kolejne „czwartki literackie" (M. Dereżyński, J. Budkowska) oraz premiery teatralne (M. Dereżyński, M. Krzemieniowa, St. Mytysik). Ponadto M. Krzemieniowa prowadziła stały przegląd centralnych czasopism literackich: „Odrodzenia", „Kuźnicy", „Twórczości" i „Nowin Literackich".

Warto też wspomnieć o ważnej inicjatywie kulturalnej redakcji „Głosu Pomorza". Otóż w porozumieniu z dyr. Horzycą zorganizowano kilka spektakli teatralnych, na które sprzedawano ulgowe bilety czytelnikom gazety; pokazano *Dom otwarty* Bałuckiego i *Życie snem* Calderona.

Niecały rok wychodził „Głos Demokratyczny" (1946—1947) — jedyny tygodnik w Toruniu, redagowany dość żywo, wspierany tekstami

[19] Zob. L. Kuchtówna, op. cit. s. 171.

Literatura - Nauka - Sztuka

Franciszek Beciński - poeta Kujaw

Senat Akademicki U. M. K. w 1946/47 r.

Stroje ludowe zachodnio-pomorskie

Jedna z najpiękniejszych bibliotek w Polsce

Pierwsza wystawa studentów Wydziału Sztuk Pięknych w Toruniu

Dodatek kulturalny „Robotnika"

pracowników uniwersytetu. W każdym numerze pisano o sprawach kulturalnych i literackich, a pod koniec 1946 roku wprowadzono stały dodatek „Kultura i Sztuka". Także i w tym piśmie udział tekstów literackich nie wygląda imponująco, zamieszczono dwie próbki nowelistyczne J. Budkowskiej i St. Matysika oraz zbeletryzowane wspomnienia B. Cieślik-Cieślińskiej *Piekło Oświęcimia*. Nieco korzystniej przedstawia się dział rozpraw, gdzie pisali m.in. K. Górski o legendzie o Janie z Kolna i o cywilizacji prawdziwej i fałszywej oraz S. Srebrny o demokracji ateńskiej. W numerze 23 „Głosu" ukazała się rozprawa J. Przybyłowej *Toruń w opisach poetyckich* będąca wstępnym szkicem rozszerzonego później opracowania [20]. W dziale sprawozdawczym dość

[20] J. Przybyłowa, *Toruń w opisach poetyckich*, Toruń 1958.

Okładka jednego z pierwszych wydawnictw uniwersyteckich, projekt A. Torwirtowej

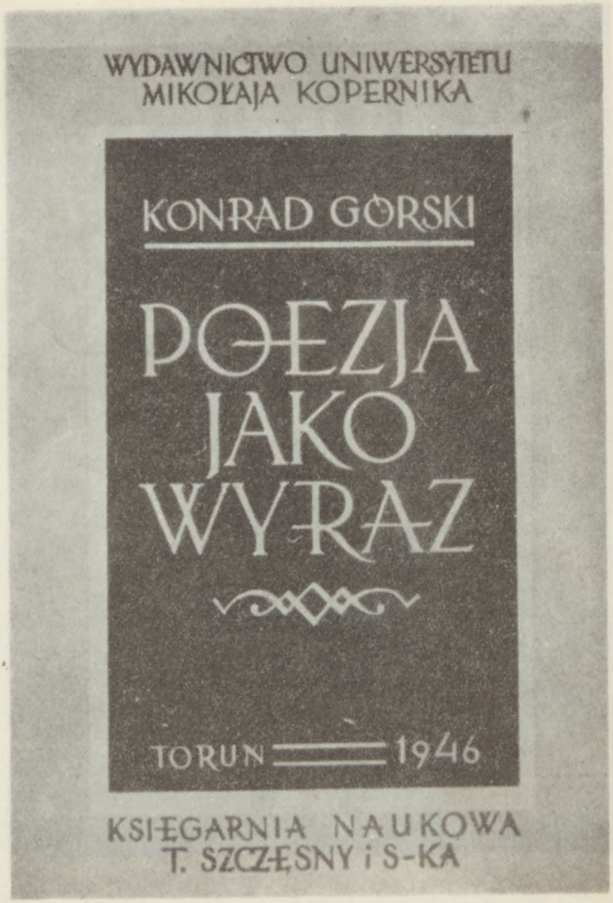

regularnie recenzowano widowiska teatralne (M. Krzemieniowa) i „czwartki literackie" (M. Aleksandrowicz).

Poza wspomnianymi pismami wychodziły w Toruniu lokalne mutacje dzienników bydgoskich: „Ziemi Pomorskiej" i „Ilustrowanego Kuriera Polskiego". „Ziemia Pomorska" była z pewnością najlepszym dziennikiem na Pomorzu, posiadała bardzo bogaty dział kulturalny i literacki. Obok „zwykłych" powieści sensacyjnych drukowano teksty klasyków naszej literatury Kraszewskiego i Sienkiewicza (*Quo vadis*). Z pismem współpracowali m.in. W. Horzyca i K. Górski — od połowy 1948 roku stały recenzent toruńskich widowisk teatralnych, a poza tym autor rozpraw o Mickiewiczu i Żeromskim.

Jedynym czasopismem literackim Pomorza była „Arkona" (1945—

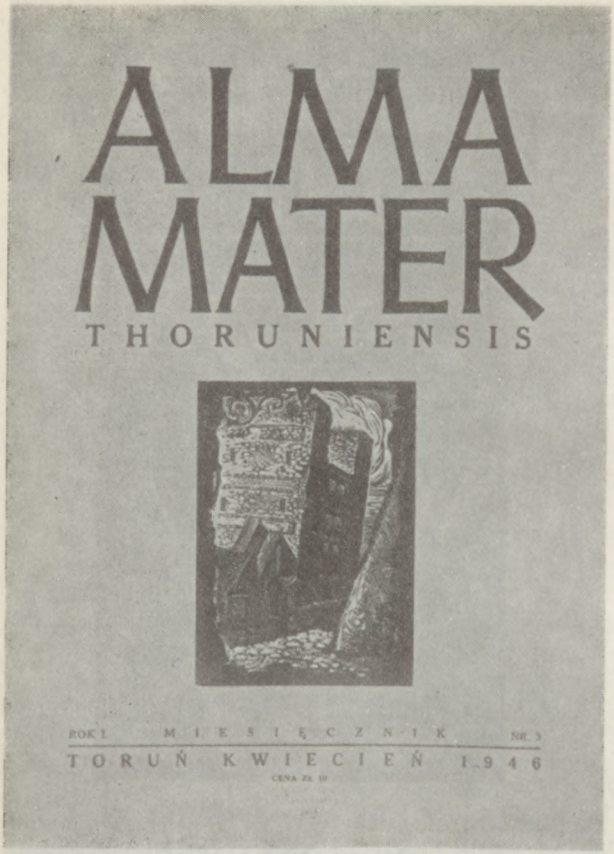

Okładka miesięcznika akademickiego

—1948) redagowana przez zespół bydgoski pod kierunkiem M. Turwida. Zdecydowana większość tekstów krytyczno- i historycznoliterackich wyszła jednak spod piór autorów toruńskich, przede wszystkim związanych z UMK: K. Górskiego, T. Makowieckiego, K. W. Zawodzińskiego (m.in. stały felieton *Między poetyką a krytyką*), I. Sławińskiej, Cz. Zgorzelskiego, A. Hutnikiewicza, T. Niesiołowskiego oraz W. Horzycy, J. Maślińskiego, W. Dobaczewskiej i M. Sydowa (stałe sprawozdania z „czwartków literackich" i ruchu wydawniczego). „Arkonę" redagowano z dbałością o poziom literacki i plastyczny, jednak swoista akademickość pisma oraz fakt, iż był to miesięcznik (a nierzadko i dwumiesięcznik) ograniczyły jego wpływ na życie literackie regionu.

Obraz toruńskiego czasopiśmiennictwa lat czterdziestych dopełniają

Adam. W.

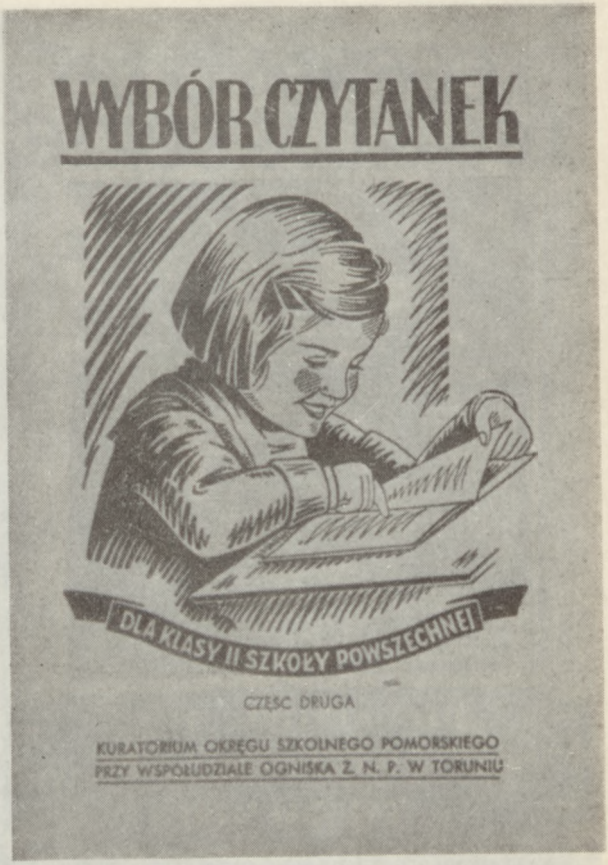

Okładka pierwszego podręcznika szkolnego wydanego w Toruniu po II wojnie, projekt Z. Gardzielewskiego

inicjatywy wydawnicze studentów. W roku 1946 Sekcja Informacyjno-Prasowa Bratniej Pomocy opublikowała 9 numerów miesięcznika „Alma Mater Thorunensis", redagowanego przez zespół pod kierownictwem St. Matysika. Oprócz materiałów publicystycznych i wspomnieniowych wydrukowano wiele tekstów literackich, były to wiersze i opowiadania J. Cywińskiej, K. M. Królikowskiej, H. Mienickiego, E. Mielniczka i St. Matysika. Recenzowano także spektakle teatralne i wystawy plastyczne. Numer 5/6 pisma niemal w całości poświęcono J. Kasprowiczowi, o którym piszą K. Górski, M. Dereżyński, M. Rzeszewski, Wł. Kryszewki i St. Matysik. Po upadku „Alma Mater" studenci redagowali w latach 1946—1948 „Życie Akademickie" — dodatek „Robotnika Pomorskiego".

Charakter powojennego ruchu wydawniczego w Toruniu określiły

Adam. W.

Wydawnictwo z serii Małej Biblioteczki Pomorskiego Instytutu Wydawniczego

dwie okoliczności: ogromne zapotrzebowanie na podręczniki i lektury szkolne oraz potrzeby nowo powstałego środowiska akademickiego. Koncentrowano się albo na publikacjach dla dzieci i młodzieży, albo na pracach naukowych. Toruńskie biblioteki szkolne zostały w czasie okupacji poważnie zniszczone, większość przestała w ogóle istnieć, toteż po wyzwoleniu w związku z rozpoczęciem nauki w szkołach ujawnił się ogromny deficyt książek i podręczników. Dlatego już w maju 1945 roku z inicjatywy Kuratorium i Związku Nauczycielstwa Polskiego wydano *Wybór czytanek dla kl. II i III szkoły powszechnej* z ilustracjami Z. Gardzielewskiego. Pod koniec roku publikację tekstów i podręczników szkolnych przejął Pomorski Instytut Wydawniczy w Toruniu (1945—1947). Nakładem PIW ukazały się kolejne wy-

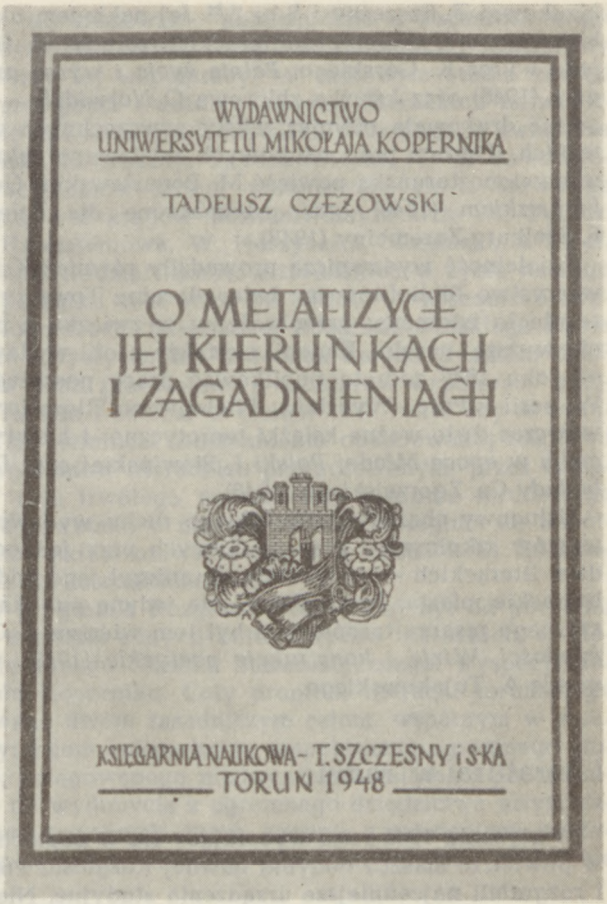

Pierwsze prace naukowe wydawane po wojnie w Toruniu, okładka projektu A. Torwirtowej

bory czytanek i teksty literackie do użytku szkolnego. W roku 1946 Wydawnictwo zapoczątkowało edycję „Małej Biblioteczki Pomorskiego Instytutu Wydawniczego" zawierającej zbeletryzowane obrazki historyczne przeznaczone dla młodzieży. Ukazały się m.in. *Legenda o Leleskim jeziorze* Z. Górskiej, *Głowa św. Barbary* K. Ślaskiego, a ponadto utwory dla dzieci H. Romer i O. Jaro z ilustracjami A. Torwirt i B. Z. Nowickiego.

W literaturze naukowej wyspecjalizowała się Księgarnia Naukowa T. Szczęsny i S-ka. „W obecnej fazie toruńskiego ruchu wydawniczego — komentował w końcu 1946 roku M. Sydow — na pierwszy plan wysuwają się związane z pracą Uniwersytetu wydawnictwa Księgarni

Naukowej T. Szczęsny i S-ka."[21] Jej nakładem ukazało się kilka prac historyczno- i teoretycznoliterackich toruńskich filologów, np. *Poezja jako wyraz* K. Górskiego, *Pełnia życia i wyraz artystyczny* W. Preisnera (1946) oraz książka zbiorowa *O Norwidzie — pięć studiów*. Księgarnia drukowała również teksty powszechnych wykładów uniwersyteckich. Oprócz prac naukowych wydawano także teksty literackie, wznowiono toruńską powieść M. Bogusławskiej *Gospoda pod Modrym Fartuszkiem* (1946) oraz przeznaczone dla dzieci *Wesołe historie* E. Szelburg-Zarembiny (1948).

Działalność wydawniczą prowadziły również Książnica Miejska, Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela oraz Towarzystwo Naukowe, które uległo istotnemu przeobrażeniu w związku z powstaniem w Toruniu wyższej uczelni. Zmienił się także profil wydawniczy towarzystwa; od roku 1948 zaczęto publikować prace poszczególnych Wydziałów. W serii „Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego" ukazały się wówczas dwie ważne książki teoretyczno- i historycznoliterackie: *Tragedia w epoce Młodej Polski* I. Sławińskiej oraz *Duma, poprzedniczka ballady* Cz. Zgorzelskiego (1948).

Usługowy charakter toruńskiego ruchu wydawniczego — przewaga tekstów szkolnych i prac naukowych przy jednoczesnym niedostatku dzieł literackich — radykalnie ograniczył jego oddziaływanie na życie literackie miasta. Przez długie lata jedyną publikacją literacką współczesnego pisarza toruńskiego był tom wierszy J. Czerniego *Testament młodości. Wizje i konstrukcje poetyckie* (1948), wydany przez Księgarnię A. Tujakowskiego.

Literatura w radiu

W styczniu 1945 roku wycofujący się w popłochu Niemcy wysadzili w powietrze maszt i budynki dawnej Rozgłośni Pomorskiej na Rudaku i rozgrabili najcenniejsze urządzenia studyjne. Niemal natychmiast po wyzwoleniu miasta zabrano się do prac porządkowych i przygotowań do odbudowy radiostacji i po kilku miesiącach — w listopadzie 1945 roku — otwarto Studio Polskiego Radia w Toruniu, pracujące na wspólnej antenie ze studiem bydgoskim. Po kilkunastu dalszych miesiącach dzięki ofiarności grupy entuzjastów i pomocy społeczeństwa uruchomiono Rozgłośnię Pomorską w Toruniu (26 X 1947). W tym czasie Społeczny Komitet Radiofonizacji Pomorza (SKRP) podłączył do sieci radiowej dziesiątki fabryk, szkół i urzędów.

Od pierwszych programów przygotowywanych od lata 1945 roku jeszcze w tymczasowym studio do współpracy z toruńskim radiem

[21] Arkona, 1946 nr 11—12.

włączono formujące się środowisko akademickie, a zwłaszcza kręgi humanistyczne. Wraz z rozbudową Rozgłośni Pomorskiej rozszerzały się i wzbogacały formy tej współpracy. W radiowym studio zaczęli pojawiać się jako prelegenci i autorzy audycji literackich najwybitniejsi przedstawiciele miejscowego środowiska twórczego, a zwłaszcza literackiego: K. Górski, S. Srebrny, T. Makowiecki, K. W. Zawodziński, z młodych pracowników katedr polonistycznych I. Sławińska i M. Aleksandrowicz, a z kręgów pozauniwersyteckich: M. Sydow, M. Dereżyński, M. Krzemieniowa, W. Horzyca, J. Maśliński, S. Stapf, W. Dobaczewska i inni. „Udział literatów toruńskich w życiu naszego miasta — pisał na początku 1946 roku M. Sydow — zasadniczo streszcza się w dwóch ogniskach: miejscowej Rozgłośni Polskiego Radia i w Klubie Literacko-Artystycznym" [22]. Jednak Zarząd Oddziału ZZLP w Toruniu nie był w pełni zadowolony z rozmiarów współpracy miejscowych pisarzy z radiem i zalecał w jesieni 1947 roku, aby w związku ze zbliżającym się terminem uruchomienia odbudowanej rozgłośni zwiększyć udział programów literackich przygotowanych przez członków związku [23]. W celu trwałego wzmocnienia poziomu toruńskiego programu radiowego powołano w następnym roku kolegium do współpracy radia ze środowiskiem uniwersyteckim w osobach K. Górskiego, S. Srebrnego i K. W. Zawodzińskiego.

Udział Torunia w programie Rozgłośni Pomorskiej był od początku znaczny, zwłaszcza w grupie audycji kulturalnych i literackich, w których dzięki istnieniu silnego ośrodka humanistycznego, wyspecjalizował się niejako gród Kopernika. Cały program literacki toruńskiego radia podporządkowano dwom zasadniczym celom, wspólnym w zasadzie wszelkim poczynaniom kulturalnym: zaspokojeniu ogromnego głodu słowa polskiego, potęgowanego niedostatkiem książek i podręczników oraz dążeniem do wydobycia z ogromnego dziedzictwa artystycznego dzieł i orientacji twórczych, które, zgodnie z założeniami polityki kulturalnej, były najbliższe treściom demokratycznym i społecznie postępowym.

Zmierzając do wypełnienia pierwszego ogromnie ważnego zadania, nasycono program tekstami klasyków naszej literatury: Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa i Żeromskiego, już to w formie recytacji, już to w postaci słuchowisk, które stały się najmocniejszą pozycją literacką toruńskiego radia zarówno ze względu na wysoki poziom wykonawców — aktorów Teatru Ziemi Pomorskiej, jak i z uwagi na walory adaptacji. W postaci teatru wyobraźni prezentowano utwory pisarzy obcych (np. *Kaprys* Musseta w opracowaniu I. Sławińskiej) i polskich (np. *Powrót posła* Niemcewicza w radiofonizacji M. Aleksandrowicz). Spory udział w programach literackich przypada

[22] Arkona, 1946 nr 2 s. 19.

[23] Głos Pomorza, 1947 nr 326.

słuchowiskom dla szkół opracowanym przez Z. Jarugę i J. Kozłowską-Augulową.

Na osobną uwagę zasługuje znacząca obecność w radiu literatury antycznej. Działo się to za sprawą S. Srebrnego, który już na inaugurację pracy studia radiowego (25 XI 1945) przygotował audycję poetycką *Lesbos — wyspa pieśni*, a następnie zradiofonizował i wyreżyserował *Osy* Arystofanesa. W artykule *Radio i antyk*, ogłoszonym w połowie 1946 roku, Srebrny postulował szersze wprowadzenie literatury starożytnej (zwłaszcza tragedii) do programu radiowego [24], dokumentując własne zalecenia dalszymi adaptacjami dzieł twórców literatury antycznej, np. *Ptaków* Arystofanesa. Kultura grecka i rzymska powracała ponadto w odczytach S. Srebrnego i Z. Abramowiczówny.

Literatura współczesna pojawiała się w radiu przede wszystkim w odczytach i rozległym dziale informacyjnym, np. w „Kwadransach literackich" i w felietonach o książkach M. Krzemieniowej.

Na przełomie 1945 i 1946 roku zapoczątkowano cykl odczytów o myśli postępowej i humanistycznej w literaturze polskiej przygotowanych przez miejscowych pisarzy i naukowców, cykl ten na początku 1947 roku przekształcił się w radiowy kurs dla nauczycieli; o sprawach literackich mówił w nim S. Stapf analizując wiele dzieł polskich pisarzy m.in. *Kordiana i chama* Kruczkowskiego, *Ojczyznę* Wasilewskiej, poezje Broniewskiego.

Osobną grupę audycji literackich tworzyły programy o charakterze lokalnym, bowiem — jak zauważył M. Sydow — „Toruń stara się nadać swemu programowi charakter regionalny bądź przez obrane tematy, bądź to przez osoby prelegentów, związanych z Toruniem". Lokalną problematykę kulturalną i literacką prezentował najczęściej cytowany wyżej M. Sydow w cyklu odczytów o tradycjach kulturalnych dawnego Torunia, a twórców pomorskich charakteryzował M. Dereżyński. Nadawano także słuchowiska o tematyce regionalnej pióra J. Maślińskiego. Program lokalny wzbogacały liczne audycje informacyjno-sprawozdawcze omawiające ważniejsze wydarzenia z życia kulturalnego miasta. Cz. Nowicki w stałym cyklu „W świetle rampy" recenzował premiery teatralne, a w comiesięcznym przeglądzie prasy prezentował kolejny numer „Arkony" i „Jantara". Na radiową antenę trafiały także niektóre odczyty wygłaszane podczas „czwartków literackich" np. prelekcja S. Srebrnego o *Orfeuszu* Świrszczyńskiej.

Program literacki toruńskiego radia zasługuje na oddzielne obszerne studium, tutaj zasygnalizowano jedynie najważniejsze formy obecności literatury na radiowej antenie, a zakres tej obecności oraz ranga większości audycji i udział w ich realizacji najwybitniejszych miejscowych twórców pozwala zaliczyć radio do głównych składników życia literackiego miasta.

---

[24] Głos Demokratyczny, 1946 nr 9.

Książki, biblioteki

Na charakter życia literackiego oddziałuje także sytuacja książki, jej dostępność oraz działania sprzyjające rozwojowi zainteresowań czytelniczych. Pytając zatem o dynamikę życia literackiego pośrednio zapytać należy o stan bibliotek i publicznych czytelni. Stan zbiorów bibliotecznych w Toruniu w roku 1945 uznano za katastrofalny. Okupant niemal całkowicie zdewastował księgozbiory szkolne i powszechne, a zwłaszcza Towarzystwa Czytelni Ludowych (TCL). Jedynym zbiorem, który zachował większość przedwojennego stanu posiadania była Książnica Miejska, ale Niemcy zdezorganizowali magazyny i katalogi. Intensywne prace porządkowe pozwoliły udostępnić czytelnikom część zbiorów już 12 maja 1945 roku, a wcześniej bo 3 maja wyposażono i otwarto w budynku przy ulicy Wysokiej Miejską Czytelnię Ludową (ok. 3000 tomów) kontynuującą tradycje TCL, przeniesioną następnie do Robotniczego Domu Kultury (Dwór Artusa). Do chwili otwarcia Biblioteki Uniwersyteckiej (maj 1947) zbiory Książnicy stały się warsztatem naukowym pracowników i studentów UMK.

Na dalszy rozwój dostępności książki, a w następstwie także intensyfikacji czytelnictwa wpłynęły dwa istotne fakty: dekret z 17 IV 1946 roku nakładający na biblioteki samorządowe obowiązek upowszechniania czytelnictwa oraz uchwała MRN w Toruniu z listopada następnego roku czyniąca Książnicę biblioteką publiczną miasta. Pod koniec tego roku i w następnych miesiącach, w porozumieniu z Kuratorium OSP, uruchomiono w różnych dzielnicach Torunia kilka punktów bibliotecznych i czytelni dla dzieci — filii Książnicy Miejskiej im. Kopernika. W ten sposób miasto opasała sieć bibliotek o stale wzbogacanych księgozbiorach. Sieć tę uzupełniały Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka Pedagogiczna Kuratorium OSP i rozwijające się biblioteki szkolne.

Jednocześnie rozpoczęto działanie zmierzające do popularyzacji czytelnictwa poprzez odczyty, spotkania oraz wystawy książek i czasopism. Pierwszą wystawę przygotowaną przez Książnicę Miejską otwarto 3 maja 1945 roku z okazji „Święta książki polskiej". Ekspozycja ukazywała losy polskiej książki w okresie okupacji, a równocześnie manifestowała jej wielką rangę kulturalną. W czterech działach zgromadzono książki popularne: literaturę piękną, teksty szkolne i podręczniki, starodruki i szczególnie cenne zabytki polskiego piśmiennictwa ze zbiorów Książnicy, wydawnictwa Towarzystwa Naukowego oraz pozycje bibliofilskie. Następną wystawę książek zatytułowaną *Dzieje druków toruńskich* zorganizowano w ramach imprez pierwszych „Dni Torunia" (wrzesień 1946). Jeden z działów, nazwany „Myśl twórcza z Torunia", ukazywał rękopisy i druki twórców bądź urodzonych w grodzie Kopernika, bądź też związanych z naszym miastem: Fr. Skarbka, I. Danielewskiego, St. Przybyszewskiego i Z. Mocarskiego.

W dziale czasopism pokazano m.in. roczniki wielce zasłużonej dla miasta „Gazety Toruńskiej" oraz zeszyty jedynego na ziemiach pomorskich w okresie międzywojennym czasopisma kulturalnego „Teka Pomorska".

Wystawy popularyzujące książkę organizowały również inne biblioteki i instytucje, m.in. Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik", która podczas następnych „Dni Torunia" (czerwiec 1947) zaprezentowała szeroki wybór własnych publikacji książkowych i czasopism.

* * *

Sumując dotychczasowe rozważania, wypada stwierdzić, że centralnymi ośrodkami życia literackiego Torunia w latach czterdziestych były humanistyczne środowisko uniwersyteckie i prowadzone przez nie „czwartki literackie" oraz Teatr Ziemi Pomorskiej kierowany przez W. Horzycę, a w następnej kolejności radio i prasa. Od pierwszych miesięcy istnienia UMK ujawniła się ogromna kulturotwórcza rola wyższej uczelni. Dodatkową okoliczność stanowił fakt wyjątkowej koncentracji wybitnych badaczy literatury polskiej i obcej, filozofów i plastyków, który nie powtórzył się już nigdy w późniejszych dziejach uniwersytetu. Drugim czynnikiem wzbogacającym i wzmacniającym rangę imprez literackich były częste wizyty wybitnych humanistów i pisarzy z innych stron kraju. Wpływały one na poszerzenie i uniwersalizację omawianych i dyskutowanych problemów. Dzięki na przykład „czwartkom literackim" liczni słuchacze zostali wprowadzeni w centralną problematykę literatury polskiej i obcej.

Następnym czynnikiem współkształtującym dynamikę życia literackiego miasta był — wielokrotnie podkreślany — głód słowa polskiego oraz wielki entuzjazm związany z odzyskaniem wolności i odbudową. Przyczyniło się to do rozwoju form aktywności kulturalnej opierającej się na bezpośrednich kontaktach twórców i odbiorców (odczyty, spotkania autorskie, widowiska teatralne). Jednocześnie opóźnienia w edukacji szkolnej spowodowane dyskryminacją polityczną okupanta wysunęły w okresie powojennym sprawy oświaty szkolnej i pozaszkolnej na szczególnie eksponowane miejsce. Również spora część imprez literackich posiadała bardzo wyraźny walor kształcący, co zbliżało je do działalności Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (TUR), organizującego oświatę wśród dorosłych.

Analizując społeczny zasięg oddziaływania ważniejszych imprez literackich stwierdzić trzeba, że ogarniały one przede wszystkim inteligencję oraz młodzież szkolną i uniwersytecką. Niekiedy z wielkim trudem udawało się poszerzyć krąg promieniowania kulturalnego, ale zdarzały się też porażki (niektóre spektakle teatralne).

W latach czterdziestych środowisko studenckie nie zdołało jeszcze wywrzeć poważniejszego wpływu na życie kulturalne miasta, stąd mo-

że mniej niż w innych ośrodkach manifestacji artystycznych młodych twórców (poetów, plastyków) i pewna jednostronność działania: przewaga akcji upowszechniających dzieło literackie i popularyzujących o nich wiedzę nad nowymi propozycjami twórczymi.

Koniec roku 1948 i początek następnego nie tylko w skali kraju, ale także na gruncie toruńskim zamykał pewien etap działania. Po wyjeździe Horzycy z Torunia w lecie 1948 roku Teatr Ziemi Pomorskiej nie zdołał już nawiązać do poziomu dawnych spektakli, a wkrótce utracił swoją samodzielność — połączono go ze sceną bydgoską. Pod koniec tego roku zmieniono zarząd Oddziału ZLP i przeniesiono jego siedzibę do Bydgoszczy, co zaważyło na wielu imprezach literackich prowadzonych przez związek, np. na „czwartkach", które wkrótce upadły. Jednocześnie przestała wychodzić bydgoska „Arkona" i pisarze pomorscy zostali na kilka lat pozbawieni samodzielnego pisma literackiego. Zmodyfikowany program polityki kulturalnej osłabił walor inicjatyw lokalnych i doprowadził niebawem do ich radykalnego ograniczenia.

Pojawiły się jednak zapowiedzi nowych zjawisk, np. wzrost twórczego środowiska studenckiego, które w późniejszym okresie zaczęło oddziaływać na życie kulturalne miasta, ale to już oddzielny problem.

Wykaz „czwartków literackich" w Toruniu (7 VI 1945 — 16 XII 1948)

1945

1. 7 VI — M. Sydow, O tradycjach toruńskich gospód.
2. 14 VI — T. Łopalewski, O Warszawie i wystawie *Warszawa oskarża.*
3. 21 VI — E. Gros, O Konfraterni Artystów.
4. 28 VI — K. Górski, Charakter narodowy Polaków w oczach pisarzy polskich.
5. 5 VII — J. Remer, O wiecznie młodej sztuce i jej starych wrogach.
6. 6 IX — K. Górski, O *Hymnach* Kasprowicza.
7. 13 IX — M. Sydow, Toruń w epoce Odrodzenia.
8. 20 IX — A. Dzienisiak, O Balzaku.
9. 27 IX — J. Maśliński, O Gribojedowie.
10. 4 X — A. Kowalkowski, Poezja w czasie okupacji.
11. 18 X — T. Cieślak, Literatura w obozach koncentracyjnych.
12. 8 XI — S. Srebrny, O dramacie greckim.
13. 15 XI — M. Sydow, Chopin i George Sand na Majorce.
14. 22 XI — K. Górski, O twórczości Żeromskiego.

15. 6 XII — K. Górski, W 90 rocznicę śmierci Mickiewicza.
16. 13 XII — S. Srebrny, Wyspiański a odrodzenie dramatu polskiego.
17. 18 XII — A. Bukowski, Literatura kaszubska.

1946

18. 17 I — K. Grzybowska, *Obrona Maryli.*
19. 24 I — K. Śmierniak, Kasprowicz a muzyka.
20. 31 I — A. Rogalski, *Demonologia* Przybyszewskiego.
21. 7 II — Z. Załęski, Sandor Petöfi.
22. 16 II — H. Elzenberg, Brutus czyli o przekleństwie cnoty (o Szekspirze).
23. 28 II — J. Kozłowska-Augulowa, Literatura dziecięca od Jachowicza do Brzechwy.
24. 7 III — S. Srebrny, O Ajschylosie.
25. 14 III — K. Górski, III-cia część *Dziadów* a prometeizm.
26. 21 III — W. Horzyca, Rodowód teatru polskiego.
27. 28 III — A. L. Czerny, Wartości żywotne francuskiego średniowiecza.
28. 4 IV — R. Pollak, *Człowiek wieczny* u Mickiewicza.
29. 23 V — Z. Szweykowski, O *Placówce* B. Prusa.
30. 6 VI — T. Makowiecki, *Silviludia* Sarbiewskiego — spór o *Zabawy leśne.*
31. 10 X — K. Górski, B. Prus — charakterystyka osobowości twórczej.
32. 17 X — S. Srebrny, *Orfeusz* Świrszczyńskiej a mity orfickie.
33. 24 X — J. Budkowska, *Dar męczenników* — plon moralny literatury wspomnień obozowych.
34. 31 X — J. Puciata-Pawłowska, Wizja wojny w twórczości Grottgera.
35. 7 XI — H. Elzenberg, Gustaw Flaubert i estetyzm pesymistyczny.
36. 21 XI — M. Rusinek, Wieczór autorski.
37. 28 X — A. Rymkiewicz, Wieczór autorski.
38. 5 XII — Z. Szweykowski, *Trylogia* Sienkiewicza pod obstrzałem krytyki pozytywistycznej.
39. 12 XII — R. Pollak, Morze w literaturze polskiej.

1947

40. 2 I — W. Dobaczewska, Kwiaty na bagnie (literatura obozowa).
41. 9 I — T. Makowiecki, Ostatnia walka Żeromskiego z szatanem.
42. 16 I — A. Achremowiczowa, Jesień w poezji polskiej.
43. 23 I — J. Maślíński, Czechowicz — poeta swego pokolenia.
44. 30 I — W. Szewczyk, W. Żukrowski, Wieczór autorski.
45. 6 II — Cz. Znamierowski, Technika pokoju a nauki społeczne.
46. 13 II — H. Malewska, Wieczór autorski.

47. 20 II — K. Górski, Mickiewicz o nauce i mądrości.
48. 27 II — W. Horzyca, K. Górski, I. Sławińska, O twórczości K. Chestertona.
49. 6 III — S. Hrabec, Imiona wróżbą na przyszłość i zwierciadłem duszy.
50. 20 III — W. Kubacki, Dzieło a pogląd na świat Mauriaca.
51. 27 III — K. W. Zawodziński, O twórczości Kraszewskiego w 50 rocznicę zgonu.
52. 10 IV — S. Srebrny, Wyspiańskiego powrót Odyssa.
53. 17 IV — J. Zawieyski, Wieczór autorski.
54. 24 IV — K. Górski, E. Kucharski, Postać św. Wojciecha w literaturze polskiej.
55. 8 V — Z. Czerny, Twórczość P. Valéry'ego.
56. 13 V — B. Ostromęcki, J. Kierst, Wieczór autorski.
57. 22 V — A. Krzemień, O upadku sztuk plastycznych.
58. 29 V — E. Słuszkiewicz, Hindusi jako mistrze aforyzmu.
59. 3 VI — S. Srebrny, M. Limanowski, Pamięci J. Osterwy.
60. 12 VI — M. des Loges, Impresjonizm jako styl literacki.
61. 19 VI — J. Wojakiewicz, O literaturze czeskiej.
62. 26 VI — G. Timofiejew, M. Piechal, Wieczór autorski.
63. 5 X — J. Iwaszkiewicz, O K. Szymanowskim w 10 rocznicę zgonu.
64. 16 X — K. Górski, Sztuka prozy.
65. 23 X — H. Malewska, Wieczór autorski.
66. 30 X — A. L. Czerny, Wieczór współczesnej poezji francuskiej.
67. 6 XI — A. Grzymała-Siedlecki, O K. Przerwie-Tetmajerze.
68. 13 XI — T. Makowiecki, *Wesele* Wyspiańskiego.
69. 20 XI — G. Morcinek, Wieczór autorski.
70. 27 XI — W. Natanson, O współczesnym teatrze.
71. 4 XII — J. Budkowska, O Stanisławie Szczepanowskim w 100 rocznicę urodzin.
72. 11 XII — P. Zwoliński, O czym rozmawiali żacy krakowscy w roku 1527.
73. 18 XII — Zb. Załęski, Tomasz Masaryk — człowiek, uczony, mąż stanu.

1948

74. 8 I — A. Kowalkowski, J. Conrad — poeta morza.
75. 15 I — W. Kubacki, Krytyk i twórca.
76. 23 I — K. Górski, O *Ad leones* Norwida.
77. 29 I — T. Niesiołowski, O znakomitym malarzu polskim XIX wieku Piotrze Michałowskim.
78. 5 II — E. Passendorffer, S. Srebrny, J. Remer, K. Górski, Wieczór pamięci prof. M. Limanowskiego.
79. 12 II — S. Orsini-Rosenberg, Prasa i czytelnik.

80. 26 II — A. Mirowicz, O człowieczeństwie i artyzmie mowy ludzkiej.
81. 4 III — J. Dobraczyński, Wieczór autorski.
82. 11 III — K. Iłłakowiczówna, Wrażenia i wiersze — wieczór autorski.
83. 18 III — Z. Mycielski, Sztuki piękne a muzyka.
84. 8 IV — T. Bocheński, Wieczór autorski.
85. 15 IV — T. Czeżowski, Perspektywy światopoglądowe.
86. 22 IV — E. Słuszkiewicz, Gandhi w dziejach Indii.
87. 13 V — J. Krzyżanowski, Wzajemne stosunki literackie polsko-rosyjskie.
88. 20 V — S. Srebrny, Człowiek w życiu i na scenie.
89. 3 VI — Cz. Zgorzelski, O realizmie w literaturze.
90. 29 IX — K. Górski, Warszawa w poezji polskiej.
91. 7 X — A. Kowalski, O poetach żołnierzach.
92. 14 X — K. Górski, *Krzyżowcy* Z. Kossak-Szczuckiej w świetle historii.
93. 21 X — K. W. Zawodziński, Dwaj poeci — filozofowie prekursorzy Rewolucji Październikowej Boratyńskij i Tiutczew.
94. 28 X — E. Rzeszewski, Czechow i Garcyn jako przedstawiciele nowelistyki rosyjskiej.
95. 4 XI — S. Kułakowski, Liryka rosyjska doby radzieckiej.
96. 11 XI — S. Pollak, Kultura w krajach Związku Radzieckiego.
97. 18 XI — J. Żuławski, Wieczór autorski.
98. 25 XI — A. Niemczyc, Sprawa Picassa.
99. 2 XII — J. Zawieyski, Wieczór autorski.
100. 9 XII — Cz. Zgorzelski, *Sonety* Mickiewicza.
101. 16 XII — W. Kubacki, Społeczno-literackie znaczenie debiutu Mickiewicza.

Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu (1926—1976)

Leonard Jarzębowski

Bibliofilstwo, określane jako miłośnictwo, znawstwo i zbieractwo książek, może mieć charakter akcji prywatnej, dogadzającej indywidualnym zamiłowaniom jednostki, w akcji jednak zbiorowej staje się zagadnieniem społecznym. Rozwój bibliofilstwa jest zależny od warunków kulturalnych danego rejonu czy kraju. Możemy to prześledzić także w dziejach toruńskiego Towarzystwa, które w 1976 r. obchodzi pięćdziesięciolecie swojego istnienia.

W stosunkowo niedługim, trzynastoletnim okresie, do czasów wojny jest ono raczej towarzystwem zamkniętym, z ograniczoną liczbą członków, w latach powojennych bardziej się aktywizuje społecznie mimo pewnych trudności, zwłaszcza tuż po wojnie, kiedy to indywidualne zamiłowania musiały ustępować potrzebom społecznym. Powojenny okres to już przeszło trzydzieści lat i tym bardziej zaakcentowanie istotnych walorów egzystencji Towarzystwa w jednym i drugim okresie oraz przedstawienie działalności choćby w krótkim zarysie wydaje się być bardzo na czasie.

I

Pytanie zasadnicze, czy należy powstanie Towarzystwa łączyć li tylko z osobą Zygmunta Mocarskiego, czy raczej z ogólnopolskim ruchem bibliofilskim oraz istniejącymi potrzebami i warunkami w naszym mieście powinno znaleźć przede wszystkim swoje wyjaśnienie. Nie ulega wątpliwości, że silna indywidualność Mocarskiego sprzyjała powstaniu Towarzystwa, jednak potrzeba scementowania elementu polskiego rozbitego w dzielnicach porozbiorowych przemawiała za powstawaniem zrzeszeń kulturalnych i ich centralizacją. Zygmunt Mocarski, który przyjechał do Torunia z Warszawy na stanowisko dyrektora Książnicy Miejskiej, był jak najbardziej predestynowany do tej akcji. Utrzymywał kontakty z Warszawą zaangażował się też w pracy toruńskiego Towarzystwa Naukowego, gdzie został wybrany zastępcą sekretarza już w roku 1924 w marcu, a we

wrześniu tegoż roku sekretarzem nowo utworzonego Wydziału Archeologiczno-Historycznego tegoż Towarzystwa.

Akcja zakładania towarzystw bibliofilów w poszczególnych miastach miała wówczas charakter ogólnopolski. Sprzyjały jej zjazdy bibliofilskie, z których pierwszy odbył się w Krakowie w dniach 28-30 czerwca 1925 roku. Krakowskie Towarzystwo Bibliofilów powstało w roku 1922, poznańskie i zamojskie w r. 1923. W roku 1925 (25 I) powstało Towarzystwo Bibliofilów we Lwowie, a po zjeździe krakowskim, na którym Mocarski piastował godność sekretarza, utworzone zostały takież towarzystwa w Wilnie, Lublinie i w Toruniu.

Pierwsze zebranie przedkonstytucyjne w Toruniu odbyło się 15 stycznia 1926 roku w Książnicy Miejskiej przy ul. Wysokiej 16. Uczestniczyli w nim Zygmunt Mocarski, aplikant sądowy Tadeusz Pietrykowski, redaktor Marian Sydow i prof. dr Stanisław Tync. Dyrektor Mocarski przedłożył życzenia Rady Bibliofilskiej w Warszawie założenia w Toruniu zrzeszenia miłośników książki. Zebranie było już widocznie ustalone na poprzednich spotkaniach, gdyż T. Pietrykowski przedłożył zebranym opracowany już projekt statutu. Dyskusja toczyła się nad nazwą koła, liczbą członków oraz przyszłą działalnością, nie została jednak wyczerpana, gdyż zebrani ustalili termin następnego spotkania na 29 stycznia 1926. Nie było na nim S. Tynca, któremu zdecydowano się przekazać do ostatecznej redakcji projekt statutu Towarzystwa. Ustalono ostateczną nazwę: Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela (wniosek T. Pietrykowskiego) i sygnet wydawniczy (sylwetka Lelewela — wniosek M. Sydowa). Mocarski sugerował wydać „Myśli bibliofilskie Lelewela" jako pierwsze wydawnictwo i ofiarował dwie klepsydry litografowane zawiadamiające o śmierci J. Lelewela.

Zapowiedziane uprzednio w prasie zebranie konstytucyjne Towarzystwa odbyło się w dniu 17 lutego 1926 roku w mieszkaniu T. Pietrykowskiego przy ul. Sienkiewicza 12. Wzięli w nim udział: Zygmunt Mocarski wybrany prezesem Towarzystwa, Marian Sydow — wiceprezes, Tadeusz Pietrykowski wybrany sekretarzem, skarbnikiem został kierownik biblioteki wojskowej Witold Zdzisław Fruziński. Do komisji rewizyjnej weszli dr Ignacy Dziedzic adwokat oraz sędzia dr Karol Kruszyński. W zebraniu wzięli nadto udział i zapisali się w tym dniu na członków sędzia Rajmund Scholz oraz prof. seminarium nauczycielskiego Eugeniusz Przybył. Ta ósemka figuruje w statucie Towarzystwa jako członkowie-założyciele, dr Stanisław Tync i sędzia Anatol Waśkowski zgłosili swój akces i zostali przyjęci dopiero na trzecim zebraniu w dniu 7 kwietnia 1926 roku. Ustalono, że zebrania mają się odbywać w każdą pierwszą środę miesiąca w lokalu Książnicy, lub w mieszkaniach członków.

Na zebraniu konstytucyjnym Mocarski przedstawił w krótkim szkicu dzieje „bibliofilizmu", wspominał zatem zapewne i o dotychczas

powstałych w Polsce stowarzyszeniach, o zjeździe krakowskim i Radzie Bibliofilskiej w Warszawie. Celem Towarzystwa, zgodnie ze statutem, ma być krzewienie zamiłowania do książki, współdziałanie w podniesieniu jej poziomu estetycznego, pielęgnowanie najlepszych tradycji starodawnych oficyn polskich tudzież nawiązywanie i stałe utrzymanie ścisłych stosunków z towarzystwami bibliofilów krajowych jak i zagranicznych. Liczba członków toruńskiego towarzystwa została statutowo ograniczona do 20 — zakres działalności miał obejmować całą Polskę ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza.

W czasie drugiego zebrania w Książnicy 10 marca 1926 r. Mocarski zaznajomił członków z rękopisami odnoszącymi się do historii Pomorza i Prus Królewskich. Były mu one potrzebne do referatu na IV zjeździe historyków w Poznaniu. Na tymże zebraniu usłyszeli obecni wiersz dra K. Kruszyńskiego pt.: *Marzenia bibliofila: do książki i książek*. Ten wiersz znaleziono w tece Eugeniusza Przybyła wraz z innym wierszem Mocarskiego pt. *Książki* wydrukowane na dwóch luźnych kartkach z nadrukiem: Toruń, wyd. Tow. Bibliofilów im. Lelewela i datą 1927. Jeżeli jest to unikat, to świadczy w każdym razie o pierwszych nieoficjalnych próbach wydawniczych. Notatka w protokóle zebrań Towarzystwa z 8 lutego 1928 r. stwierdza, że tekst tych obydwu wierszy złożył własnoręcznie w drukarni Buszczyńskiego Zygmunt Mocarski. Niestety w oficjalnym wykazie przedwojennych publikacji Towarzystwa druk ten nie figuruje.

Sprawa pierwszej publikacji komplikowała się jeszcze przez czas dłuższy. Zaproponowane początkowo „Myśli bibliofilskie Lelewela" zmodyfikowały się o tyle, że na zjeździe w Pradze w 1926 r. Mocarski wygłosił referat *Joachim Lelewel jako bibliograf i bibliotekarz* opublikowany w 1928 r. Na zjazd bibliofilski w Warszawie w 1926 r. (31 X—2 XI) przygotował on temat *Szkoła drukarska prof. Pawła Patera w Gdańsku 1711—1724 r.* Członkowie Towarzystwa zastanawiali się na zebraniach nad reedycją książeczki Fryderyka Skarbka *Małe przyjemności pożycia*, to znowuż nad wydaniem, znajdującego się w Nawrze, rękopisu Stanisława Marońskiego „Materiały do genealogii szlachty ziem pruskich". Był to obszerny rękopis, 4000 stron pisma i chciano go choć w części powielić, a wydatki miał pokryć dr Jacobson z Torunia, lecz i to nie doszło do skutku.

Dwa druczki okazyjne wiążą się z wizytami wybitniejszych osobistości w Toruniu. W dniu 21 lutego 1927 roku przyjechał na zebranie Towarzystwa Naukowego przyjaciel Mocarskiego i jego protektor na stanowisko dyrektora w Książnicy Miejskiej dr Stefan Demby, prezes Rady Bibliofilskiej z Warszawy. Z okazji pobytu gościa członkowie Towarzystwa Bibliofilów w Toruniu stawili się gremialnie na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego, z którego poprowadzili dra Dembego do Konfraterni Artystów. Tu, w Ratuszu, odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym Mocarski wręczył gościowi rękopis Adama Pługa *Tajni*

sędziowie zaopatrzony w nadruk: TOWARZYSTWO BIBLJOFILÓW IM. LELEWELA W TORUNIU PREZESOWI RADY BIBLIOFILSKIEJ J. W. PANU STEFANOWI DEMBEMU NA PAMIĄTKĘ POBYTU W TORUNIU W DNIU 21 LUTEGO 1927 R.

Drugim gościem, który przyjmował w dniu 18 czerwca tegoż roku delegację Towarzystwa w osobach Mocarskiego, Waśkowskiego i Pietrykowskiego był biskup chełmiński dr Stanisław Okoniewski. Delegacja wręczyła ks. biskupowi starodruk Szymona Starowolskiego *Lament utrapionej Matki Korony Polskiej*. Zachowała się w aktach odbitka nadruku dedykacyjnego na opasce zawierająca wykaz zarządu i członków Towarzystwa w tym czasie — jako nowi wymienieni są dr Władysław Łaba i apl. sąd. Zygmunt Wiśniewski, który pełnił przez krótki okres funkcję skarbnika. Zachował się również brudnopis przemówienia prezesa Mocarskiego, w którym nawiązując do czasów potopu i rozmowy Gustawa Adolfa ze Starowolskim, podkreślał znaczenie obrony Częstochowy. Ksiądz biskup — jak relacjonuje Mocarski na zebraniu 5 października — raczył łaskawie zgłosić się na członka naszego towarzystwa oraz przyrzekł czynny udział w jego pracach. Wobec powyższego zebrani przyjęli go jednomyślnie w poczet członków.

Wraz z sędzią dr. W. Łabą Towarzystwo przyjęło na zebraniu 1 czerwca 1927 r. w poczet członków także dra Ottona Steinborna. W oficjalnym wykazie członków, jaki zawiera *Poczet* drukowany w Warszawie w 1928 r., toruńskie Towarzystwo obejmuje, łącznie z zarządem, 13 osób, nie ma już w nim Z. Wiśniewskiego, a W. Z. Fruziński przeniósł się do Warszawy.

W pierwszym roku odbyło się dziesięć zebrań, z tych dwa u sekretarza Pietrykowskiego, który posiadał największy księgozbiór, dwa u sędziego A. Waśkowskiego, kolekcjonera obrazów, rycin, medalionów. U prof. Przybyła, który był zamiłowanym artystą-malarzem, dyskusja potoczyła się na temat sztychów, medalionów, koronkarstwa, sztuki ludowej kaszubskiej, W. Z. Fruziński natomiast zaznajomił zebranych z biblioteką wojskową DOK VIII. W 1927 r. było już tylko sześć zebrań, w 1928 r. siedem, z tych dwa u prof. Przybyła, który poważnie powiększył swój księgozbiór i omawiał problemy oprawy, a mając w szkole warsztat i pomocników ofiarował pomoc innym kolegom. O zwartości Towarzystwa świadczy fakt, że gdy red. M. Sydow z początkiem roku 1927 przeniósł się służbowo do Brześcia n. Bugiem, nie przestał być członkiem Towarzystwa, podobnie było z Fruzińskim przez czas jakiś po jego przeniesieniu się do Warszawy. Sekretarz Pietrykowski z poświęceniem pełnił także funkcję skarbnika po zrzeczeniu się Z. Wiśniewskiego, a dr Dziedzic chciał służyć gotówką (250 zł.) na publikację książki F. Skarbka.

Poważniejsza publikacja własna leżała głęboko na sercu członków i prezesa. Zapowiedziane już nawet w prasie w r. 1927 *Małe przyjem-*

ności Fr. Skarbka nie ukazywały się, coś nie wychodziło widocznie i z „Dwoma wierszami o książce". Ostatecznie na zebraniu 5 października 1927 r. uchwalono na wniosek prezesa, opublikować facsimile wiersza Adama Mickiewicza do Joachima Lelewela, drukowanego w Wilnie w roku 1822. Druk wykonano na krótko przed trzecim Zjazdem Bibliofilów we Lwowie. Już na zjazd praski wybierało się kilka osób, jednak tylko Mocarski otrzymał paszport na wyjazd, w zjeździe lwowskim zgłosili swój udział Mocarski, Przybył, Pietrykowski, Dziedzic i Sydow, a nawet nieobecny na zebraniu dr Tync. Pojechali jednak tylko trzej pierwsi. Darem dla Zjazdu było nie tylko facsimile wiersza Mickiewicza *Do Joachima Lelewela*, Mocarski wiózł na ten Zjazd również 200 egzemplarzy broszury pt. *Biblioteka Tadeusza Pietrykowskiego na pamiątkę osiągnięcia 5000 dzieła*. Obydwa wydawnictwa przygotowała drukarnia Kuglina w Poznaniu.

Nie ulega wątpliwości, że Mocarski i Pietrykowski byli duszą Towarzystwa. Objawia się to wyraźnie w planowanej dalszej akcji. Mocarski szpera w zbiorach Książnicy i na najbliższym zebraniu mówi o polskich kalendarzach toruńskich XVI-go wieku. Razem z Pietrykowskim wybierają się 2 grudnia 1928 r. do znanego bibliofila i drukarza w Chełmnie, 75-letniego już wówczas Walentego Fiałka. Przeprowadzonym z nim szczegółowym wywiadem dzieli się Tadeusz Pietrykowski na zebraniu Towarzystwa już w dniu 12 grudnia w referacie *Walenty Fiałek, senior bibliofilów pomorskich*. Po wysłuchaniu referatu obecni członkowie postanowili mianować wyjątkowo W. Fiałka członkiem honorowym Towarzystwa. Ze względu na jego podeszły wiek dokonano tego szybko, bo 20 grudnia, a referat o Walentym Fiałku wydano. Była to druga oficjalna publikacja Towarzystwa. Broszurę T. Pietrykowskiego wydrukowała drukarnia Kuglina w ilości 500 egzemplarzy na IV Zjazd Bibliofilów w Poznaniu. Należy podkreślić, że uczestnicy IV Zjazdu w Poznaniu otrzymali też znaną pracę zbiorową pt. *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, w której Zygmunt Mocarski pisze o powstaniu i pierwszym pięcioleciu istnienia Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika, Halina Urbańska o bibliotece DOK VIII w Toruniu, a Stanisław Tync o bibliotece gimnazjalnej w Chojnicach. W zjeździe poznańskim poza Mocarskim i Pietrykowskim zgłosili udział dr Dziedzic, dr Tync i E. Przybył.

W składzie osobowym członków zaszły tymczasem spore zmiany. Sędzia Waśkowski przeniósł się w 1929 r. do Warszawy na stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego, z końcem listopada tegoż roku przyjęto w poczet członków Helenę Piskorską, Józefa Korpałę i dra Kazimierza Sochaniewicza, który wygłosił kilka referatów, m.in. *O rekonstrukcji średniowiecznych kolekcji bibliotecznych*. W 1930 r. zgłosili swoje wystąpienie sędzia R. Scholz i dr K. Kruszyński, przyjęto sędziego Zenona Szusta oraz dra Marcelego Łukowicza, lekarza. Stanowisko wiceprezesa przyjął w tym roku dr Ignacy Dziedzic.

Zebranie styczniowe w 1931 r. jest pierwszym z serii smutnych i poświęcone było pamięci zmarłego niespodziewanie dra Kazimierza Sochaniewicza.

Niebywałym ewenementem był przyjazd do Torunia Samuela Tyszkiewicza i jego referat o słynnej już wówczas „Stamperia polacca" we Florencji. Zebranie to odbyło się 21 maja 1931 r. w mieszkaniu H. Piskorskiej, która odtąd utrzymywała kontakt pisemny z Tyszkiewiczem i zdobyła szereg druków okolicznościowych dla niej tłoczonych.

W październiku tegoż roku pojawia się trzecia oficjalna publikacja Towarzystwa. Jest nią druk statutu, którego zamówiono 75 egzemplarzy, dla członków z nadrukiem imienia i nazwiska właściciela. Walenty Fiałek zmarł w dniu 17 lutego 1932 roku. Jego cenny księgozbiór przeszedł do zbiorów Towarzystwa Naukowego. Niedługo też członkiem był ks. kanonik dr Zygmunt Rogala, którego zgon uczczono wspomnieniem na zebraniu 21 kwietnia 1932 roku. Na tym też zebraniu postanowiono utworzyć sekcję miłośników grafiki, która miała nawiązać bliższy kontakt z Towarzystwem Miłośników Grafiki w Poznaniu. Zgłosili się do niej wszyscy członkowie Towarzystwa.

Już w r. 1931 dr Otton Steinborn rzuca myśl napisania jakiejś publikacji nawiązującej do zbliżających się w r. 1933 uroczystości 700-lecia miasta Torunia. Wysuwa się różne koncepcje, to pracę o bibliotece burmistrza Strobanda, to o zaginionych pomnikach miasta Torunia. W roku 1932 zaplanowano wydać siedem drzeworytów Torunia artysty Józefa Kluski z Wąbrzeźna, trudności finansowe stanęły jednak temu na przeszkodzie.

W roku 1933 postanowiono poczynić starania o uzyskanie zezwolenia magistratu na osobne wydanie w odbitce pracy dyr. Mocarskiego *Książka w Toruniu do 1793 r.*, która, jak wiadomo, została umieszczona w pracy zbiorowej *Dzieje Torunia* pod redakcją prof. Kazimierza Tymienieckiego. Z końcem sierpnia tegoż roku zawiadomił prezes zebranych o zamiarach publikacji „Wizerunków Kopernika" prof. Zygmunta Batowskiego. Fundusz Kultury Narodowej miał udzielić Towarzystwu subwencji na druk w kwocie 1500 zł, zaś starosta krajowy przyrzekł 300 złotych. Koszt wydawnictwa obliczano na 2500 zł. Ukazało się ono w dniu 6 czerwca 1934 r. w nakładzie 550 egzemplarzy, cena subskrypcyjna wynosiła 8 zł, w handlu krajowym 10 zł, za granicą sprzedawano 1 egzemplarz za 14 zł. Jest to najpoważniejsze przedwojenne wydawnictwo Towarzystwa, które podniosło jego prestiż i ożywiło korespondencję krajową i zagraniczną z osobami zainteresowanymi otrzymaniem cennego dzieła. Wzrosła też liczba zgłoszonych i przyjętych nowych członków. W 1935 r. zostali przyjęci dr Aleksander Perenc, mjr wet., inż. Antoni Zboiński z dyrekcji PKP, dr med. Jan Łukowicz z Chojnic, kpt. Michał Wieliczko-Wielicki, apl. sąd. Antoni Rosochowicz, kontroler DOKP Antoni

Horzica oraz Hanna Małkowska. Sekretarz Pietrykowski został wybrany delegatem Towarzystwa do nowo utworzonej Rady Zrzeszeń Naukowych Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej, której sekretarzem był Mocarski.

W marcu 1935 r. zwróciło się Towarzystwo Bibliofilów do tejże Rady z prośbą o udzielenie 360 złotych zasiłku na publikację tomiku poezji Bronisława Przyłuskiego *Dalekie łąki*. Było to piąte wydawnictwo Towarzystwa.

W roku 1936 obchodziło Towarzystwo dziesięciolecie swego istnienia. Na zebraniu w Książnicy Miejskiej w dniu 29 stycznia przyjęto Izabellę Wolikowską i Wiktorię Helenę Mackiewiczównę w poczet członków Towarzystwa i Towarzystwo, które liczyło już 18 członków, osiągnęło po raz pierwszy dopuszczalną statutem liczbę 20 osób. W sprawozdaniu prezesa za dziesięciolecie podana jest liczba 10 wydawnictw — Mocarski liczył widocznie, poza oficjalnymi pięcioma pozycjami, także mniejsze druczki okolicznościowe. Zamierzano wydać drukiem *Podania ludowe* Mariana Sydowa oraz *Elegię do Wisły* Konrada Celtisa w tłumaczeniu dra Witolda Ziembickiego. Tekst tłumaczenia *Elegii* zachował się w aktach Towarzystwa.

Drugie zebranie jubileuszowe odbyło się w dniu 17 lutego, a więc w dziesiątą rocznicę zebrania konstytucyjnego w mieszkaniu prof. Eugeniusza Przybyła. Wygłosił na nim red. Marian Sydow pogadankę, z zainicjowanej w swoim czasie przez dra Ignacego Dziedzica serii, na temat „Jak zostałem bibliofilem". Zadecydowano wówczas, że wszyscy członkowie wygłoszą swoje wypowiedzi na ten temat, a potem wyda się całość drukiem. W roku 1936 wygłosili je jeszcze: sekretarz Pietrykowski oraz skarbnik inż. Zboiński, każdy na zebraniu w swoim mieszkaniu.

Jubileuszowym wydawnictwem X-lecia i zarazem ostatnim przedwojennym, okazało się opracowanie pelplińskiej *Biblii* Gutenberga, przygotowane przez ks. dra Antoniego Liedtkego z Pelplina. Wykonany w nakładzie 500 egzemplarzy druk został dedykowany IV Zjazdowi Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, gdyż ogólnopolskie zjazdy bibliofilów przestały się niestety odbywać.

Na wrześniowym zebraniu Mocarski wygłosił wspomnienie żałobne poświęcone zmarłemu w dniu 4 sierpnia 1935 roku Ottonowi Steinbornowi. Pięknym gestem było pismo syna zmarłego, Adama Steinborna z Warszawy, o przyjęcie go w poczet członków Towarzystwa w miejsce opróżnione po ojcu. Wniosek został przyjęty jednomyślnie. Na tym zebraniu postanowiono też stworzyć własną bibliotekę Towarzystwa.

Biblioteki prywatne członków zwiększały się z dnia na dzień. Przodujący księgozbiór sędziego Pietrykowskiego w 1936 r. przekroczył 7000 woluminów, Eugeniusza Przybyła 5000 wol., Mariana Sydowa 2500 wol., dra Dziedzica oraz Jana Łukowicza z Chojnic po 2000 wol.,

Mocarski podaje — rzecz dziwna — mniej niż na początku istnienia Towarzystwa, bo około 1000 wol. własnego księgozbioru.

Sekretarz Pietrykowski podjął też starania opracowania innych księgozbiorów prywatnych na Pomorzu. Stosunkowo niewielka liczba osób odpowiedziała na apel w prasie — wypowiedzi te znajdują się w aktach Towarzystwa.

Z początkiem 1937 r. sędziego Pietrykowskiego przeniesiono do Katowic na stanowisko prezesa sądu wojewódzkiego. Sekretarzem został po nim inż. Zboiński, a przekazane przez sędziego Pietrykowskiego akta zostały, staraniem skarbnika Towarzystwa kpt. Wieliczko-Wielickiego, oprawione w introligatorni Biblioteki Wojskowej i z początkiem 1939 r. przekazane ostatniej przedwojennej sekretarce Towarzystwa Janinie Przybyłowej.

W roku 1937 odbyły się zaledwie dwa zebrania, a w 1938 tylko jedno. Na ustalony temat „Jak zostałem bibliofilem" wypowiedzieli się kolejno A. Horzica oraz H. Piskorska we własnych mieszkaniach, ilustrując swoje zamiłowania posiadanym księgozbiorem. Zaplanowane następne zebranie w bibliotece Szkoły Podchorążych na Mokrem odbyło się dopiero w dniu 25 stycznia 1939 roku. O bibliotece mówił kpt. Wieliczko-Wielicki. W kwietniu tegoż roku Halina Urbańska mówiła na temat biblioteki Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i Okręgowej Biblioteki Wojskowej Nr VIII w Toruniu liczącej ok. 20 000 woluminów. Ostatnie przedwojenne zebranie odbyło się w dniu 12 czerwca w Drukarni Rolniczej z referatem Aleksandra Syski *O technice wykonania sposobem litograficznym i offsetowym.* W księdze protokółów brak już podpisu Mocarskiego przy tym zebraniu.

II

Sześć wojennych lat zmusiło Towarzystwo do przerwania działalności, przetrwała jednak idea, a ci z członków, którzy zostali na miejscu, ratowali jak mogli swoje i publiczne zbiory przed zniszczeniem. Do Książnicy Miejskiej zwożono skonfiskowane zbiory prywatne. Niejedna z książek wracała jednak drogą tajnego wypożyczania w ręce Torunian, choć zasadnicze straty wywołane terrorem okupanta były olbrzymie.

Mocarski, który uniknął losu zgotowanego w lasach podmiejskich przodującej inteligencji polskiej, zmarł wyczerpany chorobą w pierwszych latach wojny w Warszawie. A choć nie doczekał się ukończenia budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej, o której pisał już w roku 1935, choć gmach ten nie przyjął według planu jego umiłowanych zbiorów Książnicy, a nawet w czasie wojny musiał tolerować przejściowo niemiecką szkołę lotniczą, to jednak w Polsce Ludowej dał schronie-

nie masowo zwożonym książkom dla tworzącej się Biblioteki Uniwersyteckiej.

Odżyła także Książnica, której administracją zajęła się z polecenia władz J. Przybyłowa. Eugeniusz Przybył nie potrafił opuścić swego ulubionego księgozbioru, mimo że przez pewien czas w 1939 r. był sam. Przy pomocy przyjaciół udało mu się przechować bibliotekę w całości, a nawet księgi i akta Towarzystwa Bibliofilów.

Po nieoficjalnych zapewne spotkaniach wcześniejszych dochodzi do podwójnego niejako zebrania w mieszkaniu Heleny Piskorskiej w dniu 3 sierpnia 1945 roku. Wraz z przedwojennymi pozostałymi członkami I. Dziedzicem, M. Sydowem, Janiną i Eugeniuszem Przybyłami przyjęto nowych kandydatów: dra Stefana Burhardta, kustosza Stanisława Lisowskiego, księży dra Franciszka Janka i Zygfryda Kowalskiego, przyjaciela i ucznia prof. Przybyła Zygfryda Gardzielewskiego oraz przedwojennego pracownika Książnicy mgra Andrzeja Bukowskiego. Dr Dziedzic przejmuje funkcję prezesa, wiceprezesem wybrano H. Piskorską, sekretarzem A. Bukowskiego, skarbnikiem został Z. Gardzielewski.

Jedną z pierwszych akcji Towarzystwa było uczczenie pamięci zasłużonych bibliofilów i bibliotekarzy toruńskich: dyrektora Zygmunta Mocarskiego, Haliny Urbańskiej, Marii Wróblewskiej i Marii Chwalibińskiej na akademii, która odbyła się w dniu 18 września 1945 r.

Wracali jeszcze na Pomorze dawni mieszkańcy, wrócił przedwojenny członek dr med. Jan Łukowicz z Chojnic, do Towarzystwa zapisali się m.in. prof. dr Konrad Górski, prof. dr Witold Lis-Olszewski ,prof. dr Zygmunt Wdowiszewski, introligator Wincenty Januszewski — w marcu 1949 r. Towarzystwo liczyło 14 członków, w tym 10 miejscowych.

Pierwszą publikacją dla członków przygotowaną przez W. Januszewskiego na zebranie 28 maja 1946 roku był wiersz Andrzeja Bukowskiego *Najlepsza książka*. Na dwudziestolecie istnienia Towarzystwa ukazał się na łamach „Robotnika Toruńskiego" obszerny artykuł J. Przybyłowej obrazujący życie bibliofilskie w okresie przedwojennym oraz bilans strat. (r. 1946, nr 308)

Po założeniu należytych podwalin egzystencji Towarzystwa prezes Ignacy Dziedzic na zebraniu 28 października 1947 roku przekazał funkcję kierowniczą znanemu i cenionemu teoretykowi książki, kustoszowi Stanisławowi Lisowskiemu, przechodząc sam na funkcję wiceprezesa. Kustosz Lisowski prowadzi toruńskie Towarzystwo Bibliofilów przez 3 lata, angażując się szczególnie w pracach wydawniczych. Przy jego współpracy ukazała się już w roku 1946 książeczka poświęcona pamięci Zygmunta Mocarskiego, on wydaje z końcem 1947 roku pierwszą powojenną publikację Towarzystwa *Exlibris łowicki OO. Bernardynów, exlibrisy toruńskie* Zygmunta Mocarskiego.

Niespodziewanym ciosem dla Towarzystwa w tym czasie była nagła śmierć pierwszego wiceprezesa Mariana Sydowa 20 września 1948 r., znanego publicysty, a ostatnio pracownika biblioteki uniwersyteckiej.

Najdłuższa w okresie powojennym prezesura Stefana Burhardta zaczęła się 27 czerwca 1950 roku. Na zebraniu tym zmieniono również artykuł trzeci statutu Towarzystwa ograniczający dotychczasową liczbę członków do 20. Wkrótce Towarzystwo przekracza tę liczbę. Przyjęci zostali profesorowie UMK Bronisław Jamontt, Jerzy Hoppen, Leonid Żytkowicz, prawnicy mecenasi Maciej Bajraszewski i Marian Niklewski, kustosz Hanna Makowiecka, em. radca Ignacy Stadniczeńko. Ostatni przejął po ks. Z. Kowalskim w r. 1952 funkcję sekretarza, mec. M. Niklewski został wówczas skarbnikiem.

Pierwsze lata prezesury S. Burhardta charakteryzują się ożywieniem wywołanym przez cenionych profesorów-artystów. Na zebraniu u prof. Jamontta mówi o jego twórczości artystycznej. Prof. Hoppen omawia Toruń w grafice, a setne zebranie Towarzystwa otrzymuje, wykonany z tej racji przez niego oryginalny exlibris. H. Piskorska mówi w Archiwum Miejskim o władzy miejskiej dawnego Torunia, kustosz Lisowski wystawia własną kolekcję exlibrisów i omawia jej dzieje. Karol Górski daje pokaz pierwszej stacji mikrofilmowej i mówi o mikrofilmie w służbie nauki. S. Burhardt omawia działalność bibliofilów wileńskich, prof. Lis-Olszewski — życie w środowisku lwowskim, mec. Bajraszewski mówi o pięknej książce w ZSRR, ilustrując referat przykładami ze swej bogatej biblioteki prywatnej.

Drugi okres pracy (lata 1953-1956) to jakoby poszukiwanie nowych członków wśród młodego naówczas narybku biblioteki uniwersyteckiej. Występuje kolejno z kilkoma referatami Wiesław Mincer, Irena Voisé, Zbigniew Nawojski, Henryk Baranowski, który na zebraniu w styczniu 1955 r. przejmuje po I. Stadniczeńce funkcję sekretarza. Na tym też zebraniu przyjęto do Towarzystwa kustosza Emmę Skobejko i L. Jarzębowskiego.

Zaplanowana w 1954 r. praca Karola Górskiego *Domostwa Mikołaja Kopernika* ukazała się dopiero z końcem roku 1955 po zebraniu gotówki drogą subskrypcji. Drugą pracą miała być antologia J. Przybyłowej *Toruń w opisach poetyckich*. Poprzedziła ją jednak monografia Tadeusza Lesznera o Edmundzie Bartłomiejczyku, ukończona w kwietniu 1958 r. Wydawnictwa Towarzystwa miały skromny nakład 100 egzemplarzy, tak że dziełka bardziej popularne jak antologia J. Przybyłowej poświęcona Toruniowi były z miejsca wyczerpane i od 1958 do 1973 r. trzeba było czekać na drugą edycję tej książeczki z uzupełnieniem i przedmową Teresy Friedel (*Toruń w opisach literackich*, wyd. Towarzystwo Miłośników Torunia).

Toruń w pieśni ludowej omówił pod koniec 1954 r. Jan Michał Wieczorek, a popisy solistów Kayzerówny i Staniszewskiego umiliły to spotkanie. Aktualny wówczas, z racji rocznicy, problem *Jak w 1754*

roku obchodzono 300-lecie przyłączenia Pomorza do Polski przedstawiała z początkiem roku 1955 I. Voisé, opierając swój referat na cennych zbiorach Książnicy Miejskiej.

Towarzystwo w dniu 12 maja 1956 r. uroczyste swe posiedzenie poświęciło pamięci b. prezesa dra Ignacego Dziedzica, który zmarł w Krakowie w dniu 23 marca 1956 r. Smutną serię pożegnań kontynuowano w 1957 r. wspominając prof. Bronisława Jamontta. Niedługo też członkiem Towarzystwa był dyrektor szpitala miejskiego dr Paweł Konkolewski, który w grudniu 1957 r. mówił o zasługach lekarza i bibliofila dra Jana Pawła Łukowicza z Chojnic, a któremu Towarzystwo wraz ze stowarzyszeniem lekarskim poświęciło akademię w listopadzie 1959 r.

Od lutego 1959 roku funkcję wiceprezesa przejął po mec. M. Bajraszewskim Jan Michał Wieczorek. W latach tych przypomniano miastu twórcę *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, którego dom rodzinny (przebudowany niestety w kamienicę czynszową przy ul. Małe Garbary — róg Królowej Jadwigi) ozdobiono tablicą pamiątkową ufundowaną przez Towarzystwo Bibliofilów. W czasie uroczystości w dniu 10 maja 1959 r. przemawiali prof. dr Konrad Górski, prof. dr Bronisław Nadolski oraz autor *Opowieści o Lindem i jego „Słowniku"* Feliks Przyłubski, a chór Państwowego Liceum Ogólnokształcącego nr 3 z pomocą orkiestry wojskowej odśpiewał skomponowaną przez J. M. Wieczorka kantatę do słów Adama Felskiego. Oprócz tej kantaty, którą dla Towarzystwa powielono metodą fotograficzną w 20 egzemplarzach, ukazała się, także nakładem Towarzystwa, wydana w roku 1960, praca Heleny Piskorskiej *Linde z Torunia*, stanowiąca cenny i bogato ilustrowany materiał uzupełniający do biografii tego uczonego.

Trafiało się, że publikacje miały na celu podkreślenie zasług niektórych członków i bardzo często ukazywały się u schyłku ich życia. Do takich zaliczyć można zwłaszcza drukowany dyplom na 80-lecie urodzin ostatniego z żyjących członków-założycieli Towarzystwa, prof. Eugeniusza Przybyła. Póki mógł, wykonywał funkcję członka komisji rewizyjnej w Towarzystwie, jego „główka Lelewela" ozdabiała każdą książeczkę wydawaną staraniem Towarzystwa, był znany i lubiany przez wszystkich, a zwłaszcza przez drukarzy, u których także miewał wykłady. Od czterech lat już prof. Przybył nie chodził na zebrania Towarzystwa, a wizyta zarządu u solenizanta w dniu 24 października 1964 roku wywarła niezatarte wrażenie. Zmarł w dniu 25 lutego 1965 r.

Podobnie wypadło z publikacją *Marginaliów toruńskich* Ignacego Stadniczeńki, które wykonali pracownicy Toruńskiej Drukarni Dziełowej, całkowicie bezinteresownie, jako upominek dla swoich kolegów, którzy w 1958 r. przeszli na emeryturę. Pierwsze egzemplarze książeczki ujrzał autor w dniu swego jubileuszu 88-lecia, obchodzonego uro-

czyście w roku 1965 pod kryptonimem 80-lecia w bibliotece uniwersyteckiej wraz z jubileuszem równie wiekowego wówczas prof. dra Witolda Lis-Olszewskiego oraz prawdziwego 80-latka i stałego gościa Towarzystwa p. Włodzimierza Piotrowicza. Podobnie wreszcie wypadło z publikacją interesującego studium o pierwszym włoskim poecie epickim *Luigi Pulci i jego „Morgante"*, napisaną przez doc. dra Waleriana Preisnera, którą wykonano techniką małej poligrafii w powielarni UMK z początkiem 1966 roku. Towarzystwo Bibliofilów firmowało tylko nakład, a ze względu na uproszczoną technikę drukarską akcja zarządu spotykała się z krytyką, gdy jednak W. Preisner zmarł niespodziewanie w kilka miesięcy po wydaniu tej pracy, Towarzystwo wykupiło od wdowy resztę nakładu.

Już od roku 1960 zaczęła się dyskusja, czy wydać *Poezje* niedawno zmarłej literatki Heleny Bychowskiej, czy *Album pewnego literata* Zygmunta Mocarskiego. Jubileusz 40-lecia istnienia Towarzystwa przemawiał za reedycją, gdyż była to pierwsza praca Mocarskiego, która ukazała się przed 50 laty w *Kalendarzu Piotrogrodzkim* i stanowiła opis sztambucha profesora warszawskiej Szkoły Głównej Aleksandra Tyszyńskiego. W następnym roku 1967 opublikowało Towarzystwo Cypriana Kamila Norwida *Listy do Antoniego Zaleskiego z lat 1844—1877*, a *Poezje* Heleny Bychowskiej ze wstępem Konrada Górskiego i Stanisława Marii Salińskiego ukazały się dopiero w dziesięciolecie zgonu autorki w roku 1969. Nad stroną graficzną wszystkich tych trzech publikacji czuwał artysta grafik Zygfryd Gardzielewski, a subwencje Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego umożliwiły realizację tak bogatego planu wydawniczego.

Lata sześćdziesiąte cechuje w ogóle większe ożywienie w działalności Towarzystwa. Kilkakrotnie występuje z referatami Zenon Ziółkowski z Bydgoszczy, akcję ożywia młody i energiczny artysta-grafik Wojciech Maria Jakubowski, który zaznajamia członków ze współczesnym ekslibrisem europejskim. Rok 1961 zaczyna Towarzystwo od zwiedzenia interesującej wystawy ekslibrisów W. M. Jakubowskiego i Ryszarda Krzywki oraz rzeźb Witolda Marciniaka. Nawiązując do 100-lecia śmierci Lelewela urządza Towarzystwo, też w tym roku, uroczystą sesję w sali Muzeum Etnograficznego, na której Zygmunt Kolankowski z Warszawy mówi o spuściźnie rękopiśmiennej Lelewela, Stefan Burhardt omawia 35-lecie istnienia Towarzystwa, a obszerna wystawa obrazuje działalność publicystyczną i naukową członków.

W roku 1962 Marian Niklewski wraz z Alfonsem Lemańskim z Kwidzyna otwierają studium bibliofilskie poświęcone drukarstwu polskiemu na Warmii, a Konrad Górski mówi, jak zwykle niezmiernie ciekawie, o dziejach własnego księgozbioru, o jego wykorzystaniu i technice opracowania.

Nawiązanie współpracy z Kujawsko-Pomorskim Towarzystwem Kulturalnym od roku 1964 stwarza większe możliwości publikacyjne. Już

w roku 1965 Towarzystwo Bibliofilów przyczynia się do uświetnienia uroczystości jubileuszowych XX-lecia Biblioteki Głównej UMK przez wydanie serii 10 pocztówek biblioteki i jej cimeliów. Z tą też biblioteką urządzono w roku 1965 dwie akademie żałobne, pierwszą w maju poświęconą pamięci kustosza Stanisława Lisowskiego, drugą w grudniu poświęconą wspomnieniom o prof. Eugeniuszu Przybyle, który Bibliotece Głównej przekazał cały swój księgozbiór.

Przeniesienie się Wojciecha Marii Jakubowskiego do Malborka i zorganizowanie tam ekspozycji ekslibrisu europejskiego przyczyniło się pośrednio do ożywienia akcji towarzystwa bibliofilów w Toruniu. 12 maja 1963 roku towarzystwo uczestniczyło w przyznawaniu nagród na I Biennale Ekslibrisu w Malborku, a 5 czerwca 1965 roku przyjmowało w ratuszu toruńskim wycieczkowiczów z Warszawy, Krakowa i Łodzi z Towarzystwa Miłośników Książki, którzy zatrzymali się w drodze na II Biennale w Malborku, a po przyjęciu zwiedzili muzeum i bibliotekę uniwersytecką. Jedną z najpiękniejszych publikacji towarzystwa z tej dziedziny jest książeczka Jadwigi Jarnuszkiewiczowej *O lirykach Wojciecha Jakubowskiego* zawierająca 12 oryginalnych miedziorytów sygnowanych przez autora. Większość z nich to ekslibrisy zagraniczne, wykonane w roku 1970.

Wcześniej nieco, bo w roku 1968 ukazało się, za zgodą Jana Parandowskiego, jego opowiadanie pt. *Mały Kopernik* zaczerpnięte ze zbioru *Trzy znaki Zodiaku*, które opracował niezmiernie interesująco, ilustrując je w oparciu o stary atlas z Książnicy Miejskiej, artysta grafik Zygfryd Gardzielewski. Książeczka jest niejako zapowiedzią zbliżającej się pięćsetnej rocznicy urodzin wielkiego astronoma, co zaznaczono w metryce wydawniczej. Podaje ona także skład Zarządu. Funkcję wiceprezesa sprawował (od 1966 r.) Leon Witkowski, sekretarzem był (od 1959 r.) Leonard Jarzębowski, skarbnikiem nadal Marian Niklewski.

400-lecie toruńskiego drukarstwa i uroczystości z tą akcją związane zagaiło również Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Klubie Poligrafiki Toruńskich Zakładów Graficznych w dniu 29 maja 1969 r. Pojawiło się kilka artykułów i oddzielnych publikacji członków, a *Kantata* prof. Wieczorka, wykonana przez chór i orkiestrę wojskową, zakończyła uroczystości. Należy również podkreślić aktywność członków towarzystwa w długofalowych pracach związanych z 500-leciem urodzin Mikołaja Kopernika.

Długoletnia owocna działalność Stefana Burhardta prezesa Towarzystwa Bibliofilów zakończyła się na walnym zebraniu w dniu 17 marca 1970 roku, na którym to, na wniosek Hieronima Góralskiego, została drowi Burhardtowi nadana godność honorowego członka. W trzy lata później, na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 9 maja 1973 roku godność tę otrzymały także doc. dr Helena Piskorska i mgr Janina Przybyłowa.

Niestety w ostatnich latach pożegnano wielu długoletnich członków. W maju 1970 roku zmarł nagle mecenas Marian Niklewski, wcześniej jeszcze odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku szczerze nam oddanego członka, lekarza-społecznika dra Mieczysława Mielżyńskiego. W roku 1973 zmarła Helena Piskorska, a w 1975 Janina Przybyłowa. Wiecznie jednak żywa idea bibliofilstwa przysparza towarzystwu coraz to nowych członków.

W ostatnich latach kolejne prezesury Henryka Baranowskiego (od 1970 r.) i Tadeusza Zakrzewskiego (od 1972 r.) dały również wiele osiągnięć, a niemal każde zebranie związane było z ukazaniem się nowej publikacji. Zarząd zajął się poważnie uporządkowaniem stanu prawnego i organizacyjnego towarzystwa. Uzyskało ono osobowość prawną oraz licencję wydawniczą Naczelnego Zarządu Wydawnictw. Podjęto prace nad nowym, odpowiednim do współczesnych potrzeb statutem, który został opracowany przez komisję złożoną z Henryka Baranowskiego, Stefana Burhardta i Tadeusza Zakrzewskiego. Uchwalony przez nadzwyczajne walne zgromadzenie, statut ten, jako trzydzieste czwarte wydawnictwo towarzystwa, został wydany i wręczony członkom 9 maja 1976 r., podczas uroczystości pięćdziesięciolecia towarzystwa.

Z publikacji wydanych w ostatnich latach warto wymienić *Fenomena* Jana Kochanowskiego z pięknymi i starymi mapami nieba oraz wstępem prof. dra Konrada Górskiego. Uroczystościom pięćsetlecia urodzin Mikołaja Kopernika poświęcone zostało wydanie rozprawy patrona towarzystwa, Joachima Lelewela pt. *„Kopernika tudzież innych astronomów polskich w geografii zasługa"*. Na pięćdziesięciolecie Książnicy Miejskiej im. Kopernika wydany został na papierze czerpanym wiersz Biernata z Lublina pt. *Kto miłuje księgi nie miewa tęskności*. Tekst okolicznościowy od zarządu napisał prezes Tadeusz Zakrzewski.

Piękną publikacją, drukowaną w toruńskich Zakładach Graficznych, był poemat Władysława Broniewskiego *Wisła* z oryginalnymi fotografiami krakowskiego fotografika i przyjaciela poety Henryka Hermanowicza. Bezinteresownego zezwolenia na tę publikację udzieliła Wanda Broniewska, małżonka poety.

Do faktów o przełomowym znaczeniu w życiu towarzystwa należy zaliczyć powstanie w roku 1975 Oficyny Drukarskiej Książnicy Miejskiej pod kierownictwem i z inicjatywy artysty-grafika Zygfryda Gardzielewskiego, wieloletniego członka towarzystwa i projektanta szaty artystycznej jego wielu wydawnictw. Pierwszą publikacją tej oficyny, a trzydziestą pierwszą Towarzystwa Bibliofilów, wydaną z okazji pięćsetlecia drukarstwa polskiego w roku 1975, stała się praca dyrektora Książnicy Miejskiej Alojzego Tujakowskiego pt. *Tradycje drukarstwa polskiego na ziemiach Polski północnej*. W czasie uroczystego zebrania w Oficynie dnia 12 lipca 1975 roku uczestnicy otrzymali kolejne

dwie pozycje: Hieronima Derdowskiego *Oracyjo pożegnalno na banciecie wieczornym u Mazura w Toruniu w wiliją Zwodzyjosza w roku Pańścim 1884* z rysunkami Izoldy Kotlarczyk i posłowiem Edmunda Puzdrowskiego. Drugą były żartobliwe *Zapowiedzi wydawnicze członków towarzystwa na rok 1975* wydane w pięćdziesięciu egzemplarzach. Jako dar Oficyny uczestnicy tego zebrania otrzymali wydrukowany w czasie zebrania wiersz Leonarda Jarzębowskiego pt. *Umiłownikom ksiąg*. Wydrukowano go zaledwie dwadzieścia egzemplarzy.

Od paru lat towarzystwo drukuje swe wydawnictwa na własnym papierze, o którego wysoką jakość i zapas odpowiedni do potrzeb zarząd usilnie się starał. Zadbano także o nadanie artystycznej szaty graficznej wszelkim zaproszeniom i zawiadomieniom wysyłanym przez towarzystwo do członków.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przyszłe lata działalności Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu, którego pięćdziesięcioletnią historię ukazała także piękna wystawa w Książnicy Miejskiej oparte są o dobrą tradycję, a władze miasta Torunia i nowego województwa toruńskiego otoczą je dalszą życzliwą opieką.

Rejestr osób zmarłych w obozie przesiedleńczym „Szmalcówka" w Toruniu 1941 — 1943

Karola Ciesielska

Wysiedlanie ludności polskiej z Pomorza i innych ziem polskich wcielonych do III Rzeszy było jednym z elementów hitlerowskiej polityki wschodniej. Program tej polityki, przygotowany na długo przed II wojną światową (m.in. w *Mein Kampf* i w *Tezach Monachijskich)* znalazł swoje odbicie w dekrecie o umocnieniu niemczyzny, wydanym przez A. Hitlera w dniu 7 października 1939 roku. Umocnienie to zamierzano osiągnąć poprzez:

a. sprowadzenie do Rzeszy Niemców spoza jej granic,
b. wysiedlenie z obszaru Rzeszy obcych narodowości,
c. stworzenie nowych niemieckich obszarów osadniczych [1].

Realizację tych zadań zlecił Hitler szefowi policji Heinrichowi Himmlerowi powierzając mu stanowisko Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums). Podejmując to zadanie Himmler stworzył specjalny aparat policyjno-administracyjny z Placówką Służbową Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny (Dienststelle des Reichsführers als Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums), zwaną w skrócie Komisariatem Rzeszy, na czele [2].

Dla prowincji i okręgów powołał Himmler pełnomocników, którzy w pionie policji byli jego zastępcami. Przy pełnomocnikach działały Urzędy Pełnomocnika Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny. Składały się one z czterech wydziałów: Kierownika Sztabu (Stabsleiter), Wydziału Wyrównania Szkód (Abteilung für Wiedergutmachungsfragen), Urzędu Ziemskiego (Bodenamt) oraz Wydziału Osadniczego (Abteilung für Fragen der Menschenverteilung). Podlegali im szefowie wszystkich rodzajów policji i żandarmerii biorących udział w akcjach wysiedlania [3].

---

[1] Cytuję za J. Szilingiem, *Wysiedlanie ludności polskiej z Pomorza w okresie okupacji hitlerowskiej* [w:] Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, z. 15, Historia I, Toruń 1965, s. 7.

[2] J. Sziling, *Wysiedlanie*, s. 7.

[3] J. Sziling, *Wysiedlanie*, s. 9; J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Okupacja hitlerowska w Polsce*, Warszawa 1961, s. 148.

Ważną rolę w organizacji wysiedleń spełniał Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt), w którego skład wchodziły: tajna policja (gestapo) jako wydział IV i policja kryminalna jako wydział V. Szefem policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (SD), do której należało przeprowadzanie wysiedleń, był stojący na czele Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, Reinhard Heydrich. W okręgach działali inspektorzy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, którzy z tytułu swej działalności podlegali zarówno szefowi policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, Reinhardowi Heydrichowi jak i wyższemu dowódcy SS i policji, Heinrichowi Himmlerowi [4]. Do zadań ich należało przede wszystkim zapewnienie środków transportu oraz zabezpieczenie konwojów przez dostarczanie eskort.

Pełnomocnikiem Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny na okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie (Pomorze) został wyższy dowódca SS i policji SS-Gruppenführer Richard Hildebrandt, powołany na to stanowisko w dniu 7 listopada 1939 roku. Przy Pełnomocniku działał najprawdopodobniej od maja 1940 roku, Sonderreferat für Polizei-Einsatz oraz tzw. Sztab Osiedleńczy (Ansiedlungsstab), utworzony w lipcu tegoż roku. Referat Specjalny kierował akcją wysiedleńczą prowadzoną przez policję. Natomiast do zadań Sztabu Osiedleńczego, współpracującego ściśle z powiatowymi sztabami pracy (Kreisarbeitsstab) należało przygotowanie terenu dla niemieckiego osadnictwa, a więc przede wszystkim typowanie gospodarstw polskich do przekazania w ręce Niemców. Wybór gospodarstwa był równoznaczny z decyzją o wysiedleniu polskiego właściciela i jego rodziny. W tym celu prowadzona była specjalna kartoteka (Hofkartei) zawierająca opis oraz dokładny szkic gospodarstwa.

Przy gdańskiej służbie bezpieczeństwa działał Referat Specjalny (Sonderreferat beim SD-Leitabschnitt), który przy współudziale powiatowych sztabów pracy przeprowadzał badania polskiej ludności pod względem rasowym i politycznym. One to orzekały, kto z Polaków nadaje się do zniemczenia, a kogo należy bezwzględnie wysiedlić [5]. Tak zatem cała akcja wysiedleńcza na Pomorzu spoczywała w rękach wyższego dowódcy SS i policji i jednocześnie Pełnomocnika Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny, R. Hildebrandta, nadzorującego akcję oraz inspektora policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (kolejno SS-Obersturmbannführer dr Tröger, SS-Standartenführer Willich), który ponosił odpowiedzialność za wysiedlenia. Na terenie powiatów z powiatowymi sztabami pracy ściśle współdziałała administracja z landratami na czele, partia, żandarmeria, urząd pra-

[4] J. Sziling, *Wysiedlanie*, s. 9—11, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Okupacja*, s. 156.

[5] J. Sziling, *Wysiedlanie*, s. 9—14.

cy, powiatowa organizacja chłopska (Kreisbauerschaft) oraz miejscowi Niemcy.

Szeroko zakrojona akcja wysiedleńcza, będąca przygotowaniem do zasiedlenia terenu elementem niemieckim, wymagała dużej pracy i sprawnego działania wszystkich wymienionych czynników oraz organu wykonawczego. W pierwszych miesiącach działał w Gdańsku jako referent do spraw ewakuacji Żydów i Polaków SS-Hauptsturmführer Franz Abromeit. W listopadzie 1940 roku rozpoczęła działalność Centrala Przesiedleńcza (Umwandererzentralstelle — UWZ), istniejąca, podobnie jak wspomniany referent, przy inspektorze policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Gdańsku.[6] Pełna urzędowa nazwa tej instytucji brzmiała: Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD, Umwandererzentralstelle in Danzig. Siedzibą UWZ była Gdynia.

Zadaniem UWZ było — jak wynika z niedatowanego pisma SS-Sturmbannführera Willicha — przede wszystkim przesiedlanie i ewakuacja ludności obcej (tzn. Polaków) w celu przygotowania terenu dla niemieckiego osadnictwa. Poza tym UWZ odpowiedzialna była za wszystkie akcje wysiedleńcze wychodzące poza granice okręgu. Osadnictwo i przesiedlenia wewnętrzne, tzn. dokonywane w obrębie okręgu, przeprowadzane były przez Sztab Osiedleńczy, działający przy wyższym dowódcy SS i policji[7]. Równocześnie z UWZ w Gdańsku założone zostały obozy przesiedleńcze, tzw. Sammellager, które ułatwiać miały akcje wysiedleńcze. Jednym z takich obozów był obóz w Toruniu[8], noszący nazwę Umwandererzentrallager — Thorn. Założony został w dawnej fabryce smalcu i rafinerii olejów jadalnych przy ul. Grudziądzkiej 124/26, w tzw. Szmalcówce.

Wybór miejsca był wyjątkowo dobry — peryferie miasta stwarzały stosunkowo dobrą izolację od miejscowego społeczeństwa, a linia kolejowa, biegnąca tuż przy fabryce (wzdłuż ulicy Pod Dębową Górą), pozwalała na docieranie transportów bezpośrednio na teren obozu. Pierwszy transport wysiedleńców przybył do obozu w dniu 19 listopada 1940 roku, ostatni więźniowie, przewiezieni do obozu w Potulicach, opuścili go w lipcu 1943 roku. Ten 33 miesięczny okres istnienia obo-

---

[6] J. Sziling, *Wysiedlanie*, s. 13, zwraca uwagę na zarządzenie R. Heydricha z 13 stycznia 1941 roku o utworzeniu UWZ w Gdańsku, z ktorego można by wnioskować, że Centrala powstała dopiero w początkach 1941 roku. Jest to jednakże niemożliwe, gdyż jak z innych źródeł wiadomo, toruński obóz przesiedleńczy istniał już w 1940 roku, a przecież nie mógł on powstać przed Centralą w Gdańsku.

[7] Instytut Zachodni, Dok. I-400, t. IV, s. 901 (notatka udostępniona mi łaskawie przez dra J. Szilinga, za co serdecznie dziękuję).

[8] Poza obozem w Toruniu istniały obozy przesiedleńcze w Tczewie (od listopada 1940 roku), w Potulicach (od lutego 1941 roku) oraz w Smukale.

26./ 105

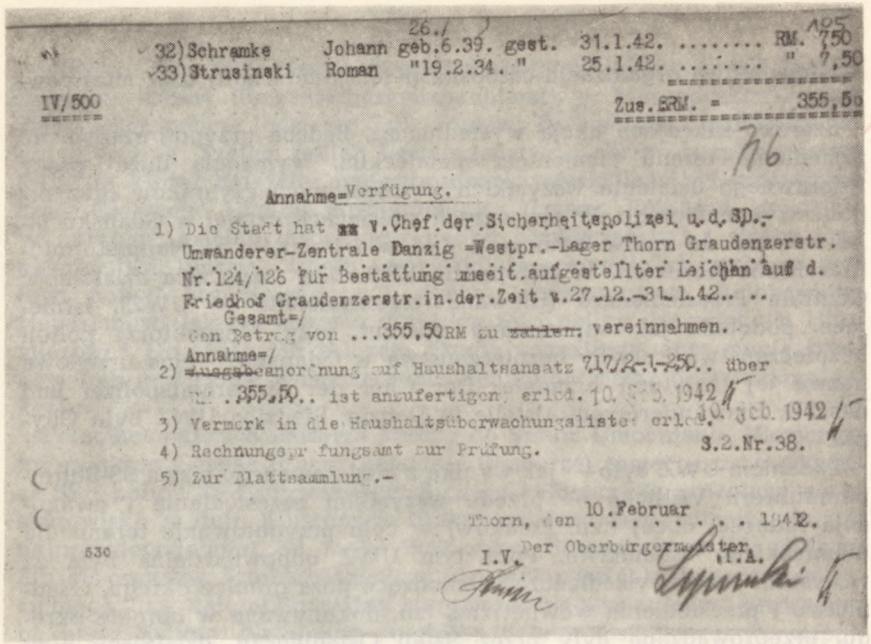

32) Schramke Johann geb.6.39. gest. 31.1.42. ..... RM. 7,50
33) Strusinski Roman "19.2.34." 25.1.42. ..... " 7,50

IV/500

Zus. RM. = 355,50

716

Annahme=Verfügung.

1) Die Stadt hat ~~xx~~ v.Chef der Sicherheitspolizei u.d.SD.-Umwanderer-Zentrale Danzig =Westpr.-Lager Thorn Graudenzerstr. Nr.124/126 für Bestattung unseit.aufgestellter Leichen auf d. Friedhof Graudenzerstr.in.der.Zeit v.27.12.-31.1.42.. ..
Gesamt=/
den Betrag von ...355,50 RM zu ~~zahlen~~ vereinnahmen.

2) Annahme=/ ~~Ausgabe~~anordnung auf Haushaltsansatz 717/2-1-250.. über RM .355,50.. ist anzufertigen, erled. 10. Feb. 1942

3) Vermerk in die Haushaltsüberwachungsliste erled. 10. Feb. 1942

4) Rechnungsprüfungsamt zur Prüfung. S.2.Nr.38.

5) Zur Blattsammlung.-

Thorn, den 10.Februar 1942.

Der Oberbürgermeister

I.V. I.A.

530

1) Pietrykowski	Franz	geb.	12.9. 85.	gest.	31.12.41.	.....	RM. 16,50
2) Rychlicki	Anton	"	6. 2. 69.	"	11.1. 42.	.....	" 16,50
3) Schweda	Ambrozi	"	5. 12.87.	"	11.1. 42.	.....	" 16,50
4) Gzegzolka	Sophie	"	13.8. 70.	"	12.1. 42.	.....	" 16,50
5) Grabice	Johann	"	8. 3. 80.	"	14.1. 42.	.....	" 16,50
6) Skomorowski	Johann	"	27.5. 88.	"	16.1. 42.	.....	" 16,50
7) Nowakowski	Katharine	"	14.8. 71.	"	24.1. 42.	.....	" 16,50
8) Szmanda	Agnes	"	6. 10.06.	"	26.1. 42.	.....	" 16,50
9) Jetka	Marie	"	26.3. 99.	"	26.1. 42.	.....	" 16,50
10) Zawada	Martha	"	19.1. 04.	"	28.1. 42.	.....	" 16,50
11) Pesta	Kasimir	"	10.4. 68.	"	28.1. 42.	.....	" 16,50
12) Bonik	August	"	1. 8. 84.	"	31.1. 42.	.....	" 16,50
13) Guzowski	Johanna	"	26.3. 35.	"	27.12.41.	.....	" 7,50
14) Rykaczewski	Therese	"	19.9. 38.	"	17.12.41.	.....	" 7,50
15) Piorkowski	Josef	"	24.8. 40.	"	17.12.41.	.....	" 7,50
16) Mioskowski	Pelagie	"	15.4. 38.	"	1. 1. 42.	.....	" 7,50
17) Filipek	Hedwig	"	1. 4. 39.	"	1. 1. 42.	.....	" 7,50
18) Szeliga	Mieczysl.	"	8. 7. 38.	"	1. 1. 42.	.....	" 7,50
19) Truszczynski	Michael	"	1o.1o.36.	"	2. 1. 42.	.....	" 7,50
20) Raszkowski	Josef	"	13.10.41.	"	4. 1. 42.	.....	" 7,50
21) Lenzkowski	Helene	"	14.3. 37.	"	8. 1. 42.	.....	" 7,50
22) Budyn	Marie	"	1.1. 41.	"	8. 1. 42.	.....	" 7,50
23) Jagielka	Valentine	"	27.2. 39.	"	8. 1. 42.	.....	" 7,50
24) Bryjak	Aniela	"	29.3. 41.	"	9. 1. 42.	.....	" 7,50
25) Mackiewicz	Leokadie	"	6. 11.38.	"	12.1. 42.	.....	" 7,50
26) Michalowski	Marie	"	28.1o.39.	"	13.1. 42.	.....	" 7,50
27) Zuchowski	Christine	"	17.4. 37.	"	15.1. 42.	.....	" 7,50
28) Zaborowski	Marie	"	9. 3. 36.	"	18.1. 42.	.....	" 7,50
29) Gortatowski	Josef	"	11.11.41.	"	19.1. 42.	.....	" 7,50
30) Dobiez	Kasimir	"	4. 3. 38.	"	27.1. 42.	.....	" 7,50
31) Ryzewicz	Eduard	"	12.8. 34.	"	29.1. 42.	.....	" 7,50

Pismo magistratu ze spisem osób zmarłych w obozie (sporządzone na podstawie wykazu przedstawionego przez grabarza)

Ziel. R.

zu podzielić można na dwa podokresy. Pierwszy, trwający do marca 1941 roku, to znaczy do chwili zamknięcia granicy Generalnego Gubernatorstwa (15 marca), to okres, w którym wysiedleńcy przebywali w obozie tylko przejściowo, do czasu sformowania kolejnego transportu. Transporty obejmowały zazwyczaj około 800 osób, a zebranie takiej liczby ludzi, zwłaszcza w okresach intensywnego wysiedlania, nie trwało długo. Zamknięcie granicy Generalnego Gubernatorstwa, spowodowane przeludnieniem i trudnościami z wyżywieniem, sprawiło, że obozy przesiedleńcze, a wśród nich i toruński, stały się stałymi obozami pracy. W lipcu 1941 roku, realizując plan gauleitera A. Forstera, który postawił sobie za cel „germanizację ludzi", założono w Toruniu obóz zniemczenia. Mieścił się on w drukarni Stefanowicza przy ul. Bażyńskich 38/44 i był częścią obozu mieszczącego się przy ul. Grudziądzkiej.

Dzieje obozu toruńskiego, poza jedną pracą magisterską, nie doczekały się opracowania [9]. Posiadane o nim wiadomości są, niestety, niepełne i to zarówno jeśli chodzi o organizację obozu jak i przebywających w nim ludzi. Personel obozu składał się z komendanta, jego zastępcy pełniącego funkcję kierownika administracyjnego, jednego mężczyzny do pomocy, dwóch stenotypistek oraz kierowcy samochodu osobowego [10]. Funkcje wartowników, w liczbie jeden strażnik na 14 więźniów, pełniły oddziały wartownicze Hilfspolizei. Były również specjalne oddziały konwojowe [11]. Wszelkie prace porządkowe oraz związane z funkcjonowaniem obozu wykonywali wyznaczeni do tego więźniowie. Liczba ich, w zależności od liczby osób przebywających w obozie, wahała się od 72 do 114 [12].

Na terenie obozu pracował przedstawiciel Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa, którego zadaniem była „rasowa" selekcja więźniów. Poza nim był również przedstawiciel Powiatowego Sztabu Pracy, który dokonywał wyboru więźniów do pracy w gospodarstwach niemieckich [13].

Nie posiadamy dokładnych i pewnych danych dotyczących osób, które przeszły przez oba obozy toruńskie. Ze sprawozdań komendanta obozu, obejmujących okres od grudnia 1941 do marca 1943 wynika, iż liczba więźniów przebywających w obozie w ostatnim dniu każde-

---

[9] W. Górski, *Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy w Toruniu (XI 1940 — VII 1943)*, Toruń 1972. Praca znajduje się w zasobie Archiwum UMK.

[10] Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie (AGK), sygn. 247 z, t. III, k. 658—662.

[11] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, UWZ-Danzig, sygn. tymcz. 87: Sprawozdania komendanta obozu.

[12] W. Górski, *Hitlerowski obóz*, s. 41.

[13] AGK, 247 z, t. III, k. 658.

go miesiąca wahała się od 2496 w dniu 15 marca 1943 roku[14] do 3443 w dniu 30 maja 1942 roku. Jest to okres, w którym przepływ więźniów przez obóz zmalał znacznie, co w sposób decydujący wpłynęło na względne ustabilizowanie się liczby więźniów[15]. W okresie poprzednim, przy dużym przepływie ludzi zatrzymywanych w obozie tylko do czasu sformowania transportu, liczba osób przebywających jednocześnie w obozie była znacznie mniejsza i nie przekraczała 1500 osób. A były również okresy, w których w obozie było zaledwie kilkadziesiąt osób[16].

Na podstawie przypuszczalnej liczby transportów, które do lipca 1941 roku odeszły z Torunia, W. Górski obliczył, iż w tym czasie przeszło przez obóz około 6500 osób. Ogólną natomiast liczbę więźniów tenże autor oszacował na 10—12 tysięcy[17]. O ile dane te są ścisłe wykazać mogą dalsze wnikliwe badania. Warunki bytowe w obozie były bardzo ciężkie, niewiele odbiegające od warunków w obozach koncentracyjnych. Pomieszczenia fabryczne nie zostały przystosowane do stałego przebywania w nich ludzi. Nie było żadnych urządzeń sanitarnych poza drewnianym korytem długości 10 metrów służącym za umywalnie. Nie było nawet prycz, a posłanie stanowiła słoma rozrzucona oszczędnie na cementowej posadzce. W jednej tylko hali znajdowały się umieszczone na wysokości 1,7 m prycze, ale i w tym pomieszczeniu część osób spała na podłodze. Były okresy, w których w obozie panowała duża ciasnota i na 1 m^2 spały 3 osoby. Wszyscy, kobiety, mężczyźni i dzieci niezależnie od wieku i stanu zdrowia przebywali razem. Wyjątek uczyniono w 1942 roku dla samotnych dzieci w wieku do 12 lat, które umieszczono w oddzielnym pomieszczeniu.

Szczególnie trudne do przetrwania były noce. Zamykani w halach więźniowie swoje potrzeby fizjologiczne załatwiali do stojących w kątach „kibli", które jeszcze przed północą były pełne. Mieczysław Zboralski, przebywający w tym obozie zeznawał, iż „— — daleko przed nastaniem dnia nikt nie spał z powodu panującego zaduchu i obrzydliwego odoru — —"[18]. Zaduch i upał w lecie, wilgoć i lód na ścianach w zimie, gnijąca słoma jako posłanie, brak wody i możliwości zmiany odzieży na noc, rozpowszechnienie się insektów to warunki, w których żyli i przebywali przesiedleńcy i więźniowie w toruńskim obozie.

Zbiórki i apele, urządzane niezależnie od pogody i pory dnia, w których udział musieli brać wszyscy łącznie z dziećmi, a także bicie i znęcanie się strażników, dopełniają obrazu. Zeznania osób, które

---

[14] Zachowały się dane tylko z połowy miesiąca (sprawozdania sporządzane były co dwa tygodnie).

[15] W. Górski, *Hitlerowski obóz*, s. 56—57.

[16] W. Górski, *Hitlerowski obóz*, s. 56.

[17] W. Górski, *Hitlerowski obóz*, s. 55.

[18] ZBoWiD- Oddział w Toruniu.

przeszły przez obóz, mówią o zagłodzeniu zamkniętej w „bunkrze" staruszki, której córce udało się zbiec z obozu, o szczególnie brutalnym obchodzeniu się z sędzią Adamem Hoszowskim, którego ciało było po śmierci czarne i opuchnięte od bicia, mówią o pracach w karnych kompaniach, zamykaniu w „bunkrze" i ograniczaniu racji żywnościowych [19].

Do połowy 1941 roku, to znaczy w czasie gdy obóz był obozem przejściowym, dzienna racja żywnościowa jednej osoby składała się z 500 gramów chleba, 100 gramów marmolady lub margaryny i 1/3 litra kawy. Dzieci do drugiego roku życia otrzymywały mleko. W okresie następnym, gdy obóz stał się stałym obozem pracy, wyżywienie więźnia składało się z 250 gramów czarnego chleba i gorzkiej czarnej kawy wydawanej dwa razy dziennie. Obiad stanowiła zupa gotowana z kapusty, brukwi lub buraków pastewnych. Czasem dodawano do niej końskie kości [20].

W obozie był tylko jeden lekarz i dwóch sanitariuszy, dysponujący tylko aspiryną i gorzką solą. Ambulatorium było niewielkie, brak było izby chorych. Osoby ciężko chore przewożono do szpitala miejskiego. Własny lazaret założony został dopiero w grudniu 1941 roku [21]. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach śmiertelność w obozie była duża. Umierały zwłaszcza dzieci i ludzie starzy.

Na podstawie rachunków wystawianych obozowi za pochowanie zmarłych na miejskim cmentarzu (przy ulicy Grudziądzkiej 141), zachowanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Toruniu, udało się ustalić nie tylko liczbę ale i nazwiska zmarłych. Było ich 515. Nasuwa się pytanie, czy jest to lista pełna, czy obejmuje ona wszystkie osoby zmarłe w obozie. Wątpliwości takie budzą przede wszystkim same akta. Są to luźne karty sporządzane przez grabarza Feliksa Rydzeńskiego, w których podawał on nazwiska pochowanych przez siebie osób oraz koszty z tym związane. Spisy te były następnie przepisywane przez urzednika miejskiego na maszynie i opatrywane niezbędnymi adnotacjami. Luźność kart mogła być przyczyną zagubienia wielu z nich, a to równałoby się niekompletności danych. Przypuszczenie takie nasuwał poza tym fakt, iż karty pochodzą dopiero z okresu od listopada 1941 roku.

Wątpliwości te rozwiało porównanie zestawienia sporządzonego na podstawie danych zawartych w spisach grabarza z wpisami w księgach stanu cywilnego. W tych ostatnich, przejrzanych dla całego okresu istnienia obozu, to znaczy od listopada 1940 do lipca 1943 roku, znaleziono zaledwie 8 nazwisk więcej. Również w pochodzącej z tych

---

[19] W. Górski, *Hitlerowski obóz*, s. 65.

[20] W. Górski, *Hitlerowski obóz*, s. 66 w oparciu o zeznania naocznych świadków i więźniów obozu.

[21] WAP Bydgoszcz, UWZ-Danzig, t. 87, s. 53.

lat innej ewidencji osób pochowanych na cmentarzu miejskim [22] nie znaleziono innych nazwisk. Na tej podstawie sądzić można, iż innych zgonów, poza wymienionymi w posiadanych materiałach aktowych, nie było. Chyba, że przyjmiemy, iż część ciał chowano nie rejestrując ich nigdzie.

Potwierdzeniem takiego przypuszczenia może być zeznanie grabarza, który stwierdził do protokołu, że w okresie od końca sierpnia 1941 do końca września 1942 roku pochowano w masowych grobach 1199 osób, w tym 397 dzieci. „Zmarli ci — jak czytamy w protokole — byli przeważnie ze »Szmalcowni«, a tylko do 200 osób ze szpitali względnie zastrzelonych przez gestapo" [23]. Czy jednak grabarz dobrze obliczył? Sprawa wymaga jeszcze dalszych badań.

Ciała zmarłych wywożono co kilka dni, grzebiąc po kilka, a nawet kilkanaście osób jednocześnie. Dzieci chowano niekiedy po dwoje w jednej trumnie [24]. W obozie nie było wydzielonego i odpowiednio zabezpieczonego miejsca do przechowywania ciał. Leżały one zazwyczaj, jak stwierdzili naoczni świadkowie, w pomieszczeniu na węgiel, były brudne i nosiły liczne ślady pogryzienia przez szczury [25].

Wykaz osób, który tutaj publikujemy, sporządzony został na podstawie trzech różnych źródeł — spisów sporządzonych przez grabarza [26], ksiąg stanu cywilnego oraz ewidencji pogrzebów na cmentarzu miejskim [27]. Spis, zawierający imię i nazwisko oraz datę urodzenia i zgonu, podajemy w układzie alfabetycznym. W przypadkach, gdy udało się ustalić zawód zmarłego, a było to możliwe tylko na podstawie nielicznych tego rodzaju zapisów w księgach stanu cywilnego, informację o tym podano w przypisie. W przypisach podano również wszystkie rozbieżności, głównie w datach urodzeń i pisowni nazwiska, występujące w podstawach źródłowych.

---

[22] Teczka akt Zarządu Miejskiego w Toruniu zatytułowana: „Pogrzeby na Cmentarzu Miejskim w Toruniu", z lat 1937—1946, znajdująca się aktualnie w Muzeum Okręgowym pod sygn. DHN, D 23.

[23] Muzeum Okręgowe, DHN, D 23, s. 27.

[24] AGK, Najwyższy Trybunał Narodowy, t. IX, k. 3674.

[25] AGK, sygn. 247 z, t. IV, k. 962, NTN 224, t. IX, s. 2678.

[26] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta m. Torunia 1939—1945, sygn. 1243.

[27] Muzeum Okręgowe, DHN, D 23.

Spis osób zmarłych w obozie przesiedleńczym w Toruniu

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data zgonu	Obóz przy ulicy
1	2	3	4	5
1	Alagierski Michał	29 VIII 1883	23 II 1942	Bażyńskich
2	Aleksiewicz Piotr	18 II 1869	4 XII 1941	„
3	Alfuth Adam	16 I 1941	18 X 1941	Grudziądzkiej
4	Alfuth Bernadetta	13 V 1939	5 V 1942	Bażyńskich
5	Alfuth Eufemia	21 VIII 1936	29 IV 1942	„
6	Antonik Łucja	23 XI 1941	24 I 1942	Grudziądzkiej
7	Antonik Tomasz[a]	7 I 1862	10 II 1942	Bażyńskich
8	Babiński Alfred[b]	12 VI 1902	5 VII 1942	Grudziądzkiej
9	Bajer Ludwika	10 I 1928	19 VI 1942	Bażyńskich
10	Banas Henryk Jerzy	9 IX 1941	27 XI 1941	Grudziądzkiej
11	Banas Katarzyna	22 XI 1875[c]	31 III 1942	Bażyńskich
12	Banas Zdzisław	9 IX 1941	27 XI 1941	Grudziądzkiej
13	Bartkowiak Aleksandra Maria	2 VI 1938	11 II 1942	„
14	Bartkowiak Bogusław	22 IX 1939	17 XI 1941	„
15	Bartoszek Piotr	28 XII 1884	30 XII 1941	„
16	Bartyka Jan	27 V 1886	12 II 1942	„
17	Bazan Witold Szymon	19 VII 1926	2 IV 1942	„
18	Bednarek Edmund	15 VIII 1939	20 IX 1941	„
19	Bednarek Franciszek	31 X 1940	16 IX 1941	„
20	Bedra Franciszek	17 X 1888[d]	28 XI 1941	Bażyńskich
21	Bedra Jadwiga	23 VIII 1934[e]	3 II 1943	Grudziądzkiej
22	Bejger Jerzy Edwin	23 IV 1935[f]	23 VII 1942	„
23	Bellwon Łucja	6 V 1904	23 III 1942	„
24	Bocieк[g] Katarzyna	1 I 1899[h]	7 VIII 1942	Bażyńskich
25	Bogusz Emilia	7 V 1940	6 XII 1941	Grudziądzkiej
26	Bogusz Józef	20 VI 1941	8 XII 1941	„
27	Bona Marian Stefan	21 XI 1938	5 II 1942	Bażyńskich
28	Bona Urszula	11 IV 1941	2 X 1941	Grudziądzkiej

a W aktach USC podany zawód: rolnik.
b J.w.: kupiec.
c W aktach USC: 21 XI 1875.
d J.w.: 23 IX 1888, podany również zawód: rolnik.
e J.w.: 26 IX 1934.
f J.w.: 20 IV 1934.
g W spisie grabarza: Baziek.
h W aktach USC: 15 I 1886.

1	2	3	4	5
29	Bonczek Marianna	3 VII 1895	24 III 1942	Bażyńskich
30	Bonik August Jakub	1 VIII 1884	31 I 1942	„
31	Bonik Franciszek	29 XII 1939	21 II 1942	Grudziądzkiej
32	Bonik Helena	29 V 1909	22 II 1942	„
33	Bonik Józef	14 VIII 1913[i]	6 III 1942	„
34	Bonioj Józef	20 X 1938	8 V 1942	Bażyńskich
35	Bonk Józef	18 IV 1941	6 X 1941	Grudziądzkiej
36	Boralewska Rozalia	23 VIII 1865	25 XI 1941	„
37	Boralewski Marcin	8 XI 1858	24 II 1942	„
38	Borowicki August	4 VIII 1941[k]	6 VIII 1941[l]	„
39	Borowicz Marcin[m]	11 XI 1876	19 XII 1942	Bażyńskich
40	Brejak Zofia	1 IV 1937	3 V 1942	Grudziądzkiej
41	Bryjak Aniela	29 III 1941	12 I 1942[n]	„
42	Brzościkowski Henryk	21 III 1919	3 VI 1942	„
43	Budyn Katarzyna	2 II 1900	28 VII 1942	„
44	Budyn Maria	1 I 1941	8 I 1942	„
45	Budzińska Jadwiga	3 III 1934	17 XII 1941	„
46	Budzowska Karolina	14 VI 1856[o]	13 XII 1941	Bażyńskich
47	Bukowska Maria Irena	6 I 1942	8 IX 1942	Grudziądzkiej
48	Bukowski Ireneusz	14 VIII 1939	14 II 1942	„
49	Bunio Stanisław	16 IX 1939	4 IV 1943	„
50	Bunio[p] Wanda	1 IX 1936	29 VIII 1942	„
51	Burzyńska Ewa Maria	11 XII 1940	16 XII 1941	„
52	Buson Wiktoria	23 XII 1889	8 IV 1942	„
53	Bytkowska Barbara	12 XI 1939	26 XII 1941	„
54	Chroboczek Albertyna	4 VI 1914	24 III 1942	„
55	Chromicka Maria[q]	2 II 1930[r]	19 III 1942	„
56	Chrzanowska Anna	16 VIII 1902	28 II 1942	„
57	Chrzanowski Stanisław	16 II 1866	30 XI 1942	„
58	Chudyk Roman Czesław	20 VII 1939	12 IX 1941	„
59	Chyliński Leon	14 X 1940	22 V 1942	Bażyńskich
60	Chyliński Zbysław	17 VIII 1938	14 V 1942	Grudziądzkiej

[i] J.w.: 12 VIII 1913.
[j] W rkp. znajdującym się w Muzeum Okręgowym, sygn. D23: Bunia.
[k] W spisie grabarza wiek określony na 2—3 miesiące.
[l] W aktach USC: 5 VIII 1941.
[m] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[n] W aktach USC: 9 I 1942.
[o] J.w.: 3 VII 1857.
[p] J.w.: Bonio.
[q] J.w.: Chromnicka Marianna.
[r] J.w.: 8 II 1930.

1	2	3	4	5
61	Chyrkowski Mateusz	14 XII 1871[s]	10 XII 1941	Grudziądzkiej
62	Ciara Jerzy	8 V 1940	23 XI 1941	"
63	Ciepiela Ryszard Józef	2 VIII 1941	26 VII 1942	"
64	Cierkowska Zofia	15 XII 1922	5 VI 1942	Bażyńskich
65	Cieszkowska Józefa	13 IX 1921	5 IV 1942	Grudziądzkiej
66	Czajka Bronisław[t]	23 XII 1903	18 III 1942	Bażyńskich
67	Czajka Helena	12 I 1940	26 II 1942	Grudziądzkiej
68	Czapla Józef	11 III 1934	18 VI 1942	Bażyńskich
69	Czapla Krystyna	8 I 1939	2 I 1943	Grudziądzkiej
70	Czapla Marianna	12 VIII 1896	13 IX 1942	"
71	Czarnecka Helena	20 V 1874	28 III 1942	"
72	Czerwińska Agnieszka	3 IV 1926	18 VII 1942	"
73	Czerwiński Edmund Paweł	3 IV 1930[u]	2 IV 1942	"
74	Czerwiński Zbigniew	9 XI 1941	16 IX 1942	"
75	Dankowska Franciszka	16 VII 1866	9 XII 1941	"
76	Deka Adolf Maksymilian	13 V 1940	12 XII 1941	"
77	Dembińska Anastazja	26 I 1884	5 XII 1941	"
78	Dembińska Felicja Jadwiga	9 VI 1938	19 XII 1942	"
79	Dembińska Jadwiga	11 V 1940	15 XII 1941	"
80	Dembińska Małgorzata Helena	25 IV 1935	14 XII 1941	"
81	Dembska Maria	2 I 1870	3 XII 1941	Bażyńskich
82	Dembski Zygmunt[v]	29 IV 1939	8 X 1942	"
83	Dobek Józef	25 XII 1941	8 II 1942	Grudziądzkiej
84	Dobiesz Agnieszka	15 I 1941	25 XII 1941	"
85	Dobiesz Kazimierz	4 III 1938	27 I 1942	"
86	Domagalska Urszula	9 III 1934	17 XI 1942	"
87	Dombrowski Jan Edward	21 VII 1940	21 XII 1941	"
88	Draheim Franciszka	23 I 1910	16 IX 1942	"
89	Draheim Klemens Franciszek	23 VII 1938[w]	16 IX 1942	"
90	Draheim Regina	28 V 1936[x]	16 VI 1942	"
91	Dreschler Irena	2 III 1942	30 VI 1942	"
92	Dudziński Jan	23 X 1940	28 XII 1941	"
93	Dworacka Gertruda	5 VI 1932	14 II 1942	"
94	Dygalon Edmund	7 V 1927	30 VIII 1941	"

[s] J.w.: 14 X 1871.
[t] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[u] W aktach USC: 2 IV 1930.
[v] J.w.: Stanisław.
[w] J.w.: 23 VII 1937.
[x] J.w.: 25 V 1936.

1	2	3	4	5
95	Ewertowska Maria	15 III 1877	18 VI 1942	Bażyńskich
96	Ewertowski Jan	17 III 1889	6 V 1943	Grudziądzkiej
97	Falkowska Katarzyna	21 VI 1893[y]	31 V 1942	Bażyńskich
98	Falkowska Marianna Waleria	11 X 1875	22 I 1943	Grudziądzkiej
99	Falkowska Melania Józefina	27 VII 1927[z]	1 VI 1942	Bażyńskich
100	Falkowska Monika	24 X 1929[aa]	27 III 1942	Grudziądzkiej
101	Falkowska Salomea	3 III 1939	17 IV 1942	Bażyńskich
102	Falkowski Bolesław[bb]	6 IV 1896	10 IV 1942	„
103	Falkowski Herbert Hubert	18 IV 1942	7 VII 1942	„
104	Falkowski Hubert	11 V 1940	3 XII 1941	Grudziądzkiej
105	Fedorek Stanisław[cc]	18 XII 1872	11 XI 1941	Bażyńskich
106	Fidorek Eryka	3 II 1942	4 VI 1942	„
107	Fiedorek Marianna	20 III 1871	8 IV 1942	Bażyńskich
108	Figurski Alfons	9 XII 1933	24 II 1943	Grudziądzkiej
109	Filipek Anna Maria	6 VII 1870	27 XII 1941	„
110	Filipek Wiesława Jadwiga	1 IV 1939	1 I 1942	„
111	Filipek[dd] Władysława Helena	20 X 1941	9 VII 1942	Bażyńskich
112	Flizikowski Henryk Jan	1 VI 1941	2 IX 1941	Grudziądzkiej
113	Foksińska Jadwiga	21 V 1933	4 VIII 1942	„
114	Foksiński Franciszek	28 IX 1877	8 XI 1941	„
115	Foksiński Zygmunt	12 XI 1937[ee]	22 XII 1941	„
116	Frydryszek Bernadetta	27 I 1938	18 IX 1942	„
117	Fyryn[ff] Piotr	16 VI 1862[gg]	22 VII 1942	„
118	Gacioch Henryk Antoni	7 VI 1937	29 IV 1942	„
119	Gackowska Anna	5 I 1941	30 IX 1941	„
120	Gackowska Helena	14 II 1906	9 X 1942	Bażyńskich
121	Gagatek Anna	31 VIII 1942	23 XI 1942	Grudziądzkiej
122	Gagatek Michał	29 VII 1941	14 II 1942	„
123	Gajewska Agata	5 II 1938	22 XII 1941	„

[y] J.w.: 21 VI 1892.
[z] J.w.: 27 VII 1926.
[aa] J.w.: 25 XI 1928.
[bb] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[cc] J.w.: rolnik.
[dd] W aktach USC: Filiplak.
[ee] J.w.: 11 XII 1937.
[ff] J.w.: Firyn, podany również zawód: rolnik.
[gg] J.w.: 17 IV 1862.

1	2	3	4	5
124	Gajewski Edward	15 XI 1936	22 IV 1942	Bażyńskich
125	Gajewski Ryszard	6 VII 1940[hh]	18 XII 1941	Grudziądzkiej
126	Gala Paweł	31 V 1906	3 VI 1942	"
127	Gałka Genowefa	21 I 1925	16 IV 1943	"
128	Garczyński Henryk	20 IV 1940	19 XII 1941	"
129	Garczyński Janusz	18 V 1940	12 IX 1942	"
130	Gdaniec Joanna	12 X 1859	5 III 1942	"
131	Gdaniec Józef	29 XII 1863	11 V 1942	"
132	Gepus Bolesława	5 II 1930	7 III 1942	"
133	Gepus[ii] Kazimiera	11 IV 1926	4 II 1942	"
134	Giza Franciszka	1 VI 1937	13 VI 1942	"
135	Gliniecka Maria Krystyna	5 I 1938	19 X 1941	"
136	Głowacki Józef	9 VII 1941	10 III 1942	"
137	Gołembiewska Teresa	23 V 1932	16 IV 1942	Bażyńskich
138	Gordon Maria	8 IX 1900	17 IV 1942	"
139	Gortatowski Józef	11 XI 1941	19 I 1942	Grudziądzkiej
140	Gortatowski Marian	2 II 1864[jj]	9 XII 1941	"
141	Gorzkiewicz Józef	11 I 1900	22 II 1942	"
142	Górna Janina	28 I 1928	15 IV 1942	"
143	Goszka Amelia	26 XI 1914	21 III 1942	"
144	Grabiec Jan	8 III 1880[kk]	14 I 1942	Bażyńskich
145	Grabowska Antonina	10 XII 1866	5 IV 1942	Grudziądzkiej
146	Grabowski Henryk Leon	4 IX 1931	4 III 1942	"
147	Grajkowska Pelagia	9 II 1909	18 III 1942	"
148	Grajkowski Wacław	13 X 1934	20 XII 1941	"
149	Gralewska Rozalia[ll]	4 VII 1890	25 XII 1941	Bażyńskich
150	Grenc Czesław[mm]	22 VIII 1921	8 IV 1943	Grudziądzkiej
151	Gromadzki Adam[nn]	26 XI 1880	28 I 1943	"
152	Grzegrzołka[oo] Zofia	13 VIII 1870[pp]	12 I 1942	"
153	Grzondzińska Zofia	4 VIII 1911[qq]	20 IV 1942	Bażyńskich
154	Guzik Józef	15 VII 1872[rr]	6 III 1942	"
155	Guzik Julianna	11 III 1857[ss]	20 III 1942	"

[hh] J.w.: 5 VI 1940.
[ii] J.w.: Geppus.
[jj] J.w.: 13 II 1864, podany również zawód: rolnik.
[kk] J.w.: 8 IX 1880, podany również zawód: rolnik.
[ll] W aktach USC podany zawód: robotnica.
[mm] J.w.: szewc.
[nn] J.w.: rolnik.
[oo] W spisie grabarza: Gzegzolka.
[pp] W aktach USC: 19 II 1870.
[qq] J.w.: 8 IV 1911.
[rr] J.w.: 3 VII 1860.
[ss] J.w.: 9 III 1860.

1	2	3	4	5
156	Guzowska Joanna	26 III 1935	27 XII 1941	Grudziądzkiej
157	Gzela Franciszka	13 IV 1884	18 IV 1943	„
158	Hak Franciszka	10 IV 1878	8 XII 1941	„
159	Halat Adela	10 VII 1934[tt]	7 VII 1942	„
160	Halat Jan	10 VI 1936	6 VI 1942	„
161	Halat Stanisław	2 XI 1941	16 IX 1942	„
162	Hanelt Helena	5 III 1937	9 XII 1941	„
163	Hoszowski Adam	8 XI 1882	28 VIII 1941	„
164	Ignatowska Barbara	9 II 1940[uu]	13 VIII 1942	„
165	Ignis Henryk	16 VIII 1930	17 V 1942	Bażyńskich
166	Ilska Janina	15 III 1937[vv]	26 V 1942	„
167	Ilski Dominik Piotr	19 V 1939	9 III 1942	„
168	Iwanek Józef	16 VIII 1866	23 V 1942	Grudziądzkiej
169	Jabłońska Teresa Maria	7 II 1940	14 IV 1942	„
170	Jabłoński Władysław	15 VI 1871	11 II 1942	„
171	Jagielka Walentyna	27 II 1939	8 I 1942	„
172	Jakubowska Julianna	15 VIII 1882	3 II 1942	„
173	Jakubowska Zofia	20 IX 1939[ww]	24 XII 1942	„
174	Jakubowski Bernard[xx]	17 IV 1878	17 II 1942	„
175	Jakubowski Stanisław	6 IX 1926	16 IX 1942	„
176	Jakubowski Wacław	9 I 1935	25 V 1942	Bażyńskich
177	Janeczko Bogdan Marian	26 VII 1941	20 XII 1941	Grudziądzkiej
178	Jania Emil	22 V 1935	10 V 1942	„
179	Jania Franciszka	22 X 1904	24 V 1942	Bażyńskich
180	Jania Krystyna	23 X 1941	4 XI 1941	Grudziądzkiej
181	Jania Narcyz	1 I 1932	6 IV 1942	„
182	Jankowska Regina	24 II 1941	9 IX 1941	„
183	Jankowski Franciszek	28 IX 1882[yy]	6 III 1942	„
184	Jankowski Stefan Franciszek	8 II 1934[zz]	26 VII 1942	Bażyńskich
185	Jasiecka Maria	15 XI 1849	14 IX 1942	Grudziądzkiej
186	Jastrzemski Jan	13 VIII 1939	5 X 1941	„
187	Jaworska Józefa	27 XI 1882	5 XII 1941	„

[tt] J.w.: 10 VII 1933.
[uu] J.w.: 5 IV 1940.
[vv] J.w.: 18 III 1937.
[ww] J.w.: 22 IX 1939.
[xx] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[yy] W aktach USC: 15 IX 1882.
[zz] J.w.: 5 II 1934.

1	2	3	4	5
188	Jaworski Zygmunt	12 VII 1934[a1]	10 III 1942	Grudziądzkiej
189	Jetka Maria	26 III 1899	26 I 1942	„
190	Jonas Regina	1 IX 1899[b1]	16 II 1943	„
191	Kaczmarczyk Anna	22 IV 1942	22 V 1942	Bażyńskich
192	Kaczmarczyk Elżbieta	9 IV 1936[c1]	14 V 1942	„
193	Kaczmarczyk Zofia	15 VI 1940	19 XII 1941	Grudziądzkiej
194	Kaczmarek Mieczysław Piotr	8 VI 1938	15 XII 1941	„
195	Kaczyński Waldemar Jerzy	18 VIII 1941	8 V 1942	„
196	Kalkowski Klemens	14 XI 1937[d1]	16 V 1942	„
197	Kamińska Marianna	9 IV 1941	10 IX 1942	„
198	Kamiński Stanisław[e1]	1 XI 1877	8 II 1943	„
199	Kanikowska Ludwina	15 IV 1928	30 III 1942	„
200	Kanikowski Czesław	21 VII 1937	19 XII 1941	„
201	Kaszewski Jan	6 X 1939	28 V 1942	Bażyńskich
202	Kensik[f1] Jadwiga	12 IV 1942	5 VIII 1942	Grudziądzkiej
203	Kierzanowski Maksymilian	4 XI 1872[g1]	22 XII 1941	Bażyńskich
204	Kleinschmidt Marta	12 III 1891	11 V 1942	Grudziądzkiej
205	Klimaszewski Stanisław	26 XI 1939	15 XII 1941	„
206	Klinikowski Bolesław	10 VII 1940	1 X 1941	„
207	Klozak[h1] Małgorzata	13 VI 1912	17 IX 1942	„
208	Klozak[i1] Marta	16 IV 1876	27 VIII 1942	„
209	Kłos Weronika	15 X 1887[j1]	26 VIII 1941	„
210	Knapik Maria	18 IX 1939	25 II 1942[k1]	Bażyńskich
211	Knoblauch Agnieszka	21 I 1927	4 II 1942	Grudziądzkiej
212	Knoblauch Elżbieta	13 V 1939	2 V 1942	Bażyńskich
213	Kobiela Antoni	13 VI 1878	19 X 1942	Grudziądzkiej
214	Kobylarz Janina Teresa	22 I 1937[l1]	23 IV 1942	Bażyńskich
215	Kobylarz Józef	16 XII 1938	11 IV 1942	„
216	Kobylarz Krystyna	16 VIII 1940	22 XI 1941	Grudziądzkiej
217	Kolkowska Bronisława	6 XII 1937	29 VII 1942	„

[a1] J. w.: 13 VII 1934.
[b1] J. w.: 31 VIII 1898, podany również zawód: robotnica.
[c1] J. w.: 1 IV 1936.
[d1] J. w.: 24 XI 1938.
[e1] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[f1] W aktach USC: Kenszik.
[g1] Data urodzenia z akt USC, w których podany również zawód: rolnik.
[h1] W aktach USC: Klosak a data urodzenia: 12 VII 1912.
[i1] J. w.: Klosak a data urodzenia: 24 IV 1876.
[j1] J. w.: 11 X 1887, podany również zawód: robotnica.
[k1] J. w.: 25 I 1942. Rozbieżności są niewątpliwie rezultatem wpisu do ksiąg dokonanego dopiero w dniu 12 IX 1942 roku.
[l1] W aktach USC: 23 I 1937.

1	2	3	4	5
218	Kołodziejska Beata Anna	29 XII 1940	26 XII 1941	Grudziądzkiej
219	Kołodziejski Jerzy Jan	20 X 1934	21 XI 1942	„
220	Kondziela Anna[m1]	2 IV 1922	4 V 1942	Bażyńskich
221	Koniszewski Jan	21 I 1932[n1]	8 IV 1942	Grudziądzkiej
222	Konkol Zygmunt	19 XII 1940	17 V 1942	„
223	Koporowski Jan	7 I 1940	29 X 1942	„
224	Kopytko Roman	22 X 1936	7 II 1942	„
225	Kopytko[o1] Stefan	31 III 1938[p1]	16 VII 1942	„
226	Koralewska Stanisława	19 V 1940	28 IX 1941	„
227	Kościelny Jan	6 XII 1878[q1]	12 XI 1941	„
228	Kozak Zofia	7 I 1878	3 VII 1942	„
229	Kozyra Józefa	28 VII 1924	18 VIII 1942	Bażyńskich
230	Kozyra Kazimierz	21 I 1940	5 XII 1941	Grudziądzkiej
231	Krajewska Józefa	24 III 1904	28 III 1942	„
232	Krajewski Zygmunt	30 VI 1939	18 II 1942	„
233	Krajnik Jadwiga	28 X 1912[r1]	27 XII 1942	„
234	Krajzewicz Czesław	23 VII 1938	31 XII 1941	„
235	Krawańska Gertruda	17 III 1926	5 IV 1942	Bażyńskich
236	Krawański Edmund	28 VIII 1941	7 II 1942	„
237	Krawański Kazimierz	12 III 1940	17 XII 1941	Grudziądzkiej
238	Król Ryszard	29 VI 1935[s1]	17 III 1942	„
239	Kruszewska Jadwiga	9 XII 1937	22 XII 1941	„
240	Kruszewski Ludwik Zygmunt	9 XII 1937	22 XII 1941	„
241	Kruszewski Stefan	10 IX 1941	23 XI 1941	„
242	Krzemkowski Paweł	18 VI 1941	31 XII 1941	„
243	Krzemkowski Stanisław[t1]	22 VII 1902	16 VIII 1942	Bażyńskich
244	Kubisch Anna	1 X 1916	10 IV 1942	Grudziądzkiej
245	Kuchta Piotr Paweł	16 I 1865[u1]	25 IX 1942	„
246	Kulawiak[v1] Władysława	21 I 1941	19 X 1941	„
247	Kunowska Anna	21 XI 1940	11 IX 1942	Bażyńskich
248	Kunowska Leokadia	11 XI 1909	15 III 1942	Grudziądzkiej
249	Kunowska Teresa	22 I 1943	12 VI 1943	„
250	Kurlandt Kazimierz	26 X 1935	28 XII 1941	„

m1 W aktach USC podany zawód: robotnica rolna.
n1 W aktach USC: 24 I 1932.
o1 W spisie grabarza: Kobytko.
p1 W aktach USC: 21 III 1937.
q1 J. w.: 6 XII 1879
r1 J. w.: 27 X 1912.
s1 J. w.: 2 VI 1935.
t1 W aktach USC podany zawód: rolnik.
u1 W aktach USC: 15 I 1864, podany również zawód: rolnik.
v1 J. w.: Kulawik.

1	2	3	4	5
251	Kuźmińska Władysława	23 X 1938[w1]	28 XII 1941	Grudziądzkiej
252	Kuźmiński Stefan	19 V 1939	27 XII 1941	„
253	Kuźmiński Teodor	23 VII 1934	7 V 1943	Bażyńskich
254	Lach Józef	19 III 1936	21 VI 1942	Grudziądzkiej
255	Landoch Stefania	1 IX 1940	22 III 1942	„
256	Lapczejska[x1] Maria	2 XII 1884[y1]	14 II 1942	Bażyńskich
257	Laskowska Józefa	2 VIII 1874	19 XII 1941	Grudziądzkiej
258	Latoszek Józefa	4 VIII 1940[z1]	18 XII 1941	„
259	Lemańska Helena	14 I 1890	29 XII 1942	Bażyńskich
260	Lenckowska Helena Marianna	14 III 1937	8 I 1942	Grudziądzkiej
261	Lenckowska Jadwiga Weronika	15 VII 1939	29 XII 1941	„
262	Lendzińska Eryka	22 IV 1939	19 XII 1941	„
263	Licznierska Irena	25 II 1942	20 III 1942	„
264	Licznierska[a2] Jadwiga Gertruda	18 XI 1940	27 XII 1941	„
265	Lipiecki Edwin Franciszek	9 IX 1936	26 IV 1943	„
266	Lisak Jan	15 VII 1941	19 IX 1942	„
267	Lisewska Cecylia Maria	30 X 1937	14 V 1942	„
268	Lisewska Sabina Helena	22 V 1941	22 III 1942	„
269	Lisewski Eugeniusz Franciszek	29 XII 1939	2 VI 1942	„
270	Lodzikowski Jan[b2]	19 VII 1902	6 VII 1942	„
271	Lodzikowski Stanisław Kazimierz	2 X 1938	31 XII 1941	„
272	Luberda Kazimierz	12 XI 1941	3 II 1942	„
273	Luberda Stanisław	8 X 1937	28 III 1942	
274	Łakomy Marianna	3 VII 1892	17 VII 1942	Bażyńskich
275	Łukaszczyk Stanisław Michał	10 I 1941	3 IX 1942	Grudziądzkiej
276	Machalska Maria	27 XII 1938	1 IV 1942	„
277	Macikowska Danuta Maria	3 X 1938	24 IX 1941	„
278	Mackiewicz Jan	15 IV 1941	2 XII 1941	„

[w1] J. w.: 25 X 1938.
[x1] J. w.: Lapczyńska.
[y1] J. w.: 28 XI 1884.
[z1] J. w.: 4 VII 1940.
[a2] J. w.: Licznerska.
[b2] W aktach USC podany zawód: rolnik:

1	2	3	4	5
279	Mackiewicz Leokadia	6 XI 1938	12 I 1942	Grudziądzkiej
280	Magierski Michał	9 VIII 1883	23 II 1942	„
281	Magon Henryk	18 XI 1934	24 III 1942	„
282	Magon Tadeusz	8 VI 1930	28 III 1942	„
283	Maj Janina	3 II 1927	17 II 1942	„
284	Malinowska Stefania Józefa	15 I 1943	5 III 1943	„
285	Małek Leokadia	9 XII 1914	15 VII 1942	„
286	Marchlewski Wacław	25 V 1911	2 V 1942	Bażyńskich
287	Marciszewska Urszula Gertruda	8 II 1929	14 VI 1942	„
288	Marciszewski Edward[c2]	12 III 1941	18 VI 1942	Grudziądzkiej
289	Matera Antonina	15 X 1878[d2]	11 IV 1942	Bażyńskich
290	Matłosz Zofia	5 V 1941	13 III 1942	Grudziądzkiej
291	Matuszewska Krystyna	16 IV 1942	7 IX 1942	„
292	Mazur Wincenty[e2]	8 IV 1864	15 IV 1942	„
293	Mazurek Antoni	3 VI 1890	23 II 1942	„
294	Mazurek Cecylia	27 II 1906	16 IX 1942	Bażyńskich
295	Mądraszewski Hieronim Benedykt	9 VIII 1932	20 XII 1941	Grudziądzkiej
296	Miąskowska Teresa Pelagia	15 IV 1938	1 I 1942	„
297	Michałek Józef Kazimierz	15 III 1939	24 IV 1942	Bażyńskich
298	Michałowska Katarzyna	16 IX 1900	2 V 1942	„
299	Michałowska Maria	28 X 1939	13 I 1942	Grudziądzkiej
300	Michałowski Edward	3 X 1940	20 XII 1941	„
301	Michałowski Franciszek	27 II 1942	27 II 1942	„
302	Michałowski Józef	8 X 1927	10 IV 1942	„
303	Michałowski Kazimierz	15 V 1931[f2]	21 XII 1942	„
304	Michałowski Stanisław	9 II 1932	15 II 1942	„
305	Mikowski Hieronim Bernard	26 VIII 1938	23 IX 1941	„
306	Milusińska Paulina	30 V 1894	24 IV 1943	„
307	Miłoszewski Józef	21 II 1877	23 III 1942	Bażyńskich
308	Miraszewska Jadwiga	12 VI 1942	4 VIII 1942	Grudziądzkiej
309	Miraszewski Jerzy	26 IV 1939	24 XI 1941	„
310	Miraszewski[g2] Józef	22 II 1873[h2]	8 V 1943	„
311	Modrzejewska Anna	27 VII 1881[i2]	5 VII 1942	„

c2 W aktach USC: Edmund.
d2 J. w.: 12 X 1878.
e2 W aktach USC podany zawód: rolnik.
f2 W aktach USC: 15 V 1932.
g2 J. w.: Miraczewski, podany również zawód: rolnik.
h2 J. w.: 22 II 1874.
i2 J. w.: 23 VII 1881.

1	2	3	4	5
312	Mrotek Antoni[j2]	26 XI 1877	22 V 1943	Bażyńskich
313	Mundlaff Jadwiga	29 X 1922	18 VI 1941	Grudziądzkiej
314	Murawska Małgorzata Klara	23 X 1908	5 IV 1942	„
315	Murawski Edward Marian	19 II 1939	26 XII 1941	„
316	Musiał Krystyna	6 IV 1941	21 XII 1941	„
317	Muszynkiewicz Barbara	16 V 1940	22 II 1942	„
318	Muszynkiewicz Irena	16 VIII 1900	22 II 1942	„
319	Napierała Bernard Józef	7 III 1942	7 VII 1942	„
320	Narcyz Janina	1 I 1933	6 IV 1942	„
321	Niemieński[k2] Konstantyn	20 I 1877[l2]	10 III 1942	Bażyńskich
322	Nierzwicki Jan	23 VIII 1881	29 XII 1941	Grudziądzkiej
323	Nikleniewicz Leokadia	10 II 1939[m2]	31 X 1942	„
324	Nitza Edward Jan	6 V 1940	14 IX 1941	„
325	Nowakowska Genowefa	20 XI 1919	21 VIII 1942	Bażyńskich
326	Nowakowska Helena Teresa	21 IX 1941	24 III 1942	Grudziądzkiej
327	Nowakowska Jadwiga	17 I 1941	23 XI 1941	„
328	Nowakowska Katarzyna	14 VIII 1871	24 I 1942	„
329	Nowińska Genowefa	4 II 1941	16 XII 1941	„
330	Nowińska Urszula	20 IV 1932	2 IV 1942	„
331	Nowiński Jerzy Józef	1 VII 1939	12 XII 1941	„
332	Okoński Roman	26 VII 1942	17 II 1943	„
333	Okoński Władysław	11 VIII 1939	21 XII 1941	„
334	Okoński Władysław Eugeniusz	4 VII 1942	8 V 1943	„
335	Otka Władysław	2 X 1939	3 III 1942	Bażyńskich
336	Pająk Ryszard	14 I 1939	5 V 1942	Grudziądzkiej
337	Palczewska Genowefa	15 XI 1940	24 VIII 1942	„
338	Papke Zbigniew Andrzej	27 VIII 1939	18 V 1942	Bażyńskich
339	Partyka Jan[n2]	27 V 1886	12 II 1942	Grudziądzkiej
340	Pasiński Antoni	14 VII 1942	16 XI 1942	„
341	Pastuszak Kazimierz	5 II 1941	11 V 1942	Bażyńskich
342	Pastuszak Stefania	15 IV 1908	26 IV 1942	„
343	Pawłowska Elżbieta	30 IX 1941	11 XII 1941	Grudziądzkiej

[j2] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[k2] W aktach USC: Niemyjski.
[l2] J. w.: 27 I 1877.
[m2] J. w.: 6 II 1939.
[n2] Występuje tylko w aktach USC, zawód: rolnik.

1	2	3	4	5
344	Penksa[o2] Anastazja	28 II 1900	30 III 1942	Grudziądzkiej
345	Perc[p2] Bolesław Stanisław	22 IV 1937	30 XII 1941	„
346	Perc Olimpia	29 VI 1899	6 II 1943	„
347	Perc[q2] Zofia	11 II 1933	31 VIII 1942	Bażyńskich
348	Perlikowska Franciszka	brak danych	21 XII 1941	Grudziądzkiej
349	Pesta Kazimierz	10 IV 1868	28 I 1942	„
350	Pestkowski Czesław	18 VI 1914[r2]	24 IV 1942	Bażyńskich
351	Piechowska Krystyna	10 IX 1940	11 XII 1941	Grudziądzkiej
352	Piechowska[s2] Zofia	9 IX 1939	25 XII 1941	„
353	Pietrykowski[t2] Franciszek	12 IX 1885[u2]	31 XII 1941	„
354	Pilaus[v2] Jan	3 IX 1891	30 XI 1941	„
355	Piotrowska Benedykta	2 V 1938	24 XI 1941	„
356	Piotrowski Hubert Feliks	24 V 1938	25 XII 1941	„
357	Piórkowska Władysława	1 I 1941	17 III 1942	Bażyńskich
358	Piórkowski Józef	24 VIII 1940	17 XII 1941	Grudziądzkiej
359	Piwowarski Bernard	1 XI 1929	12 II 1942	„
360	Plotka Wiktoria	2 X 1879	6 VIII 1942[w2]	„
361	Polek Janina	28 V 1940	24 IX 1941	„
362	Preis Stanisław	15 XI 1880[x2]	19 II 1943	„
363	Prusakowska Teofila	16 IV 1878	26 II 1942	Bażyńskich
364	Przeklasa Edward Marian	11 VIII 1939	21 XII 1941	Grudziądzkiej
365	Pulczyńska Łucja	14 XII 1884	24 III 1942	„
366	Pyka Benedykt	6 III 1936	28 V 1943	„
367	Pyrczak Maria	12 XII 1939	26 VIII 1942	„
368	Raczkowska Jadwiga[y2]	28 II 1938	25 XII 1941	„
369	Rajca Krystyna	16 IV 1940	31 VIII 1942	„
370	Raszkowska Cecylia	14 II 1942[z2]	21 V 1942	Bażyńskich
371	Raszkowska Eryka	30 VIII 1942	12 XII 1942	Grudziądzkiej
372	Raszkowski Jan	26 VI 1940	15 XII 1941	„
373	Raszkowski Józef Edward	13 X 1941	4 I 1942	„
374	Reich Waleria[a3]	30 VIII 1882	18 II 1943	„

o2 W aktach USC: Pęksa.
p2 J. w.: Pyrc.
q2 J. w.: Pyrc.
r2 J. w.: 20 VI 1914, podany również zawód: robotnik.
s2 W aktach USC: Piechocka.
t2 J. w.: Pietrzykowski.
u2 J. w.: 12 XII 1885.
v2 J. w.: Pieleuz, podany również zawód: rolnik.
w2 J. w.: 8 VII 1942.
x2 J. w.: 25 XI 1886, podany również zawód: rolnik.
y2 J. w.: Raszkowska Jadwiga Halina.
z2 J. w.: 14 II 1913.
a3 W aktach USC podany zawód: robotnica.

1	2	3	4	5
375	Reich Zofia[b3]	15 II 1924	10 I 1943	„
376	Rozkwitalski Kazimierz	3 III 1939	23 IX 1941	„
377	Rozumek Julia	11 V 1863	12 IX 1941[c3]	„
378	Rudek Anna	25 III 1942	25 III 1942	Bażyńskich
379	Rudek Krystyna	3 III 1941	8 X 1941	Grudziądzkiej
380	Rujner Czesława	15 IX 1923	9 V 1942	„
381	Rujner Stanisław	21 III 1927	5 IV 1942	„
382	Rujner Teresa	19 I 1929	26 III 1942	„
383	Rutkowska Magdalena	23 IX 1863	8 XII 1941	„
384	Rybka Marianna	19 III 1867	4 XI 1942	Bażyńskich
385	Rychlewski Michał	26 VIII 1874	29 VII 1942	„
386	Rychlicki Antoni	6 II 1869	31 XII 1942[d3]	„
387	Rykaczewska Teresa Urszula	19 IX 1938	17 XII 1941	Grudziądzkiej
388	Rykaczewski Kazimierz	2 III 1941	24 XII 1941	„
389	Rynkowska Anastazja	20 I 1872	1 IV 1942	Bażyńskich
390	Rynkowski Feliks	13 XII 1910	23 II 1942	Grudziądzkiej
391	Rytlewska Barbara	12 XI 1939	26 XII 1941	„
392	Ryzewicz Edward	12 VIII 1934	29 I 1942	„
393	Rzepa Helena Marianna	25 II 1854	21 XII 1941	„
394	Samek Wanda	5 III 1939	14 XI 1941	„
395	Samulski Kazimierz[e3]	10 II 1916	18 XI 1941	„
396	Schönwald Jan	16 I 1904	17 III 1942	„
397	Schönwald Stanisław	30 IV 1938	19 IV 1942	Bażyńskich
398	Schramke Jan	26 VI 1939	31 I 1942	Grudziądzkiej
399	Schwarz Wanda	11 IX 1940	21 IX 1941	„
400	Schweda Ambroży	5 XII 1887	11 I 1942	„
401	Schwidda Helena	27 XI 1941	10 II 1942	„
402	Sendobry Maria[f3]	29 VII 1908	6 III 1942	„
403	Senkowski Zenon Kazimierz	3 III 1940[g3]	13 X 1942	„
404	Sielicka Krystyna Maria	4 X 1942[h3]	4 X 1942	„
405	Sierocki Franciszek	31 V 1869[i3]	22 IX 1942	„
406	Siewert Jadwiga	23 X 1930	2 VII 1942	Bażyńskich

[b3] J. w.: robotnica.
[c3] W aktach USC: 2 IX 1941.
[d3] J. w.: 11 I 1942, podany również zawód: rolnik.
[e3] J. w.: rolnik.
[f3] W aktach USC: Marianna.
[g3] J. w.: 23 III 1940.
[h3] J. w.: 16 V 1940.
[i3] J. w.: 1 VI 1873, podany również zawód: rolnik.

1	2	3	4	5
407	Siewert Stefania	27 VIII 1928	12 IV 1943	Grudziądzkiej
408	Sikora Maria[j3]	5 III 1887	3 VI 1943	Bażyńskich
409	Siudowska Maria	31 XII 1920	4 V 1942	„
410	Skomorowski Jan	27 VIII 1888	16 I 1942	Grudziądzkiej
411	Skrzeszewska Joanna[k3]	16 IV 1893	15 VII 1942	Bażyńskich
412	Skrzeszewski Jan[l3]	10 VI 1881	2 II 1942	„
413	Sobieszczyk Bolesław[m3]	29 VIII 1870	20 VIII 1942	Grudziądzkiej
414	Stawarz Maria[n3]	30 XII 1900	23 II 1942	„
415	Steinborn Antoni	13 V 1941	29 VIII 1941	„
416	Stroińska Anna	17 II 1865	26 II 1942	Bażyńskich
417	Stroińska Marta	30 X 1935	28 IV 1942	Grudziądzkiej
418	Stroiński Franciszek[o3]	4 IV 1873	22 IV 1942	Bażyńskich
419	Stroiński Henryk	8 IX 1938	14 XI 1942	Grudziądzkiej
420	Stroiński Witold	6 V 1942	13 VIII 1942	Bażyńskich
421	Strojek Antonina	13 VI 1888[p3]	6 IV 1942	Grudziądzkiej
422	Strusiński Roman	19 II 1934	25 I 1942	„
423	Struzińska Kazimiera	19 II 1923	5 II 1942	„
424	Struziński Tadeusz	7 VII 1927	5 II 1942	„
425	Swinarska Elżbieta Paulina	6 VIII 1917	12 IV 1942	Bażyńskich
426	Swinarska Marta Apolonia	9 II 1888	5 III 1942	Grudziądzkiej
427	Szaferski Zygmunt	16 III 1941	13 VI 1942	„
428	Szajnocha Stanisława	30 IV 1940	16 XII 1941	Bażyńskich
429	Szarmach Katarzyna	15 XI 1863	25 VII 1941	Grudziądzkiej
430	Szczęsny Józef	5 VI 1939	20 V 1942	„
431	Szczęsny Władysław Antoni	23 V 1937	7 VI 1942	„
432	Szczudło Edmund Zygmunt	7 V 1927	30 VIII 1941	„
433	Szeliga Leszek	20 X 1940	5 X 1941	„
434	Szeliga Mieczysław Franciszek	8 V 1938	1 I 1942	„
435	Szeliga Michalina	4 IV 1909[q3]	16 III 1942	„
436	Szeliga Władysława Maria	3 III 1941[r3]	21 III 1942	„

[j3] J. w.: Marianna, podany również zawód: robotnica.
[k3] W spisie grabarza: Skrzeszewski Jan.
[l3] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[m3] J. w.: rolnik.
[n3] J. w.: robotnica.
[o3] J. w.: rolnik.
[p3] W aktach USC: 19 VII 1884.
[q3] J. w.: 1 IV 1909.
[r3] J. w.: 3 III 1934.

1	2	3	4	5
437	Scheffs[s3] Urszula	17 XI 1937	11 II 1943	Grudziądzkiej
438	Szmańda Agnieszka	6 X 1906[t3]	26 I 1942	Bażyńskich
439	Szmańda Stefan	4 I 1935	7 III 1941	Grudziądzkiej
440	Szramke Antoni	22 VIII 1873	7 IV 1942	Bażyńskich
441	Szramowicz Agnieszka	10 II 1903[u3]	1 VIII 1942	„
442	Szramowicz Aleksander[v3]	10 X 1868	3 IX 1942	„
443	Szumal Antonina	1 I 1903[w3]	19 II 1942	Grudziądzkiej
444	Szumal Zofia	17 IV 1934	25 III 1942	„
445	Szymańska Władysława	19 IX 1912	1 III 1942	„
446	Szymański Ryszard	1 VIII 1941	19 II 1942	„
447	Śledź Roman	28 IX 1941	4 IX 1942	„
448	Śliwińska Rozalia Anna	13 VI 1888	18 XII 1941	„
449	Śmiechowski Zygfryd Eugeniusz	28 IV 1941	20 XII 1941	„
450	Śmigielska Halina	18 I 1939	27 XII 1941	„
451	Świecicka Katarzyna	25 IX 1883	15 V 1942	Bażyńskich
452	Świeczkowska Petronela Katarzyna[x3]	31 V 1868	13 VI 1942	„
453	Tadych Władysława	13 IV 1940	6 IX 1942	Grudziądzkiej
454	Tankiewicz Jan	18 VI 1889	14 II 1942	„
455	Teska Jerzy	22 IV 1939	11 IX 1942	„
456	Tęgowska Marianna	5 VII 1939	21 XII 1941	„
457	Tęgowski Józef Andrzej	10 IV 1938	21 XII 1941	„
458	Tomkiewicz Stefania	12 XII 1940	21 X 1941	„
459	Truszczyńska Felicyta	5 III 1939	1 XII 1941	„
460	Truszczyński Michał	10 X 1936	2 I 1942	„
461	Tucholska Teresa	25 V 1941[y3]	16 III 1942	„
462	Tułodziecki Henryk	12 VI 1937[z3]	29 XII 1942	„
463	Tułodziński Mieczysław	17 VI 1935	15 I 1943	„
464	Turosławski Józef[a4]	27 II 1869	21 XII 1942	„
465	Urban Jan	13 VII 1887	30 XI 1941	„

[s3] J. w.: Szews.
[t3] J. w.: 3 X 1906.
[u3] J. w.: 10 III 1908.
[v3] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[w3] W aktach USC: 16 I 1903.
[x3] W aktach USC podany zawód: praczka.
[y3] W aktach USC: 25 V 1940.
[z3] J. w.: 12 V 1937.
[a4] W aktach USC podany zawód: rolnik.

1	2	3	4	5
466	Walter Julianna	14 I 1883	14 II 1942	Grudziądzkiej
467	Warnke Teresa	19 XII 1938	24 X 1941	„
468	Waśniewska Janina	8 VII 1940	2 XII 1941	„
469	Waśniowska Marianna	15 IV 1869	26 XII 1941	„
470	Welicki Adam	4 X 1939	2 II 1941	„
471	Wengrzynowska Stanisława	4 IX 1906[b4]	7 IV 1942	Bażyńskich
472	Werwicka Franciszka	12 IX 1867	27 II 1942	Grudziądzkiej
473	Wesołowska Bernadetta	20 XI 1932	23 XII 1941	„
474	Wesołowska Teresa	14 XI 1940[c4]	5 VII 1942	Bażyńskich
475	Wesołowski Sylwester[d4]	10 XII 1895	25 III 1942	Grudziądzkiej
476	Wesołowski Zygmunt	9 II 1937	11 X 1942	„
477	Westphal Jan	7 VI 1942[e4]	24 VI 1942	„
478	Wienierzycki[f4] Konstantyn	28 X 1880	4 III 1942	„
479	Wiese Anna	2 VII 1913	18 III 1942	„
480	Wiese Franciszek	12 VI 1867	27 XII 1941	„
481	Wilczyński Marceli	15 I 1886[g4]	8 VII 1942	„
482	Winiarska Stanisława	27 X 1908	18 VII 1942	Bażyńskich
483	Wiśniewska Henrieta Zofia	21 I 1942	17 IX 1942	Grudziądzkiej
484	Wiśniewska Henryka Helena	16 VIII 1939	23 XII 1941	„
485	Wiśniewska Kazimiera	18 XI 1936	12 XII 1941[h4]	„
486	Wiśniewski Andrzej[i4]	13 VIII 1940	9 XII 1941	„
487	Wiśniewski Edmund	15 XI 1940	23 VIII 1941	„
488	Wiśniewski Jerzy	13 VIII 1941	3 XII 1941	„
489	Wiśniewski Tadeusz Roman	29 II 1932	12 XII 1941	„
490	Wojnowska Helena	7 X 1907[j4]	5 II 1942	„
491	Wojnowska Maria	10 VIII 1887	9 IV 1942	„
492	Woźniczka Marianna	26 V 1938	9 VIII 1942	„
493	Wronkowska Rozalia	31 IX 1936	26 IV 1943	„
494	Wróbel Maria[k4]	20 II 1919	23 XII 1943	„
495	Wyrosławski Jan	25 II 1937	5 III 1942	„

[b4] W aktach USC: 24 IX 1906.
[c4] J. w.: 14 XI 1939.
[d4] W aktach USC podany zawód: rolnik.
[e4] Wg akt USC.
[f4] J. w.: Wiecierzyński.
[g4] J. w.: 11 I 1887.
[h4] J. w.: 13 XII 1941.
[i4] Występuje tylko w rkp. znajdującym się w Muzeum Okręgowym, sygn. D 23 s. 29. Data 9 XII 1941 jest datą pogrzebu.
[j4] W aktach USC: 8 X 1907, podany również zawód: krawcowa.
[k4] W aktach USC podany zawód: rolniczka.

1	2	3	4	5
496	Zaborowska Maria	9 III 1936	18 I 1942	Grudziądzkiej
497	Zalewski Zenon Ryszard	20 V 1942	8 VII 1942	"
498	Zaradny Andrzej[l4]	1 XII 1888	15 XI 1941	Bażyńskich
499	Zaremba Katarzyna	25 X 1901	24 III 1942	"
500	Zaremba Zofia	23 IX 1920	21 V 1942	Grudziądzkiej
501	Zasada Władysław[m4]	12 II 1888	24 II 1941	"
502	Zawada Marta	19 I 1904	28 I 1942	Bażyńskich
503	Zboralska Maria Aniela	29 VII 1884[n4]	22 III 1942	Grudziądzkiej
504	Zdrojenska Marta	30 X 1935	28 IV 1942	Bażyńskich
505	Zwajka Regina	29 VIII 1940	26 IX 1941	Grudziądzkiej
506	Zych Ignacy[o4]	6 VI 1877	9 XII 1942	"
507	Zych Marianna[p4]	13 XI 1903	11 III 1942	"
508	Zynda Zofia	7 V 1942[q4]	27 VI 1942	Bażyńskich
509	Zys Klemens	23 XI 1928	20 III 1943	Grudziądzkiej
510	Żmudzińska Izabela	2 X 1940	11 IX 1941	"
511	Żmudziński Zdzisław	20 VIII 1937	19 IX 1941	"
512	Żuchowska Krystyna	17 IV 1937	15 I 1942	"
513	Żuchowski Józef	4 V 1940	23 XII 1941	"
514	Żurański Ludwik	26 VI 1876[r4]	20 II 1942	Bażyńskich
515	Żurawski Konrad	3 VI 1920	16 XII 1941	Grudziądzkiej

[l4] J. w.: robotnik.

[m4] Zwłoki W. Zasady przesłane zostały do Instytutu Anatomii w Gdańsku. Nazwisko to nie występuje zatem w aktach USC i w spisach osób pochowanych na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej.

[n4] W aktach USC: 28 VII 1884.

[o4] W aktach USC podany zawód: rolnik.

[p4] W aktach USC: Zys Marcjanna.

[q4] J. w.: 9 V 1942.

[r4] J. w.: 26 VIII 1876.

Rozwój przestrzenny i budownictwo na Podgórzu w latach 1920 — 1938

Andrzej Mietz

Potrzeba racjonalnego zagospodarowania zniszczonego działaniami wojennymi 1914-1918 kraju oraz jego wyzwolenie wyznaczało szczególną rolę urbanistyce. Niekontrolowany rozwój budownictwa łączył się bowiem ze szkodliwymi skutkami ubocznymi. Zjawisko to dało się zaobserwować na terenach miast, które od początku lat trzydziestych nie wypracowały sobie właściwego współdziałania pomiędzy budownictwem przemysłowym i mieszkaniowym a ochroną środowiska naturalnego. Stąd wynikała potrzeba wnikliwego przestudiowania i przeanalizowania projektowanej zabudowy terenów miejskich.

Zainteresowanie budownictwem, które wykazywały władze rządowe począwszy od 1928/29 wskazywało na ważkość zagadnienia. Nie potrafiły przesłonić go nawet ogólnoświatowe trudności gospodarcze. W tym kontekście międzywojenne dzieje rozwoju terytorialnego Podgórza uważać można za jeszcze jeden przyczynek do badań nad postępującą urbanizacją kraju.

Szczególną dynamikę rozwoju terytorialnego Podgórza oraz przeobrażenia urbanistyczne można zaobserwować zwłaszcza po 1933 roku. Stąd okres ten szczególnie zasługuje na uwagę i bliższe poznanie. Celowość podjęcia problematyki potęguje fakt ponownego uzyskania przez Podgórz praw miejskich w 1924 r. oraz późniejsze wchłonięcie miasta przez potężny pod każdym względem ośrodek miejski, jakim był Toruń.

Zachowane do dzisiaj akta miasta Podgórza [1] oraz akta Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego [2] dostarczają bogatego materiału, pozwalającego odtworzyć ostatni w dziejach miasta etap rozbudowy przestrzennej. Skąpa natomiast jest dokumentacja kartograficzna i techniczna. Plany sytuacyjne całego Podgórza jak również poszczególnych

---

[1] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz akt m. Podgórza i cechów podgórskich 1555—1938*, WAP Toruń.

[2] Akta Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt. UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz) akta w opracowaniu.

zespołów urbanistycznych zachowały się w postaci zdekompletowanej. Przeważnie stanowią one załączniki do akt [3].

Dotychczasowa literatura nie wyczerpuje całkowicie zagadnienia. Najbardziej kompleksowy obraz dziejów ustrojowych i gospodarczych miasta daje praca Ireny Janosz-Biskupowej, oparta o bogate, a dotąd nie wykorzystane, źródła archiwalne [4]. Autorka dużo uwagi poświęca problematyce rozwoju terytorialnego Podgórza analizując niejako zagadnienie przy współudziale czynników dziejowych i gospodarczych. Odmiennie rozpatruje rozwój przestrzenny Podgórza A. Piątek, który całą uwagę swoją skupił na korelacji warunków geograficznych i gospodarczych miasta [5]. Obydwa opracowania należy uważać za najpełniejsze dotychczas monografie. Pewien ogólny rzut oka na zagadnienie dają prace E. Kwiatkowskiej, rozpatrującej rozwój przestrzenny Torunia [6] oraz wspomnienia architekta Torunia inż. I Tłoczka [7]. Bardzo fragmentaryczne informacje dotyczące Podgórza zawierają artykuły M. Turkowskiego [8] i J. Remera [9].

W celu uzyskania możliwie pełnego obrazu rozwoju terytorialnego Podgórza w aspekcie historycznym, należy uwzględnić również opracowania A. Tomczaka i J. Stankiewicza. Pierwszy z autorów przedstawia zachowane źródła kartograficzne Torunia z przełomu XVIII i XIX wieku z uwzględnieniem Dybowa i osady Majdany. Druga praca jest monografią „Twierdzy Toruń", która uwzględniając umocnienia po lewej stronie Wisły, zawiera ponadto bogaty materiał kartograficzny, zwłaszcza dla terenów byłego dworca Toruń-Przedmieście. Autor rozpatruje także problem układu sieci kolejowej w okresie jej powsta-

---

[3] Akta m. Podgórza, WAP Toruń sygn. 816, 867, 873, 1951, 1952, 1953, 2003, 2004, 2119; H. Piskorska, *Zbiory kartograficzne Archiwum m. Torunia*, Toruń 1938, nr 14 i 15; A. Tomczak, *Źródła kartograficzne do dziejów Torunia z przełomu XVIII i XIX w.*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Toruń 1973, z. 58, s. 189; J. Stankiewicz, *Twierdza Toruń*, cz. III, Zapiski Historyczne t. XXXVII z. 4, Toruń 1973, s. 109.

[4] I. Janosz-Biskupowa, *Dzieje miasta Podgórza (1555—1938)*, Zapiski Historyczne t. XXVII z. 3, Toruń 1962.

[5] A. Piątek, Rekonstrukcja układu przestrzennego dzielnicy Toruń—Podgórz, Toruń 1972, maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach Instytutu Geografii UMK.

[6] E. Kwiatkowska, *Rozwój przestrzenny Torunia*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Toruń 1973.

[7] I. Tłoczek, *Toruń w latach 1930—1939, Wspomnienia urbanisty*, Rocznik Toruński 5, 1971.

[8] M. Turkowski, Naprzeciwko codziennym potrzebom, Rocznik Toruński 4, 1970.

[9] J. Remer, *Toruń. Historia — ludzie — sztuka*, Toruń 1970.

wania w drugiej połowie XIX wieku i wynikających z tego powodu komplikacji w istniejącej zabudowie wiejskiej gminy Piaski.

Rozwój terytorialny Podgórza, zwłaszcza w latach trzydziestych XX wieku, nie stanowił problemu tylko dla samego miasta. Spory Podgórza z Toruniem w sprawie przynależności okolicznych osad, a także sprawa przyłączenia Podgórza do Torunia, znalazły swoje odbicie w prasie pomorskiej [10].

Zadaniem niniejszego opracowania jest przedstawienie terytorium Podgórza w latach międzywojennych w jego poszczególnych fazach rozwojowych. W opracowaniu uwzględniono wzajemne uzależnienie przestrzennego zagospodarowania miasta i układu sieci komunikacyjnej tak lokalnej, jak i dalekiego zasięgu, jako naturalnych czynników miastotwórczych [11].

Całość zagadnienia została podzielona na dwa okresy: lata 1920—1932 oraz 1933—1938. Za cezurę przyjęto powołanie przez Radę Miejską Podgórza Komitetu Rozbudowy Miasta [12] oraz utworzenie przez wojewodę pomorskiego komisji do sporządzenia wspólnego planu zabudowy gmin Podgórz, Stawki, Piaski i Rudak [13]. Powołanie obydwu organów, administracyjnego i technicznego, miało na celu zahamowanie dotychczasowych form rozwoju przestrzennego miasta i wprowadzenie planowej zabudowy lewego brzegu Wisły.

1920—1932

Dzisiejszy Podgórz, lewobrzeżna dzielnica Torunia, stanowi pod względem rozwoju terytorialnego bardzo złożony układ przestrzenny. W przeszłości historycznie ukształtowane miasto, utraciło prawa miejskie podczas wcielenia go do terytorium państwa pruskiego po upadku księstwa warszawskiego [14]. Dzieje polityczne Podgórza oraz rola gospodarcza, dla pobliskich osad, wpłynęły zasadniczo na jego rozwój przestrzenny.

Podgórz został przejęty przez administrację polską w 1920 r. W najbliższej okolicy miasta rozpościerały się ziemie dawnego starostwa dybowskiego wraz z wsiami Majdany, Rudak, Stawki, Piaski i Kluczy-

---

[10] Słowo Pomorskie z dnia 30 XI 1935, 20 XII 1935; Dziennik Bydgoski z dnia 25 I 1936.

[11] W. Czarnecki, *Planowanie miast i osiedli* t. IV, Warszawa 1970, s. 13.

[12] Akta m. Podgórza, WAP Toruń sygn. 1576, komitet rozbudowy Podgórza był organem doradczym przy Radzie Miejskiej.

[13] Ibidem, sygn. 2014.

[14] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1464.

ki [15]. Kluczyki bardzo wcześnie utraciły samodzielność i zostały wcielone do Podgórza w 1876 roku [16].

Podgórz położony na wysokim brzegu wiślanym, w bezpośrednim sąsiedztwie kilku wsi, ograniczony był od strony południowej terenami po starej twierdzy i jej umocnieniami, co w dużym stopniu wpływało na jego rozwój terytorialny, a także wyznaczało mu specyficzną rolę osady usługowo-handlowej [17]. Kształtowanie się aglomeracji Miejskiej Podgórza odbywało się w kolejno następujących po sobie fazach. Zdeterminowane było wspomnianymi warunkami geograficznymi oraz odrębnymi administracyjnie terenami kolejowymi i wojskowymi [18]. Wszystkie te czynniki z uwzględnieniem sieci komunikacyjnej, zadecydowały o kształcie rozwoju przestrzennego oraz wytworzeniu się odrębnych zespołów urbanistycznych Podgórza.

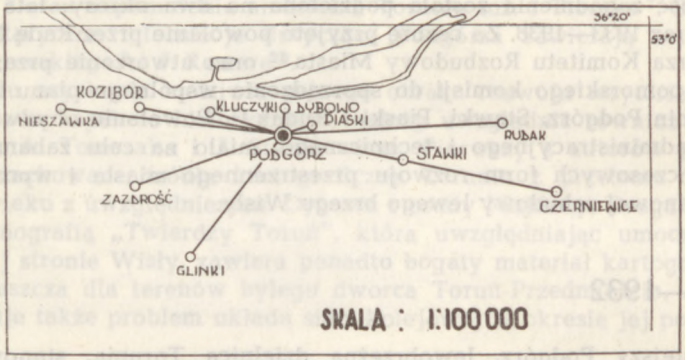

Ryc. 1. Plan Podgórza i okolicy z lat 1920

Zabudowa Podgórza w okresie pruskim koncentrowała się przede wszystkim wzdłuż głównej arterii komunikacyjnej na osi wschód-zachód oraz na terenach przyległych do ulicy Okrężnej [19]. Wydłużony kształt przestrzenny Podgórza spowodowany był więc, wspomianymi wcześniej, czynnikami morfologicznymi [20], gospodarczymi [21], rozplano-

[15] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 371; A. Tomczak, op. cit., s. 176.

[16] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 381.

[17] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 871.

[18] Ibidem, sygn. 1952. Ustawa z 21 XII 1871 r. dotycząca ograniczenia praw do własności gruntów przy twierdzach wojskowych, obowiązywała do 1930 r.

[19] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 371.

[20] W. Niewiarowski, A. Tomczak, *Morfologia i rozwój rzeźby Torunia i okolic*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Toruń 1973, s. 67 i n.

[21] E. Kwiatkowska, op. cit., s. 197; J. Remer, op. cit., s. 183.

waniem okolicznych wsi [22] i układem sieci komunikacyjnej [23]. Relację pomiędzy centralnym położeniem Podgórza w stosunku do przyległych wsi a kształtem i kierunkiem rozwoju terytorialnego można określić środkiem przyciągania (ryc.1). Znaczenie sieci drogowej dla rozwoju przestrzennego Podgórza było tym większe im mniejszy zasięg terytorialny posiadało samo miasto, zwłaszcza pełniąc złożoną rolę usługowo-handlową. Zaznaczająca się wyraźnie kierunkowość komunikacji zewnętrznej, powodowała zagospodarowywanie terenów przyległych do głównych ciągów komunikacyjnych, determinując tym samym kształt przestrzenny miasta [24]. Sieć komunikacyjna wewnątrz miasta podporządkowana była potrzebom mieszkańców, ale również była współtwórcą rozwoju przestrzennego i organizatorem środowiska miejskiego [25].

Podgórz zaliczany do miast małych posiadał duże skupisko ludności robotniczej. Społeczność robotniczą tworzyli głównie kolejarze, o czym zadecydowała budowa linii kolejowej łączącej Bydgoszcz z Toruniem [26]. Utworzenie węzła kolejowego na lewym brzegu Wisły wpłynęło również na kształt urbanistyczny miasta, ograniczając przede wszystkim naturalny północny kierunek jego rozwoju terytorialnego [27]. Wciąż zwiększająca się liczba osób zatrudnionych w kolejnictwie powodowała wzrost ruchu budowlanego [28]. W planach na 1904 r. przewidywano już wybudowanie 11 budynków mieszkalnych dla kolejarzy w południowej części miasta [29]. Zabudowania kolejarskie wnosiły spory wkład w ogólne budownictwo na Podgórzu.

Podgórz do roku 1918 zachował ciągłość numeracji posesji od 1 do 241 [30]. Ogólna liczba parcel wg wykazu Urzędu Katastralnego wynosiła 372 [31], przy czym nie został uwzględniony gminny podział wspólnot Podgórza [32]. W 1920 roku notowano na Podgórzu 2837 mieszkańców [33], ale pozostawał on nadal osadą [34]. Władzę nad gminą sprawował burmistrz wraz z czterema członkami magistratu i osiemnastoma

---

[22] A. Tomczak, op. cit., s. 176.
[23] J. Głomb, *Drogowe budowle inżynierskie*, Warszawa 1975, s. 9 i n.
[24] W. Czarnecki, op. cit., s. 16.
[25] Ibidem, s. 10.
[26] E. Kwiatkowska, op. cit., s. 194.
[27] J. Stankiewicz, op. cit., s. 104 i n.
[28] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 373, 379.
[29] Ibidem, s. 372.
[30] Akta m. Podgórza, WAP Toruń sygn. 1461.
[31] Ibidem, sygn. 871.
[32] Ibidem, sygn. 869.
[33] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 376.
[34] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1561.

radnymi [35]. Pod względem administracyjnym należał do powiatu toruńskiego.

Podstawowym problemem dla Podgórza był projekt przyłączenia osady do Torunia. Początki tego projektu sięgały 1870 roku [36]. W 1908 r. odmówiono Podgórzowi przywrócenia praw miejskich, przewidując rychłe włączenie jako przedmieścia, w obręb granic miejskich Torunia [37]. Za przyłączeniem Podgórza do Torunia przemawiały względy komunikacyjne oraz rozwój gospodarczy samego Torunia. Chodziło zwłaszcza o powiązanie z Toruniem lewobrzeżnego węzła kolejowego. Przewidywano również wybudowanie mostu drogowego przez Wisłę. Uzgodnione w 1918 r. warunki wcielenia oraz umowa z 1919 r. opatrzona klauzulą realizacji do roku 1923 były inspirowane względami politycznymi, obliczonymi na pozostanie Torunia w granicach państwa niemieckiego. Kolejne posiedzenia specjalnie powołanej w tym celu komisji nie przynosiły rezultatu [38]. Ostatecznie, w myśl uchwały Rady Miejskiej z 1923 r., Podgórz zaprzestaje dalszych pertraktacji z władzami Torunia [39]. Wkrótce, na mocy uchwały Rady Ministrów z 29 XII 1924 r., Podgórz zostaje zaliczony w poczet miast [40].

W pierwszych latach w wyzwolonej ojczyźnie miasto nie podejmowało większych inwestycji budowlanych. Był to bowiem okres w całym kraju niekorzystny dla tego rodzaju przedsięwzięć ze względów polityczno-gospodarczych.

Po odzyskaniu praw miejskich Podgórz podjął starania w celu rozszerzenia swych granic. Władze miejskie zwróciły baczną uwagę na przylegający do miasta, zabudowany obszar wsi Piaski. Piaski były terenem spornym już od połowy XIX wieku [41]. Wybudowanie dworca i linii kolejowej na tym obszarze skomplikowało problem właściwego zagospodarowania wsi. Z uwagi na bardzo silne powiązania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego z Podgórzem, zespolenie obydwu organizmów w jedną całość było przedsięwzięciem uzasadnionym. Za takim rozwiązaniem przemawiały również względy komunikacyjne oraz perspektywiczne plany rozwoju przestrzennego Podgórza. Pewnym pośrednim tworem samorządowym był, założony jeszcze w 1902 r., Międzykomunalny Związek Współcelowy Podgórz—Piaski [42].

---

[35] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 376.

[36] Ibidem, s. 381.

[37] Ibidem, s. 382.

[38] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1461, posiedzenia komisji ze stycznia i lutego 1923 r.

[39] Ibidem, sygn. 1461, uchwała Rady Miejskiej Podgórza z dnia 12 II 1923 r.

[40] Ibidem, sygn. 1463.

[41] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 382.

[42] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 2284.

Rada Miejska Podgórza w 1925 r. skierowała do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego rezolucję w sprawie przyłączenia Piasków do Podgórza [43]. Decyzja władz wojewódzkich w tej kwestii była dla Podgórza nieoczekiwana. Dekretem wojewody z 15 II 1926 r. Piaski zostały wyłączone z wójtostwa Podgórz i włączone do utworzonego wójtostwa Stawki [44]. W ten sposób Podgórz utracił możliwość zespolenia obydwu aglomeracji i powiększenia swego terytorium. Piaski liczące 21 budynków mieszkalnych stanowiły charakterystyczny ulicowy typ dla układu przestrzennego wsi. Decyzja wojewody przekreślała możliwość rozwoju przestrzennego Podgórza w kierunku wschodnim. Nowy podział administracyjny po lewej stronie Wisły przysporzył również wiele kłopotów w zakresie kompetencji prawno-porządkowych [45]. Poza tym nadmienić należy, że ludność Piasków w większości była za przyłączeniem do Podgórza. Nieliczna natomiast mniejszość niemiecka widziała swój interes w przyłączeniu wsi do lewobrzeżnej części Torunia [46]. Przyłączenia Piasków do wójtostwa Stawki nie spodziewał się nikt z mieszkańców.

Mimo dekretu wojewody sprawa przyłączenia Piasków do Podgórza nie została ostatecznie zamknięta. Inicjatywa połączenia obydwu aglomeracji na nowo ożyła w 1930 r. Kolejny wniosek magistratu Podgórza skierowany został 28 IX 1931 r. do wojewody, starosty i wydziału samorządowego [47]. Władze starostwa w odpowiedzi wystąpiły z propozycją przyłączenia do Podgórza dużego obszaru położonego na południe od miasta. Był to teren poligonu i strzelnicy, tzw. Podgórz-Poligon i obszar dworski Strzelnica o powierzchni 4500 ha z sześcioma zabudowaniami. Strzelnica leżąca na pograniczu Podgórza i Stawek, dotychczas należała do administracji wójtostwa Stawek [48].

Sejmik powiatu toruńskiego w swej uchwale z dnia 29 XII 1931 r. w ogóle nie uwzględnił wniosku magistratu Podgórza w sprawie przyłączenia do miasta wsi Piaski. Urząd Wojewódzki Pomorski postawił

---

[43] Ibidem, sygn. 1456, uzasadnienie uchwały Rady Miejskiej i magistratu Podgórza dotyczyło: a) zespolenia obydwu terytoriów, b) wspólności następujących instytucji — poczty, straży pożarnej, policji oraz szkoły, c) przemieszczenia własności gruntowych, d) korzystania z targów miejskich, e) wspólnej sieci wodociągowej i gazowej.

[44] Ibidem, sygn. 1726.

[45] Ibidem, sygn. 1456, wójt Stawek i burmistrz Podgórza wnosili pretensje do prawa urzędowania na terenie Piasków.

[46] Ibidem, sygn. 1456, relacja z nastrojów mieszkańców Podgórza zawarta w piśmie burmistrza Webera do starosty i przewodniczącego Wydziału Powiatowego z dnia 21 VI 1928 r.

[47] Ibidem, sygn. 1457.

[48] Ibidem, sygn. 1458, obszar Strzelnicy należał do obwodu szkolnego Podgórz i Stawki.

natomiast miastu warunek, którym była zgoda na jednoczesne przyłączenie Poligonu. Burmistrz Podgórza pismem z dnia 10 IV 1933 r. skierowanym do wojewody wycofuje się z proponowanego rozwiązania sprawy tłumacząc swoją decyzję trudnościami finansowymi [49].

Wszelkie inicjatywy władz miejskich Podgórza idące w kierunku rozszerzenia terytorialnego stanu posiadania kończyły się fiaskiem. Miasto stanowiło zbyt słaby ośrodek gospodarczy, który nie mógł wpłynąć na decyzje władz wojewódzkich. Korporacja miejska Torunia była natomiast przeciwna tworzeniu u swych granic rozwiniętej ekonomicznie aglomeracji miejskiej. Dążenia Torunia szły raczej w kierunku przyłączenia lewobrzeżnego obszaru nad Wisłą wraz z Podgórzem. Dotychczasowe trudności w komunikacji drogowej nie pozwalały na realizację tego planu. Most kolejowy natomiast, pełniący również funkcję przejścia drogowego, nie był w stanie zaspokoić potrzeb. Ponadto jego odległe usytuowanie od centrum Podgórza nie wpływało również dodatnio na usprawnienie komunikacji.

Podgórz był miastem posiadającym w swoich granicach znaczny odsetek gruntów ornych [50]. Sama tylko gmina miejska posiadała, wg stanu z 1923 r., około 84 ha ziemi rolnej rozdzielonej pomiędzy 25 właścicieli [51]. Poza tym istniały obszary niezabudowane stanowiące majątek miejski (pola, łąki, ogrody, lasy, parki i nieużytki) o łącznej powierzchni około 20 ha [52]. Do tego należy jeszcze doliczyć grunta państwowe. Istniały więc możliwości funkcjonalnego zagospodarowania miasta. Władze miejskie począwszy od 1923 r. rozpoczęły, początkowo mniej intensywnie z upływem lat jednak wzrastające, przedsięwzięcia budowlane. Prace te szły przede wszystkim w kierunku zabudowy terenów wolnych i tworzenia nowych ciągów komunikacyjnych. Wydatki na rozbudowę sieci komunikacji wewnętrznej w budżecie miasta na rok 1924 sięgały sumy 131 000 marek polskich [53]. Najwięcej wydatków pochłaniało ulepszanie nawierzchni ulic. Podgórz posiadał duży procent dróg gruntowych. W centrum uwagi władz miejskich znajdowały się głównie ciągi komunikacyjne prowadzące na Piaski, Glinki, Strzelnicę i Stawki. Była to sieć komunikacji podmiejskiej — międzygminnej [54]. W drugiej połowie lat dwudziestych magistrat Podgórza zaniechał dalszych prac nad rozszerzaniem sieci komunikacyjnej z powodu zwiększających się potrzeb w zakresie budownictwa mieszkaniowego [55].

[49] Ibidem, sygn. 1458.

[50] Ibidem, sygn. 1726.

[51] Ibidem, sygn. 1745, 1899.

[52] Ibidem, sygn. 1875, na grunta nie zabudowane składały się: grunta orne 12 ha, place nie zabudowane 7 ha, parki i ogrody 11 ar.

[53] Ibidem, sygn. 1769; porównaj budżet z lat 1920—1923, sygn. 1951, 1952.

[54] Ibidem, sygn. 1769.

[55] Ibidem, sygn. 1952.

Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 25 XI 1927 r. został przyjęty, wcześniej opracowany przez komisję budowlaną i magistrat, plan rozbudowy Podgórza [56]. Zakładał on regulację szerokości ulic oraz ustalał i wytyczał place budowlane. Pod zabudowę przeznaczono tereny przy ulicach: Głównej, Tartacznej, Parkowej, Średniej, Mickiewicza, Okólnej, Kościuszki, Pocztowej i Młynnej. Miasto posiadało zaledwie 25% zabudowanego obszaru. Na 840 ha gruntów miejskich aż 602 ha przypadały na łąki, pola i wody [57].

Stan zabudowy miasta, wg danych na rok 1927, obejmował 318 budynków przeważnie parterowych i jednopiętrowych [58]. Zabudowa zwarta występowała przy ulicach: Głównej wraz z rynkiem, Pierackiego i Parkowej. Tutaj też skoncentrowane było budownictwo dwu- i trzypiętrowe. Najniższy wskaźnik zabudowy wykazywały w końcu lat dwudziestych ulice: Tartaczna i Dembińskiego. W rejonie tych ulic rozwinęły się w następnym dziesięcioleciu prace budowlane.

W latach 1925—1928 wybudowano zaledwie 11 domów mieszkalnych [59] oraz rozbudowano szkołę powszechną [60]. Liczba nowo wzniesionych zabudowań była więc bardzo mała w porównaniu z rokiem 1932, w którym wybudowano 13 budynków z 118 izbami mieszkalnymi oraz wykonano kilkanaście dobudówek [61]. Dla porównania w Toruniu w 10-leciu 1920—1930/31 wybudowano 90 budynków trzy- i czteropiętrowych [62].

Budownictwo na Podgórzu w latach 1920—1930 miało charakter rozproszony, do 1927 r. nie było bowiem skodyfikowanych przepisów budowlanych, a istniejące głównie zwracały uwagę na wykonastwo prac i zakres czynności [63]. Dopiero rozporządzenie prezydenta z dnia 22 IV 1927 r. zezwalało na odstępowanie gminom gruntów państwowych w celu rozwinięcia budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego w oparciu o program rozbudowy miasta [64]. To rozporządzenie zmusiło

---

[56] Ibidem, sygn. 1726.

[57] Ibidem, sygn. 1729.

[58] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 379.

[59] Ibidem, s. 378.

[60] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1711.

[61] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 379.

[62] M. Turkowski, op. cit., s. 54.

[63] Normy wynagrodzenia za prace z dziedziny budowy miast przyjęte na zebraniu zwykłym w dniu 31 VII 1925 r. przez Towarzystwo Urbanistów Polskich w Warszawie, s. 2 ...zakres czynności urbanistycznych podzielono na trzy fazy: a) ustalenie programu i zbadanie miejscowości, b) sporządzenie szkiców osiedla i fragmentów architektonicznych, c) wykonanie projektu.

[64] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 IV 1927 r. o rozbudowie miast, Dziennik Ustaw, Nr 42, poz. 372.

władze Podgórza do opracowania wspomnianego planu rozbudowy miasta. Późniejsze rozporządzenia budowlane określały szczegółowo zadania prac przygotowawczych (pomiarowych i technicznych) [65] oraz nadzoru i wykonania prac budowlanych [66]. W celu rozwinięcia ruchu budowlanego władze państwowe wydały w 1930 r. rozporządzenie o ulgach podatkowych [67]. Nowe przepisy brały pod uwagę wszelkie nowowznoszone zabudowania mieszkalne, handlowe i przemysłowe, jak również dokonywane przebudowy wzniesionych już obiektów.

Wzrastającą dynamikę rozwoju ruchu budowlanego na Podgórzu można zaobserwować zwłaszcza w początkach lat trzydziestych. Opracowane w 1929 r. zestawienie danych z budownictwa na Podgórzu wykazywały istotne potrzeby w budownictwie mieszkaniowym [68].

Obszar (ha)	Liczba mieszkańców	Przyrost ludności w latach 1921—28	Powierzchnia placów budowlanych (m²)	
			wziętych pod zabudowę	ogółem
828,02	4000	1500	18 000	1 500 000

W 1930 r. został opracowany projekt częściowej rozbudowy Podgórza w rejonie Gniewkowskiego Przedmieścia oraz przy ulicach: Okólnej i Tartacznej [69]. Projekt przewidywał wzniesienie zabudowy parterowej typu rozproszonego i piętrowej typu zwartego (ryc. 3). Oprócz budynków mieszkalnych projektowano wykonanie boiska sportowego w okolicy fortu na Kluczykach oraz pobudowanie nowego budynku szkolnego [70]. Najwcześniej został wzniesiony budynek szkolny. Prace budowlane ukończono przy nim już w 1930 r. Realizację pozostałej części projektu rozpoczęto w 1931 r. wykonując zasadnicze pra-

[65] Okólnik Nr 9 Wojewody Pomorskiego z dnia 12 V 1930 r. w sprawie udzielania pozwoleń na budowę i urządzanie zakładów przemysłowych.

[66] Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 24 IV 1928 r. określające ogólne warunki budowy.

[67] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 IX 1930 r. o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Nr 15 s. 650. Budowle wzniesione do końca 1940 r. były zwolnione na okres 15 lat od podatku.

[68] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1953.

[69] Ibidem, sygn. 2119.

[70] Ibidem, sygn. 1712.

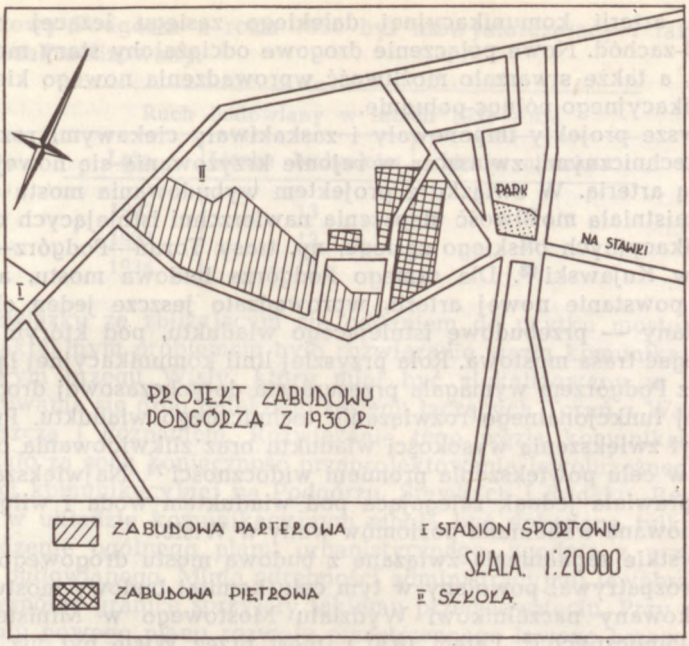

Ryc. 2. Plan zabudowy Podgórza z 1930 r.

ce przygotowawczo-pomiarowe pod przyszłą zabudowę [71]. Nie wszystkie jednak inwestycje przewidywane w projekcie doczekały się realizacji. Spory toczące się pomiędzy władzami wojskowymi a magistratem, a także brak zgody właścicieli gruntów prywatnych na parcelację, doprowadziło do zaniechania prac przy budowie boiska sportowego.

Osobne niejako zagadnienie stanowi sprawa budowy mostu przez Wisłę [72]. Była to inwestycja o znaczeniu ogólnopolskim, jeden z ważnych elementów infrastruktury odbudowywanej gospodarki. Wybudowanie mostu drogowego przez Wisłę stwarzało możliwość spotęgowania przez władze miejskie Torunia nacisków w celu przyłączenia Podgórza. Ponadto mogło również wprowadzić bardzo istotne zmiany w układzie sieci komunikacyjnej Podgórza. Dotychczasowe ciągi komunikacyjne były podporządkowane tylko ulicy Głównej, będącej

[71] Ibidem, sygn. 2001, zlecenia na pomiary działek obejmowały tereny przyległe do gazowni miejskiej oraz obszary w rejonie ulic: Okólnej, Pułaskiego i Tartacznej.

[72] Kwestionariusz dla komisji do zbadania problemu drogowego w Polsce, UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu) s. 29 i n.

Adam. W.

częścią arterii komunikacyjnej dalekiego zasięgu leżącej na osi wschód-zachód. Nowe połączenie drogowe odciążałoby stary most kolejowy, a także stwarzało możliwość wprowadzenia nowego kierunku komunikacyjnego północ-południe.

Pierwsze projekty imponowały i zaskakiwały ciekawymi rozwiązaniami technicznymi, zwłaszcza w rejonie krzyżowania się nowej trasy ze starą arterią. W związku z projektem wybudowania mostu drogowego zaistniała możliwość ulepszenia nawierzchni istniejących ciągów komunikacyjnych bliskiego zasięgu, np. trasy Toruń—Podgórz—Aleksandrów Kujawski [73]. Dla samego Podgórza budowa mostu, a wraz z nim powstanie nowej arterii, wprowadzało jeszcze jeden element budowlany — przebudowę istniejącego wiaduktu, pod którym miała przebiegać trasa mostowa. Rola przyszłej linii komunikacyjnej łączącej Toruń z Podgórzem wymagała przesunięcia dotychczasowej drogi oraz bardziej funkcjonalnego rozwiązania technicznego wiaduktu. Problem dotyczył zwiększenia wysokości wiaduktu oraz zlikwidowania ostrych łuków w celu powiększenia promieni widoczności [74]. Największą trudność sprawiała jednak zalegająca pod wiaduktem woda i wilgotność spowodowana wahaniami poziomów wody w Wiśle.

Wszystkie zagadnienia związane z budową mostu drogowego przez Wisłę rozpatrywał powołany w tym celu komitet budowy mostu, podporządkowany naczelnikowi Wydziału Mostowego w Ministerstwie Robót Publicznych [75]. Latem 1930 r. most przez Wisłę był już wykonany w stanie surowym [76]. Natomiast roboty wykończeniowe trwały do 1934 r.[77]

W związku z budową mostu drogowego wyniknął nowy problem, który w niedługim czasie miał decydujące znaczenie dla losów Podgórza. Dotyczył on planowego zagospodarowania lewego brzegu Wisły [78].

1933—1938

Zwiększająca się dynamika budownictwa na Podgórzu w początkach lat trzydziestych, podobnie jak w Toruniu, wymagała opracowania kompleksowego planu urbanistycznego miasta [79]. Częściowy projekt

[73] Ibidem, s. 41.

[74] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 2058.

[75] Regulamin Komitetu Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu, Toruń 1928 r., s. 5.

[76] I. Tłoczek, op. cit., s. 141.

[77] Ibidem, s. 154.

[78] M. Turkowski, op. cit., s. 55.

[79] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 379.

rozbudowy Podgórza z roku 1930 był niewystarczający i faktycznie już zdezaktualizowany.

Ruch budowlany w latach 1932—1934

Lata	Liczba budynków	Liczba mieszkań
1932	13	38
1933	12	36
1934	12	48

W związku ze zbliżającym się oddaniem do użytku mostu drogowego aktualnym problemem było rozwiązanie węzła komunikacyjnego na lewym brzegu Wisły, który miał być zlokalizowany w miejscu skrzyżowania się dróg dalekiego zasięgu łączących Toruń z Warszawą, Bydgoszczą i Poznaniem. Rozwiązanie tego węzła komunikacyjnego pociągało za sobą konieczność przeprojektowania lewobrzeżnego układu sieci komunikacyjnej na Podgórzu, Stawkach i Rudaku. Realizacja zmian w układzie komunikacyjnym mogła być dokonana tylko przez sporządzenie ogólnego planu urbanistycznego, zgodnie z przepisami prawa budowlanego. Mimo odrębności administracyjnej lewobrzeżnych osad wspólne granice sprzyjały takiemu przedsięwzięciu. Przy opracowywaniu nowego planu rozwoju przestrzennego lewego brzegu Wisły brano pod uwagę przyszłe tereny intensywnej zabudowy przemysłowej i rekreacyjnej. W pierwszej kolejności chodziło o sporządzenie planu obejmującego sieć głównych arterii komunikacyjnych. Należało przy tym również skorygować przebieg dotychczasowych ulic: Tartacznej i Okólnej oraz wyznaczyć rejon przyszłej zabudowy mieszkaniowej i przemysłowej.

W latach 1931—1933 wybudowano na obszarze Stawek, Rudaku i Podgórza 80 budynków mieszkalnych nie ujętych w planie rozbudowy [80]. Nowa zabudowa nie uwzględniała przyszłej sieci komunikacyjnej projektowanej w ogólnym planie rozbudowy lewego brzegu Wisły. Dalsza bezplanowa zabudowa tych terenów mogła uniemożliwić przyszłą regulację ulic i uturdnić przeprowadzenie głównych arterii komunikacyjnych [81]. Zarząd Miejski Torunia widząc w tym również trudności, mogące w znacznej mierze wpłynąć na przyszły rozwój przestrzenny Torunia, wystąpił do wojewody z inicjatywą prac tech-

[80] Pismo Magistratu m. Torunia do Wojewody Pomorskiego z dnia 11 I 1934 r., UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

[81] Protokół z posiedzenia w sprawie rozwoju sieci komunikacyjnej na lewym brzegu Wisły z dnia 14 XII 1933 r. UWP, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

nicznych nad opracowaniem planu urbanistycznego lewego brzegu Wisły [82]. Inicjatywę swoją motywowano posiadaniem sprzętu technicznego, wyszkolonego personelu oraz doświadczeniem. Nie ukrywano również chęci rychłego wcielenia Podgórza wraz z pobliskimi osadami w granice administracyjne Torunia. Propozycja władz miejskich Torunia była wygodna dla wojewody, który dążył do uniknięcia w planach zabudowy lewego brzegu Wisły partykularyzmu tamtejszych gmin.

Obowiązek sporządzenia planu spoczywał na wydziale powiatowym. Niezależnie od tego starano się utworzyć specjalne komisje kierujące planami rozbudowy. Rada Miejska Podgórza na swym posiedzeniu w dniu 22 II 1933 r. ustanowiła komitet rozbudowy Podgórza [83]. Program pracy komitetu przewidywał: 1) ustalanie stref budowlanych, 2) uzyskiwanie kredytów, 3) opiniowanie projektów budowlanych.

Niezależnie od władz miejskich Podgórza, wojewoda powołał w 1934 r. komisję do sporządzenia planu zabudowy lewego brzegu Wisły [84]. Przewodniczącym komisji został inż. Niekrasz. Zadaniem komisji było: 1) opracowanie węzła drogowego, 2) sporządzenie planu zabudowy Stawek, Rudaku i Podgórza. W niedługim czasie komisja wyłoniła z siebie zespół projektantów i geodetów, zwany powszechnie komisją techniczną [85]. Odtąd wszelkie inicjatywy budowlane Podgórza zostały podporządkowane formalnie ogólnemu planowaniu opracowywanemu przez komisję do sporządzenia planu zabudowy lewego brzegu Wisły.

Spis zabudowy Podgórza w roku 1933 wykazywał 314 budynków [86]. Miasto nadal posiadało znaczny odsetek gruntów niezagospodarowanych [87]. O ile plan zabudowy z 1930 r. przewidywał objęcie nim terenów położonych na południowy zachód od centrum miasta, to zabudowa wzniesiona po 1933 r. zlokalizowana była w rejonie południowo-wschodnim, na obszarze przyległym do granic miasta ze Stawkami. Dotychczasowy brak kompleksowego planu zabudowy powodował trudności w prawidłowym przeprowadzaniu nowych ulic, bądź w przedłużaniu już istniejących (ul. Hallera). Poza tym nie było dotąd planu zagospodarowania obszaru przyległego do strumienia Wielanda [88]. Za-

[82] Pismo Magistratu m. Torunia do Wojewody Pomorskiego z dnia 11 I 1934 r.

[83] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 2125.

[84] Zarządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 31 I 1934 r. w sprawie powołania komisji do sporządzenia planu zabudowy lewego brzegu Wisły, UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (aktą w opracowaniu).

[85] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 2014, 2120.

[86] Ibidem, sygn. 2125.

[87] Ibidem, sygn. 1747.

[88] Ibidem, sygn. 1953.

gospodarowanie tego rejonu utrudniało istnienie tam terenów podległych administracji wojskowej. Fakt ten sygnalizowany był już na posiedzeniu zwołanym w Toruniu w związku z rozwojem sieci komunikacyjnej na lewym brzegu Wisły [89]. Władze Podgórza starały się jednak utrzymać w miarę poprawne stosunki z wojskiem. Stąd w planach rozbudowy miasta uwzględniały zawsze rozmieszczenie enklaw wojskowych. Magistratowi Podgórza zależało poza tym na uzyskaniu od władz wojskowych planów miasta potrzebnych do prac nad jego rozwojem terytorialnym [90].

Na Podgórzu znajdowało się wewnątrz miasta, wg wykazu z 1933 r., aż 66 niezabudowanych placów [91]. Władze miejskie wprawdzie opracowywały strefy budowlane przy istniejących ciągach komunikacyjnych, lecz trudności finansowe nie pozwalały na przyspieszenie tempa budowy [92]. Starano się wykorzystać wolne place budowlane dla zwiększenia powierzchni zabudowy zwartej i wielokondygnacyjnej.

Dla Podgórza najpilniejszym zadaniem było w tym czasie skanalizowanie miasta. Dotychczasowy brak funduszy uniemożliwiał rozpoczęcie prac. Budowa kanalizacji była przedsięwzięciem kosztownym, stąd też miasto musiało wystąpić o przyznanie pożyczki [93]. Praca nad skanalizowaniem miasta została rozłożona na poszczególne etapy. W pierwszej kolejności przystąpiono do zakładania kanalizacji na Gniewkowskim Przedmieściu, w rejonie gazowni. Przekazanie ukończonej sieci kanalizacyjnej miało nastąpić dopiero w 1937 r.

Komisja do sporządzenia planu zabudowy lewego brzegu Wisły uporządkowała i skorygowała w 1934 r. rozpoczęte inwestycje budowlane. Przyjęła ona na swym posiedzeniu w dniu 17 IV 1934 r. termin dwóch lat, w których zamierzano zamknąć całość prac nad opracowaniem planu zabudowy Stawek, Rudaka i Podgórza [94]. Wszystkie dotychczasowe plany miejskie dotyczące rozbudowy Podgórza zostały podporządkowane projektowanej sieci komunikacyjnej [95]. Pozostałe czynniki

---

[89] Protokół z posiedzenia komisji w sprawie rozbudowy sieci komunikacyjnej na lewym brzegu Wisły z dnia 14 XII 1933 r. UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

[90] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1576.

[91] Ibidem, sygn. 2125.

[92] Ibidem, sygn. 1576, strefy budowlane posiadały maksymalnie określoną szerokość ciągów komunikacyjnych.

[93] Pismo Magistratu m. Torunia do Wojewody Pomorskiego z dnia 24 XII 1934 r. UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

[94] Protokół z posiedzenia komisji do sporządzenia planu zabudowy lewego brzegu Wisły z dnia 17 IV 1934 r. UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

[95] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 2119.

determinujące rozwój przestrzenny miasta zostały odsunięte na dalszy plan, ustępując miejsca priorytetowemu odtąd zadaniu opracowania nowego układu sieci komunikacyjnej.

Podgórz posiadał łącznie ulice długości 14 540 m[96]. Dotychczasowy ich stan nie przedstawiał się najlepiej, o czym informuje zamieszczony wykaz nawierzchni i długości ulic Podgórza. Niektóre ulice jak Pułaskiego, Piłsudskiego, Mickiewicza, Dąbrowskiego, Pierackiego, Młyn-

Tabela 1
Stan nawierzchni ulic na Podgórzu w 1934 r.

Ulica	Rodzaj nawierzchni (długość w m)			Razem metrów
	brukowana	żwirowa	gruntowa	
Pułaskiego [97] (Główna)	1920	2860	—	4 780
Pierackiego	390	—	—	390
Piłsudskiego	—	355	—	355
Okólna	—	1900	—	1 900
Mickiewicza	216	—	—	216
Dąbrowskiego	255	—	—	255
Średnia	270	—	—	270
Wiślana	219	—	360	575
Kluczykowska	1010	—	420	1 430
Młynna	125	—	195	320
Pokątna	160	—	—	160
Tartaczna [98]	—	345	—	345
Kościuszkowska	—	1000	—	1 000
Hallera	—	195	140	335
Bema	—	820	—	820
Żwirki i Wigury [99]	—	—	400	400
Urzędnicza	—	—	355	355
Kolejowa	380	260	—	640
Razem	4935	7735	1870	14 540

[96] Ibidem, sygn. 1953.

[97] Ulica Pułaskiego (Główna) była na odcinku 4780 m częścią arterii komunikacyjnej łączącej Toruń z Inowrocławiem i Bydgoszczą. Utrzymanie nawierzchni ulicy należało do Zarządu Miejskiego Podgórza. W 1935 r. została przeprowadzona regulacja ulicy w związku z przesunięciem trakcji telekomunikacyjnej.

[98] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 2003 Regulacja ulicy w 1936 r.

[99] Ibidem, sygn. 1957, 2120, ulicę zbudowano w latach 1933—1935.

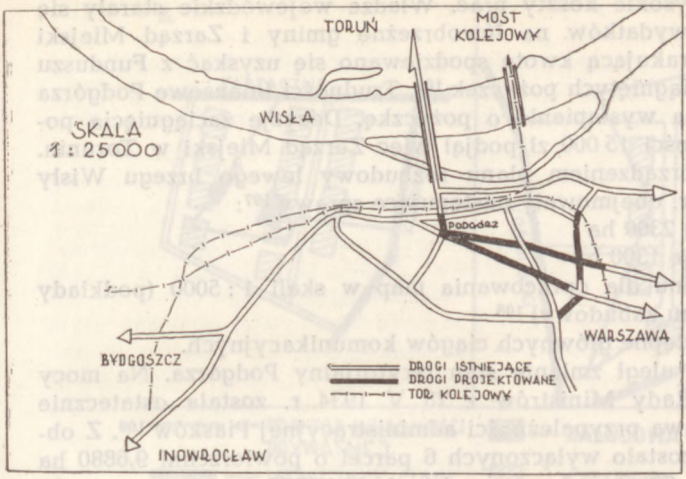

Ryc. 3. Plan układu drogowego po wybudowaniu mostu przez Wisłę

na oraz Żwirki i Wigury i Bema, przeznaczono w 1934 r. do wybrukowania [100]. Komisja opracowała ponadto nowy projekt arterii komunikacyjnej Toruń—Warszawa. Wersja z 1934 r. przewidywała przebicie drogi mostowej poza wiaduktem, na wprost skarpy. Projekt ten nie doczekał się jednak realizacji. Główną przyczyną tego był brak odpowiednich planów triangulacyjnych i ustaleń granic katastralnych [101]. Pomiary triangulacyjne i nadzór techniczny miały być przeprowadzone przy pomocy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [102]. Prace nad nimi zostały podjęte w maju 1934 r. i trwały do połowy 1935 r. Podgórz partycypował w pracach pomiarowych. Budżet dodatkowy na rok 1934/35 przewidywał kwotę 300 zł przeznaczonych na pomiary i plany rozbudowy miasta [103]. Sprawa opracowania planu rozbudowy lewego brzegu Wisły stawała się nagląca. Mieszkańcy Podgórza, a zwłaszcza wojskowi i kolejarze, którzy uzyskali poważne kredyty budowlane domagali się zezwoleń na wznoszenie budynków mieszkalnych [104]. Główną przyczyną zwłoki w opracowaniu planu roz-

[100] Ibidem, sygn. 1680, powierzchnia przebrukowanych ulic wynosiła 8000 m².

[101] Ibidem, sygn. 2014.

[102] Pismo Zarządu Miejskiego Torunia do Wojewody Pomorskiego z dnia 23 IV 1934 r. UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

[103] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1786.

[104] Pismo Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego UWP do szefostwa for-

budowy były wysokie koszty prac. Władze wojewódzkie starały się rozłożyć część wydatków na lewobrzeżne gminy i Zarząd Miejski w Toruniu [105]. Brakującą kwotę spodziewano się uzyskać z Funduszu Pracy oraz z zaciągniętych pożyczek [106]. Trudności finansowe Podgórza nie pozwalały na wystąpienie o pożyczkę. Decyzję zaciągnięcia pożyczki w wysokości 15 000 zł podjął więc Zarząd Miejski w Toruniu.

Prace nad sporządzeniem planu rozbudowy lewego brzegu Wisły wg stanu z 1935 r. obejmowały następujące sprawy [107]:

1) triangulację 2300 ha
2) poligonizację 1300 ha
3) pomiar terenu dla opracowania map w skali 1 : 5000 (podkłady do ogólnego planu zabudowy) [108]
4) projekty wstępne głównych ciągów komunikacyjnych.

W tym czasie uległ zmianie stan terytorialny Podgórza. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 28 V 1934 r. została ostatecznie przesądzona sprawa przynależności administracyjnej Piasków [109]. Z obszaru Podgórza zostało wyłączonych 6 parcel o powierzchni 9,6880 ha oraz z Piasków 23 parcele o powierzchni 4,4765 ha, które zostały włączone w obręb lewobrzeżnego terytorium Torunia. Pozostała część Piasków została przyłączona do Podgórza, tworząc aglomerację miejską o powierzchni 853 ha z 6 tysiącami mieszkańców [110]. Zmiana granic Podgórza i Torunia dokonała się za obopólną zgodą.

Prace budowlane na terenie Podgórza wykazywały stale rosnącą dynamikę. Dotychczasowe omijanie przez władze miejskie Podgórza orzeczeń komisji do zabudowy lewego brzegu Wisły zostało zaniechane. Ruch budowlany na Podgórzu w latach 1935—1938 był w ca-

---

tyfikacji z dnia 28 IX 1935 r., UWP Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

[105] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 2014, zadłużenie Podgórza sięgało sumy 100 000 zł.

[106] Ibidem, sygn. 2014.

[107] Pismo Komisji Technicznej do sporządzenia planu rozbudowy osiedli lewego brzegu Wisły skierowane do Wojewody Pomorskiego z dnia 12 VI 1935 r. UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

[108] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1463, 2004.

[109] Ibidem, sygn. 1458; Dziennik Ustaw Nr 48 z dnia 13 VI 1934 r.

[110] Ibidem, sygn. 1463, po przyłączeniu Piasków, decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 21 VII 1934 r. przesądzona została również przynależność gminy Stawki, które wcielono w obręb gminy wiejskiej Podgórz. Potwierdzeniem decyzji MSW było Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 IV 1935 r. Obszar Stawek, Rudaku i Podgórza tworzył od 1936 r. wspólne terytorium przedmieścia Toruń—Podgórz. Porównaj I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 381; E. Kwiatkowska, op. cit., s. 197.

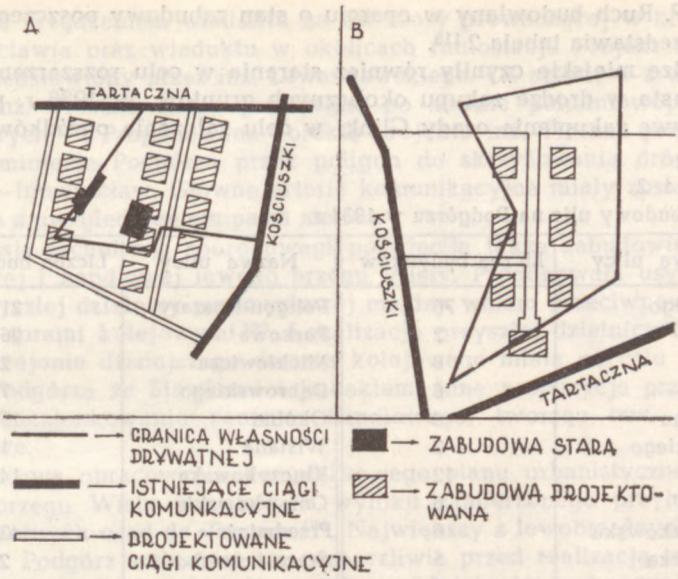

Ryc. 4. Grunty objęte parcelacją w 1936 r.

łości kierowany przez komisję techniczną [111]. Od września 1935 r. do listopada 1936 r. zostało wydanych 24 koncesji budowlanych. Wzrosły w tym czasie prace przy przebudowie istniejących obiektów, zwłaszcza szkół [112]. Komitet rozbudowy miasta udzielał znacznych pożyczek wyłącznie dla celów budownictwa mieszkaniowego [113]. Intensyfikacji uległy również prace przy parcelacji gruntów prywatnych, które przeznaczono pod zabudowę miejską. Najczęściej parcelowano grunta w południowo-wschodnim rejonie miasta, w okolicach ulic Tartacznej i Kościuszki [114] (ryc. 4). Władze miejskie kontynuowały również podjęte w 1934 r. prace przy regulacji i brukowaniu ulic [115].

Podgórz wykazywał na przełomie lat 1935/36 dużą dynamikę rozwoju gospodarczego. Miasto posiadało 43 zakłady rzemieślniczo-przemysłowe oraz 57 obiektów handlowych [116]. Miało poza tym własną sieć szkół oraz zakłady miejskie jak gazownię, elektrownię i wodo-

[111] Ibidem, sygn. 1726, 2120.

[112] Ibidem, sygn. 1715.

[113] Ibidem, sygn. 1880, pożyczek nie udzielano dla potrzeb budownictwa gospodarczego.

[114] Ibidem, sygn. 2004, parcelacja objęła grunty prywatne mieszkańców Podgórza: Woźnego (A) i Czyżniewskiego (B).

[115] Ibidem, sygn. 1726, 1883, 1954.

[116] Ibidem, sygn. 1733.

ciągi [117]. Ruch budowlany w oparciu o stan zabudowy poszczególnych ulic przedstawia tabela 2 [118].

Władze miejskie czyniły również starania w celu rozszerzenia granic miasta w drodze zakupu okolicznych gruntów. W 1936 r. podjęły inicjatywę zakupienia osady Glinki w celu założenia ogródków dział-

Tabela 2
Stan zabudowy ulic na Podgórzu w 1934 r.

Nazwa ulicy	Liczba budynków	Nazwa ulicy	Liczba budynków
Pułaskiego	70	Poligon-Koszary	21
Młynna	2	Parkowa	26
Średnia	6	Mickiewicza	2
Pokątna	6	Dąbrowskiego	7
Tartaczna	6	Okólna	15
Piłsudskiego	2	Wiślana	1
Hallera	12	Kluczykowska	14
Nowa [119]	6	Gniewkowskie Przedmieście	42
Kościuszkowska	6	Stare Lotnisko	2
Urzędnicza	5	Szosa Bydgoska	2
Pod Strzelnicą	9	Razem	262

kowych [120]. Teren ten okazał się jednak nieodpowiedni i władze miejskie wszczęły pertraktacje w sprawie kupna obszaru 26 mórg przy Szosie Bydgoskiej na terenie Koziboru. Do końca 1936 r. nie osiągnięto jednak porozumienia.

Tymczasem należało szybko rozwiązać problem wytyczenia głównych arterii komunikacyjnych. Projekt z 1934 r. z uwagi na małą funkcjonalność i duże koszta nie został zrealizowany. Na posiedzeniu komisji technicznej w dniu 14 I 1936 r. inż. Tłoczek na sporządzonym planie wykreślił projekt budowy głównych ciągów komunikacyjnych [121]. Zaproponowana została wówczas również koncepcja przeprowadzenia linii komunikacyjnej dalekiego zasięgu po północnej stronie

[117] Ibidem, sygn. 1726.

[118] Ibidem, sygn. 1725, 1726.

[119] Ibidem, sygn. 1840, w budżecie na rok 1934/35 preliminowano odpowiednie fundusze na zakup materiału do budowy ulicy Nowej.

[120] Ibidem, sygn. 2004.

[121] Ibidem, sygn. 1951, protokół z posiedzenia Komisji Technicznej do sporządzenia planu rozbudowy osiedli po lewej stronie Wisły z dnia 14 I 1936 r. UWP, Wydz. Komunikacyjno-Budowlany, WAP Bydgoszcz (akta w opracowaniu).

torów, z urządzeniem wiaduktu na osi szosy prowadzącej w kierunku Inowrocławia oraz wiaduktu w okolicach radiostacji. Projekt ten został przedstawiony przez inż. Lewandowskiego. Oś arterii w-z wg projektu inż. Tłoczka miała przebiegać po stronie południowej torów kolejowych [122]. Proponowana korekta projektu inż. Tłoczka przewidywała ominięcie Podgórza przez poligon do skrzyżowania dróg Bydgoszcz—Inowrocław. Główne arterie komunikacyjne miały zostać zbudowane z uwzględnieniem pasm zieleni.

Komisja techniczna sporo uwagi poświęciła także zabudowie przemysłowej i handlowej lewego brzegu Wisły. Proponowała usytuowanie przyszłej dzielnicy przemysłowej między wałem przeciwpowodziowym a torami kolejowymi [123]. Lokalizacja przyszłej dzielnicy handlowej w rejonie dzisiejszego dworca kolejowego miała na celu powiązanie Podgórza ze Stawkami i Rudakiem. Inne propozycje przewidywały rozczłonkowanie centrum handlowego, tworząc tzw. punkty handlowe.

Inicjatywa opracowania kompleksowego planu urbanistycznego lewego brzegu Wisły powstała w wyniku zamierzonego przyłączenia lewobrzeżnych osad do Torunia [124]. Największy z lewobrzeżnych aglomeracji, Podgórz wzbraniał się rozpaczliwie przed realizacją tej koncepcji. Władze Podgórza, mimo publicznej lojalności wobec wojewody i starosty, sekundowały jednak wszelkim akcjom wyrażającym protest. Wielkim wydarzeniem nie tylko na obszarze miasta, lecz w całym województwie pomorskim był wiec mieszkańców Podgórza [125]. Zebrana licznie ludność w dniu 28 XI 1935 r. w Domu Polskim protestowała przeciwko „przemocy". Prasa pomorska była w tym okresie silnie zaangażowana w spór obydwu miast [126]. Najaktywniej występował w obronie Podgórza „Dziennik Bydgoski", wysuwając publicznie zarzuty pod adresem wojewody. Wszelkie memoriały prezydenta Torunia były odrzucane przez władze Podgórza [127]. Najpoważniejszym kontrargumentem był ujemny bilans gospodarczy Torunia. Ponadto wykazywano obowiązujące w Toruniu wyższe obciążenia podatkowe, trudne warunki geograficzne (odległość, lewobrzeżne tereny zalewowe) i komunikacyjne oraz samowystarczalność gospodarczą Podgórza.

Mimo ofiarnych starań władz miejskich i mieszkańców o utrzymanie

---

[122] I. Tłoczek, op. cit., s. 158.

[123] Protokół z posiedzenia Komisji Technicznej do sporządzenia planu rozbudowy osiedli po lewej stronie Wisły, z dnia 14 I 1936 r.; I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 378.

[124] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1462.

[125] Ibidem, sygn. 1463.

[126] Słowo Pomorskie, z dnia 20 XII 1935, s. 8; Dziennik Bydgoski, z dnia 25 I 1936, s. 12.

[127] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1463.

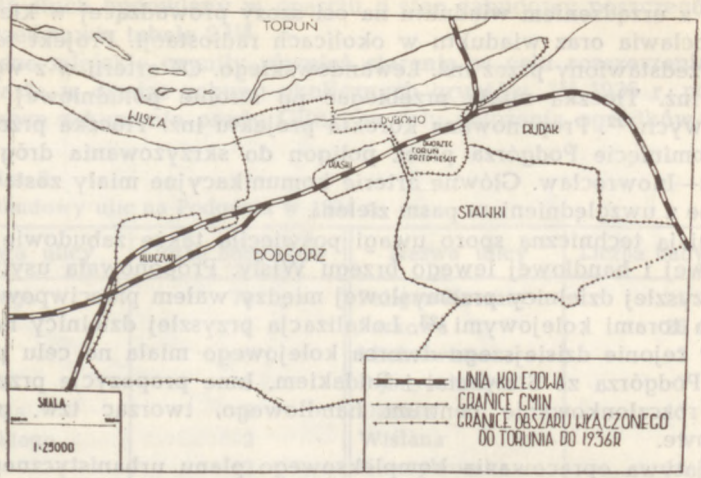

Ryc. 5. Plan włączenia Podgórza do układu miejskiego Torunia

niezależności miasta, Podgórz utracił prawa miejskie i został włączony do Torunia jako jedno z jego przedmieść. W tym celu została wydana uchwała Rady Ministrów z dnia 17 XII 1936 r. oraz uchwała Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30 XII 1936 r.[128] (ryc. 5).

Przez dwa lata Podgórz, mimo istniejącej uchwały likwidującej jego odrębność, pełnił nadal funkcje administracyjne odrębnej jednostki miejskiej. Dopiero w ramach zmian administracyjnych przeprowadzonych w 1938 r. został wcielony w dniu 1 kwietnia wraz z osadami Stawki, Rudakiem i częścią Nieszawki do Torunia[129]. Od tego czasu przyjęto dla tej części Torunia nazwę Toruń—Podgórz. Przyłączenie Podgórza do Torunia nie wpłynęło zasadniczo na zmianę jego roli gospodarczej. Podgórz nadal pozostawał centrum usługowo-handlowym dla lewobrzeżnej części Torunia[130].

Przyczyny złożoności układu przestrzennego Podgórza ograniczały jednocześnie możliwości jego rozwoju. Położenie miasta na skarpie wiślanej przy jednoczesnym ograniczeniu wykorzystania pod zabudowę terenów leżących na południe od centrum miasta, wpłynęło na jego wydłużony kształt. Obszar ówczesnego poligonu wojskowego stwarzał niejako naturalną granicę możliwości rozwoju terytorialnego Podgórza. Należy również wziąć pod uwagę wpływ, jaki wywierały na kształt

---

[128] Ibidem, sygn. 1464.

[129] I. Janosz-Biskupowa, *Inwentarz*, s. 381.

[130] E. Kwiatkowska, op. cit., s. 197.

przestrzenny miasta liczne enklawy w postaci starych fortów rozpościerających się w zachodniej i wschodniej części Podgórza [131]. Obecność wojska i obiektów kolejowych na Podgórzu i w jego sąsiedztwie sprawiały wiele trudności w rozwoju terytorialnym, chociaż pośrednio podnosiło to rangę miasta [132].

Wśród wielu przyczyn hamujących rozwój przestrzenny Podgórza nie bez znaczenia była niekorzystna dla miasta polityka administracyjna władz wojewódzkich. Zmierzały one do utworzenia z Torunia silnego ośrodka administracyjno-przemysłowego i to wpływało na rozstrzygnięcia w sporach terytorialnych z lewobrzeżnymi gminami. Władze wojewódzkie kierowały się słusznie interesami ogólnokrajowymi, dążąc do poprawy stanu zagospodarowania przestrzennego miast i osiedli.

Podgórz ponadto posiadał źle rozwiązaną sieć komunikacyjną, ważny przecież czynnik miastotwórczy. Główna arteria komunikacyjna na osi wschód-zachód, przechodząc przez środek miasta wiązała wprawdzie całość życia gospodarczego, lecz nie wpływała korzystnie na wielokierunkowe rozplanowanie przestrzenne. Wszelkie projekty dotyczące usprawnienia komunikacji, przewidujące m.in. przerzucenie głównej arterii wschód-zachód na stronę południową miasta, nie zostały zrealizowane. Natomiast wysiłki władz miejskich Podgórza zmierzające do urbanistycznego rozczłonkowania miasta, nie były poparte, w myśl istniejącego projektu, budownictwem punktów handlowo-usługowych. Stąd w układzie przestrzennym Podgórza występują wyodrębniające się zespoły urabnistyczne — Stary Podgórz, Gniewkowskie Przedmieście wraz z jednorodzinnymi domkami robotniczymi przy Szosie Bydgoskiej oraz południowo-wschodni rejon Podgórza oddzielony gruntami rolnymi. Poza tym należy również wyszczególnić zabudowania wyodrębniające się swoją architekturą, a wzniesione po 1932 r. w południowej części miasta.

Wszystkie przyczyny, które złożyły się na taki, a nie inny kształt i rozwój przestrzenny Podgórza, były jednocześnie czynnikami determinującymi jego rozwój ekonomiczny. Brak wielkiego przemysłu ograniczał proces miastotwórczy i osłabiał dynamikę rozwoju terytorialnego Podgórza. Położony w pobliżu dużego i wciąż rozrastającego się toruńskiego ośrodka administracyjno-przemysłowego, Podgórz był w sposób naturalny skazany na wchłonięcie przez Toruń. Była to tylko kwestia czasu, potrzebnego do wybudowania dogodnych połączeń komunikacyjnych. Wybudowanie mostu drogowego w 1934 r. zadecydowało już praktycznie o zlikwidowaniu odrębności Podgórza. Póź-

---

[131] Akta m. Podgórza, WAP Toruń, sygn. 1726.

[132] Ibidem, sygn. 2058; szkoły wojskowe: Centralna Szkoła Strzelnicy, Szkoła Artylerii, Szkoła Pomiarów.

niejsze prace nad opracowaniem planu zabudowy lewego brzegu Wisły miały na celu tylko i wyłącznie scementowanie tamtejszego terytorium z prawobrzeżnym Toruniem w jeden funkcjonalny organizm miejski.

Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Toruniu w latach 1919 — 1939

Henryk S. Kamiński

Cała ludność polska zamieszkała w zaborze pruskim z utęsknieniem z pokolenia na pokolenie oczekiwała wyzwolenia z wiekowej niewoli. Nadzieje te niewątpliwie spotęgowały się jeszcze bardziej po zakończeniu I wojny światowej. Polacy na całym Pomorzu Gdańskim (w Prusach Zachodnich) nie czekali biernie na wolność, toczyli wiekową walkę z germanizacją o język polski i ziemię ojczystą do ostatnich dni niewoli. W tej walce ma również swój udział toruńska „Lutnia", która krzewiła piękno pieśni polskiej i mowy ojczystej. Koniec I wojny światowej i powrót do domów polskich działaczy społecznych przyspieszyły wznowienie działalności przez Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia". Pierwsze walne zebranie Towarzystwa, po kilkuletniej przerwie, odbyło się jeszcze w czasach niewoli, 16 stycznia 1919 r. i na nim wybrano zarząd „Lutni" z Ludwikiem Makowskim na czele.

„Lutnia" w owych czasach cieszyła się wśród polskich mieszkańców Torunia dużym uznaniem za swoją patriotyczną działalność. Świadczy o tym zwołane miesięczne zebranie 9 marca 1919 r., na które przybyło aż 200 osób członków czynnych, wspierających i sympatyków. Przyjęto wówczas 26 nowych osób w poczet członków. Na tym zebraniu, na wniosek Heleny Steinbornowej, postanowiono zorganizować uroczystości dla uczczenia Stanisława Moniuszki, wystawiając 9 czerwca 1919 r. fragmenty opery „Halka" z udziałem solistów, a 7 września 1919 r. organizując koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego.

Był to rok szczególny w działalności Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Toruniu, gdyż już wtedy przystąpiono do przygotowań do „święta narodowego" jakim miało być przekazanie władzom polskim miasta. Na ośmiu zebraniach w 1919 r. omawiano udział „Lutni" w tych przygotowaniach, mobilizując do tego członków. Wybrano 13 lipca 1919 r. delegatów do Miejskiego Komitetu Organizacyjnego[1]: prezesa „Lutni" L. Makowskiego i Antoniego Szwabę. Na innych zebraniach dyskutowano nad sprawą dekoracji miasta, budowy bramy triumfalnej, założeniem własnej orkiestry, przygotowaniem programu artystycznego z tej okazji. Wszystkie te przygotowania poważnie wpłynęły

[1] Faktycznie do Polskiej Rady Ludowej.

na wzrost nastrojów patriotycznych wśród członków „Lutni", a każde zebranie rozpoczynano i kończono manifestacyjnie polską pieśnią patriotyczną. Najczęściej śpiewano *Leć orle biały* [2], *Wisło moja, Boże coś Polskę*, recytowano wiersze m.in. *Matko Polko*, śpiewano pieśni ludowe. Na zebraniach miesięcznych krytykowano tych członków, którzy podczas lekcji chóru rozmawiają jeszcze między sobą po niemiecku, zwracano uwagę i zagrożono wykluczeniem z towarzystwa tym, którzy chodzą na niemieckie tańce [3] oraz postanowiono urządzać poranne koncerty, aby „nasi śpiewacy i w ogóle Polacy nie chodzili na takie koncerty do »Liedertafli«" [4].

Warto podkreślić, że członkowie „Lutni" byli wtedy nie tylko wrażliwi na piękno pieśni i mowy polskiej, ale również czuli na piękno otaczającej przyrody ojczystej. Takim ewenementem w historii „Lutni" jest zbiorowy protest przeciwko bezmyślnemu niszczeniu Kępy Bazarowej. Władze pruskie miasta w 1919 r. zatrudniły bezrobotnych, z braku pracy i być może opału, przy wyrębie drzew na Kępie Bazarowej [5]. Z inicjatywy członka „Lutni" Żubrowicza poruszono tę sprawę na miesięcznym zebraniu 26 maja 1919 r., wywołała ona burzliwą dyskusję. Postanowiono, że każdy indywidualnie zaprotestuje, wpisując się imiennie do wyłożonej księgi (skarg i zażaleń) zarządu miasta.

„Lutnia" swoją pracą przygotowawczą niewątpliwie przyczyniła się również do zorganizowania tak wielkiej uroczystej manifestacji patriotycznej mieszkańców dnia 18 stycznia 1920 r. w Toruniu, gdy władze polskie przejmowały miasto po 127 latach niewoli. W skład komitetu przygotowawczego przy Polskiej Radzie Ludowej w Toruniu wchodziło bowiem wielu członków i sympatyków „Lutni", m.in. dr Otton Steinborn, Helena Steinborn, Jan Brejski — członek honorowy, Ludwik Makowski — prezes „Lutni", A. Szwaba i in.[6]

W latach 1920—1939, w niepodległym już państwie polskim, „Lutnia" bierze aktywny udział w upowszechnianiu polskiej pieśni wśród mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości, aby nadrobić zaległości z okresu zaborów. Organizuje dlatego różne koncerty, chce zdobyć nowych sympatyków i zwolenników oraz zasilić tą drogą fundusze na całą swoją działalność.

Pierwszą zorganizowaną przez „Lutnię" imprezą był koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego w dniach 20 i 21 marca 1920 r.,

---

[2] Autorem pieśni jest dr Leon Szuman-senior. „Leć orle biały nad polską ziemię, Chroń twymi skrzydłami piastowskie plemię."

[3] Zabawy taneczne organizowane przez niemieckie towarzystwa.

[4] „Liedertafel" — niemiecka nazwa towarzystwa śpiewaczego.

[5] W październiku 1919 r. było w Toruniu zarejestrowanych 1465 bezrobotnych, zob. M. Wojciechowski, *Powrót Torunia do Polski w 1920 r*, Rocznik Toruński 5, 1970, s. 17.

[6] Ibid, s. 12, 23.

Adam. W.

z udziałem solistki operowej Haliny Sosińskiej, która wykonała partię solową z oratorium *Quo vadis*, scenę 3, w katakumbach [7].

Dnia 11 czerwca 1921 r. chór męski „Lutni" zdobył na zjeździe I Okręgu PZS w Grudziądzu 1 nagrodę związkową za wykonanie pod dyrekcją Drążkowskiego *Hymnu do nocy* Beethovena. W następnym 1922 r. również chór męski zdobył 1 nagrodę związkową w Działdowie za pieśń *Żaby* Kotarbińskiego, a w Wąbrzeźnie chór mieszany za wykonanie utworu *Poleć pieśni* i chór męski za *Żaby* pierwszą nagrodę okręgową i specjalny ryngraf.

Największym jednak osiągnięciem artystycznym i wokalnym w całym międzywojennym okresie był udział „Lutni" w Wszechpolskim Zjeździe Kół Śpiewaczych w 1922 r. w Warszawie, gdzie zdobył chór męski 1 miejsce (11 ogólne), a chór mieszany 3 miejsce (13 ogólne) spośród chórów biorących udział z Pomorza.

Ważnym wydarzeniem w 1923 r. był I Ogólny Zjazd Kół Śpiewaczych w Toruniu, którego organizatorem był Pomorski Związek Śpiewaczy, a faktycznie „Lutnia". Na zjazd ten przyjechało z całej Polski 17 chórów męskich, 23 mieszane i chór żeński „Cecylia" z Wąbrzeźna. Jury konkursu śpiewaczego tworzyli tacy sławni muzycy jak Feliks Nowowiejski, Piotr Maszyński, dyr. konserwatorium w Warszawie, dr Henryk Opieński z Poznania oraz ks. prof. Wacław Lewandowski z Pelplina. „Lutnia" zdobyła na tym zjeździe zaszczytne I miejsce w Pomorskim Związku Śpiewaczym, a w ogólnej punktacji chór męski zdobył 3 miejsce za wykonanie pieśni *Dziad i baba* S. Surzyńskiego, chór mieszany 4 miejsce, otrzymując 119 punktów na 128 możliwych. Z inicjatywy „Lutni" powstał wtedy pierwszy w Polsce pomnik Stanisława Moniuszki, który ze składek poszczególnych kół śpiewaczych z całej Polski i społeczeństwa został wybudowany w Toruniu i dnia 21 maja 1923 r., podczas zjazdu, uroczyście odsłonięty w parku miejskim i oddany miastu pod opiekę [8].

Na II Wszechpolskim Zjeździe Kół Śpiewaczych w maju 1924 r. w Poznaniu chóry „Lutni" ponownie potwierdzają swoje wysokie umiejętności wokalne, gdyż chór mieszany pod dyrekcją B. Pięty zdobył 4 miejsce, a chór męski 7 miejsce na 29 występujących, zajmując nadal pierwsze miejsce w Pomorskim Związku Śpiewaczym.

Warto przypomnieć, że „Lutnia" w tym okresie włączyła się aktywnie do życia społecznego miasta i regionu. Na początku 1921 r. zorganizowała kilka koncertów w kawiarniach toruńskich, z których dochód w wysokości 10 348 marek polskich przekazała na fundusz ple-

[7] W protokólarzu za rok 1920 brak jest informacji o udziale solistki.

[8] Według protokólarza na pomnik S. Moniuszki przekazały najwięcej: chór „Moniuszko" — Gdańsk 253 041 marek, chór „Halka" — Golub 220 000 mk, chór „Moniuszko" Inowrocław 165 000 mk, Zjednoczone Chóry — Pabianice 100 000 mk.

biscytowy Górnego Śląska. Na zebraniu 12 grudnia 1922 r. uchwalono wybudować ze składek społecznych pomnik Stanisława Moniuszki i przeznaczono z własnych funduszów 50 tys. marek polskich. Przy współudziale toruńskich chórów „Halki" i „Moniuszko" zorganizowała 29 lipca 1923 r. koncert w parku miejskim, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika Fryderyka Chopina w Warszawie. W listopadzie 1921 r. „Lutnia" zorganizowała tzw. „kulig śpiewacki" w szpitalu wojskowym, celem uprzyjemnienia chwil żołnierzom. Na miesięcznym zebraniu „napiętnowano marne stosunki" w szpitalu, prosząc członków, aby co tydzień, porozumiewając się na lekcjach, zasyłali jakieś podarunki, zwłaszcza członkowi „Lutni" Lipertowiczowi. W 1923 r. uchwalono przekazać na sztandar bratniemu Towarzystwu Śpiewu „Halka" na Podgórzu jeden milion marek polskich. Poza tym co roku „Lutnia" brała udział w wiankach nad Wisłą oraz w wielu uroczystościach państwowych i społecznych, w tym też w powitaniu przyjeżdżającego do Torunia naczelnika państwa polskiego J. Piłsudskiego.

Niektóre sprawy wysuwane ongiś przed półwiekiem nie straciły nic ze swej aktualności w latach siedemdziesiątych XX wieku. Na jednym z miesięcznych zebrań w 1921 r. prezes I Okręgu PZS Ratajski wysunął projekt stworzenia kapitału żelaznego w sumie pięciu tysięcy marek, jako podwaliny pod budowę „Domu Muzycznego" w Toruniu.

Taki jest w skrócie bilans działalności w latach 1920—1924 Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia", na który złożył się wysiłek kilkudziesięciu ludzi, którzy potrafili pod kierownictwem dyrygenta, profesora Bronisława Pięty osiągnąć najwyższe laury śpiewacze. „Lutnia" opromieniona chwałą i sławą konkursów ogólnopolskich zdobywa nagle na zjeździe I Okręgu PZS w Grudziądzu 6 lipca 1924 r. aż 7 miejsce. Udział wziął tylko chór męski, ponieważ chór mieszany nie wystąpił, bo część członkiń w ogóle nie przyjechała.

Potęgujący się wtedy kryzys ekonomiczny w Polsce i wzrost bezrobocia wśród szerokich warstw społecznych[9] w poważnym stopniu odbił się również i na działalności „Lutni". Tym bardziej, że udział w jej działalności był kosztowny, bo oprócz składek miesięcznych członkowie wyjeżdżali często na własny koszt, np. na zjazd I Okręgu w Grudziądzu, do Gdańska czy do pobliskich miejscowości. Zdaniem dyrygenta prof. B. Pięty trudności te wynikały i z tego, że „Lutnia" będąc zapraszana do współudziału przez różne towarzystwa czy instytucje delegowała zawsze chór męski, pomijając chór mieszany[10].

Do najtrudniejszych okresów w działalności „Lutni" trzeba zaliczyć

---

[9] D. Steyer, *Ruch robotniczy w województwie pomorskim w latach 1920—1939* [w:] *Szkice z dziejów ruchu robotniczego na Pomorzu i Kujawach 1871—1948*, Bydgoszcz 1968, s. 55, 56 i nast.

[10] Protokół z zebrania miesięcznego 15 I 1924 r.

rok 1925, w którym prof. B. Pięta zrezygnował z funkcji dyrygenta [11], malała frekwencja członków na lekcjach chórów, na które przychodziło przeciętnie około 25 osób. Podobnie było na trzech miesięcznych zebraniach, np. 29 września 1925 r. było obecnych 18 osób, a w ciągu roku przyjęto tylko 10 nowych członków. Nie lepiej przedstawiał się rok 1926, w którym odbyło się tylko roczne walne zebranie oraz jedno zebranie miesięczne.

W latach 1926—1927 zarząd „Lutni" borykał się z trudnościami finansowymi i był zmuszony na swoją działalność zaciągać pożyczkę w Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu w wysokości 180 zł, ponieważ organizowane koncerty kończyły się wtedy z reguły deficytem. Dodatkowym obciążeniem dla towarzystwa były opłaty dyrygenta chóru, który pobierał honorarium w wysokości 40 zł miesięcznie. Poważną część członków zarząd, z powodu szerzącego się bezrobocia, był zmuszony zwolnić z miesięcznych składek.

W tym okresie działał tylko nieliczny chór męski, który reprezentował „Lutnię" na zewnątrz. Na zjeździe VIII Okręgu PZS w Chojnicach w 1927 r. chór męski po dłuższej przerwie zdobył 2 miejsce za wykonanie pod kierownictwem dyrygenta B. Piątkowskiego utworu *Dziad i baba* Surzyńskiego. W sierpniu 1927 r. chór męski, w liczbie 18 członków, wyjechał bez dyrygenta, którego powołano na ćwiczenia wojskowe, na zjazd śpiewaczy do Gniewkowa. Na dworcu spotkano prof. B. Piętę, którego namówiono, aby pojechał z chórem na zjazd. Próba chóru odbyła się w pociągu w drodze do Gniewkowa. Na zjeździe za wykonanie utworu *Dziad i baba* chór męski „Lutni" zdobył największą liczbę punktów i 1 miejsce. „Na skutek długotrwałych i niemilknących oklasków — pisze sekretarz zarządu — byliśmy zniewoleni zaśpiewać coś na bis. Pan profesor cofnął się i wstąpił do szeregu i śpiewał z nami *Krakowiaka* Lachmana. To że nikt nie dyrygował zrobiło dopiero wrażenie, tymbardziej że nikt z audytorium nie zauważył, jak nasz wiceprezes i śpiewak-solista, wykonując partie solowe z naszym akompaniamentem..." [12].

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tym trudnym okresie grupa entuzjastów organizuje występy publiczne na wsi i w miasteczkach, m.in. w Papowie Toruńskim i w Unisławiu, aby zainteresować miejscowe społeczeństwo pracą chóru, co powinno stać się bodźcem do zakładania podobnych kół śpiewaczych w mniejszych miejscowościach.

Po okresie pewnej stagnacji następuje powolne ożywienie działalności „Lutni". Niewątpliwie na ożywienie to miał wpływ zapowiedziany na maj 1928 r. II Pomorski Zjazd Kół Śpiewaczych w Toruniu, którego

[11] Prof. B. Pięta zrezygnował z funkcji dyrygenta w październiku 1925 r.

[12] Protokólarz: „Sprawozdanie ze zjazdu śpiewaczego w dniu 14 VIII 1927 r. w Gniewkowie napisał sekretarz zarządu P. Jaśniewski, wiceprezesem i solistą był F. Beszczyński".

Koncert „Lutni"

W niedzielę, d. 3. października 26 r. w „Dworze Artusa"

Początek o godzinie 8-ej

Współudział biorą: p. **Władysław Bielajew** (skrzypce), p. **Wicisłówna** (fortepian).
Dyrygent: pan **Wacław Drążkowski.**

PROGRAM:

I

1. „Hasło" — Szopski
2. Modlitwa — W. Drążkowski
3. „Witaj nam" — polonez z fortepianem — Kurpiński
4. a) Pożegnanie Lohengrina — R. Wagner
   b) „Cicha jak noc" — pieśń liryczna — K. Bohn
5. a) Serenade melancolique — Czajkowski
   b) Melodie
   [Solo na skrzypce z akomp. fortepianu].

II

6. „Brzmijcie trąby i puzony" — polonez A-dur — Chopin-Minchejmer
   [Chór mieszany z fortepianem]
7. Preludé Op. Nr. 2 [cis-moll] — Rachmaninów
   [wykona p. L. Makowski, uczeń Konserwat. P. T. M.]
8. „Dziewczę z buzią jak malina" — J. Gall
9. „Był Matysek" — W. Drążkowski
10. Serenada japońska — Kan-Tsing

III

11. a) Nocturne Op. 27 Nr. 2 [transkryp. An. Wilhelmi] — Chopin
    b) Mazur — Zarzycki
    [Solo na skrzypce z akomp. fortep.]
12. Krakowiak — W. Lachman
13. Humoreska — E. Grieg
14. **Marsz i chór z opery „Tannhäuser"** — R. Wagner

Zmianę programu zastrzega się. **Uprasza się nie palić na sali.**

Po koncercie: Tańce.

Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka Toruń

Afisz zawiadamiający o koncercie „Lutni"

organizację powierzono wypróbowanym działaczom „Lutni" oraz przygotowania do uroczystości 25-lecia „Lutni" [13]; a przede wszystkim powrót znakomitego dyrygenta Bronisława Pięty. Podczas tych przygotowań „Lutnia" poparła inicjatywę zbierania funduszy na budowę pomnika Chopina, który miał zostać odsłonięty w czasie II zjazdu w Toruniu, organizując w tym celu kilka dochodowych imprez [14]. Ogłoszono, że II Zjazd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych „odbywa się pod

[13] T. Zakrzewski, *Dzieje Tow. Sp. „Lutnia" w Toruniu pod zaborem pruskim 1898—1920*, Rocznik Toruński 10, 1975, s. 172 in.

[14] Protokóły z zebrań zarządu Nr 2/28 z 14 II 1928 r. i 22 II 1928 r.

auspicjami nieśmiertelnej, czarownie polskiej lutni Szopena" [15]. Wyłoniono specjalny komitet budowy pomnika Chopina w składzie: inż. Antoni Polkowski, inż. Kazimierz Ulatowski, Ignacy Zelek i Wojciech Durek, zbierano pieniądze organizując różne imprezy. Powstał nawet już projekt pomnika, a z jakich powodów nie doszło do zrealizowania tego projektu trudno dociec. Podano jedynie, że „... z powodów, od Komitetu nie zależnych, doznało zwłoki wzniesienie pomnika, a odsłonięcie przesunięto na sierpień br., tj. na okres otwarcia wystawy przemysłowo-ogrodniczej" [16]. Faktycznie ani w tym terminie, ani w późniejszym nie powstał pomnik Chopina w Toruniu, bowiem niektórzy uważali, że można w innej formie uczcić jego pamięć. Motywowano to tym, że „kiedy urządzono pierwszy koncert dla zdobycia funduszów na budowę pomnika w programie koncertu nie było ani jednego utworu fortepianowego Chopina. Dlaczego? Otóż po prostu z tej przyczyny, że Toruń nie posiada w żadnej sali publicznej fortepianu koncertowego, nie licząc auli gimnazjalnej, za szczupłej by pomieścić mogła dostateczne grono słuchaczy. Nie ma fortepianu takiego ani w teatrze, gdzie od czasu do czasu odbywają się koncerty, ani w sali Dworu Artusa [...] Czyż w takich warunkach nie byłoby stokroć godniejszym uczczeniem Chopina zakupieniem fortepianu, zapraszanie choćby raz do roku jednego z wybitnych chopinistów polskich na koncerty i urozmaicanie tych popularnych koncertów chórowych współudziałem pianistów". W konkluzji autor stwierdza, że dla życia muzycznego Torunia byłoby bardziej korzystnie, aby „...Chopina czczono nie martwymi pomnikami, lecz przede wszystkim popularyzowaniem jego nieśmiertelnych dzieł" [17].

Na II Zjazd PZKS, który odbył się 27 i 28 maja 1928 r. w Toruniu, przybyło 48 chórów z całej Polski [18]. „Lutnia" zdobyła najwyższe uznanie jury zjazdu za swe wokalne umiejętności, chór męski uzyskał za utwór P. Maszyńskiego *Ślepy i kulawy* 1 miejsce, zdobywając najwyższą liczbę punktów — 204 na 245 możliwych. Chór mieszany za wykonanie utworu K. Prosnaka *Czerwona cicha noc* 5 miejsce, 186 punktów, a 3 miejsce w PZS [19]. Jury zjazdu było bardzo reprezentatywne, gdyż zasiadali w nim: Jerzy Bojanowski — dyrektor Opery we Lwowie, prof. Kazuro, ks. dziek. Wacław Lewandowski — patron PZS, prof.

---

[15] E. Baliński, *Historia polskich towarzystw śpiewaczych na Pomorzu* [w:] *Pamiętnik II Zjazdu Związku Pomorskich Kół Śpiewackich*, Toruń 1928, s. 37.

[16] Ibid., s. 37.

[17] Słowo Pomorskie nr 122 z 27 V 1928 r.

[18] J. Chełmiński, *III Ogólny Zjazd PZKS w Toruniu w 1933 r.*, s. 18, E. Baliński, op. cit., s. 6, 7, 8.

[19] Słowo Pomorskie nr 124 z 31 V 1928 r.; Protokoły: sprawozdanie z działalności Tow. Sp. „Lutnia" za rok 1928.

Piotr Maszyński — kompozytor z Warszawy, prof. Feliks Nowowiejski — kompozytor z Poznania, prof. Romatowski, red. Różański, prof. Tomaszewski i ks. prof. Wiśniewski [20]. Otwarcie zjazdu odbyło się bardzo uroczyście na Starym Rynku przed ratuszem z udziałem wojewody pomorskiego Kazimierza Młodzianowskiego, prezydenta miasta A. Bolta, ks. dziekana W. Lewandowskiego, delegacji Polonii z Rzeszy: z Malborka, Złotowa, Westfalii i Nadrenii oraz chórów z Górnego Śląska, Warszawy i Poznania. „O godzinie 12,50 ogólny chór męski rozpoczął zjazd odśpiewaniem *Gaude mater Polonia*, poczem wszedł na mównicę prezes Związku Pomorskiego Ludwik Makowski" [21].

Wielkim wydarzeniem integrującym całe środowisko śpiewacze były uroczystości związane z 25-leciem istnienia Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia", które zorganizowano 4 listopada 1928 r.[22] Trudno dać jednoznaczną odpowiedź dlaczego „Lutnia" przyjęła za datę swego założenia rok 1903 [23]. Nie ulega natomiast wątpliwości, że bez względu na przyjętą datę pielęgnowano z wielką troską tradycję, organizując uroczystości z tym związane, które stwarzały okazję do wyróżnienia członków i do podsumowania pewnego etapu dorobku, odświętnego spotkania się z szerszym kręgiem osób spoza „Lutni". Podczas uroczystej akademii, zorganizowanej 4 listopada 1928 r. w Dworze Artusa z okazji 25-lecia, z udziałem wojewody pomorskiego, przedstawicieli władz miasta Torunia, wojska, kleru oraz Pomorskiego Związku Śpiewaczego i bratnich kół śpiewaczych, wręczono najwyższe dowody uznania towarzystwa — dyplomy honorowego członka — 8 członkom aktywnie uczestniczącym w działalności „Lutni" co najmniej przez 20 lat. Dyplomy te otrzymali: Jan Arend, Jan Brejski, Sylwester Buszczyński, Tadeusz Janowski, Władysław Jaskulski, Roman Kladziński, Jakub Sulecki oraz Jan Rysiewicz. Specjalne dyplomy zasługi za 15-letnią działalność wręczono 18 osobom [24].

---

[20] E. Baliński, op. cit., s. 4.

[21] Słowo Pomorskie nr 123 z 30 V 1928 r.

[22] L. Witkowski, *Dzieje I Okręgu Toruńskiego (Nadwiślańskiego) Pomorskiego Związku Śpiewaczego w latach 1912—1939* [w:] *Pieśni Cześć! „60 lat I Okręgu Toruńskiego Pomorskiego Związku Śpiewaczego*, Toruń 1973, s. 27; *Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" im. M. Kadleca Toruń. 60 lat pracy społecznej, organizacyjnej i artystycznej*, Toruń 1962 na s. 3, 10 i 11 podaje się, że „dzisiejsza Jubilatka przyjęła jako początek swojej nieprzerwanej działalności rok 1902-gi".

[23] T. Zakrzewski, op. cit., s. 172—173 ustalił rok 1898 jako datę założenia „Lutni".

[24] Protokół z nadzwyczajnego zebrania Tow. Sp. „Lutnia" z 6 IX 1928 r. oraz protokóły z zebrań zarządu z 5 IX 1928 r. i 16 X 1928 r., na których postanowiono nadać dyplomy honorowego członka oraz specjalne dyplomy zasługi: F. Beszczyńskiemu, F. Bobowskiemu, Wł. Durmowiczównej, Wł. Kata-

Żyjący w 1928 r. członkowie-założyciele i zasłużeni dla rozwoju „Lutni"

Stoją od lewej: Jan Pętlinowski, Leon Słowiński, Wacław Ossowski, Walerian Lewandowski, Ludwik Makowski, Feliks Beszczyński, Seweryn Żuchowski, Jan Makowski, Franciszek Guzicki i Bronisław Kladziński. Siedzą: Kazimierz Szulc, Władysława Durmowiczówna, Kazimierz Buntkowski, Jan Ryszewski ,Roman Kładziński, Helena Steinbornowa, Władysław Jaskulski, Jan Arent, Tadeusz Janowski, Stanisław Szwaba, Władysław Katafias

W roku jubileuszowym — 1928 — praca chórów „Lutni" — męskiego i mieszanego — wyraźnie się ożywiła, gdyż na wszystkich 90 zajęciach było przeciętnie po 75 osób, również na zebraniach zwiększyła się obecność. „Lutnia" skupiała wtedy w swych szeregach 9 członków honorowych, 85 członków wspierających i 79 członków czynnych. Warto zwrócić uwagę na fakt, że od 1928 do 1931 r. liczba członków czynnych, gdyż to oni głównie decydowali o poziomie pracy chórów, z każdym rokiem wzrastała: w 1929 było ich 81, w 1930 r. — 102 (w tym 46 kobiet i 56 mężczyzn), w 1931 r. — 110 (56 kobiet i 54 mężczyzn). W następnych latach okresu międzywojennego liczba członków powoli zaczęła się zmniejszać: w 1932 r. było 92 członków czynnych (43 kobiet i 49 mężczyzn), w 1933 r. — 94 (45 kobiet i 49 mężczyzn),

---

fiasowi, R. Kladzińskiemu, W. Kryszewskiej, W. Lewandowskiemu, J. Makowskiemu, W. Ossowskiemu, J. Pętlinowskiemu, prof. B. Pięcie, J. Ruchniewiczowi, L. Słowińskiemu, dr Ottonowi Steinbornowi, St. Szwabie, K. Szulcowi, J. Zawadzkiemu, S. Żuchowskiemu.

w 1934 r. — 70 (35 kobiet i 35 mężczyzn), w 1935 r. — 43 (22 kobiety i 21 mężczyzn), w 1936 r. — 52 (27 kobiet i 25 mężczyzn), w 1937 r. 82 członków czynnych (42 kobiet i 40 mężczyzn) [25]. Za rok 1938 i 1939 brak danych.

Rok jubileuszowy i następny wpłynął bardzo ożywczo na całą działalność „Lutni", na jej aktywizację na polu artystycznym. Rozpoczęto z wielkim rozmachem, już pod koniec 1928 r., bardzo pracochłonne przygotowania do mającego się odbyć 19—21 maja 1929 r. Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego w Poznaniu. Przygotowania te wymagały dużo czasu i cierpliwości, bo trzeba było opanować wiele nowych utworów przeznaczonych do popisów masowych chórów męskich i mieszanych Pomorskiego Związku Śpiewaczego, a chór „Lutni", zwłaszcza męski, został zaliczony przez PZS do chórów wyróżnionych i dopuszczonych do występów indywidualnych na zjeździe [26].

„Lutnia" mimo ogromnych zadań związanych z przygotowaniem się do zjazdu w Poznaniu, co jest charakterystyczne w jej działalności, jest w roku 1929 organizatorem kilku specjalnych koncertów, z których w części lub w całości dochód przeznaczono m.in. na rzecz głodujących wilnian, na dożywienie biednych uczniów szkół podstawowych w Toruniu, na budowę kościoła na Mokrem w Toruniu itp. Bierze udział w wiankach nad Wisłą, w akademii w dniu 150 rocznicy śmierci gen. Kazimierza Pułaskiego, w „Święcie Pieśni" na Kluczykach zorganizowanym przez Tow. Śpiewacze „Halka", w zjeździe chórów VII Okręgu PZS w Więcborku, kilkakrotnie w teatrze miejskim w różnych przedstawieniach, a także w pogrzebach swoich członków oraz starosty krajowego pomorskiego, dra Józefa Wybickiego, aż w Mszanie w woj. krakowskim [27].

Roczne walne zebrania sprawozdawczo-wyborcze stanowiły dla całego Towarzystwa zawsze ważne wydarzenia, w których uczestniczyli przedstawiciele innych towarzystw śpiewaczych, Pomorskiego i Okręgowego Związku Śpiewaczego, redaktorzy miejscowych gazet. Na zebraniach tych sekretarz, skarbnik, bibliotekarz i prezes zarządu składali kolejno sprawozdania z działalności, a następnie odbywały się wybory nowego zarządu. W uchwałach określano najważniejsze sprawy dotyczące całego towarzystwa. W 1932 r. uchwalono poprawkę do statutu, że „zarząd składa się z prezesa i dwóch wiceprezesów." Wybrano wtedy prezesem L. Makowskiego, I wiceprezesem F. Beszczyńskiego, II wiceprezesem T. Żuchowskiego [28]. W 1934 r. podjęto decyzję o anulowaniu uchwały walnego zebrania z 4 lutego 1932 r. dotyczącej

[25] Roczne sprawozdania zarządu z działalności za rok 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935—1937.

[26] Sprawozdanie z działalności za rok 1929 (od 31 I 1929—17 II 1930).

[27] Sprawozdanie z działalności za rok 1929.

[28] Protokół Nr 1/32 z rocznego walnego zebrania z 4 II 1932 r.

Chór męski „Lutnia" na wycieczce w Krakowie w 1930 r.

wyboru dwóch wiceprezesów. Na innych rocznych walnych zebraniach podejmowano uchwały o nadaniu godności honorowego lub zasłużonego członka, o najważniejszych kierunkach pracy, o wysokości składki członkowskiej, skreśleniu z listy członków itp.

W 1929 r. w wolnych wnioskach na walnym rocznym zebraniu padła propozycja, aby wprowadzić obowiązek wyuczenia się (wyćwiczenia) pieśni gregoriańskich-pogrzebowych przez wszystkich członków i chóry I Okręgu PZS, które powinny brać udział w uroczystościach pogrzebowych członków. Zebrani postanowili jednogłośnie odrzucić ten wniosek „ze względu na to, że Towarzystwo nasze nie jest chórem kościelnym" [29]. Warto zwrócić uwagę na tę problematykę w działalności „Lutni", gdyż każdego uderza jej dwutorowość. Z jednej strony organizowano obchody gwiazdkowe, tzw. opłatek, uroczystości, jak zjazdy Okręgu czy całego Pomorskiego Związku, uroczystości 25-lecia „Lutni", odsłonięcie pomnika itp., poprzedzane uroczystymi mszami w kościele, a z drugiej strony wyczuwa się pewien dystans do tych spraw. Przykładem tego jest sprawa księdza dziekana (późniejszy kanonik — HK), patrona PZS W. Lewandowskiego, którego na zebraniu zarządu 30 sierpnia 1928 r. wysunięto na honorowego członka „Lutni" „za zasługi wobec krzewienia idei śpiewaczej na Pomorzu" [30]. Na następnym ze-

[29] Protokół Nr 1/29 z rocznego walnego zebrania z 31 I 1929 r.

[30] Protokół Nr 6/28 z zebrania zarządu 30 VIII 1928 r.

braniu zarządu zweryfikowano poprzednią uchwałę, stwierdzając... „ks. dziek. Lewandowskiego jako oficjalnie nie przynależącego do Towarzystwa i w celu zapobieżenia mylnemu mniemaniu u miejscowych towarzystw uchwalono również skreślić z powodu, iż dyplom za zasługi (w poprzedniej uchwale honorowy — HK) wobec krzewienia idei śpiewaczej na Pomorzu w zasadzie wydawać może tylko Zarząd Związku Pomorskiego Kół Śpiewaczych" [31].

22 marca 1931 r. zorganizowano w Dworze Artusa akademię z okazji 25-lecia działalności prezesa „Lutni" Ludwika Makowskiego, z udziałem wojewody pomorskiego Lamota, przedstawicieli różnych organizacji oraz delegatów poszczególnych towarzystw śpiewaczych z Pomorza, którzy przybyli na zjazd Pomorskiego Związku Śpiewaczego [32]. Również na łamach „Słowa Pomorskiego" z tej okazji ukazał się artykuł omawiający zasługi „wodza śpiewactwa pomorskiego" radcy L. Makowskiego, który był organizatorem w 1912 r. Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, a prezesem „Lutni" od 1906 r.[33]

Ogólny obraz pracy „Lutni" byłby poważnie uproszczony i zubożony, gdyby ograniczyć jej działalność li tylko do organizowanych koncertów i osiągnięć w licznych konkursach śpiewaczych. We wszystkich opracowaniach (przed- i powojennych) na ogół są pomijane sprawy finansowe, gdyż traktowane są być może jako drugorzędne i zbyt drażliwe, a zarazem nie związane z merytoryczną działalnością samego towarzystwa. Czytelnikom pragnę przypomnieć, że wszystkie towarzystwa śpiewacze, w tym i „Lutnia", nie otrzymywały wtedy żadnych dotacji na pokrycie swych wydatków. Fundusze „Lutni" powstawały przede wszystkim z dochodów z organizowanych imprez (koncerty, zabawy dochodowe) oraz ze składek członków czynnych i wspierających. W latach trzydziestych przed działaczami „Lutni" jak i całym towarzystwem stanęły szczególnie silnie sprawy finansowe, które wracały jak bumerang prawie na każde zebranie. Występujące trudności poważnie hamowały i ograniczały jej różnorodną działalność. Organizowane bowiem koncerty śpiewacze lub zabawy kończyły się z reguły deficytem [34]. Także np. w roku 1932 zaległe składki członków czynnych

---

[31] Protokół Nr 7/28 z zebrania zarządu z 5 IX 1928 r.

[32] Protokół nr 2 z zebrania miesięcznego 9 IV 1931 r., s. 26 — L. Makowski został wybrany 28 VIII 1922 r. niepłatnym radcą miejskim Magistratu m. Torunia na 6 lat oraz w 1928 r. ponownie wybrany radcą miejskim (nie mylić z radnym), zob. *Księga adresowa m. Torunia*, Toruń 1923, s. 6 oraz *Księga adresowa i informacyjna m. Torunia rok 1932*, s. 64.

[33] Słowo Pomorskie nr 67 z 22 III 1931 r.

[34] Protokół z rocznego walnego zebrania z 25 I 1934 r., protokół z zebrania miesięcznego z 3 IX 1935 r., protokół z rocznego walnego zebrania z 28 I 1936 r., w którym czytamy: „Sprawozdania zarządu wykazały syzyfową pracę, jaką poszczególni członkowie włożyli dla Towarzystwa. Pomimo małego

Afisz zawiadamiający o występie „Lutni" w Teatrze Miejskim

zainteresowania społeczeństwa pieśnią, Towarzystwo nasze może się poszczycić wspaniałym dorobkiem (...) Szczególnie ze sprawozdania prezesa wynika, że praca w Towarzystwie nie jest łatwa, jest często niedoceniana przez szersze społeczeństwo. Wszelkie wysiłki tak zarządu, jak i chóru nie dawały pożądanego efektu moralnego, nie mówiąc już o materialnym". Zob. też protokół z zebrania miesięcznego z 21 IV 1934 r., protokół z zebrania miesięcznego 10 XII 1936 r., w którym stwierdzono: „Moralnie wieczorek się udał w zupełności, finansowo dał deficyt w kasie 53,— zł. Jednocześnie prezes wyraził ubolewanie, że członkowie czynni stawili się na wieczorek bardzo słabo". Również w protokóle z zebrania miesięcznego 2 X 1937 r.

(530,—) i wspierających (654,50) wynosiły 1 185,— zł, a „Lutnia" była zadłużona na 350,— zł [35]. Na zebraniach podejmowano kilkakrotnie decyzje o umorzeniu zaległych składek oraz czasowo zwalniano niektórych członków z obowiązku ich płacenia, uchwalono też wysokość składki miesięcznej na rok 1933 dla członków czynnych w wysokości 0,30 zł (30 groszy).

W tej sytuacji zarząd „Lutni", za akceptacją każdorazowo ogólnego zebrania miesięcznego, był zmuszony do kilkakrotnego zaciągania pożyczek wekslowych w Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu na pokrycie bieżących potrzeb, m.in. na opłacenie honorarium dyrygenta, rocznego czynszu za wynajem lokalu na potrzeby Towarzystwa [36]. „Lutnia" od początku 1922 r. do 7 października 1936 r. korzystała z pomieszczeń Dworu Artusa, czasowo z sal Liceum im. M. Kopernika, lokalu Toruńskiego Klubu Sportowego przy ul. Żeglarskiej 10, a od 1938 r. przy ul. Łaziennej 18.

Trudności te rzutowały na wszystkie sfery działalności, gdyż z powodu braku środków „Lutnia" nie bierze udziału m.in. w 1936 r. w Ogólnopolskim Zjeździe Kół Śpiewaczych w Warszawie [37], na co

[35] Protokół z rocznego walnego zebrania z 9 II 1933 r.

[36] Protokół z zebrania miesięcznego z 27 II 1934 r., na którym uchwalono „zaciągnąć pożyczkę wekslową w KKO pow. toruńskiego na zł 300,— za akceptem Tow. Śp. „Lutnia" i żyrantami prezesa, skarbnika i członka wspierającego p. Feliksa Lewandowskiego"; protokół z miesięcznego zebrania 15 X 1934 r., na którym postanowiono „u członków czynnych zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną na zakup nut „Widma" St. Moniuszki. Zadeklarowano ok. 70 zł; protokół z zebrania zarządu 1 VIII 1935 r. „Punkt 3-ci sprawa uregulowania należności Kol. dyrygentowi. Zarząd postanowił zaciągnąć pożyczkę w formie weksla w KKO w Toruniu w wysokości 300,— zł, a resztę należności spłaci z dochodów koncertów do radia, dalej zarząd postanawia regularnie opłacać dyrygentowi 30,— zł; protokół z zebrania zarządu 3 IX 1935 r. „Punkt 4-ty sprawa zaległości. Prezes odczytuje pismo skarbnika Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, gdzie zaległość nasza („Lutni" — HK) wynosi ok. 90 zł"; protokół z zebrania zarządu 21 X 1937 r. „W dalszym ciągu obrad dh skarbnik zdał sprawozdanie z kiermaszu urządzonego 15 VIII 1937 r. i wieczorku towarzyskiego w dniu 2 X 1937 r. Dochód kiermaszu wynosił 549,58 zł. Wydatki związane z tą imprezą 444,22 zł, czyli czysty zysk wynosił 105,36 zł. Zapłacono w tym czasie weksel 200 zł. Dochód z wieczornicy wynosił 90,48 zł, wydatki 141,30 zł czyli 50,82 zł niedoboru. Celem pokrycia najkonieczniejszych długów uchwalono zaciągnąć pożyczkę 150,00 zł. Ze względu na to, że Tow. bez wiedzy PZS nie może pożyczki zaciągnąć, postanowił dh prezes wziąć ją na swoje nazwisko".

[37] Protokół Nr IV/36 z zebrania miesięcznego 2 IX 1936 r. „Podano do wiadomości członkom, że Towarzystwo nasze nie wzięło udziału w Zjeździe Śpiewaków Polskich w Warszawie dniu 28—29 VI 1936 r. z powodu braku funduszów na wyjazd".

najbardziej liczył Pomorski Związek Śpiewaczy, w zjeździe XIX Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w Inowrocławiu w 1936 r. połączonym z uroczystościami 10-lecia Tow. Śpiewaczego „Echo" [38]. Również nie wyjeżdża do pobliskiej Chełmży w 1937 r. na uroczystości związane z 15-leciem Tow. Śpiewaczego „Echo" [39]. Z tych powodów zostało ograniczone życie towarzyskie w „Lutni", tak ważne do zintegrowania całego środowiska śpiewaczego, stanowiące pewien rodzaj rekompensaty dla członków czynnych. Musiano m.in. zrezygnować w 1936 r. z zorganizowania zabawy sylwestrowej, ponieważ jak podano w protokóle... „z powodu zbyt wielkich wydatków z urządzeniem zabawy i zbyt wielkiego ryzyka w obecnych czasach" [40].

Trudności finansowe, z jakimi borykała się „Lutnia" były wynikiem ogólnej sytuacji społeczno-ekonomicznej lat trzydziestych w całej II Rzeczypospolitej, był to bowiem okres kryzysu gospodarczego i potęgującego się bezrobocia w mieście i na wsi [41]. W tym trudnym okresie ani władze związku śpiewaczego, ani miejskie władze municypalne Torunia nie tylko nie udzielały materialnej pomocy, ale również nie dbały, aby towarzystwo śpiewacze miało odpowiednie warunki do swojej działalności. Zarząd miasta wydzierżawił na początku 1936 r. całe I piętro Dworu Artusa Pomorskiemu Towarzystwu Muzycznemu, „... nie troszcząc się wcale o byt naszego Towarzystwa, które od 13 lat korzystało z (tego — HK) lokalu" [42].

Być może intencja zbliżenia i współpracy obu pokrewnych towarzystw była słuszna. Wynajmując jednak cały dotychczasowy lokal, bez wiedzy i zgody użytkownika „Lutni" innemu towarzystwu, stworzono od początku stan podejrzliwości, a nawet zagrożenia. W tej atmosferze rozpoczęły się rozmowy w sprawie połączenia „Lutni" z Pomorskim Towarzystwem Muzycznym. Zachodziła obawa, że podczas złączenia obu towarzystw „Lutnia" zostanie wchłonięta przez PTM i ulegnie zupełnej likwidacji, co przekreśliłoby cały jej dotychczasowy dorobek. To było m.in. przyczyną, że do połączenia nie doszło, a dyrektor Konserwatorium muzycznego Piotr Perkowski, w październiku 1936 r, bez uprzedzenia, wypowiedział „Lutni" lokal w Dworze Artusa, stawiając jej działaczy przed nowym trudnym problemem tymczaso-

---

[38] Protokół Nr 13/36 z zebrania zarządu 2 XI 1936 r.

[39] Protokół Nr IV/37 z zebrania miesięcznego 1 VII 1937 r. „Udziału w piętnastoleciu T-wa Śp. „Echo" w Chełmży postanowiono nie brać ze względu na brak funduszów".

[40] Protokół Nr 14/36 z zebrania zarządu 9 XII 1936 r. i protokół Nr VIII/1936 z zebrania miesięcznego z 10 XII 1936 r.

[41] M. M. Drozdowski, *Społeczeństwo, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*, Kraków 1972, s. 95—100.

[42] Protokół Nr 1/36 z zebrania zarządu 3 II 1936 r.; protokół Nr 2/36 z zebrania zarządu 11 II 1936 r.

wego zawieszenia działalności i znalezienia nowego odpowiedniego pomieszczenia [43].

Najtrudniejsze jest przedstawienie składu społecznego tych, których tak urzekła na co dzień pieśń. Kim byli, czym zajmowali się? W sprawozdaniu ze zjazdu VII Okręgu PZS, który odbył się 10 lipca 1927 r. w Chojnicach czytamy: „Jedzie na przykład z nami kasjer Elektrowni, kasjer Kasy Oszczędności, moc urzędników prywatnych, samorządowych i państwowych, którzy o ósmej rano stanąć, a raczej siadać muszą do biurka, ba jedzie z nami bibliotekarz, który kieruje piekarnią swojego ojca" [44]. Jest to najbardziej adekwatna charakterystyka członków „Lutni" w całym okresie międzywojennym. Dotychczas nie odnaleziono spisu członków, a zapisane nazwiska w protokólarzach są często nieczytelne. Bez imion, dat urodzenia, zawodu, miejsca zamieszkania trudno jest członków zidentyfikować, zwłaszcza kobiety, których nazwisk w większości nie ma w księdze adresowej, bo głową rodziny był mężczyzna — ojciec lub mąż.

W latach 1924—1926 jest zanotowanych w protokólarzach „Lutni" 120 nazwisk — 56 mężczyzn i 64 kobiety — które zostały zapisane z różnych przyczyn. Zapisane zostały nazwiska tych, którzy weszli w skład zarządu, zabierających głos w dyskusji, nowo przyjętych członków itp. Każde nazwisko brano pod uwagę. Z 120 nazwisk udało się zidentyfikować wg księgi adresowej z 1923 r. 18 osób, których skład społeczny był następujący: drobnych właścicieli 3, rzemieślników 4, urzędników 6, handlowców (subiekci lub ekspedienci, pomocnik handlowy) 2, robotnicze 3, w tym 1 służąca. W latach 1935—1937 zostały zanotowane w protokólarzu tylko 93 nazwiska. Z tej liczby udało się zidentyfikować tylko 28 nazwisk, których skład społeczny był następujący: drobnych właścicieli 7, rzemieślników 1, urzędników 13, w tym 2 kobiety, handlowców 4, robotników 1, bez zawodu 2 (kobiety).

Czołowy aktyw „Lutni" składał się z drobnych właścicieli różnych warsztatów oraz z pracowników umysłowych. Przykładem jest prezes „Lutni" Ludwik Makowski, który był właścicielem zakładu krawieckiego i salonu mody przy ul. Szerokiej. Podobnie Marceli Kadlec, właściciel zakładu ślusarskiego, Zygmunt Kwiatkowski, właściciel piekarni, Seweryn Żuchowski, właściciel sklepu instrumentów muzycznych, Ka-

[43] Protokół Nr 8/36 z zebrania zarządu 14 VII 1937 r.; protokół Nr V/36 z zebrania miesięcznego 16 VII 1936 r.; protokół Nr 9/36 z zebrania zarządu 3 VIII 1936 r.; protokół Nr VI/36 z zebrania miesięcznego 3 VIII 1936 r.; protokół nr VII/36 z zebrania miesięcznego 15 X 1936 r., protokół Nr 12/36 z zebrania zarządu 3 X 1936 r.; protokół Nr 13/36 z zebrania zarządu 2 XI 1936 r.; protokół Nr 14/36 z zebrania zarządu 9 XII 1936 r.; sprawozdanie z działalności za rok 1936.

[44] Sprawozdanie ze zjazdu napisał 23 VII 1927 r. sekretarz zarządu Tow. Śp. „Lutnia" P. Jaśniewski, zob. protokólarz od 1930 do 1937 włącznie.

zimierz Szulc, zakładu fryzjerskiego itp. Pracownikami umysłowymi byli: Feliks Beszczyński, urzędnik starostwa Krajowego — później elektrowni, Bernard Piątkowski, zastępca dyrektora KKO miasta Torunia, Michał Zaleski dyrektor KKO powiatu toruńskiego, mgr Klemens Kulla, kierownik samodzielnego referatu kontroli zarządu miejskiego, Paweł Jaśniewski i Wacław Dysarz, pracownicy umysłowi, Franciszek Kalwasiński, ogniomistrz straży pożarnej. Współpracowali czynnie z „Lutnią" dr Leon Szuman, dr Otton Steinborn i jego żona Helena, Jan Brejski, redaktor i wydawca „Gazety Toruńskiej", pierwszy wojewoda pomorski, Sylwester Buszczyński właściciel drukarni, Jan Ruchniewicz współwłaściciel fabryki pierników i inni.

Czołowy aktyw „Lutni", liczący około 15 osób, odgrywał w jej działalności podstawową rolę. Ten aktyw był najbardziej stały, ustabilizowany i związany długoletnią wspólną pracą w jej szeregach. Pozostali zaś członkowie ulegali stałej wymianie, po krótszej czy dłuższej przynależności odchodzili. Nie każdy bowiem, kto chciał śpiewać, był zaraz artystą. Odkrywali najczęściej po paru tygodniach czy miesiącach to sami i dlatego więcej nie przychodzili. W kilku zaledwie wypadkach wydalono lub skreślono z listy członków za nieodpowiednie zachowanie się oraz brak aktywności [45].

Na zjeździe I Okręgu PZS w Podgórzu 6 lipca 1930 r. „Lutnia" ponownie znalazła się na pierwszym miejscu, chór męski zdobył 1 nagrodę za wykonanie *Serenady Galla* (89 pkt), chór mieszany 3 nagrodę za *Barkarollę* A. Müncheimera (83 pkt) [46]. Również na konkursie śpiewaczym w Brodnicy, z okazji 50-lecia chóru św. Cecylii, potwierdzają swoje wysokie umiejętności, chór męski uzyskując za wykonanie pieśni *Dziad i baba* Surzyńskiego 1 nagrodę, chór mieszany natomiast za *Barkarollę* II nagrodę [47]. Do osiągnięć należy zaliczyć udział chóru męskiego w zjeździe Śląskich Kół Śpiewaczych, zorganizowanym w 1930 r. z okazji odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w Katowicach. Na wyjazd do Katowic „Lutnia" uzyskała poważną dotację w wysokości 1105 zł, a pozostałe koszty (518 zł) pokryto z własnych funduszów towarzystwa, co pozwoliło jednocześnie uczestnikom na odbycie

---

[45] Protokół z nadzwyczajnego zebrania 21 X 1930 r., w którym czytamy: „...Przyjęto 16 kandydatów na członków czynnych oraz postanowiono skreślić 25 członków ze względu na nie zgłaszanie się na lekcje oraz niepłacenie składek członkowskich", protokół z zebrania 21 I 1932 r., na którym skreślono 18 członków czynnych; protokół z zebrania miesięcznego 20 X 1932 r., na którym postanowiono przyjąć 5 nowych członków, a skreślić 30, w tym 17 kobiet i 13 mężczyzn" itp.

[46] L. Witkowski, *Dzieje I Okręgu Toruńskiego*, s. 27; protokół Nr 2 z zebrania miesięcznego 17 VII 1930 r.

[47] Protokół Nr 4 z zebrania miesięcznego 4 IX 1930 r.

pięknej wycieczki krajoznawczej do Krakowa, Wieliczki i Częstochowy [48].

Rok 1930 należy do bardzo sprzyjających w działalności, bo poza konkursami „Lutnia" bierze udział w uroczystościach z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Torunia, wysłała delegację do Janowa z okazji 10-lecia przyłączenia 5 wiosek nadwiślańskich do Polski. Organizuje też specjalny koncert, z którego dochód przeznacza na budowę kościoła na Mokrem w Toruniu. Najbardziej uroczysty koncert odbył się dnia 16 lutego 1930 r. podczas akademii z okazji 10-lecia wyzwolenia Pomorza. Wziął w nim udział prezydent RP — Ignacy Mościcki. Chór męski wykonał m.in. *Poloneza uroczystego* K. Kurpińskiego z towarzyszeniem orkiestry wojskowej oraz wziął udział w przedstawieniu pt. *Gdynia* [49].

W roku 1931 na uwagę zasługuje udział „Lutni" w zjazdach, na których zdobywa najwyższe laury śpiewacze. Na zjeździe I Okręgu PZS w Aleksandrowie Kujawskim 28 VI 1931 r. chór mieszany za wykonanie pieśni *Powrót wiosny* Prosnaka zdobył 1 miejsce, chór męski 3 miejsce, za utwór *Paweł i Gaweł* Wolfstahla. Na zjeździe V Okręgu (kaszubskiego) PZS, który odbył się w Gdyni 12 VII 1931 r. przy większej konkurencji, chóry „Lutni" toruńskiej za wykonanie tych samych utworów zdobywają: 1 nagrodę chór mieszany, a 2 nagrodę chór męski. „Lutnia" na tym zjeździe zdobyła nagrodę Polskiego Radia w wysokości 200 zł oraz nagrodę miasta Gdyni w postaci szkatułki bursztynowej z orłem polskim na wieczku. Na zebraniu miesięcznym „Lutni" uchwalono: ... „biorąc pod uwagę zasługi dyrygenta dha (Bernarda — HK) Piątkowskiego, ofiarowano mu otrzymaną szkatułkę..." [50]

Mimo tych sukcesów sekretarz zarządu J. Borkowski w swym rocznym sprawozdaniu daje taką ocenę. „Roku 1931 nie można zaliczyć do lat intensywnej pracy, składały się na to różnego rodzaju przyczyny, które wbrew woli i dążeniom prezesa, radcy L. Makowskiego nie pozwoliły ruszyć z miejsca. Do najważniejszych przyczyn można zaliczyć: brak stałego, zdolnego i ambitnego dyrygenta, którego celem byłoby poprowadzić chór nasz na wyżyny. Mając taki materiał śpiewaczy jakim rozporządza nasze Towarzystwo, można wiele zdziałać" [51].

Pod koniec roku 1931 zrezygnował oficjalnie z funkcji dyrygenta

---

[48] Sprawozdanie roczne z działalności za rok 1930 oraz protokół Nr 1 z zebrania miesięcznego 3 VI 1930 r.; protokół Nr 2 z zebrania miesięcznego 17 VII 1930 r.; protokół Nr 4 z zebrania miesięcznego 4 IX 1930 r.

[49] Sprawozdanie roczne z działalności za rok 1930.

[50] Protokół Nr 5 z zebrania miesięcznego 28 VII 1931 r. — zawarte są sprzeczne wiadomości, że „...otrzymaną szkatułkę z Komisariatu Rządu w Gdyni", natomiast w Sprawozdaniu z wyjazdu do Gdyni, ...i nagrodę m. Gdyni w postaci szkatułki bursztynowej".

[51] Sprawozdanie roczne z działalności za rok 1931 (za czas od 27 I 1931 r. do 4 II 1932 r.).

B. Pięta oraz Piątkowski. Zastępstwo przejął tymczasowo członek chóru Jan Ruchniewicz, a następnie dyrygent Tow. Śpiewaczego „Halka" w Toruniu-Podgórzu J. Marcinkowski. Podobnie było i w następnym roku 1932, gdyż „Lutnia" nadal nie posiadała stałego dyrygenta, a tymczasowo pracą chórów kierował Jan Marcinkowski. Mimo tych trudności „Lutnia" wzięła aktywny udział w zjeździe I Okręgu PZS w Toruniu, który został połączony z uroczystym obchodem 60-rocznicy śmierci St. Moniuszki oraz ze zjazdem delegatów Pomorskiego Związku Śpiewaczego (5 czerwca 1932 r.). „Do zorganizowania zjazdu powołał Okręg także zarząd „Lutni", który brał czynny udział w pracach przygotowawczych" [52]. Podczas tego zjazdu Ludwik Makowski, prezes „Lutni", został udekorowany honorową Złotą Odznaką Śpiewaczą I stopnia [53].

Na walnym rocznym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 26 stycznia 1931 r. wręczono Wacławowi Ossowskiemu „dyplom członka honorowego »Lutni« z okazji 25-lecia członkostwa oraz za krzewienie pieśni polskiej". Podobna uroczystość odbyła się 9 lutego 1933 r. na walnym rocznym zebraniu, podczas której wręczono dyplomy członka honorowego długoletnim czynnym członkom Janowi Makowskiemu i Sewerynowi Żuchowskiemu [54].

„Lutnia" w 1932 r. wzięła udział w zjeździe IV okręgu Tczewsko-Starogardckiego w Tczewie, na którym chór męski pod dyr. J. Makowskiego zdobył 3 miejsce, uzyskując 96 pkt.[55] Godne uwagi są dwa udane koncerty Moniuszkowskie z udziałem „Halki" oraz orkiestry 63 p.p. zorganizowane w Toruniu i na Podgórzu pod dyr. J. Marcinkowskiego oraz udział w koncercie kompozytorskim F. Nowowiejskiego z towarzyszeniem orkiestry kolejarzy z Poznania. „Lutnia" wykonała podczas tego koncertu m.in. *Hymn Pomorza* i *Bogurodzicę* F. Nowowiejskiego. Wzięła również udział w uroczystościach bratnich towarzystw śpiewaczych z okazji 10-lecia Tow. Śpiewaczego „Moniuszko" w Toruniu i 10-lecia Tow. Śpiewaczego „Echo" w Chełmży, organizuje specjalne koncerty, z których dochód przeznacza na dożywianie uczniów szkół podstawowych i budowę kościoła na Mokrem w Toruniu.

Rok 1933 upłynął pod znakiem przygotowań do III Zjazdu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w Toruniu oraz uroczystości 30-lecia „Lutni". Na III Zjeździe PZS, 4—5 czerwca 1933 r., z okazji 700-lecia

---

[52] Sprawozdanie roczne z działalności za rok 1932; L. Witkowski, *Dzieje I Okręgu Toruńskiego*, s. 29.

[53] Sprawozdanie roczne z działalności za rok 1933; Śpiewak Nr 8/9/1932, rok XIII, s. 134.

[54] Protokół Nr 1 z rocznego walnego zebrania 26 I 1931 r.; protokół z rocznego walnego zebrania 9 II 1933 r.

[55] Sprawozdanie z działalności za rok 1932; L. Witkowski, *Dzieje I Okręgu Toruńskiego*, s. 29.

miasta Torunia, chór mieszany „Lutni" pod dyrekcją Ludwika Rutkowskiego zdobył 3 miejsce (180 pkt) za utwór *Burza morska* Prosnaka, a 1 miejsce w punktacji PZS. Chór męski natomiast uplasował się tym razem na dalszym miejscu (18 z 143 pkt) za utwór *Widziadło* L. R. Poradowskiego [56]. „Lutnia" za swoje osiągnięcia, przede wszystkim chóru mieszanego, podczas III Zjazdu PZS zdobyła w nagrodę obraz olejny przedstawiający panoramę miasta Torunia, ufundowany przez wojewodę pomorskiego. Chór męski z tej okazji zaproszono na raut [57].

Podczas tego zjazdu udekorowano Honorową Odznaką Śpiewaczą II stopnia członków „Lutni": Feliksa Beszczyńskiego, Jana Arendta, Marcelego Kadleca, Wacława Ossowskiego i Bernarda Piątkowskiego, odznaką III stopnia: Romana Kladzińskiego, Jana Makowskiego, Kazimierza Szulca i Seweryna Żuchowskiego [58].

Z tym samym repertuarem co na III zjeździe, „Lutnia" wzięła udział w zjeździe jubileuszowym Tow. Śpiewaczego „Halka" w Bydgoszczy, chór mieszany zdobywając 2 nagrodę, chór męski 5 miejsce, otrzymując też cenne trofeum w postaci pozłacanego pucharu ufundowanego przez prezydenta miasta Bydgoszczy [59].

---

[56] Protokół Nr 4/33 z zebrania zarządu 20 IV 1933 r. We wszystkich protokółach „Lutni" podaje się, że „...z wyników powinniśmy być zadowoleni, zdobywając II nagrodę a I na Pomorzu na chór mieszany", zob. protokół z zebrania zarządu 12 VI 1933 r., protokół z zebrania miesięcznego 13 IV 1933 r., sprawozdanie z działalności za rok 1933. W jednodniówce *60 lat pracy społecznej, organizacyjnej i artystycznej Tow. Śp. „Lutnia"* podaje się błędną informację, że „W konkursowym zjeździe 4 i 5 VI „Lutnia" zdobywa II-gie miejsce na 57 chórów mieszanych za wykonanie *Burzy morskiej* Prosnaka i I-sze miejsce w kategorii chórów męskich za utwór *Dziad* i *Baba* Surzyńskiego (bł. ort.)"; w Słowie Pomorskim nr 130 z 8 VI 1933 r. czytamy na s. 9: „Wyniki konkursów śpiewaczych (...) 3. „Lutnia" Toruń (mieszany) 180 pkt... 18. „Lutnia" Toruń (męski) 143 pkt."; L. Witkowski, *Dzieje I Okręgu Toruńskiego*, s. 30 podaje, że „W wyniku konkursu śpiewaczego chóry działające na terenie I Okręgu wśród 29 premiowanych zdobyły następujące miejsca: III i IV „Lutnia" (mieszany) Toruń i „Cecylia" (mieszany) z katedry św. Jana w Toruniu z 180 pkt."

[57] Protokół Nr 6/33 z zebrania zarządu 12 VI 1933 r.; protokół Nr IV/33 z zebrania miesięcznego 13 VI 1933 r.; sprawozdanie z działalności za rok 1933.

[58] Protokół Nr IV z zebrania miesięcznego 13 VI 1933 r.

[59] Protokół Nr 5/33 z 10 V 1933 r. i protokół Nr 4/33 z 20 IV 1933 r. z posiedzenia zarządu, w którym czytamy: „Zgłoszono do konkursu te same pieśni, co na III Zjazd P.Zw.K.Sp., tj. *Burzę morską* Prosnaka na chór mieszany i *Widziadło* — Poradowskiego". Błędną informację podaje jednodniówka: *75 lat pracy społecznej, organizacyjnej i artystycznej Tow. Śp. „Halka"* w Bydgoszczy „...drugą otrzymała „Lutnia" — Toruń pod dyr. Rutkowskiego za pieśń *Widziadło* — Poradowskiego", s. 23; zob. protokół Nr 8/33 z zebrania

5 listopada 1933 r. „Lutnia" pod dyrekcją Ludwika Rutkowskiego zorganizowała z okazji 30-lecia specjalny jubileuszowy koncert z współudziałem orkiestry 63 p.p. w Dworze Artusa oraz wystawę zdobytych dyplomów i nagród w oknie wystawowym przy ulicy Szerokiej. Ludwikowi Makowskiemu, byłemu prezesowi od 1906 r. (zrezygnował z tej funkcji 9 lutego 1933 r.), wręczono w czasie tej uroczystości dyplom honorowego prezesa „Lutni". W miejscowej prasie ukazało się z okazji jubileuszu 30-lecia kilka artykułów, omawiających cały jej dorobek oraz koncert w Dworze Artusa. „Słowo Pomorskie" w artykule z 7 listopada 1933 r. tak pisze: „Wieczorny koncert wokalny »Lutni« ze współudziałem orkiestry 63 p.p., jaki mieliśmy sposobność wysłuchać wczoraj, w całej pełni zasłużył na miano jubileuszowego (...) W dzisiejszej bowiem dobie jesteśmy świadkami częstych, zbyt częstych obchodów, których stereotypowy program nuży... »Lutnia« szczęśliwie tego uniknęła (...) Że »Lutnia« jest jednym z najwartościowszych czynników kultury muzycznej nie tylko w Toruniu, lecz i dla Pomorza całego. Zaszczytne nagrody jakie rok rocznie zyskuje, wymownie o tem świadczą (...) Przechodząc do poszczególnych punktów programu, należałoby przyklasnąć myśli przewodniej programu koncertowego — przedstawienia śpiewu polskiego i to pieśni współczesnych (...) Ogółem wykonanie programu przewyższało oczekiwania publiczności (...) »Lutnia« dumną może być ze swego dorobku kulturalnego" [60].

W 1934 r. odbył się zjazd I Okręgu PZS w Wąbrzeźnie, na którym chór męski „Lutni" zdobył po raz trzeci 1 nagrodę, otrzymując na własność ryngraf. Śpiewał utwór F. Nowowiejskiego *Zazdrosna*. Chór mieszany pod dyrekcją L. Rutkowskiego zdobył za pieśń Nowowiejskiego *Lot Idzikowskiego* 4 miejsce. Warto zaznaczyć, że właśnie zdobyty jako nagroda ryngraf stał się w 1936 i 1937 r. źródłem nieporozumień z „Halką" z Podgórza, która również rościła sobie do niego pretensje. Sprawa ta była tematem kilku burzliwych zebrań „Lutni", aż wreszcie przekazano ją Pomorskiemu Związkowi Śpiewaczemu celem rozstrzygnięcia sporu. Na rocznym walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w 1937 r. podjęto uchwałę, w której czytamy: „Walne zebranie uchwala przekazać zdobyty na własność ryngraf, ufundowany przez b. wojewodę pomorskiego dr Wachowiaka, Okręgowi I PZS jako stałą nagrodę wędrowną aż do wyczerpania wszystkich ogniw łańcucha z tym, że po uzupełnieniu wszystkich ogniw ryngraf nie może przejść na własność żadnego z kół" [61].

---

zarządu 1 VIII 1933 r.; protokół nr V/33 z zebrania miesięcznego 24 VIII 1933 r. oraz sprawozdanie roczne z działalności za rok 1933.

[60] Słowo Pomorskie nr 256 z 7 XI 1933 r.; Słowo Pomorskie nr 255 z 5 XI 1933 r.

[61] Protokół Nr II/34 z zebrania miesięcznego 12 VI 1934 r.; protokół

W czerwcu 1934 r. „Lutnia" otrzymała 200 zł subwencji z Starostwa Krajowego, co pozwoliło jej na wzięcie udziału poza konkursem w zjeździe VII Okręgu PZS w Chojnicach. Na uwagę zasługuje udział chóru męskiego „Lutni" w przyjęciu wydanym przez miasto na cześć lotników, zdobywców Oceanu Atlantyckiego, braci Bena i Józefa Adamowiczów, na którym otrzymano ich autografy. Na rocznym walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 25 stycznia 1934 r. wręczono dyplomy honorowego członka: Janowi Ruchniewiczowi (seniorowi), Feliksowi Bobowskiemu, a dyplomy uznania: prof. Bronisławowi Pięcie, b. dyrygentowi, Antoniemu Szwaba i Franciszkowi Guzickiemu.

W roku 1935 trzeba odnotować udział „Lutni" w uroczystościach otwarcia radiostacji w Toruniu, podczas których chóry wykonały 3 pieśni m.in. *Wisła moja* Ign. Danielewskiego. Największym wydarzeniem tego okresu był koncert chóru mieszanego z współudziałem orkiestry symfonicznej 63 p.p. zorganizowany w grudniu 1935 r. w teatrze miejskim, wspólne wykonanie oratorium St. Moniuszki *Widma* do słów A. Mickiewicza (fragmenty „Dziadów"). Partie solowe wykonali członkowie „Lutni": H. Perschkówna, F. Beszczyński, P. Jaśniewski, a recytatywy aktorzy teatru. Całością kierował L. Rutkowski. Koncert ten powtórzono 6 kwietnia 1936 r. Sekretarz zarządu w swym sprawozdaniu tak ocenił ten koncert: „Mimo sukcesu moralnego, finansowo koncert dał deficyt, gdyż społeczeństwo toruńskie koncert ten słabo poparło i nie okazało większego zainteresowania się dla pracy i wysiłków chóru" [62].

Dla uczczenia St. Moniuszki odbył się 29 czerwca 1935 r. zjazd śpiewaczy I i II Okrągu PZS w Grudziądzu, podczas którego został odsłonięty pomnik. Chór mieszany „Lutni" zdobył za utwór *Hej wiosła w dłonie* 4 miejsce (84 pkt), a chór męski pod dyr. L. Rutkowskiego [63] 7 miejsce.

W 1936 r. „Lutnia" nie wzięła udziału w żadnym zjeździe śpiewaczym, gdyż okręg go nie urządzał, a na wyjazd do Warszawy nie było środków. Zorganizowano natomiast kilka własnych koncertów m.in.

Nr 4/34 z zebrania zarządu 13 VIII 1934 r.; protokół z rocznego walnego zebrania nr 1 z 19 I 1937 r. p. 6, protokół z zebrania miesięcznego z 19 XI 1935 r., w którym podano: „Towarzystwo nasze zdobyło ten ryngraf trzykrotnie i to: w 1930 r. w Podgórzu, w 1931 r. w Aleksandrowie (Kujawskim — HK), w 1934 r. w Wąbrzeźnie. Wręczenia ryngrafu dokonał p. prezes Okręgu F. Beszczyński".

[62] Protokół z zebrania miesięcznego 9 I 1936 r.; protokół nr II/36 z zebrania miesięcznego 21 IV 1936 r.; afisz z 6 IV 1936 r. zapowiadający koncert.

[63] Śpiewak Nr 7—8/1935, rok XVI, s. 108; L. Witkowski, *Dzieje I Okręgu Toruńskiego*, s. 33; L. Witkowski, *Historia I Okręgu Toruńskiego (I) Pomorskiego Związku Śpiewaczego*, Rocznik Toruński 6, 1971, s. 199; sprawozdanie z działalności za rok 1935.

6 kwietnia 1936 r. powtórzono *Widma* St. Moniuszki, urządzono koncert poranny w Zieleńcu, podczas Koncertu w gimnazjum przy współudziale orkiestry wojskowej 63 p.p. „Lutnia" wykonała suitę *Wędrowny grajek* Noskowskiego. Polski Związek Zachodni zorganizował wieczornicę z okazji przyjazdu chóru polskiego z Olsztyna, w której wzięła udział „Lutnia". Urządzono też dla członków dwie majówki, wycieczkę do pobliskich lasów, dwa wieczorki towarzyskie oraz kolędę. Tow. Śpiewacze „Echo" w Inowrocławiu, podczas swych uroczystości 10-lecia w listopadzie 1936 r. nadało, w dowód uznania za wieloletnią pracę w Pomorskim Związku Śpiewaczym, co podkreślał miesięcznik muzyczny „Śpiewak", Ludwikowi Makowskiemu tytuł honorowego członka [64]. Na rocznym zebraniu prezes F. Beszczyński wręczył zegarek honorowemu członkowi Kazimierzowi Szulcowi, w dowód uznania za 25-letnią aktywną pracę w „Lutni" [65].

Po czteroletniej przerwie w 1937 r. Ludwik Makowski, honorowy prezes, zostaje ponownie wybrany prezesem „Lutni" w Toruniu, ponieważ F. Beszczyński nie przyjął tej funkcji, którą sprawował w latach 1933—1936. Z okazji 25-lecia Pomorskiego Związku Śpiewaczego odbył się w dniach 15—17 maja 1937 r. w Toruniu wielki zjazd śpiewaczy. Chór męski „Lutni" pod dyr. L. Rutkowskiego za wykonanie pieśni *Grób Wikinga* S. Niewiadomskiego zdobył 2 miejsce z 107 pkt, uzyskując w nagrodę zbiór partytur Jana Kiepury, chór mieszany natomiast za utwór *Dwie wisienki* znalazł się na 9 miejscu [66].

W czasie tego zjazdu PZS najbardziej zasłużeni członkowie „Lutni" zostali odznaczeni Honorową Odznaką Śpiewaczą stopnia drugiego: Ludwik Rutkowski, dyrygent „Lutni", a stopnia trzeciego: Julia Beszczyńska, Józef Gołębiowski, Aniela Łęgowska, Czesław Marchlewski i Jakub Sulecki (który odznaki tej nie przyjął) [67].

Do sukcesów należy zaliczyć koncert kompozytorski F. Nowowiej-

---

[64] Sprawozdanie roczne z działalności za rok 1936; Śpiewak Nr 11/1936, rok XVII, s. 147.

[65] Sprawozdanie roczne z działalności za rok 1936; protokół z rocznego walnego zebrania z 28 I 1936 r.

[66] Protokół Nr 4/37 z zebrania zarządu 12 IX 1937 r., w którym czytamy: „Po zagajeniu dh prezes (L. Makowski — HK) podał do wiadomości pieśni wybrane dp konkursu, które zebrani zaaprobowali. Są to: *Dwie wisienki* na chór mieszany i *Grób Wikinga* na chór męski". Nazwisk autorów nie podano. Uzyskane miejsca zapisane zostały w protokóle Nr 5/37 z zebrania zarządu 24 V 1937 r. i w protokóle Nr III/37 z zebrania miesięcznego 24 V 1937 r.; zob. Śpiewak Nr 6/1937 rok XVII, s. 79; Słowo Pomorskie nr 20 z 26 I 1938 r.; L. Witkowski, *Dzieje I Okręgu*, s. 33.

[67] Protokół Nr 5/37 z zebrania zarządu 24 V 1937 r.; protokół Nr III/37 z zebrania miesięcznego z 24 V 1937 r.; zob. Śpiewak Nr 6/1937, rok XVII lista nadanych odznaczeń.

skiego zorganizowany przez „Lutnię" 13 grudnia 1937 r. w teatrze miejskim. „Program zawierał utwory wokalne i instrumentalne Nowowiejskiego, w tym *Psalm 136 Ojczyzna, Hymn pomorski,* wyjątki z oper *Legenda Bałtyku, Ellenai, Syna marnotrawnego* i inne. Obok wojskowej orkiestry symfonicznej (63 p.p. — HK) wystąpiły chóry: „Dzwon" pod dyrekcją prof. Moczyńskiego, „Lutnia" pod batutą L. Rutkowskiego, „Halka" pod kierunkiem J. Marcinkowskiego i chór kościelny św. Katarzyny pod dyr. F. Garyantesa" [68]. Pierwszą częścią koncertu, która była transmitowana przez Polskie Radio, dyrygował sam kompozytor, w części drugiej wystąpiły poszczególne chóry [69].

„Lutnia" w 1937 r. czterokrotnie występowała przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej oraz 12 września 1937 r. w konkursie radiowym. Występowała też na różnego rodzaju akademiach, wentach (kiermaszach). Podkreślić trzeba występy „Lutni" z okazji „Tygodnia Pomorza", „Tygodnia Morza", w czasie zjazdu akademickiego oraz w kiermaszach w „Tivoli" i na Zieleńcu. Dla członków „Lutni" „celem zbliżenia się oraz lepszego zżycia" urządzono dwa wieczorki towarzyskie oraz kolędę [70].

„Lutnia" wzięła udział w wielkim zjeździe śpiewaczym w Gdańsku w dniach 4—6 czerwca 1938 r., w którym brały udział 73 chóry z całej Polski. Na zjazd ten z I Okręgu (toruńskiego) PZS pojechało specjalnym pociągiem 12 chórów z 680 śpiewakami [71]. „Lutnia" w konkursie śpiewaczym zdobyła 8 miejsce z 204 punktami za wykonanie przez chór mieszany utworu *Burza* M. K. Prosnaka, chór męski zaśpiewał *Grób Wikinga* S. Niewiadomskiego [72].

15 maja 1938 r. „Lutnia" wzięła udział w zjeździe śpiewaczym zorganizowanym z okazji 50-lecia „Lutni" we Włocławku oraz 12 grudnia 1938 r. w teatrze w Toruniu w uroczystościach 50-lecia pracy zasłużonego kompozytora Zygmunta Moczyńskiego, dyrygenta Towarzystwa Śpiewaczego „Dzwon" w Toruniu [73].

Ostatnie w okresie międzywojennym walne roczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się 20 stycznia 1939 r. Dokonano oceny całorocznej pracy oraz wybrano nowy zarząd. Wybrani zostali: prezes —

---

[68] Śpiewak Nr 1/1938, rok XIX, s. 13.

[69] Sprawozdanie z działalności za rok 1937.

[70] Słowo Pomorskie nr 20 z 26 I 1938 r.; sprawozdanie z działalności za rok 1937.

[71] Słowo Pomorskie nr 86 z 16 IV 1938 r.

[72] Słowo Pomorskie nr 129 z 8 VI 1938 r.; *Jednodniówka śpiewacza z okazji zjazdu śpiewaczego w Gdańsku 4 VI—6 VI 1938 r.*, s. 21; protokół z rocznego walnego zebrania z 24 V 1938 r. (maszynopis); Śpiewak Nr 6/1938, rok XIX, s. 87.

[73] Słowo Pomorskie nr 22 z 27 I 1939 r., s. 7; L. Witkowski, *Dzieje I Okręgu Toruńskiego*, s. 34 i 35.

Ludwik Makowski (po raz 33), wiceprezes — Piątkowski Bernard, sekretarz — Dysarz Władysław, zast. sekretarza — Sobolewska Aniela, skarbnik — Jaśniewski Paweł, zast. skarbnika — Makowski Tadeusz, bibliotekarz — Marchlewski Czesław, zast. bibliotekarza — Grajkowski Alojzy, ławnicy — Perschkówna, Pietrasińska i Szulc, chorąży — Szulc Tadeusz. Do komisji rewizyjnej wybrano: Michała Zalewskiego, dyr. KKO, Ossowskiego Wacława, Modrakowskiego Erazma. Dyrygentem został nadal Ludwik Rutkowski [74].

Z inicjatywy „Lutni" został zorganizowany 26 marca 1939 r. koncert chóru męskiego pod dyr. L. Rutkowskiego i orkiestry dętej KWP pod dyr. M. Schulza [75]. Na dziedzińcu ratuszowym 17 czerwca 1939 r. z okazji przygotowań do „Dnia Harcerza" zorganizowany został wieczór pieśni, podczas którego połączone chóry „Dzwon", „Lutnia", „Halka", św. Katarzyny i Chrystusa Króla wystąpiły przy współudziale orkiestry wojskowej [76]. Z komunikatów prasowych wynika, że „Lutnia" czyniła poważne przygotowania do udziału w zjeździe kół śpiewczych w Bydgoszczy oraz w Golubiu z okazji 700-lecia tego miasta [77]. Dlaczego „Lutnia" nie wzięła udziału w obu tych konkursach śpiewaczych trudno dzisiaj dociec. Być może udział dyrygenta L. Rutkowskiego w jury konkursowym w Golubiu uniemożliwił po prostu występ i walkę o punkty. Zjazd śpiewaczy I Okręgu PZS, który odbył się 6 sierpnia 1939 r. w Golubiu, z udziałem około 2 tysięcy uczestników, był ostatnim zjazdem w okresie międzywojennym [78].

Taki jest bilans działalności społeczno-kulturalnej i organizacyjnej Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Toruniu w okresie międzywojennego 20-lecia. Cały ten okres działalności „Lutni" charakteryzował się twórczym wkładem w upowszechnianie wśród szerokich kręgów społeczeństwa kultury muzycznej, którą krzewiono podczas licznych koncertów i zjazdów. „Lutnia" swoją działalnością artystyczną wpływała na kształtowanie się uczuć patriotycznych, pobudzała dumę narodową z wysokich osiągnięć polskiej kultury muzycznej. Aktywnie uczestniczyła we wszystkich uroczystościach na terenie miasta i województwa oraz organizowała lub uczestniczyła w imprezach, z których dochód przeznaczano na cele społeczne. W jej szeregach znajdowali się czołowi działacze Pomorskiego Związku Śpiewaczego oraz I Okręgu Toruńskiego PZS, którzy byli inicjatorami i organizatorami licznych imprez, koncertów i zjazdów śpiewaczych. Zjazdy organizowane przez Pomorski Związek Śpiewaczy były bardzo pozytywnie oceniane nie tylko przez miejscową prasę, ale również przez centralny organ związ-

[74] Słowo Pomorskie nr 22 z 27 I 1939 r., s. 9.
[75] Słowo Pomorskie nr 71 z 26 III 1939 r.
[76] Słowo Pomorskie nr 134 z 14 VI 1939 r.
[77] Słowo Pomorskie nr 180 z 8 VIII 1939 r.
[78] Słowo Pomorskie nr 62 z 16 III 1939 r.

ku śpiewaków [79]. Ocena ta dotyczy w równej mierze „Lutni" jak i jej działaczy, o czym świadczą zdobyte nagrody, wyróżnienia śpiewacze oraz recenzje prasowe [80].

Ten proces rozwoju „Lutni" został 1 września 1939 r. przerwany. Polityka terroru i eksterminacji narodu polskiego zastosowana przez hitlerowskiego okupanta dotknęła także członków i działaczy „Lutni". Zginęli z rąk hitlerowców: Jakub Sulecki, dr praw Paweł Ossowski, dr medycyny Kazimierz Tarnowski, Władysław Kwiatkowski, Tadeusz Skrzypczak, Franciszek Wiencek, Leon Sander, Henryk Nowaczyk. Innych osadzono w obozach koncentracyjnych m.in. F. Beszczyńskiego [81].

W okresie międzywojennym znanym i cenionym działaczem był Ludwik Makowski, prezes „Lutni" od 1906 r., pierwszy prezes Pomorskiego Związku Śpiewaczego, były prezes I Okręgu Toruńskiego, radca miejski przez dwie kadencje (po 6 lat), działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", prezes Bractwa Kurkowego. Polskie władze państwowe opuszczając miasto 4 września właśnie jemu powierzyły funkcję komendanta Straży Obywatelskiej (Porządkowej). Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich 8 września 1939 r. do Torunia natychmiast został aresztowany i osadzony w więzieniu, w „okrąglaku", gdzie około 15 września 1939 r., jako jeden z pierwszych obywateli miasta, bez wyroku sądu został zamordowany [82].

---

[79] Śpiewak Nr 6/1933, rok XIV, s. 84 w artykule pt. *Święto pieśni polskiej w Toruniu* czytamy: „Wyżej opisane uroczystości toruńskie to jedna z najpoważniejszych i najpiękniejszych manifestacji śpiewaczych w odrodzonej Polsce. Zorganizowaniem podobnego zjazdu w tak trudnych czasach jest zasługą nieocenionego prezesa chórów pomorskich p. Ludwika Makowskiego i jego sztabu wytrawnych współpracowników, których w tem miejscu wymienić niepodobna. O dobrej organizacji świadczył nie tylko harmonijny przebieg imprezy, ale i wiele szczegółów..."

[80] Śpiewak Nr 6/1937, rok XVII w artykule L. Janickiego pt. *Jubileuszowy zlot Pomorskiego Związku Śpiewaczego* czytamy: „Do wartości tych zaliczyć trzeba większy niż gdzie indziej udział inteligencji naszej w zespołach śpiewaczych, zachowaną dotąd całkowitą bezinteresowność społeczników pracujących dla dobra rozwoju pieśni, doskonały kontakt śpiewactwa z prasą różnych odcieni politycznych traktujących zagadnienie kultury śpiewaczej z niespotykaną życzliwością, a nawet troskliwością..." s. 79; Słowo Pomorskie nr 9 z 12 I 1939 r. podaje za Monitorem Polskim z 9 I br., że srebrny krzyż zasługi otrzymał Roman Kladziński, a brązowy Paweł Perkulli.

[81] T. Zakrzewski, *Chóry... chóry... chóry* [w:] *Pieśni cześć*, s. 20.

[82] E. Ogłoza, *Pomorze pod okupacją niemiecką w latach 1939—1945. Fragment Toruński.* Toruń 1945, s. 11; T. Jaszowski, Cz. Sobecki, *Niemy świadek. Zbrodnie hitlerowskie w toruńskim Forcie VII i w lesie Barbarka.* Bydgoszcz 1971, s. 30—31; T. Zakrzewski, *Byli wśród nas* [w:] *Pieśni cześć*, s. 94.

Budowa teatru miejskiego w Toruniu*

Bogusław Mansfeld, Kazimierz Wajda

W ubiegłym stuleciu, aż po lata osiemdziesiąte przedstawieniom teatralnym jak i innym imprezom publicznym służyła sala teatralna w ówczesnym Dworze Artusa zbudowanym w latach 1827—1829 po zburzeniu w 1802 r. dawnego Dworu Artusa. Sala ta znajdowała się na parterze i mogła pomieścić 500 osób [1].

Jednak z biegiem czasu sala ta przestała zaspakajać rosnące aspiracje kulturalne mieszczaństwa toruńskiego. W dniu 25 marca 1865 r. paru członków rady miejskiej Torunia wystąpiło do magistratu z wnioskiem o nabycie działki budowlanej mistrza ślusarskiego J. Kurowskiego przy ul. Ślusarskiej i domu mistrza murarskiego J. Łowickiego na rogu Wielkich Garbar i ul. Ślusarskiej, aby uzyskać plac pod budowę teatru miejskiego. Wniosek uzasadniano tym, że „Nasz teatr zupełnie już nie wystarcza na współczesne wymagania jak i frekwencję tutejszej ludności i będzie się przy rosnącej ludności stawał coraz bardziej niedostępny, a zwłaszcza musimy rezygnować z oglądania tutaj przedstawień dawanych przez większe trupy operowe" [2]. Te aspiracje mieszczaństwa toruńskiego były bez wątpienia wyrazem wzrostu

---

* Artykuł ten przedstawia podejmowane od lat sześćdziesiątych XIX w. starania o nowy teatr miejski i całokształt spraw związanych z jego budową, w tym zarówno momenty ekonomiczne i polityczne, jak i aspekty natury architektonicznej. Podstawę źródłową stanowią w pierwszym rzędzie akta miejskie Torunia, dalej akta pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a wreszcie prasa toruńska.

[1] A. Tujakowski, *Tradycje teatralne Torunia* [w:] *50 lat sceny toruńskiej*, Toruń 1970, s. 20; *Stadt Thorn, Bericht über einige Verwaltungsangelegenheiten der Stadtgemeinde Thorn aus der Zeit von 1 April 1881 bis 1 April 1891*, Thorn 1891, s. 47; Woj. Archiwum Państw. w Toruniu (WAPT) Akta miasta Torunia (AmT) nr C 7388, Erbaung eines Stadttheaters 1896—1902, Denkschrift vom 8.02.1910.

[2] WAPT-AmT nr C 7387, Bau eines Stadttheaters 1865—1891, k. 1 „Unser Theater genügt den Ansprüchen der heutigen Zeit, wie auch der Frequenz der jetzigen Bevölkerungszahl nicht mehr ganz und wird bei wachsender Bevölkerung immer unzulänglicher werden, namentlich müssen wir bei dem kleinen Raum darauf verzichten größere Operngesellschaften hier Vorstellungen geben zu sehen."

jego zamożności, jaki towarzyszył ożywieniu gospodarczemu miasta na skutek włączenia Torunia do ogólnopaństwowej sieci kolejowej poprzez oddaną w 1861 r. linię z Bydgoszczy, która stanowiła odgałęzienie Kolei Wschodniej. W dniu 6 października 1869 r. rada miejska przyjęła inny wniosek postawiony przez jej wiceprzewodniczącego, kupca toruńskiego Hermana Adolpha, aby powołać komisję, która będzie przygotowywała budowę teatru miejskiego. W dniu 16 listopada 1869 r. na posiedzeniu tej komisji pod przewodnictwem księgarza E. Lambecka, w skład której wchodzili ponadto H. Adolph, miejski radca budowlany J. Buchinski, mistrz piekarski A. Lang, budowniczy W. Martini oraz mistrz murarski E. Schwartz, Adolph zaproponował, aby rozważyć ewentualność przebudowy sali teatralnej w Dworze Artusa. Komisja odrzuciła taką ewentualność, z drugiej jednak strony uznała, że w aktualnej sytuacji nie widzi możliwości wysunięcia konkretnej propozycji w sprawie lokalizacji nowego teatru. Postanowiono tylko, że w późniejszym terminie komisja wystąpi do magistratu z odpowiednimi propozycjami. Wpłynęła na to zapewne postawa magistratu toruńskiego, który negatywnie ustosunkowywał się do koncepcji budowy teatru. Gdy po rocznej przerwie sprawa teatru stanęła w dniu 19 grudnia 1870 r. na wokandzie posiedzenia magistratu uznano, że aktualna sytuacja (miano bez wątpienia na uwadze toczącą się wojnę z Francją) nie sprzyja luksusowym (sic!) budowlom. Z kolei na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 1871 r. magistrat uznał, że nie można myśleć o budowie teatru miejskiego w sytuacji, gdy miasto zaangażowało się finansowo w budowie mostu przez Wisłę. Wreszcie na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 1873 r. sprawę budowy teatru odłożono ostatecznie ad acta [3].

Nosicielami aspiracji uzyskania dla Torunia nowego, z prawdziwego zdarzenia budynku teatralnego, były z natury rzeczy warstwy średnie, które wówczas były obok obszarnictwa głównym odbiorcą sztuki teatralnej. W warunkach toruńskich były to w swojej masie niemieckie warstwy średnie, mieszczaństwo, oficerowie, urzędnicy, wolne zawody dominujące liczebnie jak i pod względem ekonomicznym nad nielicznymi jeszcze przedstawicielami polskich warstw średnich. Wystarczy tylko wskazać, że w 1894 r. w miastach powiatu toruńskiego, a więc w Toruniu, na Podgórzu i w Chełmży było, według poufnego memoriału rejencji kwidzyńskiej, na ogólną liczbę 705 podatników o dochodzie rocznym przekraczającym 3000 marek (o ogólnej sumie dochodów w wysokości 4240 tys. marek) było aż 525 podatników Niemców wyznania ewangelickiego i katolickiego (z 3172 tys. marek dochodu), w tym 53 katolików (z 323 tys. marek), oraz 134 podatników wyznania mojżeszowego (z 803 tys. marek), a tylko 34 podatników na-

[3] Ibidem, k. 4—5, 7—9.

rodowości polskiej (z 209 tys. marek łącznego dochodu) [4]. Jeśli nawet przyjąć, że liczba Niemców wyznania katolickiego została sztucznie zawyżona, to i tak Polacy nie przekraczali 10% ogółu podatników z dochodem powyżej 3000 marek rocznie. Stąd też, w warunkach majątkowego cenzusu wyborczego, mieszczaństwo niemieckie oraz żydowskie sprawowało niepodzielne rządy we władzach miejskich Torunia.

Aspiracje uzyskania teatru miejskiego odżyły ze zdwojoną mocą w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIX w., tym bardziej że uległ pogorszeniu stan techniczny budynku mieszczącego dotychczasową salę teatralną. I tak 19 lutego 1887 r. R. Steinicke, który zawiadywał Dworem Artusa, zwrócił się do magistratu z pismem stwierdzającym, że publiczność teatralna domaga się od dłuższego czasu budowy teatru. Wystąpił on jednocześnie z propozycją budowy teatru miejskiego na terenie zasypanej fosy miejskiej koło Bramy Chełmińskiej, a więc w miejscu, gdzie znajduje się gmach teatru obecnie. W odpowiedzi z dnia 4 marca 1887 r. magistrat stwierdził, że z uwagi na to, iż koszta budowy teatru wyniosłyby 300 tys. marek, ważniejsze dla życia towarzyskiego jest utrzymanie pomieszczeń Dworu Artusa (chodziło o restaurację znajdującą się w piwnicach budynku). Tym razem jednak kunktatorska polityka magistratu, który odłożył sprawę na 1 rok, zawiodła, gdyż w dniu 22 czerwca 1887 r. deputacja rady miejskiej do spraw Dworu Artusa (Artusstiftung) na posiedzeniu, w którym wzięli udział mistrz malarski R. Steinicke, fotograf Aleksander Jacobi, kupiec Gustav Löschmann, kupiec Karl Matthes i kupiec G. Prowe, postanowiła wystąpić do magistratu, aby „...z powodu łatwopalności naszego teatru wystąpić do władz rejencyjnych z podaniem w sprawie pomocy na budowę nowego teatru tak w interesie germanizacji, jak i garnizonu" [5]. W dniu 24 czerwca 1887 r. przy jednym głosie sprzeciwu magistrat zaakceptował ten wniosek i 28 lipca 1887 r. zwrócił się do prezesa rejencji kwidzyńskiej z prośbą o wyjaśnienie, czy przy kosztach budowy teatru wynoszących około 300 tys. marek, byłoby możliwe uzyskanie dotacji państwowej w wysokości 100 tys. marek. W wyniku inspekcji Dworu Artusa przeprowadzonej przez powiatowego radcę budowlanego na zlecenie prezesa rejencji okazało się, że budynek jest w fatalnym stanie technicznym. Toteż prezes rejencji pismem z dnia 2 października 1887 r. zakazał dalszego użytkowania sali teatralnej z uwagi na bezpieczeństwo widzów, jednocześnie jednak

[4] Geheimes Staatsarchiv Preußisches Kulturbesitz Berlin Dahlem, Landratsamt Thorn Rep. A 207 No 195.

[5] WAPT-AmT nr C 7387, k. 14—15 „... wegen Feuergefährlichkeit unseres Theaters, bei der Königl. Regierung wegen Unterstützung zum Bau eines neuen Theaters vorstellig zu werden, sowohl im Interesse der Germanisierung als auch der Garnison."

zaznaczył, że ze względu na pilniejsze potrzeby nie może wystąpić do ministra finansów o subwencję państwową na budowę teatru miejskiego, a jedynie zaproponował, aby magistrat uczynił to bezpośrednio [6]. W toku dalszych dyskusji, w których wysuwano projekt zbudowania gmachu mieszczącego teatr, resursę i letnią restaurację, zlokalizowanego na terenie dawnej fosy miejskiej bądź też na miejscu dotychczasowego Dworu Artusa przeznaczonego na rozbiórkę, w końcu przeważyła we władzach miejskich koncepcja budowy nowego Dworu Artusa mieszczącego tylko resursę oraz salę widowiskową. Takie bowiem rozwiązanie uznano za pierwszoplanowe i korzystniejsze ekonomicznie, natomiast sprawę budowy teatru miejskiego potraktowano jako drugoplanową. W wyniku tego zbudowano w latach 1889—1891 nowy gmach Dworu Artusa [7].

Sprawę budowy teatru miejskiego podjął na nowo budowniczy toruński R. Uebrick. W dniu 15 maja 1896 r. zwrócił się do magistratu z propozycją zbudowania teatru dla około 600 widzów, przy czym, jak wynika ze szkicu, miał on być zlokalizowany na terenie miejskim koło Bramy Bydgoskiej (obecnie plac Rapackiego). Propozycja Uebricka zakładała, że koszta budowy wyniosą 260 tys. marek, które miano pokryć z funduszów uzyskanych dzięki utworzeniu spółki z kapitałem 65 tys. marek, przy czym R. Uebrick utrzymywał, że znaczna liczba obywateli toruńskich jak i sympatyków Torunia zadeklarowała wkłady w łącznej wysokości $^2/_3$ powyższej sumy. Dalej proponował on zaciągnięcie przez miasto pożyczki, a pozostałe 65 tys. marek chciał osiągnąć z darowizn tych sympatyków teatru, którzy nie przystąpiliby do spółki komandytowej, jak i z dotacji państwowej. Wreszcie zadeklarował, że podejmie się budowy teatru w ramach zgłoszonego kosztorysu. W lipcu 1896 r. powołano komisję teatralną wspólną dla rady miejskiej i magistratu, która na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia 1896 r. wyraziła zgodę na bezpłatne przekazanie placu pod budowę teatru jak i zaciągnięcie pożyczki pod warunkiem jednakże, iż budowa teatru zostanie zrealizowana pod zarządem miasta. Jednocześnie komisja zwróciła się o projekty teatru do innych przedsiębiorców, w tym, na wniosek radnego Kriwesa, także do wiedeńskich architektów F. Fellnera i H. Kelmera. W odpowiedzi na propozycję magistratu architekci wiedeńscy stwierdzili, że mogą zbudować teatr dla 700 widzów za 400—450 tys. marek. Uświadomiło to magistratowi, że kosztorys R. Uebricka był poważnie zaniżony, w wyniku czego uznano, iż w sytuacji gdy są inne pilne potrzeby jak m.in. budowa nowej szkoły (na obecnym pl. K. Świerczewskiego), czy też nowego gmachu straży pożarnej, nie stać miasto na zaangażowanie 250 tys. marek. Magistrat

[6] Ibidem, k. 15—19, 29; nr C 7388, Denkschrift; *Stadt Thorn*, ... op. cit, s. 48.

[7] WAPT-AmT nr C 7388, Denkschrift; *Stadt Thorn*, ... op. cit., s. 48—49.

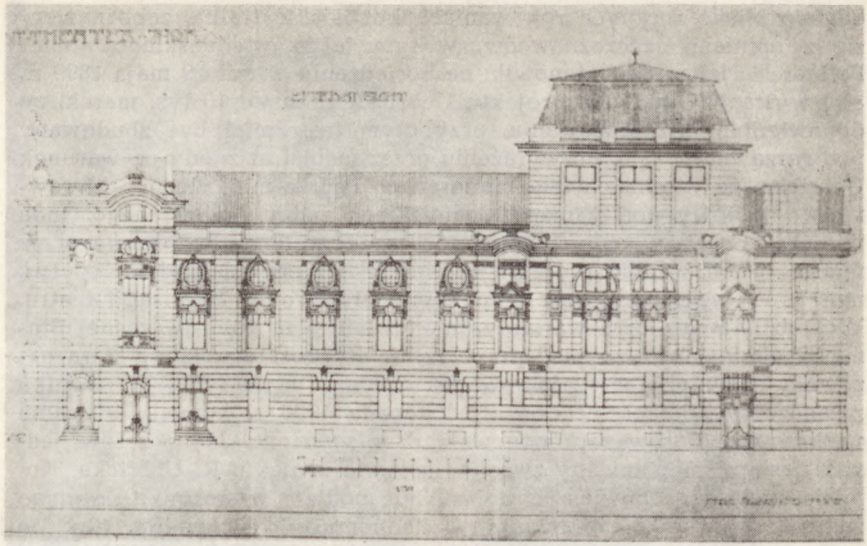

Rysunek projektowy fasady teatru w Toruniu

wyraził jedynie gotowość bezpłatnego przekazania placu pod budowę teatru. W odpowiedzi na to rada miejska uchwaliła w dniu 21 października 1896 r. przedłużenie mandatu komisji teatralnej i zwróciła się do magistratu z propozycją, aby uzyskał dotację państwową [8].

R. Uebrick ponowił w dniu 4 lipca 1898 r. propozycję budowy teatru na placu przy Bramie Bydgoskiej za sumę 270 tys. marek. Koszty budowy miały być pokryte w połowie przez pożyczkę miejską, a w połowie przez towarzystwo budowy teatru, które rozprzedałoby 135 akcji po 1000 marek. Propozycję R. Uebricka poparło walne zebranie niemieckiego towarzystwa naukowego Copernicus Verein für Wissenschaft und Kunst odbyte w dniu 5 września 1898 r. W piśmie do magistratu towarzystwo motywowało konieczność budowy teatru tym, że „Miasto Toruń przy swoim licznym kupiectwie, warstwie urzędniczej i nauczycielstwie jak i silnym tutejszym korpusie oficerskim może wykazać wśród swoich mieszkańców wyższy, niż we wielu innych miastach tej wielkości, procent takich obywateli, którzy posiadają żywe zainteresowania dla sztuki i nauki i chcieliby chętnie dowieść czynem" [9]. Zdawało się, że R. Uebrick dopiął wreszcie swojego celu,

[8] WAPT-AmT nr C 7388, Denkschrift oraz k. 1—2, 20—21, 23—24, 27, 33, 40, 44.

[9] Ibidem, k. 111—115 „Die Stadt Thorn dürfte bei ihrer zahlreichen Kauf-

gdy po blisko rocznych rokowaniach komisja teatralna, zapoznawszy się z opiniami rzeczoznawców, w tym także wiedeńskiego atelier Fellnera i Helmera, postanowiła na posiedzeniu w dniu 9 maja 1899 r., aby wystąpić o nabycie projektu Uebricka za sumę 10 tys. marek, po odpowiednim przepracowaniu, przy czym teatr miał być zbudowany pod zarządem miasta. Po wyrażeniu przez magistrat zgody na warunek Uebricka, że w ramach tego honorarium będzie miał zlecone kierownictwo budowy pod nadzorem miejskiego radcy budowlanego, rada miejska podjęła w dniu 31 maja 1899 r. uchwałę o zbudowaniu przez miasto teatru według projektu R. Uebricka i przy nakładzie 300 tys. marek. Przeszło rok zajęły jednak przetargi wokół lokalizacji teatru. Wchodziły w grę dwa warianty, mianowicie plac koło ówczesnej Bramy Chełmińskiej oraz plac przy Bramie Bydgoskiej między starą gazownią a budynkiem zajmowanym obecnie przez NBP. W wyniku posiedzeń w dniach 12 oraz 23 listopada 1900 r. komisja teatralna większością głosów zaproponowała drugi wariant. Jednocześnie jednak nastąpił niepomyślny zwrot w sprawie projektu R. Uebricka. Komisja stwierdziła bowiem, że miasto nie podjęło w stosunku do niego żadnych wiążących zobowiązań i jednomyślnie uchwaliła, aby po zorientowaniu się w żądaniach finansowych atelier Fellnera i Helmera, zwrócić się także do tej firmy o przedłożenie projektu teatru przy nakładzie 300 tys. marek. Koszty te mogłyby być przekroczone jedynie w wypadku trudności z budową fundamentów [10].

Wybór atelier Fellnera i Helmera nie musiał wynikać ze szczególnej znajomości problemów ówczesnego budownictwa teatralnego. Narzucał się sam wobec niekwestionowanej pozycji, jaką zespół ten posiadał już od dawna w tym zakresie w środkowej i południowej Europie [11]. Od 1870 r., w którym obaj architekci rozpoczęli wspólną działalność, po 1914 r., przynoszący z wybuchem wojny światowej początek jej końca, wznieśli oni w 39 miejscowościach 48 teatrów i budynków mieszczących sale koncertowe, od Hamburga, Zurychu po Odessę [12].

---

mann-Beamten- und Lehrerschaft sowie bei dem starken hiesigen Offizierkorps unter ihren Einwohnern einen höheren Prozentsatz solcher Bürger, die ein lebendiges Interesse für Kunst und Wissenschaft besitzen und dasselbe auch gern betätigen möchten, aufzuweisen haben, als viele andere Städte gleicher Größe."

[10] Ibidem, k. 116, 135, 139, 143, 145—46, 161, 168, 191, 209, 227.

[11] H. Ch. Hoffmann, *Die Theaterbauten von Fellner und Helmer*, München 1966.

[12] Na terenie Rzeszy Niemieckiej i Austro-Węgier działały w tym czasie inne zespoły i poszczególni architekci, specjalizujący się w budownictwie teatralnym (Heilmann i Littmann, Seeling i Sehring, Kaufmann, Moritz), które jednak w sumie zrealizowały 47 teatrów. Daje to odpowiednią skalę porównawczą, ibidem, s. 9.

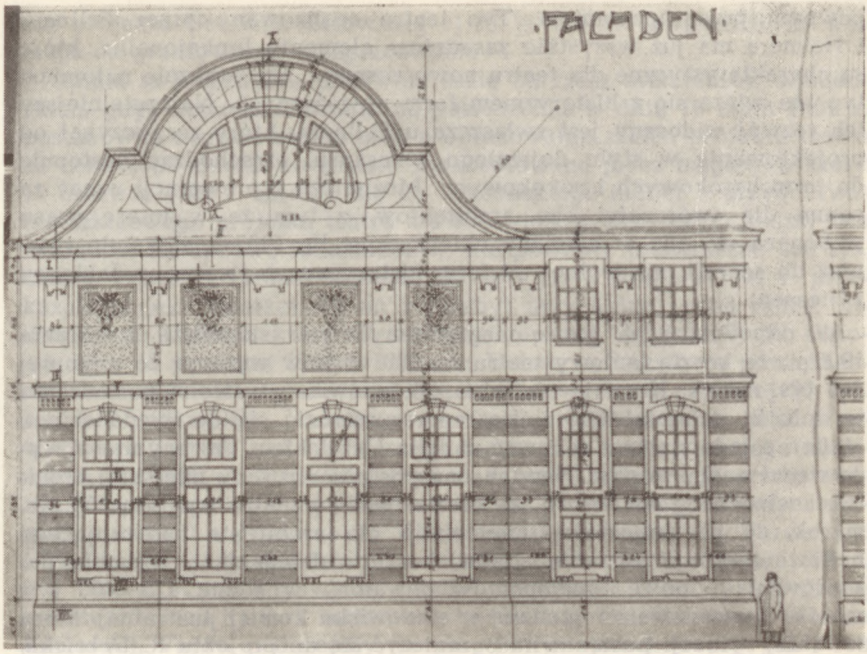

Rysunek projektowy fasady magazynu dekoracji (zburzonego w 1941 r.)

Wybudowali m.in. teatr w Cieszynie, zmodernizowali wnętrze teatru pałacowego w Łańcucie, a w 1889 r. otrzymali I nagrodę w konkursie na projekt (niezrealizowany) teatru miejskiego w Krakowie. Prócz tego projektowali różnego rodzaju inne obiekty, jak zamki, pałace (m.in. K. Lanckorońskiego w Wiedniu), wille, domy handlowe, hotele, banki i szpitale. Problem funkcjonowania samej firmy jest wobec zniszczenia znacznej części jej archiwum trudny do zrekonstruowania [13]. Utrudnia to też określenie autorstwa poszczególnych teatrów, które tworzą najbardziej ważką część ich dorobku. H. Ch. Hoffmann, autor podstawowej pracy w tym zakresie, wymienia tylko siedem teatrów projektowanych wspólnie [14]. Dziełem Ferdynanda Fellera (1847—1916) jest 20 dalszych, oraz 5 przypisywanych, a Hermanowi Helmerowi (1849—1919) pozostaje 16 obiektów zrealizowanych samodzielnie i 2 przypisywane. Atrybucja reszty jest dotąd nie rozwiązana. Można też przypuszczać, że grupa teatrów przypisywanych może ulec jeszcze

[13] Ibidem, s. 16—20.

[14] Ibidem, s. 18.

pewnym przegrupowaniom. Typ teatru realizowany przez Fellnera i Helmera ma już wszystkie zasadnicze elementy funkcjonalne, które są charakterystyczne dla teatru nowoczesnego. Stylistycznie natomiast typ ten wiąże się z historyzmem form nowożytnych. Najczytelniejszy ich rozwój widoczny jest zwłaszcza u Fellnera, który rozpoczynał od projektowania w stylu dojrzałego renesansu, przechodząc następnie do form barokowych i rokokowych. Można ten typ ewolucji uznać za cenny dla twórczości obu architektów, z tym że w miarę czasu wzbogaca się ona w odmiany eklektyczne. Po 1905 r. sięgnięto również do secesji, nie wolnej od form historycznych (teatry w Jabloncu i Giessen).

W odpowiedzi na ofertę magistratu Helmer stwierdził 2 grudnia 1900 r., że koszta budowy teatru na 800 widzów wyniosą co najmniej 350 tys. marek. Komisja teatralna postanowiła na swoim posiedzeniu w dniu 21 grudnia 1900 r. jeszcze raz zwrócić się do wiedeńskiego atelier, a jednocześnie rokować nadal z Uebrickiem. Jak wynika z wypowiedzi nadburmistrza Kerstena na posiedzeniu rady miejskiej architekci wiedeńscy stwierdzili, że koszta budowy teatru wyniosą 350 tys. marek, co po doliczeniu renumeracji dla architekta nadzorującego budowę teatru z ramienia atelier, kosztów delegacji, a wreszcie nakładów na budowę fundamentów dawałoby w sumie 420—450 tys. marek. Spowodowało to zmianę w stanowisku komisji teatralnej, która w takiej sytuacji postanowiła ograniczyć się do projektu R. Uebricka, o ile zostanie oceniony pozytywnie przez uznany autorytet. Z kolei magistrat większością głosów ustosunkował się negatywnie do tej propozycji i ze względu na wagę przedsięwzięcia zalecił rozpisanie konkursu na projekt teatru, a także wypowiedział się za lokalizacją budynku przy ówczesnej Bramie Chełmińskiej, a więc w miejscu, gdzie teatr znajduje się obecnie. W wyniku burzliwej dyskusji na posiedzeniu w dniu 30 stycznia 1901 r. rada miejska 17 przeciwko 15 głosom przyjęła ten właśnie wariant lokalizacji. Negatywne stanowisko wobec lokalizacji teatru koło Bramy Bydgoskiej motywowano tym, że uniemożliwiłoby to przewidywane przebicie ul. Różanej. Natomiast rada miejska odrzuciła wniosek magistratu o rozpisanie konkursu i przychyliła się do propozycji komisji teatralnej, aby wziąć w pierwszym rzędzie pod uwagę projekt R. Uebricka. Postanowiono zlecić mu wykonanie za 1000 marek szkicu projektu, a do atelier wiedeńskiego lub jakiejś innej firmy zwrócić się o ocenę tego projektu. W wypadku pozytywnej oceny teatr miał zostać zbudowany według projektu R. Uebricka. Ten ostatni przez pewien czas starał się uzależnić wykonanie szkicu od zlecenia mu kierownictwa budowy, w końcu jednak ustąpił i przekazał radzie projekt teatru w marcu 1901 r. Miejski radca budowlany G. Colley stwierdził w swojej ocenie, że projekt odpowiada stawianym warunkom, uznał jednak, że koszty budowy wyniosą co najmniej 360 tys. marek. Natomiast Fellner i Helmer w swojej oce-

nie projektu Uebricka datowanej 11 maja 1901 r. stwierdzili, że wymaga on gruntownego przepracowania [15].

Opinia ta przechyliła ponownie szalę na rzecz architektów wiedeńskich, gdyż komisja teatralna na posiedzeniu w dniu 18 maja 1901 r. postanowiła zwrócić się do nich o opracowanie szkicu projektu teatru za cenę 2000 marek, co zostało zaakceptowane przez magistrat, który 10 czerwca 1901 r. zwrócił się do wiedeńskiego atelier o przygotowanie szkicowego projektu teatru dla 800 widzów, przy czym koszty bez nakładów na budowę fundamentów, nie powinny przekraczać 350 tys. marek. Fellner i Helmer wyrazili zgodę i już 8 sierpnia 1901 r. przekazali projekt. Spotkał się on z niezbyt przychylną oceną radcy budowlanego Colleya, który wyraźnie preferował Uebricka [16]. W odpowiedzi z 25 września 1901 r. Fellner i Helmer wskazali, że powiększenie kubatury teatru podwyższy koszty budowy o co najmniej 26 tys. marek i podkreślili: „...z uwagi na niezwykle niską sumę, jaka przewidywana jest na budowę waszego teatru nikt według naszego mniemania nie jest w stanie zaofiarować Państwu więcej niż przedstawiliśmy to w przekazanym Państwu szkicu" [17]. W związku z tym magistrat zwrócił się jeszcze do władz miejskich Karlovych Varów jak i Hamburga, gdzie wiedeńscy architekci zbudowali teatry (w 1886 r. i w 1900 r.). Obie odpowiedzi bardzo pozytywnie oceniały tak stronę architektoniczną jak i techniczno-budowlaną obu teatrów. Władze Karlovych Varów podkreśliły, że przy 601 miejscach siedzących i 100 stojących, nie licząc lóż, koszta budowy i to przed 15 laty wyniosły 410 tys. marek. Z kolei 6 grudnia 1901 r. komisja teatralna uchwaliła, aby zwrócić się m.in. do głównego inspektora opery berlińskiej Brandta o ocenę projektów, tak atelier wiedeńskiego jak i R. Uebricka. Opinia, którą podpisali Brandt i radca budowlany Hude wypadła bardzo pomyślnie dla projektu wiedeńskiego, natomiast w odniesieniu do drugiego projektu proponowała, aby R. Uebrick przepracował go przy współudziale architeka specjalizującego się w zakresie teatrów. W wyniku tej oceny jak i bez wątpienia pod wpływem pozytywnych opinii z Karlovych Varów i Hamburga komisja teatralna zaleciła 15 lutego 1902 r. władzom miejskim realizację projektu atelier wiedeńskiego, 27 lutego magistrat wybrał ten projekt, a już 8 marca 1902 r. rada miejska zaakceptowała tę decyzję. Z kolei zwrócono się do Wiednia o przepracowanie szkicu projektu. Ostatecznie w dniu 15 kwietnia

---

[15] WAPT-AmT nr 7388, k. 229, 242, 246—247, 257—258, 260, 262, 264, 271—273; Thorner Zeitung 1901, nr 27—28.

[16] WAPT-AmT nr C 7388, k. 273, 278—279, 288, 290—292, 301.

[17] Ibidem, k. 294—295 „... mit Rücksicht auf die äußerst geringe Bausumme welche für Ihr Theater in Aussicht genommen ist, unserer Meinung nach Niemand im Stande ist Ihnen mehr zu bieten, als wir in unser Ihnen übermittelten Skizzen dargestellt haben."

1902 r. na posiedzeniu komisji teatralnej przybyły z Wiednia Herman Helmer przedstawił ostateczny wariant projektu, którego realizacja wraz z budową fundamentów miała kosztować 420 tys. marek do czego miał dojść jeszcze fundusz na wyposażenie (fundus instructus) w wysokości 30 tys. marek, a więc łącznie 450 tys. marek [18].

Z uwagi na to, że rada miejska zgodziła się na zaciągnięcie przez miasto pożyczki w wysokości 300 tys. marek, pozostałą sumę należało zdobyć na innej drodze. W związku z tym magistrat zwrócił się 29 kwietnia 1902 r. za pośrednictwem prezesa rejencji kwidzyńskiej do pruskiego ministra spraw wewnętrznych z prośbą o dotację państwową w wysokości 150 tys. marek. Oprócz takich argumentów na rzecz budowy teatru jak to, że Toruń wraz z Podgórzem i Mokrem liczy 45 tys. mieszkańców i posiada znaczny zastęp urzędników i liczny korpus oficerski, wysunięto argumenty narodowopolityczne w duchu antypolskim, zgodnie z coraz bardziej upowszechniającą się modą. Podkreślając, że coraz bardziej wzrasta w Toruniu nacisk ze strony Polaków, którzy chcą stworzyć tutaj centrum agitacji narodowej, memoriał stwierdzał w tonie alarmistycznym, że „jeszcze niemczyzna usiłuje stawiać opór wrogim dążnościom, jednak silna zwartość Polaków, ich doskonała organizacja, ich poparcie materialne z zewnątrz, ich uregulowany system towarzystw skierowany na osiągnięcie eliminacji towarzyskiej i gospodarczej oraz pełnego bojkotu Niemców, pozwala obawiać się, że niemczyzna ustąpi miejsca, a z niemieckiego Torunia zostanie stworzony niebezpieczny bastion polski, jeśli z zachowaniem pierwszeństwa nie zostaną podjęte przedsięwzięcia, które nadawałyby się do tego, aby zjednoczyć Niemców oraz podźwignąć ich i umocnić. Do tego może się przyczynić szczególnie teatr odpowiadający dzisiejszym stosunkom i dobrze prowadzony" [19]. W argumentacji tej splotły się wyraźnie aspiracje kulturalne niemieckich warstw średnich Torunia z rosnącymi w miarę zaostrzania się kursu antypolskiego nastrojami szowinistycznymi.

W dniu 13 maja 1902 r. nadburmistrz toruński został przyjęty przez ministra spraw wewnętrznych, który skierował go do ministra finansów. Ten ostatni przyrzekł umieścić dotacje na budowę teatru w następnym lub w dwóch kolejnych budżetach rocznych, zastrzegając się, że ostateczną decyzję podejmie wówczas, gdy sprawa dotrze do niego drogą urzędową. Gdy magistrat, w nawiązaniu do tych rozmów jak i do swojego memoriału, ponowił prośbę 2 czerwca 1902 r. został poparty zarówno przez prezesa rejencji kwidzyńskiej, jak i naczelne prezydium prowincji zachodniopruskiej. Pierwszy wskazując, że miasto nie może pokryć całości kosztów budowy teatru w związku z innymi

[18] Ibidem, k. 304, 307, 311, 316; WAPT-AmT nr 7389, Erbauung eines Stadt theaters 1902—1905, k. 2—8, 14, 17, 33.

[19] Ibidem, k. 38.

Prace murarskie przy budowie teatru w Toruniu

przedsięwzięciami, podkreślił bardzo mocno argumenty natury narodowopolitycznej. Z kolei minister spraw wewnętrznych w swoim wotum do ministra oświaty i finansów z dnia 28 lipca 1902 r., popierając koncepcję budowy teatru w Toruniu, wyraził jednak swoje zastrzeżenia w sprawie rozmiarów teatru i przekazania budowy firmie zagranicznej. W pierwszej sprawie proponował, aby teatr był obliczony na co najwyżej 500—600 widzów, argumentując tym, że teatr w Bydgoszczy, zbudowany w latach 1895—1897 na tę samą liczbę widzów, na jaką planowany jest teatr toruński, rzadko ma wypełnione wszystkie miejsca jak i niezbyt korzystne wyniki finansowe, mimo iż Bydgoszcz ma więcej mieszkańców i jest siedzibą władz rejencyjnych jak i szeregu urzędów o charakterze prowincjonalnym. We wspólnym piśmie trzech ministrów do prezesa rejencji wystosowanym 30 października 1902 r. podkreślono, że wymaga zbadania sprawa kosztów budowy. Wyrażono pogląd, że wystarczyłby teatr na 500—600 widzów i wysunięto zastrzeżenia wobec powierzenia budowy firmie wiedeńskiej [20]. Widocznie zastrzeżenia ministra spraw wewnętrznych zostały

[20] Zentrales Staatsarchiv (ZStA) Hist. Abt. II Merseburg Rep. 77 (Minis-

już wcześniej zasygnalizowane magistratowi, gdyż władze miejskie w piśmie z 13 października 1902 r. skierowanym za pośrednictwem prezesa rejencji do tegoż ministra wyjaśniły, że wiedeńskie atelier przygotowuje tylko projekt, natomiast budowa wykonana będzie przez firmy krajowe. Raport ten został dołączony dopiero do odpowiedzi prezesa na pismo ministrów wystosowanej 4 grudnia 1902 r. Prezes rejencji wskazał przy tym, że wysokie nakłady na budowę fundamentów teatru nie dadzą się obniżyć z uwagi na trudności, jakie nastręcza budowa realizowana na terenach dawnej fosy miejskiej, co dało o sobie znać już przy wznoszeniu gmachów sądu i landratury (obecnie Urząd Miejski). Wyraził również pogląd, że liczba 800 miejsc jest niezbędna dla uzyskania rentowności teatru miejskiego [21].

Minister spraw wewnętrznych uznał w zasadzie słuszność tych argumentów, gdyż w piśmie do ministra finansów z 31 grudnia 1902 r. odstąpił od zastrzeżeń wobec proponowanych rozmiarów teatru, natomiast zastrzeżenia wobec firmy wiedeńskiej utrzymał w tym tylko sensie, że warunkiem udzielenia dotacji jest powierzenie firmie krajowej wykonania prac budowlanych. Jednocześnie uzależnił przyznanie dotacji od tego, że „...aby zabezpieczyć trwałe utrzymanie teatru dla niemczyzny, miasto musi — podobnie do sposobu rozwiązania przyjętego przy budowie teatru w Poznaniu — podjąć zobowiązanie, że budynek można użytkować tylko dla przedstawień teatralnych w języku niemieckim, natomiast dla ewentualnych innych celów w pojedyńczych wypadkach i tylko za każdorazowym wyraźnym zezwoleniem prezesa rejencji w Kwidzyniu" [22]. W odpowiedzi minister finansów zgodził się z tymi wywodami i wyraził gotowość udzielenia dotacji po uprzednim orzeczeniu ministra robót publicznych. W wyniku monitu magistratu toruńskiego wystosowanego 19 grudnia 1902 r. nadburmistrz toruński został przyjęty 16 lutego 1903 r. w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie poinformowano go o stanowisku szefa resortu i ministra finansów. Po zbadaniu projektu teatru toruńskiego w departamencie budownictwa minister robót publicznych stwierdził 20 marca 1903 r., że nie wyraża zastrzeżeń co do generalnej

---

terium des Innern) Tit. 993 No 6, Das Theater in Thorn 1902—1919, k. 2—7, 10—17.

[21] Ibidem, k. 34—37; WAPT-AmT nr C 7389, k. 53.

[22] ZStA Hist. Abt. II Merseburg Rep 77 Tit. 993 No 6, k. 21 „... in diesem Falle wird, um die dauernde Erhaltung des Theaters für das Deutschtum sicherzustellen — entsprechend dem bei dem Theaterbau in Posen eingeschlagenen Verfahren- die Stadtgemeinde die Verpflichtung eingehen müssen, daß das Gebäude nur zur theatralischen Vorstellungen in deutscher Sprache, zu etwaigen anderen Zwecken in einzelnen Fällen aber nur mit jedesmaliger ausdrücklicher Genehmigung des Regierungspräsidenten im Marienwerder benutzt werden darf."

koncepcji budynku. Zalecił jedynie aby przy szczegółowym projekcie uwzględniono w niektórych punktach przepisy obowiązujące przy budowie teatrów i cyrków, podkreślił natomiast, że przy założonych rozmiarach teatru nie mogą być uzyskane jakieś poważniejsze oszczędności. W tej sytuacji minister spraw wewnętrznych wyraził 27 marca 1903 r. swoje poparcie w sprawie udzielenia dotacji pod warunkiem podjęcia przez miasto cytowanego wyżej zobowiązania. We wspólnym piśmie obu ministrów do prezesa rejencji kwidzyńskiej wystosowanym 19 kwietnia 1903 r. stwierdzono, że przewiduje się przyznanie dotacji państwowej na budowę teatru toruńskiego w wysokości 150 tys. marek pod warunkiem podjęcia tego zobowiązania i powierzenia wykonania tej budowy firmie krajowej. Jak wynika z protokółu rady miejskiej pismo obu ministrów zostało przyjęte do wiadomości na posiedzeniu w dniu 6 czerwca 1903 r.[23] Należy przypuszczać, że za tak lakoniczną formą kryła się niechęć do nadawania zbytniego rozgłosu decyzji tak jawnie dyskryminującej Polaków toruńskich. Tutaj jednak wkroczył ponownie minister spraw wewnętrznych, stwierdzając w piśmie wystosowanym 14 lipca 1903 r. do prezesa rejencji kwidzyńskiej, że z dostarczonego mu wyciągu nie wynika, aby miasto zobowiązało się do przestrzegania postawionych warunków i zażądał wyraźnego w tym zakresie oświadczenia. W wyniku tego magistrat na posiedzeniu w dniu 30 lipca 1903 r. podjął formalne zobowiązanie, a rada miejska wyraziła uchwałą z 26 sierpnia 1903 r. zgodę na wysunięte przez ministrów warunki udzielenia dotacji państwowej. W konsekwencji tego magistrat wystosował 27 sierpnia 1903 r. odpowiednie pismo [24].

Dotacja na budowę teatru miejskiego w Toruniu została umieszczona w projekcie budżetu na 1904 r., a decyzja komisji budżetowej sejmu pruskiego w sprawie przyznania subwencji podjęta na posiedzeniu w dniu 21 marca 1904 r. Pierwszą ratę w wysokości 86 tys. marek wypłacono w sierpniu 1904 r., a pozostałe 64 tys. marek w grudniu 1904 r.[25]

W związku ze spodziewaną decyzją ministrów gwarantującą przyznanie dotacji magistrat 16 kwietnia, rada miejska 22 kwietnia 1903r. wyraziły zgodę, aby podjąć budowę natychmiast po uzyskaniu decyzji, a już przedtem zwrócić się do atelier wiedeńskiego o przygotowanie szczegółowego projektu teatru. Już 1 maja 1903 r. firma wiedeńska wysłała do Torunia projekt umowy, a 3 czerwca kosztorys budowy teatru. Magistrat toruński odrzucił propozycję atelier wiedeńskiego, aby całość robót ziemnych, murarskich, ciesielskich i dekarskich

---

[23] Ibidem, k. 24, 26—27 29—32, 38, 41; WAPT-AmT nr C 7389, k. 87—88.

[24] Ibidem, k. 144; ZStA Hist. Abt. II Merseburg Rep 77 Tit. 993 No 6, k. 53, 65—66.

[25] Ibidem, k. 67, 72, 76; WAPT-AmT nr C 7390, Erbauung eines Stadttheaters 1904—1919, k. 100, 102—103.

przekazać firmie Lachmann i Zauber w Berlinie, natomiast rozpisał 22 czerwca 1903 r. przetarg publiczny na prace ziemne i murarskie, aby umożliwić udział firmom toruńskim. Jednocześnie zakomunikował, że rozpoczęcie prac przy fundamentach przewiduje się na dzień 1 lipca, a ich zakończenie na dzień 1 października 1903 r. W odpowiedzi na to atelier wiedeńskie wyraziło zaskoczenie tymi terminami, gdyż architekci z Wiednia byli nastawieni na to, że do 15 lipca 1903 r. otrzymają gotowe fundamenty, tak aby w październiku 1903 r. budynek był pod dachem [26].

Umowa zawarta 30 czerwca 1903 r. między miastem a Ferdynandem Fellnerem i Hermanem Helmerem zobowiązywała obu architektów do wykonania projektu teatru, obliczeń statycznych i szczegółowych planów, opisów i instrukcji dla poszczególnych wykonawców. Firma wiedeńska miała opiniować oferty na wykonanie poszczególnych prac, natomiast miejskiej deputacji teatralnej przysługiwało prawo zlecenia tych robót w oparciu o wnioski architektów. Obaj oni mieli przygotowywać i kontrolować rozliczenia z poszczególnymi przedsiębiorcami i odbywać osobiście podróże inspekcyjne do Torunia. Zobowiązywali się oni tak realizować zlecone im zadania, aby teatr został oddany do użytku najpóźniej do dnia 15 listopada 1904 r., natomiast miasto miało oddać plac pod budowę w dniu 1 lipca, a prace przy fundamentach zakończyć do 1 października 1903 r. Firma wiedeńska miała uzyskać honorarium w wysokości 18 750 marek, dalej po 300 marek miesięcznie za kierownictwo budową na miejscu i wreszcie ryczałt 300 marek za każdą podróż do Torunia związaną z budową teatru [27].

Miasto zlecało wykonanie prac przy budowie teatru w miarę możności firmom toruńskim. I tak całość prac ziemnych, murarskich i ciesielskich zlecono firmie Friedrich Kleintje, a wykonanie i montaż konstrukcji stalowych fabryce Born & Schütze na Mokrem. Także prace stolarskie, tapicerskie, ślusarskie i blacharskie zostały wykonane przez firmy miejscowe. Przedsiębiorstwom spoza Torunia zlecono te tylko prace, które nie mogły być wykonane przez firmy toruńskie. M.in. urządzenia elektryczne wykonało AEG, a inne firmy berlińskie dostarczyły i zamontowały urządzenia wentylacyjne, c.o. oraz maszynerię sceniczną. Natomiast roboty sztukatorskie i rzeźbiarskie wykonane zostały przez atelier wiedeńskie [28].

Wykopy pod fundamenty teatru rozpoczęto 4 lipca 1903 r. W dniu

---

[26] WAPT-AmT nr C 7389, k. 75—76, 101—102.

[27] WAPT-AmT nr C 7396, Kostenvorausschlag, Bau des Stadttheaters in Thorn; nr C 7398 — umowy z różnymi firmami o prace związane z budową teatru 1903.

[28] WAPT-AmT nr 7388, Denkschrift, nr 7398, nr C 7399 — umowy z różnymi firmami o prace związane z budową teatru 1903.

Toruń XIX wieku. Fragment zabudowy Starego Rynku z dawnym teatrem miejskim, na miejscu którego wybudowano w końcu XIX w. Dwór Artusa

3 sierpnia 1903 r. przybył do Torunia architekt Josef Bergmann, który z ramienia Fellnera i Helmera kierował na miejscu budową i przebywał tutaj do listopada 1904 r. Firmie wiedeńskiej zależało bardzo na ukończeniu przed zimą budynku w stanie surowym. Toteż prace budowlane przebiegały szybko i sprawnie, a 11 listopada 1903 r. Bergmann poinformował magistrat, że ukończono prace murarskie i betonowanie dachu. Z kolei 4 stycznia Helmer powiadomił telegraficznie, że otwarcie teatru może nastąpić w dniu 15 września 1904 r. Prace wykończeniowe i instalacyjne zrealizowano w terminie, gdyż 21 września 1904 r. dokonano odbioru technicznego budynku teatralnego [29].

Nowy teatr okazał się dziełem godnym ich autorów. Dobre proporcje bryły wynikały ze znalezienia właściwych stosunków przestrzennych dla poszczególnych funkcji teatralnych. Jednak można przy-

[29] WAPT-AmT nr C 7389, k. 128—130, 167; nr C 7390, k. 20—21, nr C 6013, Verpachtung des Stadttheaters 1903—1911, k. 130.

puszczać, że architektura tej budowli musiała w pierwszym momencie budzić u wielu odruch zaskoczenia. Była bowiem w swoich eklektycznych formach dość odległa od miejscowych, czy w ogóle pruskich tradycji architektonicznych, a w rezultacie również obca wobec współczesnych, historycyzujących tendencji. Architektura nadana teatrowi przez wiedeńskich architektów, nie wiążąc się z miejscową tradycją, przylegała jednak do powszechnych jeszcze wówczas wyobrażeń o budynku teatralnym, który swój kształt i dekorację rzeźbiarską kojarzył z nadal żywą w kulturze europejskiej pozycją teatru włoskiego.

O wyrazie stylistycznym teatru decyduje połączenie form barokowych i rokokowych, w części o genealogii włoskiej, sięgającej nawet do drugiej połowy XVI w. Do tego ostatniego odwołuje się wielkie, trójdzielne okno Vignolli w fasadzie frontowej, które stało się tak ogromnie popularne w architekturze końca XIX i początku XX w., kiedy to zaczęto mu nadawać zmodyfikowany w duchu secesji wykrój. Tutaj okno decyduje o kompozycji fasady, tworzącej tzw. układ portalowy, występujący również w innych budowlach teatralnych Fellnera i Helmera (po raz pierwszy w teatrze komediowym w Budapeszcie, zbudowanym w latach 1895—1896). W niektórych rodzajach ornamentu zastosowanego przy wystroju rzeźbiarskim lub sztukatorskim teatru toruńskiego daje się zauważyć wpływ secesji. Jest on obecny zarówno w miękkim prowadzeniu linii, jak również w sposobie traktowania motywów roślinnych. Wyraźniejsze jednak związki z secesją w twórczości obu architektów ujawnią się, jak już wspomniano wcześniej, dopiero od 1905 r.

Teatr toruński wśród innych teatrów budowanych przez Fellnera i Helmera wykazuje największe podobieństwo do teatru narodowego w Cluj, zbudowanego w latach 1904—1906. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kompozycji fasady, której w toruńskim wypadku zamiast wieżyczek dano małe pylony z orłami Rzeszy (usuniętymi podczas ostatniej wojny). Podobne związki wykazuje sposób profilowania nadscenia. Natomiast fasady boczne nawiązują częściowo do teatru narodowego w Sofii. Nie wchodząc w dalsze, szczegółowsze porównanie, można podkreślić, że w stosunku do pozostałych, w tym czasie zbudowanych prze atelier wiedeńskie teatrów, toruński wyróżniał się najspokojniej przeprowadzoną relacją między stroną stylistyczną całości a jej skalą, włączając w to, oddzielnie ze względów przeciwpożarowych ustawiony bydynek, mieszczący magazyn dla dekoracji (rozebrany podczas drugiej wojny światowej).

Gmach teatru toruńskiego miał po zbudowaniu 49 m długości i 28 m szerokości. Teatr posiadał wówczas ogółem 809 miejsc, w tym na parterze 297 miejsc siedzących w 12 rzędach i 100 stojących, 104 miejsca siedzące na I balkonie oraz na II balkonie 196 miejsc siedzących i 112 miejsc stojących. Oprócz tego było 10 lóż na I balkonie. Teatr wyposażony był w scenę o konstrukcji żelaznej, w tym żelazną kurty-

Jedna z pierwszych fotografii przedstawiających teatr toruński po zakończeniu budowy

nę główną i pośrednią. Posiadał również oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie i system wentylacyjny [30].

Miasto dysponowało na budowę teatru sumą 450 tys. marek. Kosztorys przewidywał w ramach tego 375 tys. marek na prace budowlane, 45 tys. marek na koszta ogólne i 30 tys. marek na dekoracje (fundus instructus). Łączne koszty budowy teatru wyniosły według rozliczenia na dzień 2 grudnia 1904 r. 455 266 marek. Prace budowlane pochłonęły 399 579 marek, w tym ziemne, murarskie, ciesielskie i konstrukcje stalowe sumę 196 294 marek, a reszta przypadała na pozostałe prace wykończeniowe i instalacyjne. Na koszta ogólne obok 1800 marek wydanych w związku z niezrealizowanym projektem Uebricka złożyło się honorarium obu architektów w wysokości 19 950 marek oraz 4800 marek renumeracji dla architekta J. Bergmanna sprawującego w ciągu 16 miesięcy kierownictwo budową z ramienia atelier wiedeńskiego, łącznie 26 550 marek. W ramach sum wypłaconych obu architektom wiedeńskim mieścił się koszt trzech podróży inspekcyjnych do Torunia, odbytych przez H. Helmera. Natomiast na dekoracje wydano

[30] WAPT-AmT nr 7388, Denkschrift, nr C 6010, Betrieb des Stadttheaters 1904—1909, Gesellige 1904 nr 224; Thorner Zeitung 1904 nr 223.

29 137 marek. Natomiast koszty zewnętrznego wystroju teatru pokryto z datków 27 toruńskich kupców i fabrykantów na łączną sumę blisko 21 tys. marek. M.in. jeden z kupców ufundował dwa nie istniejące już dzisiaj orły z brązu [31].

Osobny rozdział stanowiły dwie rzeźby przed budynkiem teatru, istniejące do dnia dzisiejszego i wykonane według projektu rzeźbiarza berlińskiego Ernesta Hertera (1846—1917). Był on wówczas znanym rzeźbiarzem akademickim, autorem wielu pomników, rzeźb dekorujących nowe gmachy publiczne, dzieł nagradzanych na licznych wystawach i cieszących się uznaniem publiczności, choć nie awangardowej. Naukę rozpoczął w 1865 r. w akademii berlińskiej. Już w roku następnym wyjeżdża do Kopenhagi, aby zapoznać się z twórczością Berta Thorwaldsena. Zdradza to akcentowany przez niego kierunek poszukiwań artystycznych, odbywających się pod wyraźną presją klasycyzmu. Wpływ na jego zainteresowania antykiem wywarła matka, która od wczesnej młodości wpajała mu kult poezji Homera. W 1875 r. przebywał przez cztery miesiące we Włoszech, co wniosło nowe wartości do jego dzieł. Zaczął się bowiem tutaj coraz bardziej wyczuwalny z biegiem czasu wpływ rzeźby barokowej. Było to zjawisko charakterystyczne dla tych artystów XIX w., którzy zaczynali od akceptacji form klasycznych, w tym także dla F. Fellnera [32]. Magistrat toruński zwrócił się do E. Hertera zapewne ze względu na to, że był on autorem wystawionego wcześniej i istniejącego do końca rządów pruskich pomnika Wilhelma I na Rynku Staromiejskim w Toruniu. Pierwotny projekt Hertera z 1906 r. zakrojony był na szerszą skalę i przewidywał usytuowane wokół stylizowanej studni dwie grupy rzeźb personifikujących tragedię oraz dramat i komedię. Jednak Krajowa Komisja Sztuki w Berlinie, od oceny której uzależnione było przyznanie dotacji państwowej, oceniała ten projekt negatywnie. W wyniku tego E. Herter przedstawił nowy projekt przewidujący dwie rzeźby, który został pozytywnie oceniony na posiedzeniu komisji w dniu 29 maja 1908 r., zrealizowany kosztem 25 tys. marek, w tym 22 tys. marek dotacji państwowej, w berlińskiej pracowni kamieniarskiej. Rzeźby ustawiono przed teatrem toruńskim w dniu 6 lipca 1909 r.[33] Zaprojektowane w formie siedzących personifikacji Dramatu i Muzyki, sygnalizują w twórczości Hertera powrót do pierwotnej inspiracji antycznej. Mimo impresyjnie fałdowanych szat i niewielkich, ornamentacyjnych akcentów w typie może secesyjnym, wyczuwalna zwartość kompozycji i pewien szczególny typ wyciszonej ekspresji wska-

[31] WAPT-AmT nr C 7390, k. 28, 110, 212, nr C 7397 — budowa Teatru Miejskiego, kosztorys, nr C 7388, Denkschrift.

[32] U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künste*, Leipzig 1923, Bd. XVI, s. 554—555.

[33] WAPT-AmT nr C 7390, k. 315—316, 334, 345, 349, 354, 357, 360, 373.

zują na związki z rzeźbą zmodernizowanego neoklasycyzmu, który około 1910 r. stanie się ostatnim chyba, oryginalnym renesansem tej najdłużej trwającej w sztuce europejskiej tradycji.

W założeniach teatru miejskiego w Toruniu opracowanych przez atelier wiedeńskie przewidywano rozbudowę magazynu dekoracji wystawionego jednocześnie z budynkiem głównym i usytuowanego w odległości kilkunastu metrów od strony zachodniej tego gmachu. W sierpniu 1913 r. oddano do użytku przybudówkę do północnej strony magazynu. Magazyn dekoracji nie przetrwał do naszych czasów, gdyż został rezebrany wiosną 1941 r. w związku z planowaną przez hitlerowskie władze miejskie rozbudową zaplecza teatru toruńskiego [34].

Uroczyste otwarcie nowego teatru toruńskiego odbyło się 30 września 1904 r. W inauguracji, obok licznego grona wyższych urzędników administracji pruskiej i wyższych oficerów, wzięli udział członkowie magistratu i rady miejskiej, elita niemieckich warstw średnich Torunia w osobach znaczniejszych kupców, właścicieli fabryk i większych zakładów rzemieślniczych oraz nauczycieli gimnazjalnych i kierowników szkół ludowych. Aktu uroczystego przekazania teatru władzom miejskim, w osobie nadburmistrza dr Georga Kerstena, dokonał w imieniu atelier wiedeńskiego architekt Herman Helmer. Akcentem, który niedwuznacznie świadczył o obliczu politycznym tej imprezy nadanym jej przez organizatorów, było wystawienie szowinistycznej w swoim tonie sztuki pt. *Ales die Preussen kamen* napisanej specjalnie na otwarcie teatru przez toruńskiego lekarza dr Ottona Lindaua. Akcja tej tendencyjnej i antypolskiej sztuki osnuta była wokół wydarzeń związanych z zajęciem Torunia przez Prusaków w dobie drugiego zaboru [35]. O otwarciu teatru miejskiego, na scenie którego nie miała rozlegać się mowa polska, pisała wówczas „Gazeta Toruńska": „W mieście Toruniu ludność polska tworzy co najmniej dwie piąte, a w państwie pruskim także znaczny procent. Podatki gminne i państwowe płacą Polacy na równi z Niemcami (...) Znaczna część kroci zużytych na teatr miejski pochodzi więc z kieszeni Polaków. Sprawiedliwość nakazywałaby wobec tego, żeby gmach teatralny służył nie tylko na niemieckie, lecz także na polskie przedstawienia. Tymczasem język polski został z teatru, zbudowanego w znacznej części za pieniądze Polaków, stanowczo i bezwarunkowo wykluczony. Tym samym świątynię sztuki zepchnięto na poziom zakładu germanizacyjnego..." [36].

Już w dniu 14 stycznia 1904 r. miasto podpisało umowę o dzierżawę teatru z dotychczasowym dyrektorem teatru miejskiego w Augsburgu Karlem Schröderem. 12 października 1904 r. uzupełniono tę umowę

---

[34] WAPT-AmT nr C 7392 (Erbauung eines Stadttheaters 1912—1920) k. 7, 37, 40; AmT budowlane nr G 13.

[35] WAPT-AmT nr C 7389, k. 268, nr C 6010, k. 4—17; Thorner Zeitung 1904 nr 232. [36] Gazeta Toruńska 1904 nr 226.

klauzulą językową, zgodnie ze zobowiązaniami podjętymi przez władze miejskie. Umowa obowiązywała do końca sezonu 1906/1907 r., a w 1906 r. została przedłużona na dalsze trzy lata. W ramach umowy miasto zobowiązywało się konserwować budynek teatru i opłacać maszynistę teatralnego, oddźwiernego i palacza. W zamian za to dyrektor zobowiązany był utrzymywać z uzyskiwanych wpływów za bilety wstępu zespół złożony co najmniej z 25 osób, z gażami od 300 marek wzwyż i pokrywać koszty opału, sprzątania, oświetlenia budynku. W ciągu sezonu trwającego od 15 września do pierwszej niedzieli po Wielkanocy miał on dawać przedstawienia 4 razy w tygodniu, w tym przez 10 niedziel i świąt przedstawienia popularne za połowę ceny normalnego biletu. Koszty z tytułu wymienionych świadczeń na rzecz teatru oraz odsetek od pożyczki zaciągniętej na budowę teatru, w wysokości 300 tys. marek, kształtowały się w granicach od 15—16 tysięcy marek rocznie. Faktycznie jednak wydatki miasta były mniejsze, gdyż w wyniku starań magistratu cesarz przyznał 13 sierpnia 1904 r. ze swoich funduszów dyspozycyjnych dotację na pokrycie tych kosztów, wynoszącą 10 tys. marek rocznie w ciągu trzech lat do 30 września 1907 r. W 1907 r. dotacja została przedłużona na następne trzy lata [37]. Ograniczenia językowe były chyba jedną z przyczyn, które leżały u źródeł niezbyt korzystnych wyników finansowych uzyskiwanych przez dyrekcję teatru miejskiego. W 1909 r. K. Schröder odmówił przedłużenia umowy na dotychczasowych warunkach, motywując to tym, że w dwóch ostatnich sezonach teatralnych osiągnął minimalne zyski. W 1909 r. zawarto umowę z Hugo Hasskerlem, aktorem i reżyserem teatru w Karlsruhe. Pozostawał on dyrektorem teatru miejskiego w Toruniu do końca rządów pruskich. W 1910 r. miasto uzyskało przedłużenie dotacji cesarskiej na dalsze trzy lata. Jednak nowy dyrektor miał w sezonach 1910/1911 i 1911/1912 po 10 tys. marek rocznej straty i miasto musiało przyznać mu za ostatni sezon subwencję w wysokości 5 tys. marek. W związku z tym miasto wystąpiło w 1912 r. o przyznanie podwyższonej do 15 tys. marek rocznie dotacji cesarskiej. Jednak z uwagi na to, że okazało się, iż po odjęciu takich wydatków jak odsetki od pożyczki i koszty jej umorzenia, faktyczne koszty ponoszone przez miasto na utrzymanie teatru wyniosły w 1910/1911 2709 marek, w 1911/1912 7879 marek, w 1912/1913 8732 marek, przyznano dotację na dalsze trzy lata (do 1916 r.) w niezmienionej wysokości. W 1916 r. przedłużono ją po raz ostatni na następny okres do 1919 r.[38]

[37] WAPT-AmT nr C 6013, k. 1, nr C 7388, Denkschrift, nr C 6017, Vertrag mit dem Theaterdirektor Carl Schröder wegen Verpachtung des Stadttheaters; ZStA Hist. Abt II Merseburg Rep 77 Tit. 993 No 6, k. 74, 78, 80—81, 90, 128.

[38] Ibidem, k. 132—133, 138, 144, 148, 152, 154—155, 158—161, 163, 168, 173; WAPT-AmT nr C 6014, Verpachtung des Stadttheaters 1909—1913, k. 1, 32, 340, nr C 6019, Vertrag mit dem Oberschauspieler Hugo Hasskerl.

Toruń pod pruskim panowaniem 1793 — 1806

Jerzy Wojtowicz

W okowach pruskiej centralizacji i biurokracji

W dniu 12 stycznia 1793 roku burmistrz miasta Torunia Samuel Luter Geret zwołał posiedzenie rady, na których odczytał zebranym rajcom pismo władz pruskich zawierające prośbę o przygotowanie mostu dla pułków pruskich, które w tym miesiącu miały przejść przez Wisłę. Pismo, mimo iż nie zawierało nic nadzwyczajnego, gdyż wojska pruskie niejednokrotnie przeciągały już koło Torunia, zaniepokoiło poważnie rajców, gdyż od dawna krążyły pogłoski o możliwości zajęcia miasta przez Prusaków. Rajcy zebrani na ratuszu nie wiedząc co robić, rozeszli się bez podjęcia decyzji. W tydzień później, na drugim posiedzeniu w dniu 19 stycznia, Geret zakomunikował zebranym, że do Torunia wkroczy pułk piechoty pruskiej pod komendą generała Schwerina. W mieście zapanowała napięta atmosfera, a strwożeni mieszczanie obserwowali z wież i murów miejskich przemarsz wojsk pruskich przez most na Wiśle. Rankiem 23 stycznia pruski generał Schwerin wysłał do prezydenta Gereta swojego wysłannika z listem, w którym komunikował radzie o wkroczeniu nazajutrz jego oddziałów do miasta. Mimo ogromnej przewagi sił na niekorzyść Torunia władze miasta odmówiły zgody na dobrowolne wpuszczenie Prusaków. Wobec tego oddziały pruskie weszły do miasta, w dniu 24 stycznia około południa, przez wyrąbaną przez cieśli pułkowych bramę Chełmińską. Na czele, w otoczeniu sztabu, jechał generał Schwerin. Nie był to jednak pochód triumfalny, na ulicach powitała Prusaków martwa pustka i cisza. Jedynie rada, z prezydentem na czele, wyszła przed ratusz, aby powitać generała[1]. Opór władz miasta Torunia w gruncie rzeczy miał jedynie symboliczne znaczenie, odzwierciedlał jednak nastroje nie tylko sfer rządzących miastem, ale również i szerszych kręgów ludności. W następnych miesiącach władze toruńskie

[1] Zob. *Dzieje Torunia*, praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta, pod redakcją K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 95; przebieg zajęcia Torunia w r. 1793 również *Szkice Toruńskie XII—XVIII wieku*, pod redakcją S. Hoszowskiego, Warszawa 1957, s. 279—282.

podejmowały usilne starania na dworze królewskim w Warszawie, zmierzające do wyjaśnienia sytuacji i znalezienia ochrony przed pruską zaborczością, nie mogły one jednak uzyskać nic konkretnego poza słowami uznania. Tymczasem rozstrzygały się losy Rzeczypospolitej na forum międzynarodowym, zapadły decyzje dotyczące drugiego rozbioru. W dniu 6 kwietnia 1793 roku w Toruniu zjawili się pruscy komisarze w osobach nadprezydenta kamery von Schröttera, prezydenta kamery von Korkwitza, wiceprezydenta rejencji von Meyera i kilku radców wojennych. Ogłosili oni przejęcie władzy nad miastem w imieniu króla pruskiego, złożyli z urzędu dotychczasowy magistrat oraz powołali tymczasowy organ, tzw. deputację rady, do której weszli: były prezydent Geret, były burmistrz G. A. Reyher oraz 12 przedstawicieli trzech ordynków. Obok deputacji kontynuowały swoją działalność niektóre dawne urzędy miejskie jak urząd wetowy, urząd do spraw zakwaterowań, deputacja mostowa. Od 10 kwietnia rozpoczęła urzędowanie w Toruniu trzyosobowa komisja finansowa, która opieczętowała kasy miejskie, kancelarie i archiwum oraz przystąpiła do wstępnej kontroli rachunków. Kontrola finansowa wraz z analizą dochodów i rozchodów trwała przez kilka lat, a sprawa finansów kościelnych oraz różnych instytucji nie została nawet uregulowana do roku 1807 [2].

W dniu 7 kwietnia o godzinie 12.30 w Toruniu zawisły oficjalnie pruskie orły, kończąc w ten sposób wielowiekowy okres toruńskiej autonomii i przynależności do Rzeczypospolitej [3]. W ślad za tym nastąpiła zmiana pieczęci, usuwanie polskich napisów z ich otoków itp. Złożenie przysięgi na wierność nowym władzom, ściślej królowi pruskiemu, odbyło się w początkach maja 1793 r. w Gdańsku, do którego udali się, jako oficjalni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, były prezydent Geret oraz dwaj patrycjusze: Meissner i Fenger. Jednocześnie z okazji uroczystości na ratuszu odbyła się akademia, oddane zostały salwy artyleryjskie, zaś miasto było iluminowane.

Podstawowym zadaniem tymczasowego organu władzy, deputacji było stopniowe przekazywanie w ręce pruskich komisarzy różnych agend miejskich oraz zabezpieczenie kwaterunku wojsk pruskich. Nie było to zadanie łatwe. Od chwili zajęcia miasta stacjonował w nim bez przerwy pruski garnizon. Oddziały generała Schwerina

---

[2] K. Ciesielska, *Ustrój i organizacja władz i kancelarii miasta Torunia w latach 1793—1919*, Warszawa 1972, zob. pierwszy okres pruski 1793—1806, s. 18—32.

[3] Zdawali sobie z tego sprawę toruńczycy. Wyrazicielem ich opinii był Johann Gottlieb Kadach, autor ciekawego dziennika wydarzeń toruńskich „Gedenkbuch", Archiwum Toruńskie (dalej Arch. Tor.), rkp. XIII — 62 „...Nachmittags um halb Uhr sind die Preussche Adler hier in Thorn angeschlagen worden, also hat unsere Staats- Verfassung ihren Umsturz bekommen...".

nie przebywały w Toruniu długo i zostały zastąpione przez regiment generała von Holweda [4]. W dniu 30 czerwca przybył z Gdańska do Torunia generał Wigell, który objął funkcję komendanta miasta. Po jego śmierci w styczniu 1794 r. stanowisko jego zajął pułkownik von Hundt, energiczny służbista, zaś funkcje gubernatora objął generał lejtnant von Schwerin. Zakwaterowanie garnizonu oraz członków rodzin oficerów, podoficerów i szeregowców stworzyło dla Torunia kłopotliwy problem, do rozwiązania którego miasto nie było przygotowane. W kwietniu 1794 r. w Toruniu stacjonowała licząca 1400 osób załoga pruska, ale był to ważny moment insurekcji kościuszkowskiej i garnizon został wydatnie wzmocniony. Normalnie w latach następnych liczebność załogi była mniejsza. W roku 1805, a więc w okresie względnego spokoju i stabilizacji pruskich rządów, w mieście kwaterowało 707 żołnierzy, 17 oficerów, 140 osób służby, a więc w sumie 864 osoby oraz 317 koni. Wojsko było rozmieszczone w 283 domach prywatnych i 28 budynkach urzędowych. Nie oszczędzano nawet siedziby loży wolnomularskiej, która w związku z tym musiała chwilowo zawiesić swoją działalność. Kwaterunek obciążał głównie ludność uboższą, mieszkającą na przedmieściach, ale nie oszczędzano również i starych patrycjuszowskich domów (Meissner), mieszkań czynnych urzędników miejskich i byłych dygnitarzy miejskich. Dodatkowym i wcale niemałym obciążeniem był fakt, że za wojskiem ciągnęły rodziny oficerów, podoficerów, a nawet żołnierzy. W roku 1797 obok garnizonu, którego wielkości nie znamy, kwaterowało w mieście 813 członków rodzin, a więc żony, dzieci, służba itp. W roku następnym liczba osób cywilnych związanych z wojskiem wynosiła 925, zaś w roku 1803 wzrosła do 955. Taka spora liczba osób stwarzała wprawdzie zapotrzebowanie na określone usługi rzemiosła i handlu, ale z drugiej strony, przy braku dostatecznego zabezpieczenia finansowego rodzin szeregowych żołnierzy, była źródłem różnych kłopotów i problemów. Żony żołnierzy garnizonu, nie mogąc utrzymać rodzin ze szczupłego żołdu, chwytały się różnych zajęć jak handel obnośny, szynkowanie piwem itp. Profesje te były zastrzeżone dla ludności miejscowej. Powstawały więc na tym tle konflikty i zatargi, wobec których władze cywilne były bezsilne. Nic więc dziwnego, że kwaterunek wojskowy był odczuwany przez całą ludność miasta jako wielkie obciążenie [5].

W dniu 5 maja 1794 roku, po przeszło rocznej pracy przygotowaw-

[4] J. G. Kadach, „Gedenkbuch", op. cit.

[5] Arch. Tor. sygn. 8641, 1793—1818. „Es ist nicht zu leugnen, dass die gegenwärtige Einquertierung bei einer dreifach vermährten aus circa 1400 Mann bestehenden Garnison lästig fallen muss.", zob. listy kwaterunkowe. W sprawie handlowania przez żony żołnierzy Arch. Tor. sygn. 18438, marzec 1794 spór między cechem browarników a niektórymi żonami żołnierzy garnizonu.

czej, deputacja została rozwiązana, a na jej miejsce decyzją władz zostały wprowadzone nowe władze miejskie, tzw. zespolony magistrat (Combiniertes Magistrat). Składał się on z dwu wydziałów: policyjnego i sądu miejskiego. Na czele tego magistratu stał nadburmistrz pełniący funkcję dyrektora policji, do pomocy miał on burmistrza policji, burmistrza sądu, 8 radców i 2 asesorów kupieckich. Kolegium zespolonego magistratu zbierało się raz w tygodniu na posiedzenie, któremu przewodniczył nadburmistrz. Kolegium magistratu policyjnego obradowało 3 razy w tygodniu pod przewodnictwem nadburmistrza lub burmistrza policji, zaś sąd miejski urzędował 2 razy w tygodniu pod prezydencją dyrektora, czyli burmistrza sądowego [6]. Ustrój toruńskiego magistratu był rezultatem pruskiego, centralistycznego schematu, nie uwzględniającego zupełnie miejscowych tradycji i odrębności. Celem tak zorganizowanego aparatu władzy było całkowite podporządkowanie wszystkich przejawów wewnętrznego życia miejskiego i poddania go drobiazgowej kontroli władz zwierzchnich na szczeblu rejencji, a nawet centralnym. Należy jednocześnie podkreślić, że centralizm pruski wszedł już w tym czasie w fazę swego skostnienia, w coraz mniejszym stopniu zdolny był do rozwiązywania trudnych problemów państwowych czy społecznych, ograniczając się do biurokratycznego administrowania i zarządzania, niekiedy bardzo drobiazgowego.

Do zadań nowego magistratu należała przede wszystkim publikacja i realizacja edyktów i wszystkich innych zarządzeń odgórnych, typowanie członków kolegium magistrackiego, których zatwierdzały władze państwowe, powoływanie na stanowiska duchownych osób uznanych za odpowiednie, nadzór nad majątkiem kościelnym, szkolnym i instytucji dobroczynnych. Magistrat policyjny miał w swej gestii całokształt spraw dotyczących gospodarki miasta, administrowanie dochodami i rozchodami, handel, przemysł, ceny, miary i wagi, sprawy budowlane, wojskowe i porządkowe. W roku 1796 władze powołały do życia osobną dyrekcję policji, na czele której stanął aktualny nadburmistrz. Jej personel składał się z asystentów policji i komisarzy. Dyrekcja ta nie miała własnej, wydzielonej registratury, lecz obsługiwana była przez pracowników biurowych oraz registraturę magistratu policyjnego. Uprawnienia i obowiązki dyrekcji policji określone zostały zarządzeniem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II z dnia 13 kwietnia 1795 roku, do którego królewsko-pruska kamera w Kwidzynie wydała szczegółową instrukcję, szeroko określającą obowiązki dyrekcji. Instrukcja ta, jak również odrębne instrukcje królewskie [7], bardzo szczegółowo wskazywała na daleko idącą ingerencję władz we

[6] K. Ciesielska, op. cit., s. 26—27.

[7] Arch. Tor. sygn. C-106, Dienstinstruktion für das Polizei Direktorium in Thorn von 27 Juni 1796; zob. również sygn. C-8, Acta betreffend die Einrichtung der Königlichen Polizei-Direktion zu Thorn.

wszystkie dziedziny życia i poddawała wszelkie formy życia zbiorowego bardzo drobiazgowej kontroli [8], nie pozostawiała jednakże zupełnie miejsca na samodzielną inicjatywę urzędników.

W nowym magistracie główną rolę do odegrania mieli nie miejscowi obywatele, lecz pruscy urzędnicy, skierowani do Torunia decyzją władz kwidzyńskich. Na czele pierwszego zespolonego magistratu stanął Christian Fr. Lederich, radca kamery wojennej w Gąbinie, którego w roku 1795 zastąpił Johann Schmidt, urzędujący na tym stanowisku aż do roku 1806, tj. końca rządów pruskich. Obaj byli wytrawnymi pruskimi urzędnikami. Pierwszym burmistrzem sądowym został wspomniany Schmidt. Czterech radców to również pruscy urzędnicy spoza Torunia.

Wśród pierwszych mianowanych radców spotykamy wprawdzie aż sześciu toruńczyków, byłych przedstawicieli starego magistratu, w osobach: L. I. Gereta, Elsnera, byłego burmistrza Reyhera oraz Wachschlagera, Sommeringa i Gillera, ale potrzebni byli oni jakiś czas z uwagi na doświadczenie i znajomość miejscowych stosunków i żadnego, poważniejszego wpływu na rządy miasta nie wywierali. Władze kamery kwidzyńskiej zapewniły sobie również decydujący wpływ na mianowanie urzędników niższych szczebli zarówno w magistracie, jak i poza nim, ściągając do Torunia byłych oficerów, urzędników pruskich itp. i obsadzając nimi różne stanowiska w aparacie miejskim i innych urzędach, jak poczta, dyrekcja soli, ceł itd. One również rozstrzygały podania dawnych urzędników miejskich, rozpatrywały skargi i pretensje finansowe wobec magistratu, wyznaczały wysokość rent itp [9]. W ten sposób miejscowy aparat władzy został całkowicie uniezależniony od wpływów dawnego patrycjatu i poddany całkowicie pruskiej biurokracji w Kwidzynie.

Na mocy dekretu króla pruskiego z dnia 6 maja 1795 roku, Toruń został wyznaczony na siedzibę rejencji płockiej, obejmującej powiaty: rypiński, szreński, sierpecki, lipnowski, radziejowski, dobrzyński, bielski, płocki, brzeski, kowalski, gostyniński, wyszogrodzki, sochaczewski i orłowski. W dniu 30 maja 1795 r. do Torunia przybył minister von Danckelmann, który dokonał uroczystego wprowadzenia nowej rejencji w urzędowanie. Rejencja ta, pod kierownictwem prezydenta von

---

[8] Jak np. instrukcja króla pruskiego z Berlina z dnia 27 czerwca 1796 dla nadburmistrza Schmidta w Toruniu, składająca się z 50 paragrafów, kładąca nacisk na sprawowanie kontroli nie tylko nad przedstawicielami teatralnymi, zebraniami publicznymi, ale też nad miejscami spacerów publicznych, ruchem podróżnych itp.

[9] Arch. Tor. sygn. C-685, Nachweisung aus der Cammereikasse; tamże pisma petentów do Deputacji, zlecenia kamery w sprawie angażowania nowych urzędników.

Meyera, urzędowała w Torunia do roku 1797, później została przeniesiona [10].

Głównym zadaniem nowego pruskiego organu władzy była możliwie szybka i całkowita integracja miasta w ramach absolutystycznego państwa pruskiego, a co za tym idzie, likwidacja wszelkich odrębności, starych tradycyjnych przywilejów oraz postaw, wypływających z dawnej, wielowiekowej niezależności miasta, a zwłaszcza jego patrycjuszowskiej elity rządzącej. Stosunkowo najłatwiej, choć nie bez trudności i zahamowań przebiegał proces dopasowywania pruskiego modelu kancelarii do struktury organizacji władz miejskich, ale i on zakończył się dopiero około 1799 roku, tj. po 6 latach [11]. Przy studiowaniu życia wewnętrznego miasta, zdolności płatniczej różnych grup ludności, poziomu produkcji i handlu, administracja pruska raz po raz wykazywała nieznajomość i lekceważenie specyfiki dotychczasowych stosunków prawnych i społecznych, co znajdowało swoje odbicie w strukturze statystyki i sprawozdawczości [12].

Nie umiano, a może i nie chciano znaleźć drogi do miejscowego społeczeństwa. Jaskrawym przykładem całkowitej rozbieżności myślenia i tradycji polityczno-prawnej miejscowego społeczeństwa i narzuconych mu władz, jest sprawa tzw. starszych miejskich (Stadtältesten, zwanych także w aktach urzędowych Stadtverordneten). Otóż w kwietniu 1796 roku magistrat toruński wystąpił do władz kwidzyńskich z wnioskiem o powołanie w Toruniu 12 tzw. przedstawicieli, w tym 4 spośród kupiectwa i 8 z czterech głównych cechów rzemieślniczych. Mieli oni być czymś w rodzaju pośredników między ludnością a magistratem. Zadaniem ich miało być przenoszenie do ludności poleceń i zarządzeń władz, jak również postulatów i wniosków cechów i kupiectwa do magistratu [13]. W istocie rzeczy, znając mechanizm funkcjonowania pruskiej biurokracji, należało się spodziewać, że miał to być tylko dodatkowy organ przenoszenia dyrektyw odgórnych do społe-

[10] Zob. *Thorn als Regierungsstadt*, Mitteilungen des Coppernicus Vereins, 25, Thorn 1917, s. 82—85.

[11] Zob. K. Ciesielska, op. cit., s. 112—113.

[12] Arch. Tor. sygn. 17523, Die Anfertigung und Einsendung der Jahrestabellen von denen Fabriquen und Manufakturen 1793—1812; tamże Generaltabelle der in der Stadt Thorn befindlichen Fabriquen und Manufakturen, gdzie pomieszane zostały pojęcia „Meister", „ouvrier", „entrepeneur" itd.

[13] Arch. Tor. sygn. C-199, Acta des Combinierten Magistrats zu Thorn betreffend die Wahl und Verpflichtung der hiesigen Stadtverordneten vom 7 April 1796 „... damit selbige bei denen notwendig bestimmten städtischen Anlagen hauptsächlich der Servis Grund Anlage sowie bey der künftigen Errichtung des hiesigen Armenwesens mitzugezogen, auch durch selbige die Verordungen und gegenseits deren Bemerkungen und Vorstellungen dem Magistrat mitgeteilt werden konnen.."

czeństwa i takie chyba intencje zostały odczytane przez miejscowe społeczeństwo, o czym świadczą następujące wydarzenia. Otóż, kiedy magistrat uzyskał to zezwolenie władz zwierzchnich, prezydent Schmidt wydał polecenie cechom i kupcom wytypowania 26 kandydatów, pośród których władze miały mianować 12 „przedstawicieli". Cechy i kupiectwo zignorowały zupełnie to polecenie, wskutek czego prezydent w ostrzejszej formie ponowił swe żądania przedstawienia kandydatów w ciągu 8 dni. Przyciśnięte do muru kupiectwo i rzemiosło przedstawiły wymaganą listę, ale zaopatrzyły ją uwagą, że zgodnie ze starymi prawami krajowymi, jedynie one są uprawnione do wybierania swych reprezentantów, ale ponieważ tym razem nie ma już czasu na taką normalną procedurę, rezygnują z niej i przedstawiają w trybie wyjątkowym kandydatów magistratowi do decyzji o charakterze jednorazowym[14]. Stanowisko przedstawicieli ludności miejscowej zostało ostro skrytykowane przez nadprezydenta, który nie przyjął go do wiadomości, odrzucając zdecydowanie mieszczańską sugestię, jakoby to była dobrowolna i jednorazowa cesja uprawnień na rzecz magistratu[15]. Rozgorzała między obu stronami, „papierowa wojna", która trwała jeszcze w miesiącu grudniu 1796 roku, tj. 9 miesięcy. W ciągu tego czasu obie strony wymieniały korespondencję, podtrzymując uprzednio wyrażone stanowiska. Ostatecznie cechy i kupiectwo żądania swoje ograniczyły do tego, aby móc przedstawiać dwu kandydatów na jedno miejsce. Wobec nieustępliwości biurokracji pruskiej, cechy i kupiectwo musiały zupełnie skapitulować i w styczniu 1797 roku przedstawieni kandydaci zostali przez magistrat wybrani i zatwierdzeni[16]. Na tym się jednak sprawa nie zakończyła. Ujawniła się teraz wyraźnie niechęć nowych nominatów do sprawowania swych funkcji, zjawisko zupełnie nie znane w okresie polskim, kiedy to sprawowanie jakiejkolwiek funkcji we władzach miejskich było traktowane jako wyróżnienie i przywilej. Do magistratu zaczęły napływać pisma, w których nowo mianowani funkcjonariusze zrzekali się swych godności pod różnymi pretekstami jak choroba, starość, zaangażowanie w sprawy zawodowe, rodzinne itp.[17] Takie stanowisko miejscowych notabli zmusiło władze kamery kwidzyńskiej do kolejnej interwencji, analizowania wniosków, zajmowania wobec nich stanowiska itp. Nie przyjmowano do wiado-

[14] Nach den Landes Gesetzen berechtigt zu seyn glaubt, ihre Representanten selbst zu wählen.. da gegenwärtig die Zeit zur Erörterung dieser Frage zu kurz seyn.. dieses Mahl Candidaten einzureichen und einer Wahllöblichen Magistrat die Wahl zu überlassen", ibid.

[15] Dopiska Schmidta na marginesie pisma kupiectwa: „Es sey keinesweges der hiesigen Observanz, wenigstens aber der Preussischen Verfassung gemäss, dass die Bürgerschaft ihre Representanten selbst wählen..." ibid.

[16] Ibid.

[17] Ibid.

mości zgłaszanych rezygnacji i zmuszano do pełnienia narzuconych obowiązków. Sprawa ciągnęła się przez kilka lat i dopiero w latach 1798, 1799 i 1800 nastąpiło całkowite jej uregulowanie. Cechy i kupiectwo zrezygnowały z bezkutecznej walki o autonomię, przedkładały do nominacji władz swych kandydatów. Ci pełnili swe funkcje bardzo niechętnie i w momencie kiedy kończył się termin ich kadencji energicznie dopominali się o zluzowanie i zastąpienie innymi [18].

Cała ta sprawa świadczy wyraźnie, że wejście wojsk pruskich do Torunia i wprowadzenie nowych władz nie rozwiązało automatycznie wszystkich spraw, że tradycja okazała się trwalsza, a pozory uległości wobec nowych władz okazywane przez słabsze jednostki nie zmieniały faktu przywiązania do dawnych praw, związanych z Rzecząpospolitą.

Władza a społeczeństwo

Toruń przechodził pod pruskie panowanie wycieńczony gospodarczo wieloletnią pruską blokadą, nie zapomniawszy jednakże swej dawniejszej politycznej i ekonomicznej świetności. Zmiana zwierzchniej władzy prowadziła do poważnego przesunięcia wewnątrz społeczeństwa miejskiego, powodując upadek znaczenia politycznego dawnej warstwy rządzącej, odsuniętej od sprawowania władzy i zastępowanej w szybkim tempie przez nową, pruską elitę urzędniczą, związaną ściśle z władzą królewską. Do Torunia, od roku 1793 poczynając, napływać poczęły liczne rzesze urzędników różnych szczebli, referendarzy, szefów kancelarii, radców rejencyjnych, sekretarzy różnych szczebli, urzędników akcyzy, urzędu budowlanego, dyrekcji soli, poczty itp., tworząc obok starej, zasiedziałej drugi, mocno wyodrębniony człon ludności. Pełne statystyczne uchwycenie tej grupy jest bardzo trudne, wystarczy wspomnieć, że sam garnizon liczył od 900—1400 osób, członkowie rodzin 600—800 osób, liczba urzędników różnych szczebli musiała mieścić się w granicach jednej setki [19]. Ludność ta trzymała się razem i tylko prawie wyłącznie ona brała udział we wszelkiego rodzaju uroczystościach i akademiach organizowanych przez władze. Stanowiły one ważny element propagandowo-polityczny, integrujący wokół monarchii i państwa elitę armii i biurokracji. Okazję do nich stanowiły różne wydarzenia państwowe i dynastyczne. Pierwsza z takich imprez odbyła się już w dniu 7 maja 1793 roku, z okazji złożenia przez przedstawicieli miasta hołdu królowi pruskiemu w Gdańsku.

[18] Ibid.

[19] Skoro liczba urzędników w loży wolnomularskiej w latach 1793—1806 wynosiła 58 osób, a na pewno nie wszyscy do niej należeli, najwyżej połowa.

W Toruniu odbyły się uroczystości zapoczątkowane nabożeństwem i oddaniem salwy artyleryjskiej, miasto było iluminowane. 20 października tegoż roku, z okazji zwycięstwa wojsk pruskich nad Francuzami, w kościołach toruńskich odprawiono nabożeństwa i także oddano salwy armatnie. 12 maja 1794 roku, z okazji mianowania nowego magistratu toruńskiego, w ratuszu odbył się wielki bal, na który zaproszenie otrzymali również przedstawiciele toruńskich ordynków. O nastrojach miejscowej ludności świadczyć może fakt, że większość z nich zbojkotowała tę imprezę [20]. 31 maja 1795 roku, z okazji zawarcia przez Prusy pokoju w Bazylei, w Toruniu zorganizowane zostały wielkie uroczystości, które połączono z wprowadzeniem w urzędowanie nowej rejencji z siedzibą w Toruniu. Przyjechał minister Danckelmann. Po nabożeństwie władze udały się do domu patrycjusza Meissnera przy Rynku Staromiejskim, który był jedną z najokazalszych i najwytworniej urządzonych siedzib bogatego mieszczaństwa toruńskiego. Z balkonu tego domu zostały odczytane w języku polskim i niemieckim proklamacje królewskie, a następnie oficerowie garnizonu wznosili okrzyki na cześć króla, podejmowane przez żołnierzy. Wieczorem w ratuszu odbył się wielki bal zorganizowany przez generała majora von Hundta. Nie ma żadnych dowodów, które by świadczyły o udziale ludności miejscowej w tej imprezie. W dniu następnym, tj. 1 czerwca odbyło się uroczyste wprowadzenie nowej rejencji w urzędowanie, przy tej okazji minister Danckelmann i prezydent rejencji von Meyer wygłosili przemówienia, w których wspomnieli o niezadowoleniu pewnych grup ludności z nowych porządków pruskich [21], co świadczyło o tym, że pruska administracja doskonale zdawała sobie sprawę z nastrojów ludności miejscowej.

Obok oficjalnych imprez, gromadzących — jak można stwierdzić — głównie przedstawicieli nowej elity rządzącej, podobną rolę czynnika integrującego spełniała loża wolnomularska „Pod Pszczelim Ulem" („Zum Bienenkorb"). Jej powstanie było wynikiem inicjatywy kilku braci-masonów z lóż sąsiednich miast Gdańska, Elbląga i Kwidzyna, którzy po raz pierwszy zebrali się w Toruniu już w grudniu 1792 roku, podejmując decyzję o utworzeniu loży, wzorowanej na konstytucji Wielkiej Loży w Berlinie. Kierownictwo loży berlińskiej wyraziło zgodę na utworzenie siostrzanej loży i zaaprobowało wnioski dotyczące statutów, a także gremium kierowniczego [22].

We wrześniu 1793 roku kanonik Paul Gottlieb Pohl z loży „Zum

---

[20] Świadczy o tym fakt, że cytowany już Kadach pod datą 12 maja 1794 podaje pełny skład nowego magistratu i starannie opatruje nazwiska nowych urzędników określeniem „ein fremder".

[21] *Thorn als Regierungsstadt*, op. cit., s. 82—85.

[22] *Die loge zum Bienenkorb in Thorn 1793—1893. Festgabe zum 100-jahrigen Jubelfeier*, Thorn 1893, s. 6—7.

Kranich" w Gdańsku rozpoczął pierwsze prace organizacyjne, zaś w dniu 5 października loża w Toruniu rozpoczęła swoją oficjalną działalność. Wśród jej pierwszych członków-założycieli, będących zarazem kierownikami, znajdowali się: Paul Gottlieb Pohl, były dzierżawca majątku Brzezinka i wsi Młyniec, kanonik w Kościelcu w okolicach Inowrocławia, który pełnił funkcję wielkiego mistrza. Funkcję tę pełnił przez wiele lat, aż do chwili wycofania się z życia publicznego i cieszył się wśród masonów dużym uznaniem. Jego najbliższymi współpracownikami w loży byli: Johann Anton Giering, rajca i patrycjusz toruński, czynny w loży jako mówca kupiec toruński Nesellmann, który był sekretarzem loży oraz Samuel Gottlieb Kuntzel z loży „Victoria zu den drei gekrönten Thürmen" w Kwidzynie. W pracach loży brali początkowo udział bracia dojeżdżający z Kwidzynia, Chojnic i Bydgoszczy, dość szybko do pracy włączyli się liczni oficerowie miejscowego garnizonu, niektórzy podoficerowie i urzędnicy. Poza dwoma toruńczykami: kupcem zbożowym Nesellmannem, a zwłaszcza Gieringiem, który w pracach loży zaangażowany był poważnie aż do swej śmierci w 1810 r., oddając jej w pierwszym okresie istnienia do dyspozycji własny dom przy ulicy Katarzyny na Nowym Mieście, ogromną większość członków stanowił pruski element napływowy. W latach 1793—1824 przez lożę przesunęło się w sumie 247 osób: część tej liczby stanowili nowi członkowie z okresu Księstwa, ziemianie i polscy oficerowie, część starych członków, oficerowie pruscy i urzędnicy opuścili wtedy Toruń, część z nich wróciła po roku 1815. Ustalenie proporcji liczbowych dla tych okresów, a zwłaszcza dla interesujących nas lat 1793—1806 jest niemożliwe. Można tylko stwierdzić, że w tym okresie w loży dominowali oficerowie i pruscy urzędnicy, o czym świadczy tytulatura: Regierungsrath, Baurath, Zollrath, Landrat, Referendarius, Secrätär, Inspektor itp. Wśród innych członków wymienić można by 4 ziemian o polskich nazwiskach, jednego aktora, dyrektora gimnazjum Süverna i czeladnika cechu garncarskiego [23].

Loża „Zum Bienenkorb" była więc instytucją głównie grupującą obcy element napływowy. Trudno odpowiedzieć na pytanie czy i w jakim stopniu wywierała wpływ na życie umysłowe ludności miejscowej. Faktem jest, że sukiennik Kadach, autor szczegółowej kroniki z życia wewnętrznego miasta, dobrze poinformowany o wszystkim co się działo w Toruniu, działalność loży pomija zupełnym milczeniem. Nic właściwie nie wiemy również o działalności loży z innych źródeł, wiadomo jedynie, że obok zebrań własnych organizowała ona zebrania i spotkania towarzyskie, na które zapraszano również i nie członków.

Brak jest również wiadomości o innych dziedzinach życia i aktywności nowej grupy ludności miasta. Nic nie umiemy powiedzieć o poszczególnych urzędnikach czy oficerach, a więc tych, którzy

[23] Ibid., s. 13—14; zob. również *Verzeichniss sämtlicher Mitglieder.*

tworzyli nową elitę. Najwybitniejszym jej przedstawicielem był niewątpliwie Johann Wilhelm Süvern (1775—1829), młody gruntownie wykształcony filolog klasyczny, który przybył do Torunia z Berlina w 1800 roku i przez 3 następne lata sprawował urząd dyrektora gimnazjum. Süvern włożył wiele wysiłku w reorganizację gimnazjum, reprezentował stanowisko o konieczności przekształcenia go w szkołę mieszczańską, wychowującą w duchu pruskiego lojalizmu i patriotyzmu. Na tym tle popadł jednak w konflikt z miejscowymi czynnikami i musiał, jak się sam wyrażał „walczyć przeciwko klerowi, radzie i ludowi" [24]. Rychło też, zniechęcony opuścił Toruń i przeniósł się do Elbląga.

Niewiele więcej wiemy również o życiu codziennym starej, zasiedziałej ludności Torunia. Jak z kroniki Kadacha wynika, toczyło się ono własnym nurtem, niezależnym od pruskich akcji, imprez i galówek. Składały się na nie sprawy większej i mniejszej wagi, starannie odnotowywane w świadomości zainteresowanych. Stanowiły je tzw. introdukcje kaznodziei protestanckich, będące dużym wydarzeniem w życiu gminy, na których zjawiali się wszyscy członkowie gminy dla wysłuchania kazania nowego pastora. W dalszym ciągu uroczyście obchodzone były różne wydarzenia cechowe, wśród których ważne miejsce zajmowały posiedzenia kwartalne, wybory nowych władz, będące okazją do spotkań towarzyskich, oraz pogrzeby, zwłaszcza starszych cechowych, które mobilizowały wszystkich: mistrzów, czeladników i uczniów. Raz do roku odbywały się zawody bractwa kurkowego połączone z wyborem króla, które zciągały uwagę i zainteresowanie sporej części ludności. Pozornie wydawało się, że torunianie stosunkowo łatwo pogodzili się z pruskim panowaniem. Pod pozorami spokoju tlał jednak ciągły niepokój i napięcie. Przyczyniała się do niego między innymi sprawa poboru do wojska, do którego mieszczaństwo toruńskie, korzystające z wielowiekowych przywilejów nie było zupełnie przygotowane. Nie przypadkowo więc od pierwszej chwili toruńczycy podjęli starania u władz pruskich, zmierzające do uzyskania zwolnienia z poboru, nie znajdowali jednak zrozumienia i poparcia ani u nadprezydenta Schröttera, ani u generała Schwerina, jak również i u samego króla. W połowie lipca 1794 r. wojsko pruskie rozpoczęło na przedmieściach toruńskich pierwszą nocną brankę do wojska. Jej rezultaty nie są znane, ale wywołała ona ogromne wzburzenie umysłów i spotęgowanie wiadomości o dalszych brankach, które miały być dokonane w kościołach w czasie nabożeństw. Wśród części ludności, najprawdopodobniej polskiej, powstała myśl zorganizowania powstania w mieście, lub ściślej przyłączenia się do insurekcji. Napięcie i oburzenie musiało być duże, skoro ówczesny dowódca garnizonu uspokajał ludność w specjalnie wydanej odezwie [25].

[24] Zob. S. Salmonowicz, *Toruńskie gimnazjum akademickie 1681—1817*, Poznań 1973, s. 338—340; tamże charakterystyka działalności Süverna.

Władze musiały się liczyć z nastrojami ludności, zwłaszcza polskiej, która była dobrze poinformowana o wybuchu i przebiegu insurekcji kościuszkowskiej [26]. Marsz brygady Madalińskiego z Ostrołęki na południe, któremu towarzyszył pogrom drobnych pruskich placówek i ucieczka urzędników do Torunia, zmobilizował władze pruskie w Toruniu, które rozpoczęły energiczną akcję, mającą na celu wzmocnienie garnizonu [27]. Wybuch powstania na Kujawach, zdobycie przez insurgentów Brześcia Kujawskiego i Włocławka oraz rekwizycja amunicji wiezionej statkami dla armii pruskiej oblegającej Warszawę, zaostrzyły sytuację i zmusiły władze do energicznego działania. Nowy gubernator miasta, pułkownik Hundt, zarządził specjalne środki obronne, garnizon został postawiony w stan pogotowia, mieszczanie zmobilizowani do sypania wałów, odwach główny wzmocniony milicją mieszczańską [28]. Między władzami kamery kwidzyńskiej i magistratem toruńskim krążyły tam i z powrotem pisma, w których obie strony wzajemnie informowały się o rozwoju sytuacji i środkach podjętych dla jej opanowania. Szczególnie dużo niepokoju budziła sprawa możliwości nagłego napadu insurgentów na miasto i ewentualnego współdziałania z nimi ludności polskiej [29]. Ośrodkiem podejrzenia władz był przede wszystkim klasztor benedyktynów toruńskich, który miał rzekomo utrzymywać przez emisariuszy kontakty z insurgentami w Nieszawie [30]. Poza tym napłynęły denuncjacje, dotyczące kilku czeladników, którzy mieli, lub rzekomo mieli zamiar przyłączyć się do powstańców [31]. Śledztwo w tej sprawie prowadzone przez Prusaków nie przyniosło konkretnych wyników. Również studium Bronisława Pawłowskiego [32], analizujące szczegółowo życie wewnętrzne Torunia w latach 1792—1794, nie przynosi wyników, które potwierdzałyby udział jakichś grup ludności czy ich przedstawicieli w ruchu insurekcyjnym. Nie ulega jednak wątpliwości, że nastroje sympatii dla insu-

---

[25] B. Pawłowski, *Toruń na przełomie dwu epok 1792—1794*, Zapiski TNT, Toruń 1953, s. 223.

[26] Cytowany już Kadach podaje bardzo dokładną chronologię wydarzeń insurekcyjnych zarówno na centralnym froncie wydarzeń, jak też i lokalnym. Wiadomości do miasta napływały również kanałami nieuchwytnymi dla władz.

[27] B. Pawłowski, op. cit., s. 225.

[28] J. G. Kadach, „Gedenkbuch": „.... um einen Überfall der Pohlen gesichert zu sey, das Militär musste fast Tag und Nacht auf die Wälle sich befinden und die Bürgerschaft musste auch bei Rath die Wache ziehen...".

[29] Arch. Tor. sygn. 18 808, Acta Generalia des Polizei Magistrats die polnische Insurrektion betreffend.

[30] Ibid., zob. dochodzenie w sprawie Józefa Włoszkiewicza, „so solcher in hiesiger Bernardiner Kloster aufhalten soll, auf unserer Seite von Nieszawa kommend, in Bernardiner Kleidung und Kappe auf dem Kopfe...".

[31] Ibid. [32] B. Pawłowski, op. cit., s. 225.

rekcji w środowiskach ludności polskiej, mieszkającej głównie na przedmieściach i obciążonej kwaterunkami wojska pruskiego, były wyraźne [33]. Władze zresztą wiedziały o tym i oficjalnie stwierdzały swój brak zaufania do części ludności miasta, nieprzypadkowo też podejmowane były aresztowania w miesiącach letnich i we wrześniu, ostre zarządzenia prewencyjne itp.[34] Odwrót generała Dąbrowskiego z Wielkopolski i Pomorza po sukcesach osiągniętych po zdobyciu Bydgoszczy i pierwszych akcjach przeciwko Toruniowi, a następnie klęska insurekcji kościuszkowskiej na głównym teatrze działań, położyła kres niepokojom w mieście i pozwoliła władzom na dalsze umacnianie pruskiego panowania. W latach następnych, aż do roku 1806, Toruń jest już zupełnie spacyfikowany. Jest to jednocześnie okres upadku i zaniedbania życia kulturalnego i naukowego, tak bogatego i różnorodnego w dziesięcioleciach poprzedzających pruskie panowanie. Nastąpił wyraźny zanik ruchu wydawniczego, którego nie kompensowało wydawanie od 1800 r. „Thorner Zeitung". Sławne i stare gimnazjum toruńskie wkroczyło w fazę wyraźnego kryzysu, który miał charakter skomplikowany, wiązał się bowiem nie tylko z trudnościami finansowymi, ale ze ścieraniem się różnorodnych koncepcji programowych i innych [35]. Nie bez znaczenia dla upadku nauki i kultury w Toruniu był fakt, że w latach 1793—1806 odeszło wielu przedstawicieli wykształconego patrycjatu, świadków i współtwórców dawnej świetności Torunia. Listę tę otworzył w 1793 roku 85-letni Gotfryd Giller, były burmistrz, za nim wkrótce opuścili świat rajcowie Blumke i Körner. W roku 1797 zmarło aż trzech wybitnych przedstawicieli patrycjatu, a wśród nich Samuel Luther Geret, rezydent miasta Torunia na dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego, prezydent Torunia, erudyta, bibliofil, animator życia intelektualnego w mieście, postać w dziejach Torunia nieprzeciętna, trudna do jednoznacznej oceny, czekająca ciągle na swego biografa [36]. W latach następnych umierali inni toruńscy patrycjusze, nosiciele starych autonomicznych tradycji. Zastępowali ich ludzie wychowani w szkole pruskiej subordynacji, służbowo i materialnie zależni od króla i jego ministrów. Spowodowało to zanik aspiracji i zastój umysłowy. Toruń w zakresie kultury i nauki spadł do poziomu małego pruskiego garnizonowego miasteczka i pozostał w tej roli na długo.

[33] Ibid., s. 226.

[34] Arch. Tor. sygn. 188 808, Acta Generalia, publikandum z dn. 3 X 1794 „...Iż rozmaite okoliczności nie bez fundamentu Niewiare ku części tutejszych obywatelów dadzą, więc nie trzeba się dziwować, kiedy guwernement naysurowsze rozkazy ku takich zle myslących wydaie...".

[35] S. Salmonowicz, *Toruńskie gimnazjum*, op. cit., s. 331—348.

[36] Dotychczasowe opracowania zwracają przede wszystkim uwagę na polityczne aspekty jego działalności, brak ujęcia całościowego, które wyjaśniłoby wiele jeszcze niejasnych spraw i problemów.

Życie ekonomiczne miasta

Jednym z pierwszych pociągnięć nowych władz było przeprowadzenie prac o charakterze statystycznym, dotyczących miasta i jego mieszkańców, stanu zabudowy, potencjału ekonomicznego, zdolności płatniczej ludności itp., dzięki którym mamy pewną możliwość zbadania stanu ekonomicznego miasta po roku 1793. Korzystanie z tego materiału wymaga jednak ostrożności, gdyż nie jest on dokładny, co spowodowane zostało brakiem przygotowania ludzi wykonujących spisy, jak również nieprzystosowaniem kwestionariuszy do aktualnego stanu. I tak według danych z lipca 1793 roku [37] w Toruniu miało być 1026 zamieszkałych domów, zaś w dwa lata później 1102 [38]. Przyjęcie tych danych bezkrytycznie sugerowałoby znaczną rozbudowę miasta, której przecież zupełnie nie było. Różnica wynika z rozbieżności założeń. Spis pierwszy dotyczy domów mieszkalnych, drugi najprawdopodobniej wszystkich budynków z podziałem na: kryte słomą i dachówką. W roku 1793 było 38 budynków mieszkalnych pustych, nie zamieszkanych, w roku 1796 sprawozdanie wymienia 59 pustych obiektów (wüste Stellen), zaś w 1797 r. notuje się 45 pustych miejsc. Ruch budowlany był minimalny, w latach 1797—1798 zbudowano trzy domy mieszkalne i objęto remontem 29 domów. Nic nie wskazuje również na to, aby ruch budowlany w ostatnich trzech latach kończących pruskie panowanie w Toruniu był nieco większy. Biorąc pod uwagę, że miasto musiało dodatkowo zakwaterować garnizon i członków rodzin oraz nową administrację, stopień zagęszczenia mieszkań musiał być wysoki. W roku 1803 na podaną liczbę 1066 domów, 858 krytych było dachówką, zaś 208 słomą lub gontami. Nastąpił również w omawianym okresie silny proces dalszej agraryzacji przedmieść toruńskich, a zwłaszcza największego — chełmińskiego, co znalazło wyraz w silnym wzroście liczby bydła trzymanego na przedmieściach [39].

Pod względem architektoniczno-urbanistycznym okres 1793—1806 r. jest nazupełniej jałowy. Nie powstały żadne ciekawe budowle czy dzieła sztuki. Jedynym większym przedsięwzięciem budowlanym było położenie nowego dachu na kościele NP. Marii w roku 1798. Po za tym ograniczano się do burzenia obiektów starych i zużytych.

Stan zaludnienia przedstawiał się następująco: w roku 1795 ludność Torunia bez wojska liczyła 6168 osób, wraz z garnizonem, przekraczała nieco 7000 osób. W roku 1803 ludność cywilna wynosiła 6845 osób,

---

[37] Arch. Tor., sygn. 17 493, akta miasta Torunia, Nachweisung sämtlicher Feuerstellen incl. der wüsten und unbewohnten Haustellen in der Stadt und auf den Vorstädten.

[38] Arch. Tor., sygn. 17 494—17 495, Finanzbuch der Stadt Thorn.

[39] Ibid.

przyrost więc w ciągu 8 lat wyniósł zaledwie 677 osób, tj. przeciętnie rocznie 84 osoby. Jeśliby porównać stan zaludnienia Torunia krótko przed pierwszym rozbiorem wynoszący około 9—10 000 osób, ze stanem z 1803 r., to widać wyraźnie stan głębokiego regresu demograficznego. Podobną stagnację obserwujemy w zakresie struktury społecznej ludności. W roku 1795 liczba uczniów i czeladników wynosiła 411 osób, co stanowiło nieco więcej niż 6% ogółu ludności, podczas gdy w 1769 r. stanowili oni 14% ogółu [40]. Liczba parobków i dziewek wynosiła 643, czyli zaledwie 13% ogółu ludności. W roku 1803 młodzież rzemieślnicza stanowiła również 6%, zaś służba tylko 10% ogółu ludności.

Na niemałe trudności napotyka rekonstrukcja życia gospodarczego miasta ze względu na niekompletność materiałów. Władze pruskie obowiązkiem składania sprawozdań nie objęły wszystkich cechów rzemieślniczych, ale tylko niektóre grupy, w dodatku narzuciły im schematy tablic statystycznych obowiązujących od 1791 w Elblągu, gdzie stopień rozwoju stosunków gospodarczych był bardziej zaawansowany [41]. Spowodowało to trudności w rzetelnym wypełnieniu rubryk statystycznych, dane w nich zawarte, zwłaszcza te, które dotyczą wielkości produkcji obliczanej w RTL pruskich nie budzą zbytniego zaufania. W dodatku tablice pomijają zupełnie przemysł spożywczy, nic nie dowiadujemy się o działalności piekarzy, rzeźników, krawców, szewców, a więc tych grup, które ze względu na obecność w mieście sporego garnizonu i jego rodzin miały zapewniony zbyt.

Podstawową gałąź produkcji — jak wynika z wszystkich tabel — stanowiło w dalszym ciągu sukiennictwo. Zatrudniało ono w 1793 r. 24 pracowników czynnych przy 17 warsztatach, wytwarzając produkcję wartości 4345 talarów. Ta gałąź rzemiosła toruńskiego, mająca swoje stare tradycje, w okresie pruskim rozwijała się stosunkowo dobrze. W roku 1800 wartość produkcji wytworzonej przez 30 osób wynosiła 6914 talarów, zaś w 1806 r. nawet 15241. W obrębie sukiennictwa istniało chyba silniejsze niż gdzie indziej rozwarstwienie. Sukiennik Kadach, cytowany już wielokrotnie, w dzienniku swym podał dane dotyczące jego produkcji w roku 1797. Zakupił on wtedy 148 kamieni wełny oraz 94 sztuki tkaniny zwanej boją, wyprodukowanej nie w jego warsztacie. Produkcja własnego warsztatu wyniosła 105 sztuk sukna, w sumie sprzedał 202 sztuki sukna. Mamy tu do czynienia jednak z warsztatem większym i nietypowym.

---

[40] J. Wojtowicz, *Studia nad kształtowaniem się układu kapitalistycznego w Toruniu. Stosunki przemysłowe miasta Torunia w XVIII wieku*, Toruń 1960, s. 35.

[41] Arch. Tor., sygn. 17 523, Die Anfertigung und Einsendung der Jahrestabellen von denen Fabriquen und Manufakturen 1793—1812, tamże: tabelarische Nachweisung von den sämtlichen in der Stadt occupierten Fabriquen und Manufakturen pro. 1793.

Na drugim miejscu znajdowała się produkcja płótna, w której w 1793 r. zatrudnione były 24 osoby, zaś roczna wartość produkcji wynosiła 1100 talarów. Do roku 1806 liczba zatrudnionych wzrosła do 32 osób, wartość produkcji do 4587 talarów. Nową gałęzią, która pojawiła się w roku 1793 było jedwabnictwo, które początkowo reprezentował 1 warsztat, w roku 1796 czynne były już 3 warsztaty, które dawały produkcję wartości 100 talarów. W latach następnych ta gałąź produkcji znika zupełnie ze sprawozdawczości; należy się spodziewać, że zanikła zupełnie.

Skórnictwo w roku 1794 zatrudniało według jednego wykazu 18 osób, drugi podaje 23 osoby (być może włączono również czeladników). Wartość produkcji wyniosła 5700 talarów. W roku 1796 liczba zatrudnionych wzrosła do 20 osób, jeśli za podstawę porównania przyjąć 18 osób, zaś wartość produkcji spadła do 5100 talarów. Natomiast w roku 1806 16 osób miało wytworzyć produkcję wartości aż 16 240 talarów. Cech rękawiczników zatrudniał w: 1794 r. — 9 osób, 1796 r. — 23 osoby, 1800 r. — 21, 1806 r. — 19 osób, zaś wartość produkcji wynosiła kolejno: 2240 talarów, 1340 talarów, 1690 talarów i 11 486 talarów. W 1797 r. w mieście było 10 kapeluszników, w produkcji mydła tzw. czarnego pracowało 5—6 osób i wytwarzało około 2000 sztuk mydła rocznie [42]. Ponadto w Toruniu czynna była wytwórnia krochmalu, zatrudniająca 11 osób, tartak, kuźnica miedzi. Dane powyższe można uzupełnić nowymi danymi, które podaje wykaz z 1799 r. Przynosi on mianowicie liczbę 23 majstrów oraz 43 czeladników i uczniów w cechu szewskim, 9 majstrów i 12 uczniów i czeladników w cechu skórników i rękawiczników, ponadto 10 osób (5 majstrów i 5 czeladników) w cechu kuśnierzy, 13 osób (5 majstrów i 8 czeladników) w cechu perukarzy, który był nową gałęzią rzemiosła, 9 osób czynnych w złotnictwie, 3 przy oprawie książek i 2 pracujące przy przerobie blachy [43]. Przyjrzyjmy się na koniec danym zbiorczym, bardzo zresztą niekompletnym, dotyczącym całości rzemiosła toruńskiego [44]:

Rok	Liczba warsztatów	Liczba zatrudnionych
1793	47	120
1796	43	196
1799	39	188
1801	36	178
1806	48	180

[42] Arch. Tor. sygn. 374, Specialia zur jährlichen Tabelle vom Jahre 1797, zob. też sygn. 8105, Nachweisung der Gewerbe und ihren Zustandes Thorn 1799.

[43] Arch. Tor., sygn. 8105, Die Zünfte und Innungen.

[44] Arch. Tor., sygn. 17 523, Generaltabelle der in der Stadt Thorn befindlichen Fabriquen und Manufakturen.

Liczby te, jeśliby abstrahować od pewnych zmian rocznych, koniunkturalnych, wskazują przede wszystkim na silną stabilizację poziomu produkcji. Toruń w ciągu kilkunastu lat pruskiego panowania zachował, generalnie biorąc, starą strukturę rzemiosła, która wykształciła się w okresie przynależności do Rzeczypospolitej. Rzemiosło egzystuje, bo ma zbyt na miejscu, zniknęły jednak zupełnie zakłady typu partackiego oraz drobne manufaktury prywatne, silnie rozwijające się w latach 50—60 XVIII stulecia, kiedy to wyraźnie ujawniał się rozwój układu kapitalistycznego. Na podkreślenie zasługuje również całkowity brak ze strony władz pruskich choćby najmniejszych wysiłków, zmierzających do realizacji polityki protekcjonistycznej, tak typowej dla epoki Fryderyka II.

Handel toruński w okresie przedrozbiorowym, nawet w ciężkich dla Rzeczypospolitej czasach przesileń i kryzysów politycznych spełniał dość szerokie i wszechstronne funkcje pośredniczące pomiędzy poszczególnymi dzielnicami i ziemiami polskimi (Mazowsze, Lubelskie, Wielkopolska) z jednej, a Śląskiem z drugiej strony [45]. Po pierwszym rozbiorze handel toruński ogromnie podupadł wskutek pruskiej polityki celnej i odcięcia od polskiego zaplecza. Po przejściu Torunia pod pruskie panowanie kupiectwo toruńskie energicznie zakrzątnęło się wokół odbudowy dawnych więzi. Już w październiku 1793 r. kupcy toruńscy skierowali memoriał do przebywającego w Łowiczu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II. Postulowali w nim utrzymanie swej dotychczasowej organizacji oraz posiadanych przywilejów, zniesienie akcyzy i uwolnienie od kwaterunku i służby wojskowej. W czerwcu 1800 r. z okazji przelotnego pobytu króla w Toruniu, kupiectwo wystąpiło z drugim memoriałem, którego jednak nie mogło wręczyć królowi. Żądało w nim zniesienia granicznych ceł w obrocie z dawnymi ziemiami polskimi, które weszły w skład tzw. Prus Południowych i Zachodnich, przywrócenia prawa składu, przeniesienia siedziby departamentu płockiego do Torunia i wreszcie utworzenia w Toruniu uniwersytetu. Podanie to zostało przez władze kamery kwidzyńskiej odrzucone w całości, podobnie jak i następne wnioski [46]. Mimo braku poparcia biurokracji pruskiej, handel toruński, aczkolwiek nie wrócił do dawnej świetności, prosperował jednakże nieźle, gdyż mógł korzystać z dogodnych warunków geograficznych. Najlepiej rozwijał się, mimo wszystkich trudności, handel zbożowy. W roku 1794 czynnych było 37 kupców zbożowych [47]. Wszystkich kupców w mieście było wtedy 93, w tym, poza kupcami zbożowymi, 21 kupców towarów delikatesowych,

---

[45] J. Wojtowicz, op. cit., s. 165—171, 172—176.

[46] *Ein Rückblick auf Thorn als Handelsplatz. Festschrift zur Feier des 25-jährigen Bestehens der Handelskammer*, Thorn 1877, s. 16—18.

[47] Arch. Tor. sygn. 17 493, Thorn 1794, Special-Nachweisung der in Thorn befindlichen Kaufleute nebst ihren Gewerben.

3 aptekarzy, 8 kupców towarów żelaznych, 8 kupców suknem, 4 kupców towarami jedwabnymi i 1 towarami brabanckimi [48]. Firmy kupieckie cechowała duża stabilność, o czym świadczy liczba 33 kupców zbożowych w 1804 r., którzy stanowili aż 46% ogólnej liczby kupców [49]. Według obliczeń statystyków pruskich Toruń sprzedawał na początku XIX stulecia 4 do 5 tysięcy łasztów zboża rocznie, co nie było liczbą małą [50].

W sumie można jednak stwierdzić, że czasy pruskiego panowania nie okazały się dla Torunia łaskawe. Miasto zostało wyraźnie zdegradowane pod względem gospodarczym i przekształcone w lokalny ośrodek, obsługujący przede wszystkim potrzeby miejscowego garnizonu i licznej administracji. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do zjawisk kultury i nauki, która upadała całkowicie. Z tej degradacji „dawnej królowej Wisły do roli żebraczki" zdawali sobie sprawę nawet rzetelni historycy niemieccy [51].

---

[48] Ibid.

[49] Zob. S. Hoszowski, *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu. 1760—1860*, Roczniki dziejów gospodarczych, t. XI, 1949, s. 78, 79.

[50] Cytowane za S. Hoszowskim, op. cit., s. 77.

[51] A. Semrau, *Thorn in den Jahren 1770—1793*, Mitteilungen des Coppernicus Vereins, Thorn 1893, s. 30—31.

Próby wykorzystania mennicy toruńskiej przez dwór i władze Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku

Jerzy Dygdała

Już od połowy XVII wieku można było zaobserwować proces odpływu z Polski dobrej monety za granicę i napływ obcego małowartościowego pieniądza. Zjawisko to, przynoszące krajowi znaczne szkody, nasilało się z biegiem czasu na skutek zamknięcia mennic państwowych i niewłaściwego ustalenia wzajemnego stosunku złota do srebra. Od połowy XVIII wieku August III, a właściwie jego pierwszy minister Henryk Brühl, pragnąc przeciwdziałać temu zdecydował się na bicie w mennicach Saksonii monet polsko-saskich, sprowadzanych następnie do Rzeczypospolitej. Proceder ten przynosił Sasom pokaźne zyski, a przy tym był korzystny dla Polski. Niestety w wyniku wybuchu w 1757 r. wojny siedmioletniej doszło do zajęcia Saksonii przez wojska pruskie. W ręce Fryderyka II wpadły mennice saskie z gotowymi stemplami menniczymi. Król pruski, wykorzystując to, natychmiast rozpoczął masową produkcję fałszywych monet polsko-saskich o bardzo niskiej zawartości kruszcu. Pieniądz ten przyśpieszył odpływ z Polski do Prus dobrej monety, a bezbronna Rzeczypospolita nie mogła się temu skutecznie przeciwstawić [1].

W Prusach Królewskich tak samo jak i w całym kraju zaczęło coraz bardziej brakować pełnowartościowego pieniądza. W wielkich miastach pruskich: Toruniu, Elblągu i Gdańsku szczególnie odczuwano brak obiegowej monety potrzebnej w codziennym użytkowaniu. W 1760 r. rady Torunia i Elbląga podjęły więc decyzje o uruchomieniu, istniejących w tych miastach jeszcze od czasów krzyżackich, mennic i wybijaniu w nich tak potrzebnego rzemieślnikom i kupcom zdawkowego pieniądza. Wzorowano się na Gdańsku, który już w 1753 r. otworzył swoją mennicę [2].

W Toruniu prawdopodobnie jednak obawiano się, by dwór i podskarbi koronny nie zaprotestowali przeciw rozpoczęciu nie uzgodnio-

[1] W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. 2, Warszawa 1911, s. 174 n.

[2] M. Gumowski, *Dzieje mennicy toruńskiej*, Toruń 1961, s. 164 n.; F. A. Vossberg, *Münzgeschichte der Stadt Thorn*, Berlin 1845, s. 52.

Widok Torunia w połowie XVIII w., miedzioryt J. Ch. Leopolda (fot. ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu)

nej z nimi produkcji menniczej. Wiedziano przecież, że Brühl ostro występował przeciw emisji przez Gdańsk własnego pieniądza [3]. Zdawano sobie równocześnie sprawę, że Sasi pozbawieni są mennic i nigdzie (poza miastami pruskimi) nie ma w Rzeczypospolitej warunków technicznych do szybkiego podjęcia działalności menniczej. Z tych też powodów we wrześniu 1760 r. burmistrz toruński Chrystian Klosmann zaproponował dworowi, że Toruń udostępni mu swoją mennicę, w której będzie można bić monetę polsko-saską. Toruńczycy liczyli, iż w tej sytuacji władze centralne nie wysuną żadnych zastrzeżeń przeciw działalności mennicy toruńskiej oraz spodziewali się osiągnąć znaczne korzyści finansowe z jej wydzierżawienia. H. Brühl poważnie zainteresował się tą propozycją, która dawała mu okazję do ciągnięcia zysków z produkcji pieniądza. Zapragnął, by do Warszawy przybył wardajn, czyli inspektor mennicy toruńskiej, z którym można by było omówić aspekty techniczne przedsięwzięcia, a także podział przyszłych dochodów. Urząd wardajna był w Toruniu jednak jeszcze nie obsadzony i cała sprawa uległa pewnemu odroczeniu [4].

[3] W. Konopczyński, op. cit., s. 181—182.

[4] Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: ATor.), Akta miasta Torunia,

Zwłoka ta prawdopodobnie zaczęła odpowiadać interesom dworu, który na przełomie lat 1760/1761 zdecydował się zwołać w końcu kwietnia 1761 r. sejm nadzwyczajny. Jego zadaniem byłoby uporządkowanie stosunków monetarnych w Polsce i przeciwdziałanie napływowi do kraju fałszywej monety. Brühl zamierzał założyć centralną mennicę państwową, nad której działalnością sprawowałby oczywiście faktyczną kontrolę. Plany te jednak nie zostały zrealizowane, gdyż sejm został zerwany przez „familię" [5].

W tej sytuacji H. Brühl powrócił do projektów wykorzystania mennicy toruńskiej. W połowie 1761 roku zaproponowano Toruniowi, by miasto biło według wskazanej stopy różne gatunki monet, także i o wysokich nominałach. Przypuszczalnie pierwszy minister zamierzał w ten sposób wykorzystać firmę mennicy toruńskiej. Liczył zapewne, iż łatwiej mu będzie rozprowadzać w Polsce pieniądz toruński niż sasko-polski, a przy tym opozycja z Czartoryskimi na czele nie będzie mogła zarzucać mu psucia monety i otwierania mennic bez zgody sejmu.

W Toruniu jednak odrzucono ten projekt. Główną przyczyną była prawdopodobnie obawa, by nie oskarżono miasto o bezprawne bicie monety dla całego kraju. Ponadto rada nie orientowała się w jakim stopniu dwór saski zechce partycypować w kosztach i zyskach tego przedsięwzięcia oraz pomóc toruńczykom w przezwyciężeniu licznych trudności technicznych, zwłaszcza braku srebra i konieczności zwiększenia wydajności mennicy.

W odpowiedzi na to Sasi wystąpili z nowym planem. P. Gartenberg, czołowy saski specjalistą od spraw menniczych i finansowych, a przy tym jeden z najbliższych współpracowników Brühla, zaproponował za pośrednictwem superintendenta składów solnych w Bydgoszczy J. D. Willamma, aby Toruń ulepszył swoją mennicę, a dwór oficjalnie ją wydzierżawi na bardzo dobrych warunkach [6].

Prawie w tym samym czasie z podobnym projektem wykorzystania mennicy toruńskiej wystąpił podskarbi wielki koronny Teodor Wessel, który wówczas gotów był podjąć próbę wyrugowania z Polski złego pieniądza i wprowadzenia dobrego. W sierpniu 1761 r. powiadomiono radę Torunia, że miasto za zgodą króla i podskarbiego mogłoby bić duże ilości srebrnej monety, o stosunkowo wysokich nominałach. Wessel pragnął, aby rajca Gottfried Giller przybył do Warszawy w celu omówienia szczegółów tego przedsięwzięcia [7]. Podskarbiemu śpieszyło się jednak do sfinalizowania transakcji i nie czekając na Gillera po-

---

Katalog II, sygnatura: II 58 (dalej: sygn. tomu): protokół rady Torunia, 26 IX 1760.

[5] W. Konopczyński, op. cit., s. 215.

[6] ATor., II 59, k. 8: protokół rady Torunia, 10 VII 1761.

[7] ATor., 3357, k. 109: J. B. Steinhäuser do Ch. Klosmanna, Warszawa 13 VIII 1761.

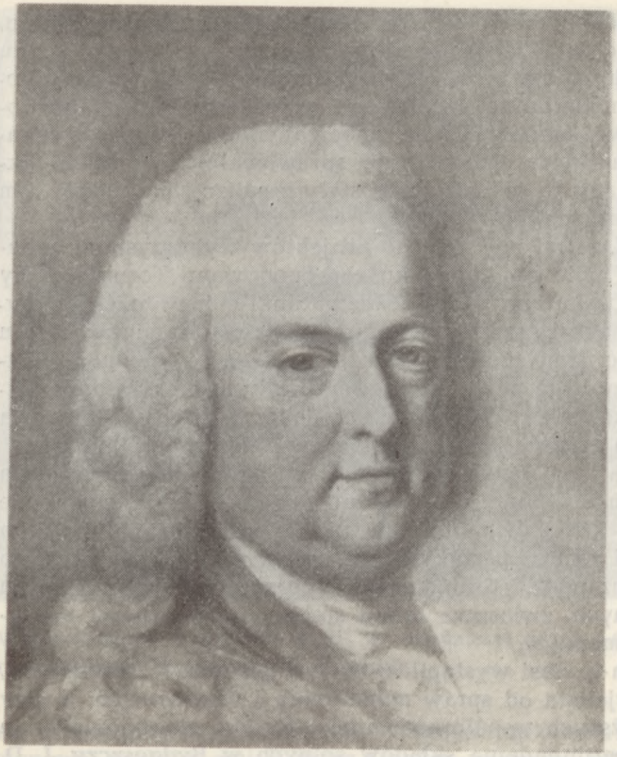

Henryk Brühl — pierwszy minister Augusta III (z pracy: A. Chyczewskiej, *Marcello Baciarelli)*

słał w połowie września 1761 r. do Torunia swego przyjaciela starostę kowalskiego gen. Michała Zboińskiego. Na trzech konferencjach, w których z ramienia rady uczestniczyli: burmistrzowie Ch. Klosmann i Kazimierz L. Schwerdtmann, oraz G. Giller i kamlarz Jan Giering układano projekty konwencji menniczej, którą miasto miałoby zawrzeć z podskarbim. Toruń pragnął, by umowa ta oznaczała stopę i walor poszczególnych gatunków monet oraz określała koszty bicia i zyski płynące z mennicy do kas miejskich. Miasto miało zachować swego mincerza i wardajna, ale zgodziło się, aby formalną kontrolę nad produkcją sprawował inspektor podporządkowany bezpośrednio Wesslowi. Podskarbi miałby zapewnić bitej w Toruniu monecie swobodny obieg w całym kraju.

Podczas rozmów nie zdołano dojść do porozumienia w sprawie ustalenia nowej stopy monetarnej. Propozycja M. Zboińskiego, by z grzywny srebra wybijać równowartość 80 złotych polskich nie została w Toruniu przychylnie przyjęta. Oznaczało to bowiem, że podskarbi planuje wprowadzenie tzw. stopy konwencyjnej obowiązującej m.in. w Au-

strii i większości państw niemieckich. Rada obawiała się, iż przy wysokiej cenie srebra, sprowadzanego z Holandii, lub Anglii, bicie pieniądza o tak dobrej stopie nie zapewni odpowiednich zysków. Ponadto w mieście chciano, by w Polsce obowiązywała raczej stopa zbliżona do prusko-brandenburskiej (około 84—85 zł. polskich z grzywny), gdyż ułatwiłoby to kontakty handlowe z królestwem pruskim i utrudniło odpływ dobrych pieniędzy z kraju. Ostatecznie starosta kowalski Zboiński wyjechał do Warszawy, aby przedstawić Wesslowi wyniki rokowań [8].

Aktywność podskarbiego zaniepokoiła Brühla. Obawiał on się, że kontrolę nad mennicą toruńską przejmie skarb koronny. 17 IX 1761 r. pierwszy minister skierował inspektora mennicy z Lipska Plossa i radcę wojennego Elsassera do rezydenta Torunia na dworze polskim Samuela Lutra Gereta. Urzędnicy sascy w rozmowie z toruńczykiem zdezawuowali projekty Wessla twierdząc, że proponowana przez niego stopa mennicza jest zbyt wysoka oraz, że nie jest on w stanie dostarczać odpowiednich ilości srebra. Ze swej strony oświadczyli, iż są gotowi podjąć się dostaw srebra i technicznie przygotować mennicę toruńską do bicia dużych ilości monet. Chcieli oni przy tym sprawować nadzór nad emisją pieniędzy, według ustalonej z podskarbim i Gdańskiem stopy menniczej. Toruń otrzymywałby od nich odpowiednio wysoki czynsz [9].

Wydaje się, iż te propozycje do pewnego stopnia odpowiadały radzie Torunia. Nie chciała ona wprawdzie wydzierżawiać swej mennicy, ale była gotowa zawiązać spółkę z Sasami. Istotnym czynnikiem, który o tym decydował była przypuszczalnie nadzieja, że z pomocą kupców lipskich uda się dostarczać do Torunia większe ilości srebra po stosunkowo niskich cenach.

Z końcem września 1761 r. Elsasser i Ploss przybyli do Torunia, aby zbadać stan mennicy i na miejscu omówić organizacyjne i techniczne aspekty projektowanego przedsięwzięcia. W wyniku rozmów nie podjęto jednak żadnych wiążących ustaleń. Sasi po obejrzeniu mennicy toruńskiej doszli do wniosku, iż jest ona zbyt mała, by bić w niej duże ilości pieniędzy i zachowywali wyraźną rezerwę. Spowodowana ona była również ich chęcią przeprowadzenia podobnych konsultacji menniczych z Gdańskiem. Także rada Torunia nie zamierzała podejmować ostatecznych decyzji, dopóki nie zostanie ustalona stopa mennicza. Tylko wtedy można by było ściśle obliczyć korzyści mające płynąć z bicia w mieście pieniędzy sasko-polskich. Uważała ona zresztą, że

---

[8] W. Konopczyński, op. cit., s. 297; ATor., 3357, s. 149, 136a: Ch. Klosmann do S. L. Gereta, Toruń 24 IX i 1 X 1761; s. 155: G. Feldner do S. L. Gereta, Toruń 27 IX 1761.

[9] ATor., 3357, s. 130: S. L. Geret do Ch. Klosmanna, Warszawa 17 IX 1761.

Teodor Wessel — podskarbi wielki koronny (z pracy: *Polska, jej dzieje i kultura*, t. 2)

proponowana wstępnie przez Sasów stopa mennicza, przy dość wysokiej cenie srebra spowoduje, że zysk będzie bardzo niewielki [10].

Elsasser i Ploss w październiku i listopadzie 1761 r. prowadzili jeszcze rozmowy z radą Gdańska na temat wykorzystania jej mennicy. Początkowo zanosiło się na zawarcie porozumienia, ale ostatecznie to nie nastąpiło. Gdańszczanie doszli prawdopodobnie do wniosku, że lepiej im się opłaci wykorzystywać mennicę wyłącznie dla własnych potrzeb. W tej sytuacji H. Brühl bezpośrednio po powrocie urzędników saskich do Warszawy uznał, że dalsze rokowania z Toruniem i Gdańskiem będą bezowocne i podjął decyzję o sekretnym biciu polskich monet w nieokupowanej części Saksonii [11].

[10] ATor., 3357, s. 143: G. Feldner do S. L. Gereta, Toruń 19 IX 1761; s. 153: Ch. Klosmann do S. L. Gereta, Toruń 27 IX 1761.

[11] W. Konopczyński, op. cit., s. 298.

Również T. Wessel nie sfinalizował rozmów prowadzonych przez M. Zboińskiego z radą Torunia. Główną przyczynę upatrywałbym w tym, że podskarbi gotów był wprawdzie zapewnić monetom bitym w Toruniu swobodny obieg w całej Polsce, ale nie miał on możliwości załatwienia tak podstawowych spraw jak: dostaw srebra i rozbudowy mennicy. Ponadto nie bardzo był skłonny do ponoszenia odpowiedniej części kosztów produkcji pieniądza. Trzeba również uwzględnić fakt, iż pierwszy krok w kierunku uporządkowania stosunków monetarnych w Rzeczypospolitej, czyli przeprowadzona przez Wessla w październiku 1761 r. redukcja monety spotkała się z niechętnym przyjęciem wśród społeczeństwa i przyczyniła podskarbiemu niemało trudności. W tej sytuacji nie chciał on otwarcie występować z projektami wykorzystania mennicy toruńskiej dla bicia polskiego pieniądza. Obawiał się, że Czartoryscy wykorzystają to dla oskarżenia go o zamiar bezprawnego, bo bez zgody sejmu, podjęcia działalności menniczej [12].

Tak więc w 1761 roku nie powiodły się dwie próby podjęcia w mennicy toruńskiej masowej produkcji pieniądza sasko-polskiego. Istotnych przyczyn niepowodzenia należy upatrywać w istniejącej wówczas w Polsce sytuacji politycznej. W warunkach ostrej walki stronnictwa dworsko-republikańskiego z „familią" Czartoryskich wszelkie plany zmierzające do uporządkowania panującego w Rzeczypospolitej chaosu monetarno-finansowego z góry skazane były na fiasko. Tymczasem rada Torunia gotowa była udostępnić mennicę dworowi lub skarbowi koronnemu tylko w razie trwałego, a przy tym korzystnego dla miasta, ustalenia głównych zasad polskiej polityki menniczej, a zwłaszcza stałej stopy i wzajemnego stosunku między poszczególnymi gatunkami monet. Jedynie wtedy można było bowiem dokonać kalkulacji wydatków i spodziewanych zysków, która wykazywałaby stopień opłacalności tego przedsięwzięcia.

Wydaje się ponadto, iż obie strony spodziewały się, że działalność mennicza im właśnie przyniesie większość korzyści. Wiązała się z tym sprawa skutecznej kontroli nad produkcją pieniędzy, którą każdy z kontrahentów chciał zachować przede wszystkim w swoich rękach.

Charakterystyczne jest, iż konkurencyjne starania o wykorzystanie mennicy toruńskiej podjęły niemal równocześnie dwie czołowe osobistości obozu dworskiego: H. Brühl i T. Wessel. Wynikałoby z tego, że pewne próby podejmowane u schyłku panowania Augusta III utworzenia wspólnego centrum dyspozycyjnego dla Polski i Saksonii nie przyniosły spodziewanych efektów. Odrębne posunięcia saskiego i pol-

[12] Ibidem, s. 222 n.; J. K. Hoensch, *Manipulacje walutowe Fryderyka II w okresie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765—1766*, Roczniki Historyczne, t. 39: 1973, s. 73 n.; ATor., 3357, s. 159: J. B. Steinhäuser do Ch. Klosmanna, Warszawa 12 X 1761.

skiego ministra, których łączyły przecież bliskie związki, można tłumaczyć odrębnymi celami jakie stawiali sobie w sprawach polityki wewnętrznej. Brühl dbać musiał przede wszystkim o interesy Saksoni zrujnowanej wojną. Inicjatywę Wessla wiązałbym natomiast z jego chęcią stopniowego uporządkowania stosunków monetarnych w Rzeczypospolitej. Szybko przekonał się on jednak, iż jest to zadanie znacznie trudniejsze niż mu się to początkowo mogło wydawać i przestał podejmować jakiekolwiek próby w tym kierunku.

Dodatkowym, niemniej ważnym czynnikiem, który zachęcał premiera i podskarbiego do rywalizacji o mennicę toruńską była nadzieja na ciągnięcie z tego przedsięwzięcia znacznych korzyści natury finansowej [13].

W Toruniu nie wiedziano, że Wessel w zasadzie definitywnie wycofał się z planów wykorzystania mennicy toruńskiej. Ze zniecierpliwieniem oczekiwano na odpowiedź podskarbiego, a gdy ta nie nadchodziła zwrócono się 10 IX 1762 r. do gen. M. Zboińskiego. Proszono go, by powiadomił radę o stanowisku Wessla w kwestii bicia w Toruniu monet przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb całego kraju [14].

Tymczasem sprawy mennicze, wobec zerwania 7 X 1762 r. kolejnego sejmu, były omawiane na zwołanej na koniec października radzie senatu. Okazało się że „familia" wysuwa pewne zastrzeżenia wobec niekontrolowanego przez władze Rzeczypospolitej wypuszczania własnych pieniędzy przez wielkie miasta Prus Królewskich. Także Wessel doszedł do wniosku, że Toruń, Gdańsk i Elbląg powinny bić tylko taką monetę jaka odpowiada Koronie i zażądał, aby przedstawiciele tych miast omówili kwestie monetarne z nim i podskarbim litewskim Jerzym Flemmingiem. Rada senatu uchwaliła więc, że podskarbi koronny ma czuwać nad tym, by pieniądz miast pruskich odpowiadał polskim normom z 1717 r. Toruń uznał, że jest to próba naruszenia jego przywilejów menniczych i stanął na stanowisku, że kwestie monetarne dotyczące Prus Królewskich mogą być załatwiane jedynie na sejmiku generalnym [15].

Doprowadziło to do pogorszenia stosunków rady Torunia z Wesslem, zwłaszcza, że miasto, bez porozumienia z nim, wypuściło nie wybijane dotychczas srebrne monety o sporym nominale sześciu groszy. Podskarbi uznał postępowanie toruńczyków za zbyt wyzywające i w grudniu 1762 r. wydał zakaz obiegu monet toruńskich, a zwłaszcza sześciogroszówek w Rzeczypospolitej. Przyczyniły się do tego także pierwsze

---

[13] J. K. Hoensch, op. cit., s. 76—77.

[14] ATor., I 47, s. 13: rada Torunia do M. Zboińskiego, 10 IX 1762.

[15] J. K. Hoensch, op. cit., s. 74; W. Konopczyński, op. cit., s. 293 n.; ATor., I 47, s. 59, 134: rada Torunia do S. L. Gereta, 24 X i 18 XII 1762.

ekspertyzy, z których wynikało, iż te sześciogroszówki charakteryzują się małą zawartością kruszcu i złym wykonaniem technicznym [16].

Niespodziewanie u schyłku 1762 r. wysoki urzędnik saski, tajny radca Saul, zapewne w porozumieniu z Brühlem, stwierdził w rozmowie z rezydentem toruńskim Geretem, że po przywidywanym zawarciu pokoju kończącego wojnę siedmioletnią kupcy lipscy na nowo będą dostarczać srebro do mennic saskich. Przy okazji mogliby się też podjąć dostaw do Torunia. Miasto mogłoby bić wtedy monetę w takiej ilości, by zaspokoić potrzeby całej Rzeczypospolitej. Zapewniłoby to Toruniowi odpowiednio wysoki zysk [17].

Wynikałoby z tego, że premier nie zrezygnował całkowicie z myśli wykorzystania mennicy toruńskiej. Mogło to wynikać z obaw, że mennice saskie będą musiały wybijać pieniądz z przeznaczeniem przede wszystkim dla zniszczonej Saksonii.

W tych okolicznościach S. L. Geret z początkiem stycznia 1763 r. zwrócił się z prośbą do Wessla, by zaaprobował przygotowany przez radę plan wykorzystania mennicy. Toruniowi chodziło niewątpliwie o polepszenie swych stosunków z podskarbim. Ten nie chciał jednak podejmować żadnych decyzji w sprawie ustalenia stałej stopy menniczej, co miało stanowić podstawę dla bicia w Toruniu większej ilości pieniędzy. Tłumaczył się, że kwestia ta będzie aktualna dopiero wtedy, gdy będą znane uchwały kongresu pokojowego i przyszłego nadzwyczajnego sejmu dotyczące stosunków monetarnych w Środkowej Europie i w Polsce.

Zmiana postawy Torunia wobec Wessla sprawiła, że jego stosunek do miasta wyraźnie się polepszył. Nie dał wprawdzie pozytywnej rezolucji w kwestii ewentualnego zwiększenia produkcji menniczej w Toruniu, odkładając tą sprawę na przyszłość, ale powtórna ekspertyza toruńskich sześciogroszówek wykazała, że są one lepsze od gdańskich i elbląskich. Podskarbi po cichu wyraził więc zgodę na przyjmowanie monet toruńskich przez skarb koronny [18].

Po zakończeniu wojny siedmioletniej gabinet saski nie wznowił starań o wykorzystanie mennicy toruńskiej. Napięta sytuacja polityczna w Rzeczypospolitej, w której Czartoryscy przygotowywali zamach stanu, nie zachęcała Sasów ani ich stronników do prób uporządkowania stosunków monetarnych i finansowych w Polsce.

Zadanie to podjął dopiero obóz „familii" po zwycięstwie odniesionym w 1764 r. Sejm konwokacyjny zdecydował się na przeprowadzenie kompleksowej reformy monetarnej i uruchomienie mennic. Sprawą

[16] Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, 107, s. 40: uniwersał T. Wessla, 20 XII 1762.

[17] ATor., 3357, s. 397: S. L. Geret do rady Torunia, Warszawa 30 XII 1762.

[18] ATor., 3358, s. 1: S. L. Geret do rady Torunia, Warszawa 6 I 1763; s. 538, 543: Ch. Klosmann do S. L. Gereta, Toruń 27 i 30 I 1763.

Samuel Luter Geret — rezydent Torunia na dworze królewskim, miedzioryt J. Chambarsa (fot. ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu)

tą energicznie zajął się nowy król Stanisław August Poniatowski. Podstawową trudność stanowił jednak brak centralnej mennicy państwowej i potrzebnych do niej maszyn i narzędzi menniczych. W tej sytuacji na dworze już we wrześniu 1764 r. zaczęto zastanawiać się nad wykorzystaniem czynnych mennic wielkich miast pruskich, a zwłaszcza toruńskiej. Było to nawiązanie do dawnych projektów Brühla i Wessla. Wznowienie tych planów wiązałbym z osobą Jana B. Steinhäusera, członka Komisji Skarbu Nadwornego, który jeszcze jako wysoki urzędnik sasko-polski był w nie wtajemniczony. Jako przyjaciel burmistrza Ch. Klosmanna i protektor Torunia zwrócił zapewne uwagę króla na możliwości bicia pieniądza polskiego w tym mieście [19].

[19] ATor., 3359: J. B. Steinhäuser do Ch. Klosmanna, Warszawa 8 i 22 X 1764; S. L. Geret do Ch. Klosmanna, Warszawa 20 IX 1764.

Dwór podjął wówczas pierwsze kroki zamawiając w Toruniu 5 000 monet koronacyjnych. Następnie zaczęto prowadzić wstępne rozmowy z władzami miejskimi w sprawie wydzierżawienia mennicy toruńskiej. W dniach 12—14 I 1765 r. przebywał w Toruniu członek komisji menniczej Aleksander Unruh. Rozmawiał on z Ch. Klosmannem i kamlarzem Natanaelem Prätoriusem oraz zapoznał się ze stanem technicznym mennicy. Zaproponował, aby miasto za odpowiednio wysokim czynszem wynajęło swą mennicę królowi i przedstawił plan bicia większej ilości monet wg stopy, która będzie obowiązywała w Polsce.

Rada w zasadzie gotowa była zaakceptować ten plan, choć wyrażała zastrzeżenia co do stosowania w Prusach Królewskich polskiej stopy menniczej. Obawiała się też, by dwór dysponując mennicą toruńską nie chciał później kwestionować praw menniczych Torunia [20]. Toruńczycy pragnęli więc zachować w swoich rękach kontrolę nad mennicą i mieć wpływ na tworzenie nowego polskiego systemu monetarnego.

Tymczasem, powstała 10 I 1765 r. komisja mennicza, na czele której stali kanclerze wielcy: litewski Michał Czartoryski i koronny Andrzej Zamoyski, aktywnie pracowała nad uruchomieniem mennic w Polsce. 29 I 1765 r. ustaliła ona, że do czasu utworzenia mennicy państwowej wydzierżawi się mennicę toruńską dla bicia w niej pieniądza srebrnego, a elbląską dla miedzianego. Równocześnie komisja nawiązała kontakty z żydowskim finansistą J. Baruchem, który gotów był podjąć się produkcji w Toruniu i Elblągu monety obiegowej.

1 II 1765 r. zakomunikowano rezydentom wielkich miast Prus Królewskich, iż dwór chce wykorzystać mennice toruńską i elbląską. Proszono ich jednocześnie, by rady udzieliły komisji informacji, jakie gatunki monet i o jakiej stopie powinny być produkowane, oraz jakie mają być warunki dzierżawy. Gwarantowano przy tym miastom prawo do wybijania w swych mennicach pewnej ilości pieniądza dla zaspokojenia własnych potrzeb [21].

Bliższych wyjaśnień w tych kwestiach udzielił komisji menniczej w imieniu Torunia wardajn miejski Szymon Brückmann, który w tym celu przybył w połowie lutego do Warszawy. Odbył on rozmowy z członkiem komisji Augustem Moszyńskim i przedstawił mu projekt umowy o dzierżawie mennicy. Na mocy tego kontraktu dzierżawca byłby zobowiązany dostarczać srebro, utrzymywać na swój koszt personel mennicy i przeprowadzać niezbędne remonty budynku i maszyn. Pracownicy mennicy mieliby opłacać wszelkie podatki na rzecz

[20] ATor., 3361: Ch. Klosmann do S. L. Gereta, Toruń 13 I 1765; K. Plage, *Okres Stanisława Augusta w historyi numizmatyki polskiej*, Kraków 1913, s. 5.

[21] Biblioteka i Archiwum Czartoryskich w Krakowie (dalej cyt.: BCzart.), 740, s. 16—17: protokół komisji menniczej, 1 II 1765; K. Plage, op. cit., s. 20.

Sześciogroszówka toruńska z 1762 r., awers i rewers (fot. ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu)

miasta. Nie mogliby oni trudnić się handlem i rzemiosłem, a w razie gdyby popełnili przestępstwa kryminalne, lub prowadzili spory z mieszczanami mieliby podlegać jurysdykcji miejskiej. Toruń w zamian za udostępnienie mennicy otrzymywałby 1% zysku od wybijanej tu monety srebrnej, a 2% od miedzianej. W mieście liczono, że wyniesie to około 20 000 zł polskich rocznie.

Komisja mennicza zaaprobowała w zasadzie te warunki, nie godząc się jednak na tak wysoki czynsz. Proponowała ze swej strony stałą opłatę 3000 zł polskich, a ponadto miasto miałoby prawo bić po cenie kosztów własnych monety o równowartości 10 000 talarów, mające obieg w całej Polsce. Zwracała również uwagę, że mennica toruńska jest mała i dobrze byłoby ją powiększyć o sąsiednie budynki [22].

W końcu lutego 1765 r. rada przekonsultowała propozycje komisji menniczej z ławą i trzecim ordynkiem i zażądała, by czynsz dzierżawny został podwyższony do 12 000 zł polskich. Domagała się także zapewnienia odszkodowań za ewentualne szkody oraz aby straż nad mennicą sprawowali żołnierze miejscy, opłacani jednak ze skarbu królewskiego. Wysunięto również postulat, by produkowano w Toruniu dotychczas używane w Prusach Królewskich gatunki monet i to o stopie równej brandenburskopruskiej. Sprawująca faktyczną władzę w mieście elita protestanckiego mieszczaństwa chciała więc wyciągnąć możliwie duże zyski z dzierżawy mennicy, przy czym starała się zachować nad nią kontrolę.

[22] BCzart., 740, s. 26—30: protokół komisji menniczej, 22 II 1765.

Komisja mennicza widząc, że rokowania przeciągają się i że trudno spodziewać się, by wkrótce można było wykorzystać mennice miast pruskich podjęła działalność zmierzająca do próbnego uruchomienia choćby małej mennicy w Warszawie. Podpisała ona kontrakt z J. Baruchem, który zobowiązał się wybić w stolicy pewną ilość drobnych monet miedzianych [23]. Komisja zdawała sobie jednak sprawę, iż przyszłą mennicę warszawską trzeba będzie dopiero urządzić i nie zamierzała na razie rezygnować z wydzierżawienia mennicy toruńskiej. 8 i 9 III 1765 r. rozpatrywała zmodyfikowane propozycje Torunia. Zgodziła się podwyższyć czynsz, ale tylko do wysokości 6000 zł polskich, jak również wypłacać odszkodowania za ewentualne szkody w budynku i sprzęcie. Zdecydowanie stała natomiast na stanowisku, iż osłonę mennicy powinni stanowić żołnierze koronni [24].

Rada zaaprobowała wysokość opłaty dzierżawnej, ale postawiła warunek, że będzie ona dotyczyć tylko budynku mennicy, a nie urządzeń technicznych, które zostaną wydzierżawione osobno. Nie wyraziła jednak zgody na stacjonowanie w Toruniu żołnierzy polskich i upierała się, by straż nad mennicą pełniła milicja miejska. Niewątpliwie w Toruniu obawiano się pobytu w mieście nawet nieznacznego garnizonu koronnego. Uważano, że naruszyłoby to uprawnienia miasta i mogłoby doprowadzić do silniejszego niż to było dotychczas uzależnienia rady od władz centralnych. Toruńczycy prosili ponadto komisję menniczą, by dostarczono miastu srebra po cenie kosztów własnych na bicie monet wartości 30 000 zł polskich, oraz by przysłano do Torunia pełnomocnika komisji, który na miejscu przeprowadziłby ostateczne rozmowy i sfinalizował zawarcie kontraktu.

22 III 1765 r. komisja mennicza znowu obradowała nad odpowiedzią Torunia. Zgodziła się, acz niechętnie, by osłonę mennicy powierzyć żołnierzom toruńskim. Ze zdziwieniem przyjęła natomiast żądanie rady opłacania dodatkowego czynszu za urządzenia mennicze i odniosła się do tego postulatu negatywnie. Komisja uznała, że będzie najlepiej, jeśli któryś z jej członków (miano na myśli A. Unruha, który dobrze znał stan mennicy toruńskiej) uda się do Torunia, by na miejscu omówić wszystkie sporne sprawy i ostatecznie podpisać umowę [25].

Prawie dwumiesięczne rokowania centralnych władz polskich z radą Torunia nie dały spodziewanych rezultatów. Poszczególni członkowie komisji menniczej byli rozczarowani postawą Torunia wysuwającego coraz to nowe warunki, co przewlekało rozmowy i hamująco mogło wpłynąć na przygotowanie reformy monetarnej. Otwarcie wyraził to

[23] BCzart., 740, s. 35 n.: protokół komisji menniczej, 8 III 1765; ATor., 3361: G. Feldner do S. L. Gereta, Toruń 3 III 1765; K. Plage, op. cit., s. 21—23.

[24] BCzart., 740, s. 39 n.: protokół komisji menniczej, 15 III 1765.

[25] BCzart., 740, s. 45—46: protokół komisji menniczej, 22 III 1765.

A. Moszyński, który w prywatnej rozmowie z Geretem żałował, że komisja zaangażowała się tak dalece w nieprzynoszące wyników rokowania z Toruniem.

Nie wpłynęło to jednak na zmianę stanowiska rady, która nadal upierała się przy swoich żądaniach zwiększenia czynszu. Postanowiła ona czekać na przybycie do Torunia A. Unruha. Władze miejskie zdając sobie sprawę, że komisja mennicza jest w przymusowej sytuacji, gdyż nie dysponuje własną mennicą postanowiły nie ustępować. Początkowo mogło się wydawać, że postawa ta przyniesie pożądane skutki zwłaszcza, że usiłowania J. Barucha podjęcia próbnej działalności menniczej w Warszawie nie dawały żadnych efektów. W końcu marca 1765 r. A. Moszyński milcząco zaakceptował warunki toruńskie i zapowiedział, że do Torunia przyjedzie w niedługim czasie A. Unruh w celu podpisania kontraktu [26].

Sześciogroszówka toruńska z 1765 r., awers i rewers, (fot. ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu)

Unruh przybył tymczasem z Drezna do Warszawy i 1 IV 1765 r. przedstawił komisji menniczej projekt saskiego bankiera Boltzy, który gotów był bić w Polsce duże ilości monety. Stanisław August i komisja mennicza dali się przekonać, że będzie to przedsięwzięcie korzystne dla kraju i 5 IV 1765 r. podpisali wstępne porozumienie z Boltzą. W tej sytuacji prawdopodobnie właśnie Unruh, zdający sobie sprawę z małych zdolności produkcyjnych mennicy toruńskiej, wpływał na komisję, by utworzyła dużą mennicę państwową w Warsza-

[26] ATor., 3360; S. L. Geret do rady Torunia, Warszawa 25 III i 1 IV 1765; 3361: G. Feldner do S. L. Gereta, Toruń 28 III 1765.

wie, którą następnie wydzierżawiłby Boltza. Komisja powoli przychylała się do tego rozwiązania. W połowie kwietnia zamierzała jeszcze bić monetę zarówno w Toruniu, jak i w stolicy. W końcu tego miesiąca podjęła jednak definitywną decyzję o założeniu centralnej mennicy w Warszawie i zerwaniu rozmów o dzierżawę mennicy toruńskiej [27].

Jednym z czynników, który wpłynął na rezygnację z wykorzystania mennicy w Toruniu, było niewątpliwie pojawienie się kandydatów na dzierżawców mennicy, którzy nie mieli zamiaru dzielić się zyskami z wielkimi miastami Prus Królewskich. Ze swej strony zapewniali oni przy tym techniczno-finansowe możliwości uruchomienia mennicy warszawskiej [28]. Stwarzało to komisji menniczej realne perspektywy uniezależnienia się od monopolu mennic miast pruskich.

Głównym powodem zerwania rokowań o dzierżawę mennicy toruńskiej były, moim zdaniem, wymogi polskiej polityki wewnętrznej. Dwór wraz z „familią" zmierzał wówczas do stopniowej centralizacji państwa i likwidacji tendencji partykularnych. Tymczasem ulokowanie mennicy państwowej w Toruniu, w sytuacji, gdy miasto upierało się przy swoich żądaniach i ostro sprzeciwiało się polityce unifikacyjnej mogło nasuwać obawy, iż w pewnym momencie kontrola nad produkcją menniczą może się wymknąć z rąk władz Rzeczypospolitej [29]. Stanowiłoby to poważne zagrożenie dla realizacji programu centralizacji.

Komisja mennicza obawiała się wówczas, do pewnego stopnia słusznie, że Toruń, Gdańsk i Elbląg mogą odrzucić przyszłą polską stopę menniczą i zastanawiała się jak będzie można zmusić te miasta do zaakceptowania nowych stosunków monetarnych.

W tych okolicznościach pojawienie się w kwietniu 1765 r. możliwości podjęcia na dużą skalę działalności menniczej w Warszawie ułatwiało dworowi podjęcie ostatecznych rozwiązań. Prawdopodobnie przywódcy „familii", kanclerze M. Czartoryski i A. Zamoyski, skłonili komisję menniczą, na czele której stali, do podjęcia formalnej decyzji o utworzeniu mennicy państwowej w Warszawie i rezygnacji z usług menniczych Torunia.

Komisja mennicza za radą A. Unruha postanowiła jednak podjąć pró-

---

[27] BCzart., 740, s. 59 n.: protokół komisji menniczej, 16—27 IV 1765; ATor., 3360: S. L. Ceret do Ch. Klosmanna, Warszawa 18 IV 1765.

[28] Na ten powód odstąpienia komisji menniczej od zamiaru wykorzystania mennicy toruńskiej zwrócił uwagę M. Drozdowski, *W sprawie reformy monetarnej w początkach panowania Stanisława Augusta*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, t. 35: 1974, s. 80.

[29] O dążeniach wielkich miast Prus Królewskich do zachowania swej autonomii menniczej por.: J. K. Hoensch, op. cit., s. 80; J. Dygdała, *Wielkie miasta Prus Królewskich wobec reformy menniczej z lat 1765—1766*, Zapiski Historyczne t. 41: 1976, z. 3, s. 108 n.

bę wykorzystania w specyficzny sposób potencjału produkcyjnego mennicy toruńskiej. Otóż 28 IV 1765 r. Unruh oficjalnie zaproponował Geretowi, by przenieść sprzęt menniczy i fachowców z Torunia do Warszawy na okres trzech lat. Miasto otrzymałoby w zamian po 3000 zł polskich rocznie i miałoby prawo wybijać w mennicy warszawskiej po 30 000 zł, płacąc tylko za srebro użyte do produkcji. Plan przedstawiony przez Unruha wynikał z konieczności zainstalowania w mennicy warszawskiej odpowiedniego sprzętu oraz zatrudnienia sił fachowych, o które było trudno w Polsce. Poza tym przeniesienie mennicy toruńskiej do Warszawy zmniejszyłoby produkcję menniczą miast pruskich, a komisja mennicza obawiała się, że moneta tych miast może wypierać z rynku lepszy pieniądz polski [30].

W Toruniu uznano propozycje Unruha za niemożliwe do przyjęcia i zdecydowano się wycofać z rozmów z komisją menniczą. Uważano, iż w tak zmienionej sytuacji, wobec widocznych starań dworu o ujednolicenie monety, zawarcie jakiegokolwiek kontraktu o dzierżawę czy przeniesienie mennicy przyniosłoby Toruniowi znacznie więcej kłopotów niż korzyści [31].

Takie stanowisko rady było całkowicie zrozumiałe. Akceptacja projektów Unruha równoznaczna byłaby z wyrażeniem zgody na faktyczną likwidację mennicy toruńskiej. Proponowany przez komisję menniczą czynsz i możliwość bicia w Warszawie pewnej ilości własnych pieniędzy nie mogły w opinii mieszczańskiej zrównoważyć negatywnych skutków tego kroku. Istotne byłyby tu nie tyle ewentualne straty finansowe Torunia, ile świadomość, że doszłoby wówczas do utraty praw menniczych. A te uważane były za jeden z podstawowych elementów autonomii miasta.

Podjęcie decyzji o utworzeniu mennicy państwowej w Warszawie nie oznaczało, że zupełnie zniknęły plany wykorzystania mennicy toruńskiej. Powrócono do nich w grudniu 1766 r. Związane to było z ostatecznym zatwierdzeniem przez sejm waloru i kursu nowej monety i przygotowaniami do bicia większej ilości polskich pieniędzy. Komisja mennicza obawiała się trudności z rozprowadzeniem tej monety w Prusach Królewskich i skupem srebra w tej prowincji dla mennicy warszawskiej. Dlatego też 13 XII 1766 r. zaproponowała ona Geretowi, by rada toruńska wydzierżawiła swą mennicę dworowi na warunkach zgodnych z projektowanym w 1765 roku kontraktem. W Toruniu miałby być bity pieniądz pod herbem miasta, ale o jednakowym kursie z monetą polską. W Warszawie przypuszczano, że taki pieniądz będzie

[30] BCzart., 740, s. 63 n.: protokół komisji menniczej, 23 i 27 IV 1765; ATor., 3360: S. L. Geret do rady Torunia, Warszawa 29 IV 1765; K. Plage, op. cit., s. 27.

[31] ATor., 3361: Ch. Klosmann do S. L. Gereta, Toruń 9 i 12 V 1765; I 48, s. 242: rada Torunia do S. L. Gereta, 30 V 1765.

się cieszył zaufaniem w Prusach Królewskich. Marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski i kanclerz wielki koronny Andrzej Zamoyski mieli jednak poważne zastrzeżenia wobec tego projektu. Bali się oni fałszowania monety i nie chcieli dopuścić do obiegu w Polsce podwójnego pieniądza. Skłonili też króla do odłożenia ostatecznej decyzji w tej sprawie [32].

Tymczasem rada Torunia zaniepokojona ingerencją władz centralnych Rzeczypospolitej w sprawy mennicze miast pruskich udzieliła komisji odpowiedzi wymijającej. Tłumaczyła się, że nie może podjąć decyzji, gdyż kwestia ta należy do kompetencji sejmiku generalnego [33]. Władze Torunia widząc zagrożenie swych praw menniczych odrzuciły więc propozycję komisji menniczej.

Starania o przekształcenie lokalnej mennicy toruńskiej w duży ośrodek produkcji monety dla całego kraju zachodziły w ściśle określonej sytuacji. Powodzenie podejmowanych w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku prób uporządkowania stosunków monetarnych zależało bowiem m.in. od wypuszczenia dużej ilości pełnowartościowego pieniądza. Brak mennic państwowych zmuszał dwór i władze Rzeczypospolitej do szukania rozwiązań połowicznych. Wydawało się, że takowym będzie wykorzystanie dla potrzeb państwa czynnej wówczas mennicy toruńskiej. Projekt ten uchodził za możliwy do realizacji, zwłaszcza że to Toruń spodziewając się znacznych zysków wystąpił z tą inicjatywą. Ostatecznie jednak plany te spełzły na niczym.

Władze centralne nie mogły dojść bowiem do porozumienia z Toruniem w kwestii ustalenia warunków dzierżawy mennicy. Do tego niepowodzenia w znacznej mierze przyczyniła się postawa rady Torunia, wysuwającej wygórowane pretensje finansowe oraz pragnącej zapewnić sobie częściową przynajmniej kontrolę nad mennicą, jak również zabezpieczyć prawa mennicze miasta. W tej sytuacji ośrodki kierownicze Rzeczypospolitej zdecydowały się zrezygnować z rozwiązań tymczasowych na rzecz oparcia reformy monetarnej na stałej podstawie — działalności centralnej mennicy państwowej w Warszawie. Rezygnacja z wykorzystania mennicy toruńskiej była niewątpliwie posunięciem słusznym. Pozwoliła bowiem prowadzić od 1766 r. jednolitą politykę menniczą na obszarze całego kraju, niezależnie od prób Gdańska i Torunia zachowania na terytorium Prus Królewskich odmiennych niż w reszcie państwa stosunków monetarnych.

Trzeba ponadto stwierdzić, iż mennica toruńska z racji swej stosunkowo niewielkiej zdolności produkcyjnej w rzeczywistości nie byłaby w stanie pełnić funkcji mennicy państwowej. Mogła być ona co naj-

---

[32] BCzart., 740, s. 201 n.: protokół komisji menniczej, 12 XII 1766; 653, s. 549: protokół konferencji króla z ministrami, 14 XII 1766.

[33] ATor., III 36, s. 379: reces trzeciego ordynku Torunia, 19 XII 1766; 3364: S. L. Geret do rady Torunia, Warszawa 1 I 1767.

wyżej mennicą pomocniczą, bijącą określoną ilość niektórych gatunków monet, których ze względów techniczno-ekonomicznych, czy politycznych nie opłacałoby się produkować w mennicy centralnej. Przekształcenie mennicy toruńskiej w państwową wymagałoby kapitałochłonnych inwestycji. Stawiałoby to pod znakiem zapytania opłacalność całego przedsięwzięcia. W sytuacji, gdy przystosowanie mennicy toruńskiej do bicia dużych ilości monet pociągnęłoby za sobą znaczne nakłady, lepiej było wyasygnować odpowiednie sumy na założenie mennicy centralnej w Warszawie.

Jakub Kazimierz Rubinkowski założyciel i pierwszy właściciel Rubinkowa

Kazimierz Maliszewski

W historii osiemnastowiecznego Torunia nieprzeciętną rolę odegrała dosyć osobliwa i barwna postać Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego, poczmistrza, rajcy i burgrabiego toruńskiego. Niestety jego osoba nie znalazła szerszego oddźwięku w literaturze historycznej. Dopiero po wojnie, po raz pierwszy, krótki rys jego życia przedstawiła zasłużona bibliotekarka Książnicy Miejskiej Janina Przybyłowa [1]. W następnych latach zwrócono uwagę jedynie na niektóre aspekty działalności Rubinkowskiego. A. Śnieżko w popularnej publikacji z okazji millenium państwa polskiego uwypuklił jego rolę jako pierwszego polskiego poczmistrza w Toruniu [2]. Niedawno ukazało się cenne studium toruńskiego historyka sztuki Z. Kruszelnickiego, w którym dosyć obszernie została przedstawiona działalność fundacyjno-restauratorska Rubinkowskiego na tle klimatu ideologicznego i kulturalnego epoki [3]. Nadal jednak nie mamy opracowania, które w sposób całościowy ujmowałoby życie i działalność tej ciekawej i zasłużonej dla Torunia postaci. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji osoba Rubinkowskiego jest mało znana mieszkańcom miasta, chociaż istnieje ulica jego imienia i na naszych oczach powstaje Rubinkowo — wielka nowoczesna dzielnica, związana również z jego nazwiskiem. Dlatego, zanim zostanie opracowana biografia Rubinkowskiego, warto przynajmniej przybliżyć go czytelnikom w oparciu o nieznane w dotychczasowej literaturze materiały źródłowe [4].

---

[1] J. Przybyłowa, *Jakub Kazimierz Rubinkowski poczmistrz i radny miasta Torunia z epoki saskiej autor „Janiny"*, Toruń 1949.

[2] A. Śnieżko, *Pierwszy polski poczmistrz w Toruniu*, Problemy, R. 22, nr 8 (245), Warszawa 1966, s. 483—493.

[3] Z. Kruszelnicki, *Historyzm w sztuce Torunia XVIII w.*, Teka Komisji Historii Sztuki, t. 5, TNT, Warszawa—Poznań 1972, s. 5—95

[4] Życie i wielopłaszczyznowa działalność Rubinkowskiego stanie się przedmiotem rozprawy doktorskiej, którą przygotowuję pod kierunkiem prof. dra hab. Jerzego Wojtowicza w Zakładzie Historii Polski i Powszechnej XVI—XVIII w. Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu. W dotychczasowych poszukiwaniach źródłowych udało mi się odnaleźć wiele różnorodnych materiałów związanych z tą postacią i to nie tylko w archiwach toruń-

Jakub Kazimierz Rubinkowski miał burzliwą i bohaterską młodość. Urodził się 1 maja 1668 roku w Szaflarach koło Nowego Targu jako syn Wojciecha Rubinkowskiego i Katarzyny z domu Niegoszowskich [5]. Nie wiemy jednak, z jakiego środowiska pochodzili jego rodzice, chociaż sam mienił się być szlachcicem i reprezentował mentalność typowo sarmacką. Wkrótce 15-letni młodzieniec stał się uczestnikiem ważnych wydarzeń historycznych, gdy u boku swego ojca wziął w 1683 r. udział w wyprawie wiedeńskiej króla Jana III Sobieskiego. Niedługo potem widzimy go na dworze królewskim, gdzie, jak sam później wspomina, przebywał „iako przez lat trzynaście przytomny Pańskiego boku dworzanin". Wiktoria wiedeńska i osobowość Jana III Sobieskiego — króla sarmaty, osławionego zwycięzcy i obrońcy wiary katolickiej, wywarła niezatarte wrażenie na młodym Rubinkowskim, który przez całe życie zachował niekłamany i szczery kult dla tej postaci, a w okresie starości napisał poemat sławiący życie i czyny wojenne Jana III [6]. Ponadto jako sekretarz króla, obracając się w kręgach dworskich i magnackich, zdobywał szerokie stosunki i znajomości. Uczestnictwo w wyprawie wiedeńskiej i lata spędzone na dworze królewskim miały więc zasadniczy wpływ na dalsze koleje jego życia.

Rubinkowski szybko zdobywa kolejny awans, obejmując funkcję komisarza celnego. Był też superintendentem na Podlasiu, a później król Jan III nadał mu w administrację komory pruskie. W 1696 roku były sekretarz królewski przybywa do Torunia i obejmuje posadę komisarza ceł komory dybowskiej. Jednocześnie w tymże roku nabywa obywatelstwo miejskie, wpisany na listę obywateli-przybyszów jako kupiec. W ten sposób rozpoczął się, trwający ponad pół wieku, toruński okres życia Rubinkowskiego. Jego osoba nierozłącznie związała się z dziejami Torunia w pierwszej połowie XVIII stulecia. W momencie

---

skich (Wojewódzkim Archiwum Państwowym i Książnicy Miejskiej) ale także w bibliotekach — Narodowej w Warszawie, Zielińskich w Płocku i Czartoryskich w Krakowie.

[5] Niezwykle cenne archiwum rodzinne Rubinkowskiego znajduje się w zbiorach Towarzystwa Naukowego w Płocku (sygn. R. 10). Jest to typowe sarmackie „silva rerum" z wyraźnym przeznaczeniem „pro memoria posteritati ubogiego Domku mego informacye dla Familyi pozostałey". Pełny tytuł „Domus Rubinkowsciana seu liber domesticus, continens in se monumenta regnum literas eorumque varia privilegia aliasque res domui accomdas 1733" (Dom Rubinkowskiego albo książka o nim, zawierająca w sobie pamiątki, listy królewskie, różne ich przywileje jak również inne sprawy należące do domu). Dalej cytuję skrót — „Domus Rubinkowsciana".

[6] J. K. Rubinkowski, *Janina zwycięzkich tryumfów dziełami i heroicznym męstwem Jana III króla polskiego na Marsowym Polu nayiaśnieyszy, po przełamaney otomańskiey y tatarskiey potencyi nieśmiertelnym wiekom do druku podany*, Poznań 1739.

przybycia komisarza celnego gród Kopernika był miastem zamożnym i ustabilizowanym, w którym panowała żywa atmosfera kulturalna i umysłowa [7]. Jednak już wkrótce dane było Rubinkowskiemu przeżywać wraz z innymi mieszkańcami Torunia okres klęsk wojennych i żywiołowych, jakie nawiedziły miasto w latach 1703—1710.

Charakterystyczna była szybka adaptacja dawnego sekretarza królewskiego w nowym dla niego środowisku toruńskim. Wychowany w szlacheckim kręgu kulturowym i uformowany przez ideologię sarmacką, Rubinkowski okazał się jednak bardzo trzeźwym i konkretnym człowiekiem, który zdawał sobie sprawę, że jedyną drogą wejścia w kręgi patrycjatu toruńskiego było zdobycie silnej pozycji ekonomicznej. Jedną z form powiększenia fortuny mogło być bogate małżeństwo. 22 I 1700 r. Rubinkowski ożenił się z zamożną mieszczanką z Gdańska Florentyną Elżbietą von Kreckin, z rodziny luterańskiej. Młoda żona umarła wkrótce po ślubie. Rubinkowski jeszcze pod koniec tego roku ponownie ożenił się, tym razem z rodowitą mieszczanką toruńską Katarzyną Gęzą, córką Albrechta Gęzy, rzemieślnika, szmuklerza, czyli obywatela miejskiego drugiej kategorii. Z małżeństwa tego urodziło się czworo dzieci, trzy córki — Konkordia, Kunegunda i Bibianna oraz jeden syn — Jan Karol [8]. Wkrótce Rubinkowscy zamieszkali w dużej i okazałej kamienicy przy ulicy Żeglarskiej naprzeciw kościoła św. Jana [9]. Jednocześnie poza murami miasta Rubinkowski kupił grunt, który stał się zaczątkiem folwarku, a później wsi Rubinkowo.

Były sekretarz królewski w niedługim też czasie znajduje otoczenie nowych znajomych i przyjaciół. Nawiązuje znajomości z reprezentantami środowiska kupieckiego i elity rządzącej nie tylko w Toruniu, ale i w Gdańsku, wykazując w tych kontaktach dużą tolerancję i elastyczność. Często występuje w roli ojca chrzestnego oraz jest zapraszany na uroczystości weselne. Np. w 1702 r. pojechał do Gdańska, by wziąć udział w akcie ślubnym Jakuba Henryka Zernekego, słynnego później historyka protestanckiego, z Konkordią Stannicke, mieszczanką gdańską [10]. Rubinkowski stał się osobą cenioną w kręgach mie-

---

[7] Por. S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1611—1817. Studium z dziejów nauki i oświaty*, Poznań—Toruń 1973, s. 30—32.

[8] W Książnicy Miejskiej znajduje się sporo utworów panegirycznych, które zawierają dużo informacji o życiu rodzinnym Rubinkowskiego. Por. także „Domus Rubinkowsciana".

[9] Aktualnie kamienica ta, znajdująca się na ulicy Żeglarskiej pod numerem 11, poddawana jest pracom konserwatorskim i restauracyjnym.

[10] J. Serczyk, *Kronikarz toruński Jakub Henryk Zerneke i jego warsztat historyczny* [w:] *Księga Pamiątkowa Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1875—1975)*, Warszawa—Poznań—Toruń 1975, s. 111.

Portret Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego (reprodukcja obrazu z bazyliki św. Jana w Toruniu zamieszczona w pracy S. Wałęgi *Dzieje polityczne Torunia*, Toruń 1933)

szczaństwa toruńskiego, a jego dom przekształcił się w ośrodek spotkań towarzyskich, w czasie których odbywały się huczne i wesołe biesiady.

Dawny dworzanin Jana III, obecnie obywatel miasta Torunia, nie traci protekcji nowego króla Augusta II, od którego otrzymuje szereg różnych przywilejów [11]. Właśnie fawor królewski wynosi go w 1715 r. na zaszczytne, a jednocześnie lukratywne stanowisko poczmistrza kró-

[11] Por. korespondencję królewską z Rubinkowskim, zachowaną w „Domus Rubinkowsciana" i w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Toruniu (dalej cytuję — WAP).

lewskiego w Toruniu. Wówczas rola poczty była o wiele szersza niż współcześnie. Służyła ona nie tylko przewożeniu przesyłek pocztowych, ale była też stałym środkiem komunikacyjnym. Do czasu rozpowszechnienia się „dróg żelaznych" — drogi pocztowe wraz z całą organizacją pocztową stanowiły system łączności przewożący również osoby [12]. Będąc kierownikiem poczty królewskiej, Rubinkowski posiadał monopol informacyjny w Toruniu, który potrafił umiejętnie wykorzystać. Wkrótce zaczął redagować gazety pisane, które przesyłał do wielu znanych osobistości w kraju, głównie przedstawicieli dworu i magnaterii, m.in. do hetmanowej wielkiej koronnej Elżbiety Sieniawskiej i kanclerza Krzysztofa Szembeka [13]. Dzięki swej działalności informacyjnej poczmistrz toruński spełniał rolę łącznika między Toruniem, a Rzeczypospolitą. Stał się głównym informatorem z terenu Prus Królewskich, a stworzona przez niego redakcja gazet pisanych w Toruniu uważana była za jeden z najważniejszych po Warszawie ośrodków prasy pisanej w kraju. Ponadto utrzymując wielostronne kontakty z ośrodkiem dworskim i kręgami magnackimi, Rubinkowski zabiegał o protekcję również w swoich sprawach osobistych [14].

Punktem przełomowym w toruńskim okresie życia Rubinkowskiego stały się słynne wydarzenia w 1724 r. Narastające animozje religijne między ludnością protestancką, a katolicką doprowadziły do tzw. tumultu toruńskiego [15]. Krwawy wyrok królewski, skazujący na śmierć 9 protestanckich rajców wywołał ostrą reakcję głównie ze strony państw protestanckich — Prus i Rosji. Sprawa toruńska nabrała międzynarodowego rozgłosu. Nas jednak interesują konsekwencje tych wydarzeń na gruncie toruńskim i dla samego Rubinkowskiego. Otóż na mocy dekretu królewskiego wszedł on do rady miejskiej jako jeden z 4 katolickich radnych [16]. Objęcie funkcji rajcy w 1724 r. przez Rubinkowskiego było ostatecznym i formalnym niejako potwierdze-

---

[12] L. Zimowski, *Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich*, Warszawa 1972.

[13] Bogaty zbiór gazet pisanych przez poczmistrza toruńskiego dla Sieniawskiej znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie.

[14] Por. obfitą korespondencję Rubinkowskiego do Szembeka i Sieniawskiej w zbiorach krakowskich oraz listy do biskupa Józefa Andrzeja Załuskiego w Bibliotece Narodowej i do księżny Anny Radziwiłłowej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Całość korespondencji poczmistrza toruńskiego do różnych osobistości w Rzeczypospolitej obejmuje około 300 listów.

[15] Istnieje obszerna literatura na ten temat. Por. ostatnio S. Salmonowicz, *O problematyce politycznej i prawnej tzw. tumultu toruńskiego z 1724 r.* Czasopismo Prawno-Historyczne, T. 24, 1972, z. 1, s. 223—237.

[16] Por. S. Wałęga, *Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej (1724—1793)*, Toruń 1933, s. 5.

niem jego wejścia do patrycjatu toruńskiego, co z ekonomicznego punktu widzenia było faktem dokonanym od dawna. Od tej pory występuje on zdecydowanie jako „primus catholicus" w Toruniu, obrońca dekretu królewskiego. Ideą przewodnią całej jego działalności toruńskiej aż do końca życia było ostentacyjne podkreślanie, na każdym niemal kroku, łączności Torunia z centralnym królewskim ośrodkiem Rzeczypospolitej. Idea ta tym bardziej ożywiała Rubinkowskiego i dodawała impulsu jego aktywności, im silniej po 1724 r. wzrastały tendencje separatystyczne protestanckiej rady miejskiej. Dlatego, od samego początku, na posiedzeniach magistratu walczy o przywileje dla katolików mieszkańców Torunia. Domaga się, by protokoły rady były pisane nie tylko po niemiecku, ale i po polsku. Dąży do wykonania w pełni postanowień dekretu toruńskiego, żądając m.in., aby burmistrzem wybrano katolika [17]. Rubinkowski był także głównym promotorem wystawienia w 1730 r. ekspiacyjnej kolumny ku czci Matki Boskiej, koło kościoła św. Jana, na pamiątkę wydarzeń tumultu toruńskiego [18]. Apogeum działalności publicznej Rubinkowskiego w Toruniu stanowiło objęcie przez niego zaszczytnej i ważnej funkcji burgrabiego królewskiego w 1731 r. Reprezentując władzę króla, burgrabia miał pierwsze miejsce w radzie. Jednak Rubinkowski piastował ten urząd tylko przez rok.

Tymczasem, zaangażowany w sprawy publiczne, burgrabia królewski miał ciężkie przeżycia rodzinne, gdyż umiera mu kolejno troje dorastających dzieci — córka Konkordia, krótko przed ślubem, jedyny 22-letni syn Jan Karol, świeżo upieczony absolwent Akademii Krakowskiej i druga dorosła córka Kunegunda. Nieszczęścia te budzą zrozumiałe współczucie wśród przyjaciół i znajomych Rubinkowskiego [19]. On sam znajduje w pewnym sensie ukojenie w przyozdabianiu kościołów toruńskich licznymi fundacjami. W świetle najnowszych badań działalność fundacyjno-restauratorska Rubinkowskiego w Toruniu rysuje się niezwykle bogato [20]. Łącznie, dzięki niemu, powstało około 20 obiektów, m.in. 5 portretów domniemanych przez fundatora założycieli kościołów toruńskich, głównie dostojników krzyżackich, 3 tablice ku czci królów Jana III i Augusta II oraz najważniejsza praca restauratorska — odnowienie epitafium Mikołaja Kopernika w kościele św. Jana. W fundacjach tych nie tylko tkwi myśl o chwale Bo-

[17] Działalność publiczną Rubinkowskiego odzwierciedlają protokoły z posiedzeń rady toruńskiej, tzw. Acta Consularia, głównie z lat 1725—1745, które znajdują się w WAP w Toruniu.

[18] Reprodukcja kolumny w J. E. Wernicke, *Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, Thorn 1839.

[19] Por. liczne panegiryki w „Domus Rubinkowsciana" i w Książnicy Miejskiej.

[20] Por. Z. Kruszelnicki, op. cit.

żej, ale i pewna doza próżności własnej, typowa dla epoki baroku, by na każdym obiekcie wypisać dokładnie nazwisko i wszystkie godności fundatora ku pamięci potomnych [21].

Swoiste światło rzuca na Rubinkowskiego jego żyłka kolekcjonerska. Okazuje się, że był on znawcą i zbieraczem rozmaitych „silva rerum". Gromadził książki, a także drobne rzeczy jak mowy, paszkwile, listy itd. Większość swych zbiorów przekazał biskupowi Józefowi Andrzejowi Załuskiemu, późniejszemu założycielowi słynnej biblioteki w Warszawie. Zdaniem wybitnego znawcy naszej historii kultury A. Brücknera rękopisy Rubinkowskiego były sui generis „tekami historycznymi", a cały ich komplet obejmował kilkadziesiąt woluminów [22]. Niestety większość tych materiałów spłonęła w czasie powstania warszawskiego w 1944 r. Szczęśliwie do naszych czasów zachowała się część kolekcji Rubinkowskiego, która znajduje się aktualnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie [23]. Materiały te zostały przez niego zebrane według określonego kryterium — w większości są to źródła związane z wybitnymi postaciami historycznymi — królami, hetmanami i rycerzami — obrońcami wiary katolickiej. Najwięcej dokumentów wiąże się z osobą króla-sarmaty Jana III Sobieskiego. Znajdujemy tu listy, elogia, panegiryki i pieśni opiewające czyny zwycięzcy spod Wiednia. Widać z jaką czcią i pieczołowitością były sekretarz królewski przechowywał pamiątki po wielkim królu.

Rubinkowski nie ograniczył się tylko do pracy antykwarycznej, ale u schyłku swego życia sam chwycił za pióro. Zebrane wcześniej materiały posłużyły mu jako baza źródłowa do prac historycznych o Janie III i Auguście II. Czołowym dziełem literackim Rubinkowskiego okazała się *Janina*, wydana po raz pierwszy w 1739 r. w Poznaniu [24]. Historycy literatury na ogół dość nisko ocenili tę pracę, a przecież nie można przejść obojętnie wobec fenomenu wydawniczego *Janiny*, która w ciągu 20 lat uzyskała aż 5 wydań [25]. Dzieło to było rozchwy-

---

[21] Najwięcej fundacji Rubinkowskiego zachowało się w kościele św. Jana. Znajdują się tam jego epitafia rodzinne, odnowiony nagrobek Kopernika oraz duża owalna tablica pamiątkowa ku czci Jana III Sobieskiego.

[22] Por. Pamiętnik Literacki, R. 1911, s. 575—576.

[23] Zbiór ten obejmuje 3 tomy:

a) Miscelanea polityczno-literackie z lat 1575—1731,

b) Miscelanea albo Hesperyjski Ogród drogimi różnych historyi zasadzony in Anno 1727,

c) Źródła (w odpisach) dotyczące głównie sprawy toruńskiej z 1724 r., sporządzony przez Rubinkowskiego w 1725 r.

[24] Janina była herbem Sobieskich.

[25] Kolejne wydania: Poznań 1744, Supraśl 1754, Lwów 1757, Poznań 1759. Przedruk *Janiny* pojawia się jeszcze raz w Poznaniu w r. 1842 w wydanych *Pamiętnikach z dziejów dawnej Polski*.

tywane przez współczesnych i zyskało Rubinkowskiemu miano „historyka XVIII wieku". Wychodziło ono widocznie naprzeciw zapotrzebowaniu społeczeństwa schyłku epoki saskiej, w dobie marazmu polityczno-gospodarczego i kulturalnego, na wspaniałą heroiczną tradycję sarmacką. Rubinkowski mocno ożywił, drzemiący wśród szerokich rzesz degenerującego się społeczeństwa szlacheckiego, kult Jana III, króla rycerza, obrońcy wiary katolickiej. *Janina*, dzieło wyrosłe z tradycji heroizmu sarmackiego, znane było m.in. Adamowi Mickiewiczowi, który uwiecznił je na kartach *Pana Tadeusza* [26].

Niezmiernie bogata karta życia Rubinkowskiego zamknęła się 14 listopada 1749 r.[27] Długie, 81-letnie życie tego człowieka charakteryzowało się dynamizmem, żywiołowością i kontrastowością. Dane mu było spełniać wiele różnych ról. Występował kolejno jako rycerz i bohater spod Wiednia, dworzanin królewski i urzędnik celny, mieszczanin toruński i kupiec, polski poczmistrz i rajca katolicki, a równocześnie był publicystą i literatem, bibliofilem i mecenasem sztuki. W Toruniu pozostało wiele śladów po wielostronnej działalności Rubinkowskiego, a wśród nich, używana do dzisiaj, nazwa jego posiadłości.

Bogata i wielostronna działalność Rubinkowskiego opierała się na silnej pozycji ekonomicznej, którą umacniał przez całe życie. Swoją fortunę w Toruniu zaczął budować bezpośrednio po osiedleniu się w mieście i założeniu rodziny. Chociaż już od kilku lat pozostawał na intratnym urzędzie komisarza celnego, Rubinkowski rozumiał, że musi zdobyć trwałe podstawy swego majątku. Taką lokatę kapitału mogła stanowić ziemia. Wkrótce też nowy obywatel Torunia kupuje kolejno trzy większe parcele poza murami miasta, tzw. Wilimowskie, Prussowskie i Grzeszowskie.

Grunta Wilimowskie należały przy końcu XVII wieku do sekretarza miejskiego Jacoba Eccarda. Po jego śmierci ziemię tę przejęli — Jerzy Meissner, notariusz sądowy i Benedykt Linderhausen jako opiekunowie córki Eccarda. Grunt ten w trzech częściach zakupił Rubin-

---

[26] Por. *Pan Tadeusz*, ks. VIII, w. 186—190, gdzie Wojski wypowiada następujące słowa:

„...także czytałem o nim w dziele
pod tytułem „Janina" gdzie jest opisana
cała wyprawa króla nieboszczyka Jana
i wyryta chorągiew wielka Mahometa
i ów taki, jak dziś go widzimy, kometa".

[27] Znamienne jest zamiłowanie, z jakim proniemiecko nastawiona część mieszkańców miasta rozgłaszała opowieść o „bluźnierczym i bezbożnym" przebiegu ostatnich chwil życia Rubinkowskiego. Por. m.in. K. G. Praetorius, *Thorner Ehrentempel oder Verzeichniss der Bürgermeister und Rathmänner...*, Berlin 1832, s. 61.

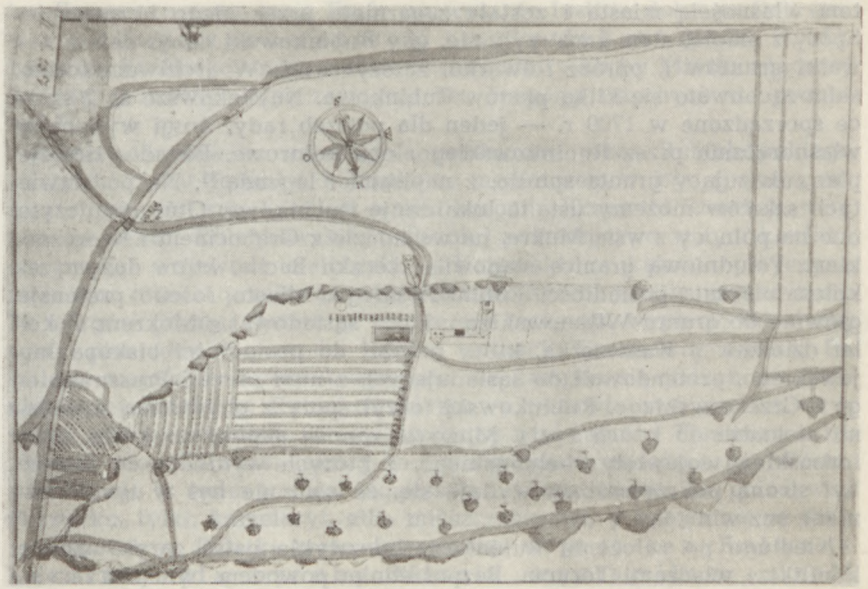

Plan Rubinkowa z 1709 r. wykonany przez Rubinkowskiego (ze zbiorów kartograficznych WAP w Toruniu)

kowski 4 VII 1702 r. za łączną sumę 1200 florenów. Potwierdzenie zapłaty w dwóch ratach nastąpiło z obu stron 26 I 1703 r.[28]

Natomiast grunta zwane niegdyś Prussowskie i Grzeszowskie leżały dawniej w patrimonium miasta i od 1644 r. należały do doktora medycyny Szymona Schultza. Późniejszy właściciel Jan Peltz sprzedał je 16 VIII 1704 r. Rubinkowskiemu za 600 florenów [29].

Nabywając w ten sposób 3 parcele, nowy właściciel zakłada wkrótce folwark, któremu nadaje nazwę Rubinkowo. Jednocześnie pilnuje spraw swego majątku na dworze królewskim. Już 9 II 1702 r. uzyskuje od króla Augusta II przywileje na wyrób i wyszynk wódki i piwa. 27 VII 1707 r. ukazał się kolejny reskrypt królewski, tym razem wydany przez Stanisława Leszczyńskiego, potwierdzający posiadane przez Rubinkowskiego dobra i pozwalający na dowolne ich wykorzystywanie [30]. Protekcja królewska była potrzebna właścicielowi Rubinkowa, gdyż rada toruńska uważała, że duża część jego posiadłości była przed-

[28] WAP Toruń, II, XIII, 44, p. 751—758

[29] WAP Toruń, II, Acta Consularia, 11, k. 182.

[30] Por. H. Maercher, *Geschichte der ländlichen Ortschaften und der kleineren Städte des Kreises Thorn*, Danzig 1899, s. 475.

tem własnością miasta i została zagarnięta przez niego bezprawnie. Spory z magistratem zaostrzyły się, gdy Rubinkowski nabył dalsze kawałki gruntów i, oprócz folwarku, założył wieś. W archiwum toruńskim zachowało się kilka planów Rubinkowa. Najciekawsze są 2 szkice sporządzone w 1709 r. — jeden dla potrzeb rady, drugi wykonany własnoręcznie przez Rubinkowskiego, oba kolorowe. Ponadto istnieje plan, ukazujący grunta sporne, z napisami i legendą [31]. Na podstawie tych szkiców możemy ustalić lokalizację Rubinkowa. Otóż graniczyło ono na północy z wsią Mokre, na wschodzie z Grębocinem i Kaszczorkiem. Południową granicę stanowiła rzeczka Bacha, która dużym zakolem otaczała posiadłości Rubinkowskiego. Miasto rościło pretensje głównie do gruntu Wilimowskiego, który sąsiadował z Mokrem. Z kolei dzierżawcy Kaszczorka, który należał do posiadłości biskupa kujawskiego, pretendowali do sąsiadujących z nimi parceli Prussowskiego i Grzeszowskiego. Rubinkowski toczył spory z obydwoma sąsiadami niemalże do końca życia. Mimo że zanosił supliki do króla, rady toruńskiej, wojewody chełmińskiego, z których wynikało, że zawsze był stroną pokrzywdzoną, wydaje się, że sam nie był w tych kłótniach bez winy.

Niedługo po założeniu Rubinkowa niezwykle ostro zarysował się konflikt z władzami Torunia. Bezpośrednim powodem była owczarnia, którą Rubinkowski zaczął budować pod koniec 1705 r. na swoim folwarku, przy dużym nakładzie sił i środków pieniężnych. Rada uważała jednak, że owczarnia ta została postawiona na gruncie miejskim i kilkakrotnie przedtem upominała właściciela Rubinkowa, by jej w tym miejscu nie stawiał. Gdy te napomnienia nie odniosły skutku, w dniu 6 XII 1706 r., według relacji samego Rubinkowskiego „Nobilis Magistratus nocturno tempore (czyli w nocy — K. M.) nasławszy praesidiarios milites z cieślami y innemi ludźmi kazał owczarnię przez rok budowaną wielkim sumptem rozrzucić y w kawałki porąbać, 995 owiec na słotach y mrozach pozdychało, nie maiąc nigdzie onych schronienia" [32]. Zniszczenie zupełnie nowej owczarni wywołało oczywiście głębokie oburzenie poszkodowanego i skargi w tej sprawie do samego króla, który wydał w 1712 r. w tej kwestii 2 dekrety. Rada miejska obiecała polubownie załatwić tę sprawę z samym Rubinkowskim, skończyło się jednak na razie tylko na deklaracji. Właściciel Rubinkowa pisze całą serię listów do magistratu, domagając się sprawiedliwości i rekompensaty za poniesione straty, bo „P. Bóg serce moie widzi żebym sobie w zgodzie y dobrey charmonyi zyczył sobie zyc y służyc całemu Miastu, y nie przypuszczac ad Extrema do ostatniego Dekretu

[31] Por. zbiory kartograficzne WAP w Toruniu, Inwentarz nr 835, Teka nr 130.

[32] WAP Toruń, Kat. II, 3397, relacja z sesji rozjemczej między Rubinkowskim a przedstawicielami magistratu w sprawie spornych gruntów, 28 XII 1715.

tey Sprawy, o czym mnie Dwór upewnia de Iustitia dobrego Dekretu, wolę chudą zgodę anizeli tłusty dekret (podkr. K. M.), bo przez Exekucyą onego nolens volens nie tylko by Miastu znacznej Szkody, y inwidyi kupę zaciągnął bez czegoby sie obyść nie podobna" [33].

Komisja królewska oszacowała poniesione przez Rubinkowskiego straty na 25 000 florenów. Początkowo mediatorem w jego sporze z radą toruńską był sam kanclerz wielki koronny Krzysztof Szembek, nota bene protektor Rubinkowskiego. Później pośrednictwo w tym konflikcie przejął wojewoda malborski — Kczewski, za którego przyczyną magistrat obiecał przekazać właścicielowi Rubinkowa w użytkowanie 70 morgów gruntu, tłumacząc się, że nie może mu wypłacić tak dużej sumy pieniędzy z powodu trudnej sytuacji finansowej miasta. Po śmierci wojewody Kczewskiego rada nie kwapiła się jednak do spełnienia tej obietnicy. Rubinkowski znowu ponawia swe supliki, używając różnych zwrotów retorycznych, by ująć rajców. Tłumaczy m.in. „Wszak moy Folwark, iako y ta Rola przyległa należące do Miasta, y w Prawie to moim iest per expressum nikomu innemu nie przedawac Folwarku, tylko kamelaryi, albo mieszczaninowi, y upewniam ze iako ia sam tak y Dziatki moie dotrzymaią, wdyc to ten Folwark bardziey dla ozdoby Miasta wystawiłem, nizeli dla iakiego swego profitu (podkr. K. M.), y wielką nato spenduie Expense, które offiarowałem dla Pamiątki y przysługi WMPanow" [34].

W liście z 10 IX 1725 r. Rubinkowski, występuje już jako rajca i bardziej stanowczo ponawia swe żądania o rekompensatę za zniszczoną przed 20 laty owczarnię, grożąc, że jeśli rada nie spełni jego prośby będzie zmuszony złożyć skargę do sądu dworskiego [35]. Chociaż magistrat 16 X 1726 r. wydał pozwolenie na używanie przez Rubinkowskiego obiecanego dawniej gruntu, wielkości 70 morgów, to ostatecznie właściciel Rubinkowa nie otrzymał tej ziemi [36]. Najpierw deputaci miejscy wydzielili mu ten kawałek pola na samych piaskach za górami grębocińskimi. Z kolei powtórnie wymierzyli ten grunt na obszarze folwarku Rubinkowskiego. U schyłku życia, 15 VII 1745 r.

---

[33] W bogatym zbiorze „Briefe an der Rat der Stadt Thorn des XVIII Jahrhunderts bis 1753/4" toruńskiego archiwum udało mi się znaleźć 20 listów Rubinkowskiego, dotyczących różnorodnych aspektów jego sporu o grunta. Korespondencja ta jest porozrzucana w kilkunastu woluminach. Por. WAP Toruń, Kat. II, 3354—3442, 3457—3469 i 3500—3511. W tekście cytuję fragmenty listów Rubinkowskiego, z zachowaniem oryginalnej jego pisowni. Stanowią one przykład staropolszczyzny przez niego używanej.

[34] WAP Toruń, Kat. II, 3458, Rubinkowski do rady, 28 II 1724.

[35] WAP Toruń, Kat. II, 3458, Rubinkowski do rady, 10 IX 1725.

[36] WAP Toruń, Kat. II, Acta Consularia 1726 r.

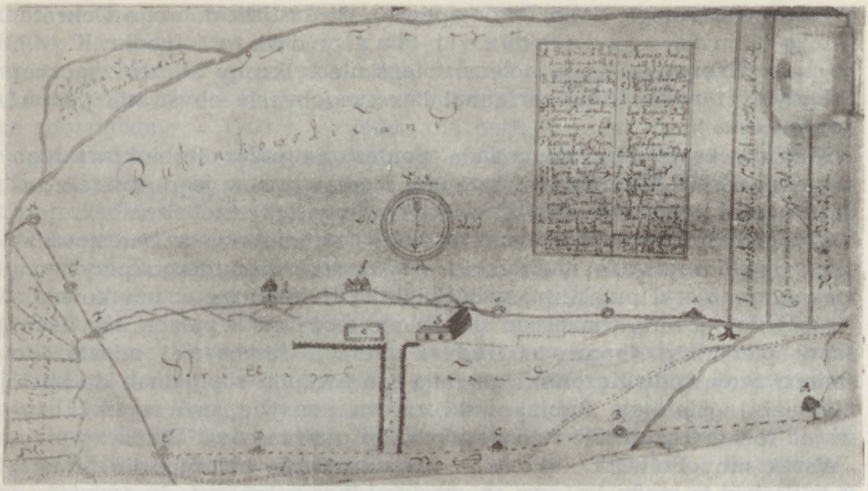

Rubinkowo — grunta sporne (ze zbiorów Kartograficznych WAP w Toruniu)

posiadacz Rubinkowa jeszcze raz prosi radę, by zadość uczyniła dawnej deklaracji i wysłała swych przedstawicieli do wydzielenia gruntów, które do niego powinny należeć [37].

Parcele Prussowskie i Grzeszowskie stały się z kolei przedmiotem sporów Rubinkowskiego z biskupem kujawskim. Otóż graniczyły one na wschodzie i południu z Kaszczorkiem, należącym do kapituły włocławskiej. Jednocześnie stanowiły one granicę gruntów miejskich. W czasach Rubinkowskiego dzierżawcą Kaszczorka był Nathanel Bledorn, ławnik staromiejski, który rościł pretensje do jego folwarku. Po jego śmierci w 1718 r. bardziej zażartą akcję przeciwko właścicielowi Rubinkowa rozpoczęła Bledornowa, która zniszczyła kopce graniczne i zaorała część gruntów Rubinkowskiego. Ponadto wypasała bydło i zbierała siano z tzw. Okopanej Łąki, która należała również do niego. Jednak i Rubinkowski nie pozostał jej dłużny, gdyż sam biskup kujawski prosi go w liście, „abyś mię nie chciał krzywdzić, y w grunta może, y łąki Kaszczorskie wdzierać się, ponieważ iako mam relacyą, że WMPan znaczną sztukę roli y łąki odebrał y jeszcze więcej praetenduiesz" [38]. A więc w sporze tym trafiła kosa na kamień. Gdy Rubinkowski dowiedział się, że Bledornowa zabiega o powołanie komisji przez biskupa dla zbadania spornych granic, przesyła całą serię listów do rady toruńskiej, alarmując, iż ta komisja nie tylko jego chce skrzyw-

[37] WAP Toruń, Kat. II, 3461, Rubinkowski do rady, 15 VII 1745.

[38] WAP Toruń, Kat. II, 3493, Biskup kujawski do Rubinkowskiego, 14 VII 1718.

dzić, ale zagraża także gruntom miejskim. Dlatego prosi magistrat o wyznaczenie deputacji „do rozgraniczenia z IWX Biskupem Gruntów mieyskich a kasczorskich, ponieważ ia mam przy Granicy kasczorskiey Folwark swoy, nie chcę aby z moiey okaziey zgubione były mieyskie granice, czego acurate doglądam y przestrzegam" [39]. Jednocześnie Rubinkowski pragnie sam zostać jednym z deputowanych rady w tej sprawie, gdyż pisze, że zna dobrze granice, a przecież „idzie o dobro y Grunta mieyskie y mocno się rozeprzec potrzeba y zagrodzic innym przyszłym consequentiom, kiedy po Bachę y Nowe Miasto Commisarze praetenduią" [40]. Dalej dodaje, że tu nie chodzi tylko o jego interes, ale o honor całego magistratu i zachowanie praw. Jak widać, właściciel Rubinkowa zabiegał o to, by swym partykularnym zatargom z dzierżawcami Kaszczorka nadać szerszy wymiar — sporu o grunta między władzami miasta, a biskupem kujawskim. W takim układzie liczył na zachowanie dotychczasowego stanu posiadania. Jednak granice między Rubinkowem, a Kaszczorkiem nie zostały uregulowane do końca życia Rubinkowskiego, chociaż biskupi kujawscy wielokrotnie powoływali komisję dla ich zbadania. Jeszcze w 1745 r. skarży się on radzie miejskiej, że biskup kujawski kazał zorać i zasiać grunta Prussowskie i Grzeszowskie, które już od 40 lat należą do Rubinkowa [41]. Magistrat toruński nie był aż tak przychylny Rubinkowskiemu, by wstawić się za niego do kapituły włocławskiej. Zresztą w ogóle nie jest jasna postawa rady w tych sporach, a wojewoda chełmiński J. Z. Rybiński, który nieraz był pośrednikiem w różnych sprawach Rubinkowskiego, uważał, że szkody nad Bachą i na jego folwarku nie czynili ludzie biskupa kujawskiego, lecz powstały one za przyczyną władz miasta [42].

Prowadząc tak liczne spory o grunta zarówno z miastem, jak i kapitułą włocławską Rubinkowski intensywnie gospodarował na swoim folwarku. Przy drodze do Torunia, która przecinała jego posiadłość, pobudował dwór, który stał się drugą jego siedzibą, niejako rezydencją letnią. Ponadto wzniósł nową owczarnię (drugą po zniszczonej w 1705 r.) i stodołę oraz gorzelnię i karczmę, a pod koniec życia młyn [43]. Posiadając już od 1702 r. przywilej królewski na wyrób i wyszynk wódki i piwa Rubinkowski robił Toruniowi konkurencję. Miasto czerpało znaczne dochody z własnych browarów, z których największy był w Przysieku i nie dopuszczało do Torunia piwa, wyrabianego gdzie indziej. W ten sposób powstał kolejny zatarg między radą

[39] WAP Toruń, Kat. II, 3458, Rubinkowski do rady, 1718 (brak daty dziennej).

[40] WAP Toruń, Kat. II, 3458, Rubinkowski do rady, 16 VII 1721.

[41] Por. przyp. 37.

[42] WAP Toruń, Kat. II, 3453, Rybiński do Rubinkowskiego, 16 VII 1718.

[43] Por. reprodukcję planu wykonanego przez Rubinkowskiego w 1709 r.

miejską a Rubinkowskim. Początkowo palił on wódkę w samym mieście, później przeniósł ten proceder do swego folwarku. Ostatecznie zgodził się na to, by nie sprzedawać wódki w Toruniu i nakazał swemu arendarzowi wywozić ją na Mazury i Kujawy oraz do ziemi dobrzyńskiej [44]. Kolejne spory wywołało postawienie przez Rubinkowskiego młyna na folwarku.

Jak widać, Rubinkowski toczył z magistratem toruńskim prawdziwą wojnę ekonomiczną, która nie ograniczała się wyłącznie do spraw finansowych. Była to także walka o wejście w kręgi patrycjatu toruńskiego. W czasie jej trwania ujawniły się istotne cechy charakteru Rubinkowskiego, mianowicie upór i konsekwencja, oczywiście podtrzymywane przez stały fawor królewski. Wojna gospodarcza tego niedawno przybyłego obywatela Torunia z elitą rządzącą miasta miała ponadto jeszcze szerszy wymiar — toczył ją przecież katolik z protestanckim magistratem. Zatem łączy się ona z całą działalnością publiczną Rubinkowskiego w Toruniu, który wykłócał się z radą o każdy kawałek gruntu, ale jednocześnie zabiegał o to, by dostać się w kręgi ludzi rządzących w mieście.

Jakie były losy Rubinkowa po śmierci jego pierwszego właściciela. Otóż posiadłość tę odziedziczyła wnuczka Rubinkowskiego Klementyna Riess, która wyszła za mąż za Władysława Murawskiego [45]. Nowy właściciel toczył długotrwałe spory z radą toruńską, aby uznała Rubinkowo za grunt szlachecki (o co bezskutecznie zabiegał przedtem Rubinkowski). Swoistym paradoksem okazał się fakt, że dopiero w tzw. katastrze pruskim, sporządzonym w 1773 r., Rubinkowo zostało ujęte jako posiadłość szlachecka, chociaż znajdowało się w obrębie Torunia [46]. To, do czego Rubinkowski dążył przez całe życie, zostało dokonane przez władze pruskie jednym aktem prawnym.

Na podstawie katastru fryderycjańskiego z 1773 r. możemy zorientować się co do powierzchni, liczby mieszkańców i stanu zagospodarowania Rubinkowa. Otóż powierzchnia całej posiadłości (folwarku i wsi) wynosiła 4 łany szlacheckie (około 70 hektarów). W Rubinkowie mieszkały 43 osoby, w tym — owczarz, dzierżawca browaru i gorzelni, młynarz i 4 służących ogrodników. Ziemia rubinkowska w większości była piaszczysta i w związku z tym mało wydajna. Prócz gruntów ornych istniał jednomorgowy ogród warzywny i spore łąki, z których wywożono 20 fur siana, brakowało jednak pastwisk. Browar, gorzelnia,

---

[44] WAP Toruń, Kat. II, XIII, vol. 4. Rubinkowski do rady (list niedatowany).

[45] H. Maercker, op. cit., s. 478.

[46] Tamże, s. 479. O katastrze fryderycjańskim por. S. Cackowski, *Z dziejów polityki ekonomicznej pruskiego absolutyzmu — Kataster podatkowy z r. 1772/73 dla ziem zaboru pruskiego*, Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, z. 3, Historia III, s. 41—75.

szynk i młyn zostały wydzierżawione za łączną sumę 350 florenów rocznie. W ciągu roku wywożono 80 ohmów (około 1200 litrów) wódki na obce wyszynki i kantyny. Niewielki był stan liczebny bydła z powodu niedawnej zarazy. W folwarku znajdowało się 5 koni, wół, 4 krowy, 3 jałówki, 120 owiec i 8 świń, natomiast dzierżawcy i pozostali mieszkańcy wsi posiadali 5 koni, tyle samo krów, jałówkę i 14 świń [47]. Prawdopodobnie w czasach Rubinkowskiego jego posiadłość charakteryzowała się podobną wielkością i potencjałem gospodarczym, jak Rubinkowo objęte katastrem fryderycjańskim.

Po śmierci Murawskiego w 1779 r. jego żona Klementyna wyszła ponownie za mąż za Antoniego Żernickiego ze Słomowa. W 1796 r. Rubinkowo drogą spadku przeszło na braci Antoniego i Dominika Murawskich. Kolejnym właścicielem posiadłości został Konstantyn Trebnicki, który kupił ją w 1804 r. za 11 800 talarów. Ze względu na zadłużenie, w 1826 r. odbyła się przymusowa licytacja majątku, który przeszedł w posiadanie Augusta Fryderyka Gottlieba za 3500 talarów. Później dosyć często zmieniali się właściciele Rubinkowa — do końca XIX wieku było ich kolejno ośmiu [48].

Wreszcie u progu XX stulecia, w wyniku reformy uwłaszczeniowej, ziemia rubinkowska została rozparcelowana i nadana 22 mieszkańcom wsi. W okresie międzywojennym Rubinkowo było niewielką osadą podmiejską. Dopiero w 1950 r. zostało ono włączone do obszaru administracyjnego miasta [49]. Wielki i intensywny rozwój tej osady rozpoczął się od 1960 r., gdy zlokalizowano tu olbrzymi, nowoczesny kombinat „wielkiej chemii", czyli Toruńskie Zakłady Włókien Sztucznych „Elana". Niezmiernie szerokie perspektywy przed Rubinkowem otwierają się współcześnie, gdy na naszych oczach, w szybkim tempie, powstaje tam wielka dzielnica mieszkaniowa, która już niedługo stanie się nowym, niezwykle istotnym elementem w sylwecie współczesnego Torunia. Tym bardziej warto pamiętać o dziejach Rubinkowa, które nierozłącznie związały się z osobą jego założyciela i pierwszego właściciela — Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego.

---

[47] Szczegółowe dane o Rubinkowie z 1773 zamieszcza H. Maercker, op. cit., s. 750 i 756.

[48] Tamże, s. 480.

[49] Por. *Toruń — przewodnik po mieście*, opr. zbiorowe, Warszawa 1965, s. 146.

Toruńskie czasopisma naukowe w XVIII wieku

Stanisław Salmonowicz

Życie naukowe, a w dużej mierze i kulturalne, w większości krajów europejskich zmieniły poważnie od przełomu XVII/XVIII w. czasopisma oraz towarzystwa i akademie [1]. Zwłaszcza w pierwszej połowie XVIII w., kiedy to w wielu krajach stare instytucje uniwersyteckie pozostawały z reguły w tyle za rozwojem nowych prądów umysłowych, znaczenie periodyków oraz licznie powstających towarzystw naukowych było ogromne. Nowatorstwo, ale i ambicje wielce prowincjonalne, dyletantyzm, ale i godne podziwu erudycyjne i inne osiągnięcia przepłatały się w tych latach nierozerwalnie, powodując w sumie nie tylko ważkie postępy w rozwoju nauki, ale nade wszystko wzrost zainteresowań sprawami umysłowymi, perspektywami badań naukowych, a zwłaszcza popularyzując nowe ideały życia i twórczości [2]. Przypomnieć warto niektóre daty: od 1660 r. datujemy działalność oficjalną Royal Society, w 1665 r. ukazał się pierwszy numer najstarszego pisma naukowego pn. „Philosophical Transactions" i w tymże roku pierwszy numer paryskiego „Journal des savants". W r. 1682 powstało głośne uczone pismo niemieckie „Acta Eruditorum" w Lipsku, które aż po połowę wieku XVIII miało być wyrocznią dla wielu ośrodków nauki w całej Europie środkowo-wschodniej. W wieku oświecenia obok ściśle już specjalistycznych czasopism naukowych, których liczba rosła z czasem, wykształciły się różne formy periodyków poważnych, ale nastawionych na zdobycie szerszego grona czytel-

---

[1] Por. ogólnie *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, t. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, uwagi H. Barycza, s. 16 n., K. Opałka, s. 306 n. Redakcja tomu wprowadziła zgodne z duchem języka polskiego pojęcia: czasopisma naukowe i popularnonaukowe, pomimo że autor używał pojęć uczone i półuczone jako odpowiedników niemieckich Gelehrte i Halbgelehrte.

[2] Por. ogólnie E. Winter, *Frühaufklärung. Der Kampf gegen den Konfessionalismus in Mittel-und Osteuropa und die deutsch-slawische Bewegung*, Berlin 1966, tegoż, *E. W. v. Tschirnhaus 1651—1708. Ein Leben im Dienst des Akademiegedankens, Sitzungsberichte d. DAW zu Berlin, Kl. f. Philos.*, 1959.

ników. Do nich należeć miały tzw. czasopisma uczone bądź też półuczone, proweniencji głównie z krajów niemieckich oraz tzw. moralne, których niedoścignionym wzorem miał pozostać angielski „The Spectator" (1711—1712)[3]. Czasopisma naukowe według głośnej definicji Thomasiusa miały służyć szerszym kręgom czytelniczym, a nie tylko uczonym: winne były stać się dostępnymi ludziom wykształconym, o żywych zainteresowaniach intelektualnych, według wzoru tzw. l'honnête homme.

Powyższe fakty przypomnieliśmy jako wprowadzenie do próby zwięzłego ujęcia dziejów „uczonych" periodyków toruńskich w XVIII w. Próby takiej dotąd nie podjęto, a przecież ośrodki toruński i gdański przodowały w tej mierze w sposób bezdyskusyjny w Rzeczypospolitej aż po pierwsze lata ery stanisławowskiej[4]. Ostatnie badania unaoczniły rolę toruńskiego ośrodka życia naukowego i kulturalnego na przełomie XVII i XVIII w. oraz w dobie rządów saskich w Rzeczypospolitej[5]. Toruńskie środowisko luterańskie, zachowując bezpośrednią łączność z ośrodkami nauki i oświaty w Holandii, Anglii, a zwłaszcza z protestanckimi krajami niemieckimi, przodowało w tym okresie obok Gdańska w inicjatywach naukowych i kulturalnych w trudnej dla kultury polskiej epoce saskiej. Początek na polu piśmiennictwa zrobił silniejszy, bogatszy i w sumie prężniejszy ośrodek gdański dzięki inicjatywie wielkiego uczonego tej epoki, rozpoczynającego

---

[3] Por. uwagi ogólne J. Platta we wstępie do: *Zabawy przyjemne i pożyteczne (1770—1777)*. Wybór, BN Seria I nr 195, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968 oraz J. Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie, 1513—1729*, Kraków 1960. Próbę zarysu rozwoju czasopism naukowych w Polsce w latach 1753—1782 daje S. Salmonowicz, *La presse et la diffusion des Lumières en Pologne dans la seconde moitié du XVIII siècle*, AHRF, 177, juillet-septembre 1964, por. tegoż uwagi w *Chrystian Bogumił Steiner (1746—1814) jako publicysta i wydawca*, Prasa Współczesna i Dawna, I, 1958, nr 3.

[4] Poważne badania nad dziejami prasy toruńskiej prowadziła M. Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen" (1760—1772)*, Toruń 1960, oraz tejże, *Pierwsze toruńskie czasopismo naukowe w XVIII w. „Das Gelahrte Preussen"* [w:] *Księga Pamiątkowa 400-lecia toruńskiego gimnazjum akademickiego*, pod red. Z. Zdrójkowskiego, I, Toruń 1972. O czasopismach gdańskich por. D. Löbner, *Danziger „Moralische Wochenschriften" des 18. Jahrhunderts*, Mitt. d. Westpreuss, Geschichtsver., 2, 1903 oraz prace J. Kasprzyka.

[5] Poza cyt. zbiorem studiów pod red. Z. Zdrójkowskiego por. S. Salmonowicz, *Toruńskie gimnazjum akademickie w latach 1681—1817. Studium z dziejów nauki i oświaty*, Warszawa—Poznań 1973, a także S. Salmonowicz, *Myśl Kopernika w Toruniu na przełomie XVII/XVIII w.*, Studia Warmińskie, IX, 1972.

dopiero swą długoletnią działalność naukową — Gotfryda Lengnicha [6]. W latach 1718—1719 ukazywała się drukowana w Gdańsku „Polnische Bibliothek", której redaktorem, a w dużej mierze i autorem był Lengnich. Twórczość Lengnicha, podobnie jak i jego działalność redaktorska, nie zostały dotąd szczegółowo opracowane. Periodyk ten reprezentował niewątpliwie mocno wstępne stadium czasopiśmiennictwa i stanowił raczej zbiór materiałów historycznych niż czasopismo, jednakże zamiary redaktora były jednoznaczne [7] i nawiązywały do dobrze mu znanej z okresu studiów „Hallische Neue Bibliothek". Erudycyjne przedsięwzięcie gdańskie okazało się przedwczesne, nie znalazło wystarczającego odzewu [8]. W parę lat później inicjatywa gdańska znalazła odzew w Toruniu, dzięki działalności rzutkiego prorektora miejscowego gymnasium academicum Jerzego Piotra Schultza (1680—1748), wybitnego przedstawiciela tendencji wczesnooświeceniowych na terytorium Rzeczypospolitej [9]. Pierwsze czasopismo Schultza pn. „Das Gelahrte Preussen" zaczęło się ukazywać jako tygodnik w październiku 1722 r. i wraz z swą mutacją („Continuirtes Gelehrtes Preussen") także nie znalazło wystarczającego finansowego poparcia. Przekształcane kolejno w miesięcznik i kwartalnik dotrwało z trudem do końca 1725 r. Niewątpliwie i wypadki tzw. tumultu toruńskiego z 1724 r. wpłynęły ujemnie na losy pisma [10]. Cytowana już rozprawa Marii Dunajówny poddała „Das Gelahrte Preussen" metodycznej i szczegółowej analizie prasoznawczej i zawiera obszerne omówienie treści pisma. Żałować należy, iż zaginięcie niektórych archiwaliów wiążących się z dziejami drukarni toruńskiej (znał je jeszcze Mocarski) nie pozwoliło na rozwa-

---

[6] Por. o nim biogram S. Salmonowicza, PSB, XVII, 1, s. 46—49.

[7] Por. J. Kasprzyk, *Gdańskie czasopiśmiennictwo naukowe i moralne pierwszej połowy XVIII wieku*, Rocznik Gdański XXVII, 1968; E. Ogonowska, *Polnische Bibliothec — pierwsze czasopismo historyczne na ziemiach polskich*, Libri Gedanensis 4—5, 1973, s. 139—150. W artykule S. Salmonowicz, *La presse*, op. cit., s. 297 pisałem, że pismo to miało nade wszystko na celu ożywienie pracy naukowej nad historią Polski, a erudycyjne zainteresowania wysuwały się zdecydowanie na plan pierwszy.

[8] Ibid., s. 307 pisałem: „Former des lectures, créer l'habitude d'acheter un journal assez chér, était une tâche ardue dans un pays qui, peu à peu, se redressait d'une décadence...".

[9] Por. S. Salmonowicz, *U progu Oświecenia w Toruniu: Jerzy Piotr Schultz (1680—1748) organizator życia naukowego czasów saskich* (w druku).

[10] M. Dunajówna skłonna była szukać innych przyczyn niż finansowe, skoro w roku następnym ukaże się inne pismo uczone toruńskie. Wiemy przecież, iż drukarz Nicolai, który był nakładcą nie zdołał uzyskać większego echa ogłoszoną subskrypcją na prenumeratę. Nowe zaś pismo ukazało się po łacinie, odwołując się w większej mierze do czytelnika z Korony i ze środowisk szlacheckich.

żenie takich kwestii jak problem nakładu, ceny i kolportażu pisma, a przez to i zasięgu jego oddziaływania. Jeżeli „Das Gelahrte Preussen" nawiązywały do wzorów lipskich [11] i inicjatywy Lengnicha, to przecież w stosunku do tej ostatniej stanowiło niewątpliwy krok naprzód. Jerzy Piotr Schultz miał niewątpliwie publicystyczne zainteresowania i temperament polemisty. W przeciwieństwie także do Lengnicha, w większej mierze korzystał ze współpracy i informacji innych autorów, sięgając dla ożywienia pisma do różnorodnej tematyki [12]. W sumie pismo, choć żywsze w tonie i treści, było mimo wszystko nadal erudycyjno-starożytniczym. Życie naukowe Torunia, Gdańska, Elbląga, a także i Królewca [13] zajmowało w nim poczesne miejsce podobnie jak i przegląd nowości wydawniczych oraz biografistyka [14]. Potrafił Schultz, sam polihistor o szerokich zainteresowaniach, nadać pismu poziom wysoki mimo wyraźnie przeważających zainteresowań partykularnych i stąd słusznie już Z. Mocarski stwierdził, iż było to „śmia-

---

[11] W szczególności do formuły pisma „Neuer Bücher-Saal der Gelehrten Welt" (1710—1717).

[12] Teksty były drukowane po niemiecku, łacinie, niekiedy i po polsku. Schultz wzywał stale do nadsyłania mu korespondencji, dokumentów historycznych, starych rękopisów. Obok profesorów toruńskich, którzy stanowili główny sztab współpracowników, współdziałali z pismem prywatni uczeni i profesorowie z innych miast, jak np. Seyler z Elbląga, erudyta Goedtke z Chojnic itd. Przypomnieć warto, iż ogłosił Schultz życiorys Kopernika, że występował w głośnych polemikach wokół nowatora i propagatora heliocentryzmu prof. Bornmanna, czołowego przedstawiciela nauk ścisłych w szkole toruńskiej.

[13] Z Królewca współpracował z Schultzem M. Lilienthal, znany jako wydawca pisma „Erleutertes Preussen" (1724—1727, 1742) oraz „Preussische Bibliothek, das ist sorgfaltige Verzeichniss der Scribenden... (1741—1742). Estreicher przypisał w swoim czasie błędnie redagowanie pierwszego z czasopism Lilienthala Schultzowi. Błąd ten parokrotnie już prostowany powtórzył ponownie T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1963, s. 70, oraz J. Korpała, *Dzieje bibliografii w Polsce*, Warszawa 1969, s. 64, tamże błędne daty życiorysu Schultza oraz błędna data tumultu toruńskiego.

[14] Było to zgodne z pełną nazwą czasopisma, która początkowo brzmiała: „Das Gelahrte Preussen, aus neuen und alten, gedruckten und ungedruckten, grossen und kleinen Schriften, wie auch die gelahrten Männer, welche in Preussen gebohren, oder daselbst gelebet, oder von preussischen Sachen geschrieben, Nahmen und Leben, wochentlich dargestellet". Jak pisał T. A. Gorzycki, *Das Gelahrte Preussen — toruńskie czasopismo 18 wieku*, Mestwin 1933, nr 2: „Przed oczyma czytelnika przesuwa się niemal cały ówczesny świat uczony Prus".

łe i doniosłe posunięcie na regionalnym polu organizacji wiedzy badawczej" [15]. Sąd ten potwierdziły w pełni ustalenia M. Dunajówny [16].

Wąskie grono erudytów w miastach Prus Królewskich nie było w stanie utrzymać „uczonego" pisma bez pomocy z zewnątrz. Stąd zapewne wzgląd na rozszerzenie kręgu czytelników w środowiskach intelektualnych Rzeczypospolitej spowodował, iż równocześnie niemal z upadkiem „Das Gelahrte Preussen" podjęto w Toruniu nową inicjatywę wydawania pisma, tym razem w języku łacińskim. Redakcję pisma pn. „Meletemata Thorunensia" objął rektor szkoły toruńskiej Piotr Jaenichen (1706—1738) [17], a do jego czołowych współpracowników zaliczał się także i prorektor Schultz. Istnieje znów problem pewnej trudności w klasyfikowaniu. „Meletemata" podobnie jak i „Polnische Bibliothek" Lengnicha to z pewnością twór hybrydowy, periodyk in statu nascendi, zbiór raczej materiałów naukowych wydawanych nieregularnie pod tym samym tytułem. Jeżeli bowiem w 1726 r. ukazał się tom I, a w 1727 tom II, to tom III dopiero w 1731, a publikacja tomu IV — z przyczyn niestety dotąd nieustalonych — nastąpiła już po śmierci Jaenichena w 1762 r., przy czym jeżeli tomy publikowane za życia Jaenichena były oficjalnie wydawnictwem drukarza toruńskiego Nicolai, tom IV zawierał fikcyjną informację, iż wydrukowany został „Vratislaviae et Lipsiae apud G. T. Hornium." Przeprowadzona przez nas szczegółowa analiza treści czterech tomów „Meletemata Thoru-

---

[15] Z. Mocarski, *Książka w Toruniu do r. 1793. Zarys dziejów* [w:] *Dzieje Torunia*, praca zbiorowa pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 437. Por. krytyczne oceny T. Schiedera, *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsellande. Politische Ideen und politisches Schrifttum in Westpreussen von der Lubliner Union bis zu den polnischen Teilungen (1569—1772/93)*, Königsberg 1940, s. 125, 131, nie są dostatecznie miarodajne merytorycznie także i dlatego, że działalność Schultza, rodowitego Niemca, na rzecz i dobro polskiej kultury oburzała Schiedera, który zarzucał Schultzowi bezzasadnie gonienie za zyskiem, kompilatorstwo. Antykrzyżackie publikacje Schultza, jego współpraca z Załuskimi i przejście na katolicyzm nie pozostały bez wpływu na taką ocenę Schultza.

[16] Ostateczna ocena M. Dunajówny, *Pierwsze toruńskie czasopismo...* s. 269, podkreśliła, iż pismo Schultza „... stało na pograniczu dwu epok, łącząc w sobie zarówno pierwiastki siedemnastowieczne, jak i wczesnooświeceniowe."

[17] Pełna nazwa pisma była następująca: „Meletemata Thorunensia seu Disssertationes varii argumenti ad historiam maxime Polonicam (w tomie trzecim: Ungariam) et Prussicam, politicam... uno volumino iam collectae... curante Petre Jaenichio." O rektorze Jaenichenie por. K. Podlaszewska, *Notitia Bibliothecae Thorunensis Piotra Jaenichena z 1723 r. Przyczynek do dziejów biblioteki Gimnazjum toruńskiego*, ZN UMK, Nauki Hist. Społ. 13, Nauka o książce 1, Toruń 1965.

MELETEMATA
THORVNENSIA
seu
DISSERTA-
TIONES
VARII ARGVMENTI
AD HISTORIAM MAXIME POLON. ET
PRVSSICAM, POLITICAM, PHYSICAM,
REM NVMMARIAM, AC LITERA-
RIAM SPECTANTES
VNO VOLVMINE
IAM COLLECTAE ET COMPREHENSAE
CVRANTE
PETRO IAENICHEN
Tomus II.
THORVNII
Typis & sumpt. Ioh. Nicolai. NOBIL.
SENAT. & GYMN. Typogr.

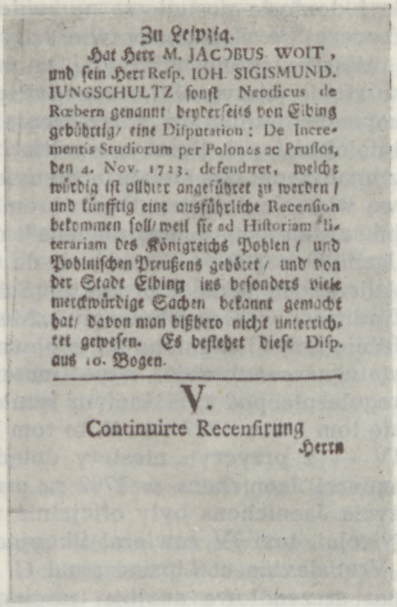
Zu Leipzig.
Hat Herr M. JACOBUS WOIT, und sein Herr Resp. IOH. SIGISMUND. JUNGSCHULTZ sonst Neodicus de Rœbern genannt beyderseits von Elbing gebührtig/ eine Disputation: De Incrementis Studiorum per Polonos ac Prussos, den 4. Nov. 1713. defendiret, welche würdig ist allhier angeführet zu werden/ und künfftig eine ausführliche Recension bekommen soll/ weil sie ad Historiam literariam des Königreichs Pohlen/ und Pohlnischen Preußens gehöret/ und von der Stadt Elbing ins besonders viele merckwürdige Sachen bekannt gemacht hat/ davon man bißhero nicht unterrichtet gewesen. Es bestehet diese Disp. aus 10. Bogen.

V.

Continuirte Recensirung
Herrn

Karta tytułowa *Meletemata* oraz fragment czasopisma „Das Gelarte Preussen"

nensia" prowadzi do wniosku, iż rektor Jaenichen pragnął w ten sposób stworzyć jedynie możliwość periodycznego publikowania rozpraw i materiałów naukowych, związanych czy to z działalnością gimnazjum toruńskiego, czy też znajdujących się w zbiorach słynnej biblioteki gimnazjalnej [18]. Tak więc poszczególne tomy zbioru zawarły cykle rozpraw naukowych rektora Wendego [19], Jaenichena, profesorów Marcina

[18] W jego przedmowie do tomu I datowanej z 5 VIII 1726 r. czytamy: „Sistimus nunc Tomum Primum huius collectionis, eum modum imposterum observaturi, ut, quibus historia patriae aut pars aliqua eruditionis non nihil lucis habitur a videbitur, sequentibus quoquae, Deo volente, Tibi L. B. exhibeamus. Quor sum etiam inservient aliorum scripta huc facientia, quae digna et non ubique obvia, utilia tamen, ac quodammodo necessaria typo repetito ex umbra revocanda."

[19] Dotyczyły one niemal wyłącznie najdawniejszej historii Polski, por. na ten temat L. Mokrzecki, *Zainteresowania historyczne Jerzego Wendego rektora Gimnazjum Akademickiego w Toruniu* (1695—1705) [w:] *Księga Pamiątkowa 400-lecia*, op. cit., t. 1, s. 315—317.

Böhma, Gotfryda Weissa seniora i innych. Tematyka historyczna oraz filozoficzno-humanistyczna w pełni przeważały [20].

Liczne inicjatywy wydawnicze i naukowe Schultza wystarczająco dowodziły jego rzutkości i intelektualnej żywości. Do ponownej próby ożywienia życia naukowego w Toruniu przystąpił w 1728 r. publikując „Preussischer Todes-Tempel" [21], rodzaj periodyka rzekomo publikowanego w Konstantynopolu, a w rzeczywistości w Toruniu przy ścisłym zachowaniu anonimowości autora-redaktora i wydawcy. Z obawy przed cenzurą, a zapewne i innymi kłopotami, Schultz parokrotnie nawet publicznie zaprzeczał, by miał coś wspólnego z „Preussischer Todes-Tempel", które rzecz jasna współcześni szybko rozszyfrowali szukając redaktora w kraju, a nie w mitycznym Konstantynopolu. Przedsięwzięcie wydawnicze Schultza określić należy także jako wydawnictwo periodyczne, które dość trudno zaliczyć do rzędu czasopism, choć posiada w pewnej mierze charakter periodyku historycznego nie pozbawionego przecież licznych aluzji do współczesności. Korzystał tu Schultz z modnej w XVIII wieku, a sztucznej formy tzw. dialogów zmarłych. Ogłosił w latach 1728—1730 14 takich dialogów-numerów pisma, poruszających najrozmaitsze tematy z zakresu historii Prus Królewskich, dziejów zakonu krzyżackiego, ale i spraw, które określić moglibyśmy jako ówczesną „historię współczesną" (sprawa profesora Bachstroma, działalność majora Jakuba d'Argelles, dokumenty sejmu grodzieńskiego z 1726 r., aluzje do tumultu toruńskiego i wyroku itd.). Występując w przedmowie do pierwszego dialogu w przyłbicy wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego nawiązał redaktor Schultz expressis verbis do celów i osiągnięć pisma „Das Gelahrte Preussen" i choć sztuczna konstrukcja periodyku dawała się mu we znaki, ożywiał fikcyjne rozmowy prowadzoną na bieżąco kroniką życia naukowego, nekrologami i innymi informacjami [22].

---

[20] M. in. opublikował tu Jaenichen swą głośną mowę pt. *Oratio auspicalis de cognatione artium ac vincula scientiarum sororio* z 1706 r.

[21] „Preussischer Todes-Tempel Worin Verstorbene Personen allerhand Standes von den auserlesensten Sachen der Preussischen, Polnischen, Schwedischen und Brandenburgischen Geistlich-Weltlich-und Gelehrten Historie, Geographie und Staats-Rechts wie auch Neuen gelehrten Schriften in Preussen und Pohlen..."

[22] Należy uznać Schultza jednym z twórców recenzji naukowej w Polsce. Pierwsze próby podjął w tej mierze jeszcze w „Das Gelahrte Preussen". „Preussischer Todes-Tempel" była prawdziwą choć chaotyczną kopalnią różnych wiadomości, w której bogactwie pozwala się zorientować dołączany do każdego tomu register kwestii omawianych. Pufendorf i sprawa Kalksteina, papieskie brewe i pisma Lengnicha, wydarzenia toruńskie i nekrologi profesorów i uczonych, ciekawostki, dziwactwa i nowatorskie poglądy — wszystko mieściło się pospołu na łamach publikacji prorektora Schultza.

„Preussischer Todes-Tempel" okazała się jeszcze jedną efemerydą wydawniczą tej epoki. Nie zrażony niepowodzeniami podjął Schultz w 1733 r. wydawanie tym razem czasopisma, które w założeniu miało stanowić gazetę o charakterze głównie politycznym pt. „Neues der Welt im Jahr Christi... aus den Zeitungen und historischen Büchern...". Czasopismo to ukazywało się także niecałe dwa lata (1733—1734) i napotkało na poważne przeszkody natury politycznej. Redaktor musiał zrezygnować z ambicji informacyjnych o życiu politycznym kraju i — wobec stanowiska obawiającej się kłopotów rady miejskiej — ograniczać się niemal wyłącznie do przedrukowywania informacji oficjalnych z gazet obcych, saskich itd. W tej przecież sytuacji „Neues der Welt" publikowane dwa razy na tydzień nabrały charakteru czasopisma o mieszanym charakterze, informując z czasem głównie o nowinach z zakresu spraw nauki i kultury. Niewątpliwie i zainteresowania Schultza powodowały, iż zwłaszcza od początku 1734 r. pismo nabrało charakteru popularnonaukowego. Redaktorowi udało się jednakże doprowadzić „Neues der Welt" do 141 numeru w 1734 r.[23] Epoka z całą pewnością nie sprzyjała przedsięwzięciu.

W ten sposób po kilkunastu latach uporczywie podejmowanych inicjatyw wydawniczych nastąpił w Toruniu zastój; następne czasopismo, „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen nebst einem Anhange von Gelehrten Sachen" ukazywać się zacznie u progu nowej już epoki, w 1760 roku. Jakie były przyczyny tej sytuacji, dlaczego błyskotliwe początki toruńskiego czasopiśmiennictwa uległy zapomnieniu?

Sądzić należy, iż przyczyn było wiele i to działających współbieżnie: w 1738 r. umiera Jaenichen, a w 1742 r. prorektor Schultz zostaje zdymisjonowany przez radę miejską w tajemniczych okolicznościach. Niewątpliwie ważki ośrodek toruńskiego gimnazjum akademickiego przeżywa chwilowy kryzys na przełomie lat czterdziestych. W tych latach dochodzi ponownie do głosu ośrodek gdański, co przyczyniło się niewątpliwie i do tego, iż ponowna inicjatywa Torunia uwieńczona zostanie powodzeniem dopiero w 1760 r. Przypomnijmy przecież krótko osiągnięcia gdańskie drugiej ćwierci wieku XVIII: w latach 1735—1736 (przedruk całości 1737) ukazywało się pierwsze gdańskie czasopismo moralne, tygodnik „Die mühsame Bemerkerin", które znalazło konku-

[23] Z. Mocarski, op. cit. s. 439 określił „Neues der Welt" jako prawdziwą pierwszą gazetą toruńską. Wydał także Schultz spis rzeczy zawartych w gazecie pod odrębnym tytułem (co doprowadziło w literaturze i bibliografiach do licznych nieporozumień), por. Jährliche Zeitungs-Lust oder Historische Geographische Generalogische und Philosophische Anmerckungen über die Zeitungen welche in dem Neuen der Welt so in der Stadt Thorn in 1733 und 1734 wöchentlich herausgekommen und dergestalt eingerichtet..., Ks. M. sygn. K 4° 32.

renta w latach 1736—1737 w piśmie „Der Teutsche Diogenes", a których to efemeryd kontynuacją był tygodnik pisany wierszem, raczej dziwaczne kompendium wiedzy, wydawane przez K. Sendla, pt. „Der fromme Naturkundige in Versen verfasset".

O sile ośrodka gdańskiego zarówno naukowego jak i możliwościach szerszego oddziaływania na miejscowe mieszczaństwo świadczyły dalsze publikacje: periodyk historyczny, bliski w koncepcji inicjatywom toruńskim Schultza, a wydawany przez M. K. Hanova pt. „Preussische Sammlung..." (1747—1750), tegoż redakcji periodyk przyrodniczy „Erläuterte Merkwürdigkeiten der Natur" (1736 i w całości w 1737 r.) oraz najważniejsze i najciekawsze z czasopism moralnych gdańskich „Der Freydenker" (tygodnik w latach 1741—1743, reedycja w 1769 r.). To godne uwagi pismo wydawał wykształcony gdańszczanin Jan Antoni Waasbergke i miało ono prawdziwie oświeceniowy, krytyczny i bojowy charakter, głosiło nowy model człowieka; adresowane do mieszczańskiego czytelnika, gloryfikowało cnoty życia mieszczańskiego, prowadziło propagandę nauki, walkę z przesądami, pedagogizowało [24]. O rozwoju życia naukowego w Gdańsku około połowy XVIII w. świadczą i dalsze mocno nieraz specjalistyczne inicjatywy [25].

Koniec epoki saskiej, choć w niejednym dla miasta niepomyślny, przyniósł w Toruniu liczne osiągnięcia kulturalne i stanowił w dobie przedrozbiorowej ostatnią już epokę sukcesów szkoły toruńskiej w dobie rektoratów F. K. Jetzego (lata 1753—1760) [26] i w pierwszych latach rządów J. A. Kriesa (pełniącego obowiązki rektorskie od 1761 do 1785 r.) [27] Nowa inicjatywa wydawnicza wyszła jednakże w 1760 r., choćby formalnie, nie z kręgów gymnasium academicum, lecz od rzutkiego polityka miejskiego S. L. Gereta (1730—1799), niegdyś wpraw-

---

[24] Por. J. Kasprzyk, *Problematyka moralno-obyczajowa w tygodniku gdańskim „Der Freydenker" (1741—1743)*, ZN UMK Nauki Hum. Społ. 9, Toruń 1963.

[25] Są to: organ towarzystwa naukowego „Versuche und Abhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig" (1747, 1754, 1756), pismo literackie w formie sfingowanej wymiany listów pt. „Sendschreiben einiger Personen an einander über allerley Materien" (1747—8), oraz bliżej dotąd nie zbadana sprawa pisma pt. „Monatliche Danziger Erfahrungen... mit einigen Erläuterungen mancherlei ungeneiner natürlicher Begebenheiten..." (1739—1759?).

[26] Z zainteresowaniami publicystycznymi Jetzégo wiązano pismo moralne „Die Frau" publikowane w Lipsku w latach 1756—1760. Istnieje pogląd, iż było ono drukowane w Toruniu i współredagowane przez Jetzego, co jednakże wydaje się być nieścisłe, por. uwagi B. Pompeckiego, *Literaturgeschichte der Provinz Westpreussen*, Danzig 1915, s. 110—111.

[27] Por. ogólny obraz epoki w analizach M. Dunajówny, *Z dziejów*, op. cit., oraz I. Maćkiewicz, *A. Ch. Dittmann o toruńskim towarzystwie naukowym*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki IV, 1959, 3.

dzie obdarzonego tytułem profesora szkoły, uczonego, literata i dziennikarza, postaci wybitnej i interesującej [28]. Istniejące przez wiele lat „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen" (dalej cyt.: TWNA) zdobyły sobie duży rozgłos i w pewnej mierze pozycję ogólnopolską, a było to czasopismo w pewnym sensie przedziwne, łącząc w sobie „typ gazety ogłoszeniowo-politycznej z czasopismem uczonym i obyczajowym" [29]. TWNA informowały, prowadziły pewną politykę własną (widoczną zwłaszcza w dobie Konfederacji Barskiej), a w interesującym nas zakresie spraw kulturalno-naukowo-literackich potrafiło zgromadzić na długie lata grono wybitnych współpracowników. Byli to profesorowie toruńscy Kries, Jetze, J. P. Jaenichen, J. G. Willamow, G. Centner, Netzker, prorektor Elbląga, znakomity historyk J. D. Hoffmann, miejscowi uczeni prywatni typu M. J. Hubego, A. H. Dittmanna. Istnienie bardzo szczegółowej analizy treści pisma dokonane w książce M. Dunajówny zwalnia nas od tego obowiązku [30]. Podkreślić tylko należy, iż pismo Gereta miało wyraźnie już akcentowany oświeceniowo-utylitarystyczny charakter, że propagowało nade wszystko filozofię Wolffa, zdobycze naukowe angielskie, niemieckie, goszcząc m.in. na swych łamach artykuły młodego profesora królewieckiego Kanta. W zakresie filozofii moralnej i pedagogiki TWNA czerpały nade wszystko z materiałów „Monitora", niekiedy z typowym dla epoki natrętnym dydaktyzmem (Sinngedichte). Bez względu na polityczne manewry grupy Gereta w tych latach [31] pismo wyrażało pewne tendencje reformatorskie, zwłaszcza w polityce ekonomicznej i społecznej, propagowało podniesienie kraju z upadku i przesądów.

Miarą znaczenia ośrodka toruńskiego w Rzeczypospolitej jest niewątpliwie fakt, iż wkrótce, z inicjatywy grupy profesorów toruńskich, powstało obok TWNA inne czasopismo o charakterze tym razem wyłącznie naukowym: „Thornische Nachrichten von Gelehrten Sachen", wydawane w latach 1762—1766 i do chwili obecnej monograficznie nigdy nie analizowane. Poeta i grafik rodem z Morąga, przyjaciel młodego Herdera, zwany w późniejszych latach z pewną przesadą niemieckim Pindarem, Johann Gottlieb Willamow (1736—1777) [32] był redaktorem pisma, które stanowiło nade wszystko kronikę życia nauko-

[28] M. Dunajówna, *Z dziejów*, op. cit., s. 31n.

[29] Ibid., s. 14.

[30] Por. także uwagi o pracy M. Dunajówny S. Salmonowicza, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, 15, 1963, s. 158—161.

[31] O tej interesującej problematyce w dobie I rozbioru Polski przygotował rozprawę doktorską J. Dygdała; por. tegoż, *Prusy Królewskie a Konfederacja Barska w Wielkopolsce 1768—1770*, ZH, XXXVIII, 1973, 2.

[32] Por. S. Salmonowicz, *Lata toruńskie Johanna Gottlieba Willamowa (1736—1777) poety z Morąga*, Komunikaty Warmińsko-Mazurskie 1973, 1—2, s. 45—57.

wego (częściowo i literackiego) Prus Królewskich, Rzeczypospolitej, Królewca i innych ośrodków wschodniopruskich, a także i w pewnej mierze przegląd nowości wydawniczych niemieckich, francuskich i angielskich. TNGS były dwutygodnikiem, który planowano przecież (ale nie zdołano zamierzenia zrealizować) przekształcić w razie powodzenia na tygodnik i stanowiły jakby — zgodnie z tradycją podobnych publikacji z pierwszej połowy wieku — organ szkoły toruńskiej. Czy wokół Willamowa, Netzkera, Centnera, Kriesa i Hubego [33] powstało wówczas ponownie w Toruniu towarzystwo naukowe nie jest w pełni jasnym. Nie ulega za to wątpliwości, iż duszą całego przedsięwzięcia, rzeczywistym redaktorem pisma był Willamow, którego nazwisko zostało zresztą w piśmie podane jako osoby, do której należy kierować korespondencje. Teksty bowiem, zwłaszcza recenzji, były z reguły ogłaszane anonimowo, co było zresztą w czasopiśmiennictwie osiemnastowiecznym powszechnym zwyczajem nawet i w publikacjach naukowych [34]. Wydając pierwszy numer pisma pisali jego twórcy, że nie będą tworzyli nowego czasopisma poświęconego określonej jakiejś nauce, a współpracować będą z wydawcami pracującymi na terenie Polski i Prus [35].

Odtąd na łamach pisma występowały ośrodki wydawnicze Gdańsk i Elbląg, Królewiec, Warszawa, Poznań, Kraków i Lwów — wszystkie na miarę ich ówczesnego znaczenia jako ośrodków edytorskich (z pominięciem zbyt drażliwej tematyki religijnej, teologicznej) skoro pismo redagowane przez Willamowa było głównie przeglądem nowości wydawniczych. Wśród współpracowników spoza Torunia, poza już wspomnianym prorektorem elbląskim Janem Danielem Hoffmannem, należy wymienić interesującą postać uczonego J. K. Pisańskiego z Królewca.

Pismo z reguły ograniczało się do informacji rzeczowych, rzadko podejmując polemiki, rzadko krytykując. Postaciami pierwszej wielkości byli na łamach pisma wielokrotnie wspominani i omawiani Sta-

---

[33] Ówczesny sekretarz rady toruńskiej, wybitny matematyk Michał Hube odegrał poważną rolę w dziejach polskiej oświaty w dobie KEN, por. K. Mrozowska, *Zarys działalności pedagogicznej Michała Hubego (1737—1807)*, Studia i Mat. z Dziejów Nauki Polskiej, II, 1955.

[34] Por. uwagi wydawcy wyboru tekstów pt. *Frankfurten Gelehrte Anzeigen 1772*. Auswahl hrsg. von H. D. Dahnke — P. Müller, Reclam 374, Leipzig 1971, s. 437 n.

[35] Thornische Nachrichten von Gelehrten Sachen (dalej cyt.: TNGS), I, nr 1 z daty 15 I 1762 r. „Wir werden keine Art von neuen Schriften, die zu irgend einer Wissenschaft gehören, von unsern Nachrichten ausschliessen, hauptsächlich aber auf diejenigen sehen, derer Verfasser sich in Polen und Preussen befinden. (...) Niemal aber soll ein Artikel Platz finden, den nicht vorher die Gesellschaft gesehen und gebilliget hat."

nisław Konarski i Gotfryd Lengnich. Powiedzieć można, iż pismo swą eklektycznie i umiarkowanie reformistyczną postawą odpowiadało tendencjom, jakie panowały w światłych kołach Rzeczypospolitej w ostatnich latach epoki saskiej, zapowiadając bliskie już próby reform Czartoryskich. Stąd znamiennym i nieobojętnym jest fakt, iż właśnie redakcja toruńska (piórem zapewne profesora Centnera) omówiła obszernie i pochwalnie, choć ostrożnie, głośne dzieło *O skutecznym rad sposobie* [36]. Na łamach pisma spotykamy rozważania o dziełach Kanta [37], Rousseau [38], recenzje wnikliwe słownika A. Trotza [39], historii piśmiennictwa pruskiego J. K. Pisańskiego [40], pojawiają się postacie Bacona, Szekspira, Wielanda [41]. Partykularyzm Wielkiego Pomorza, tak nieraz charakterystyczny dla różnych inicjatyw początku XVIII wieku, był wielokrotnie przełamywany, a liczne echa rosnącego w siły życia naukowego i literackiego (Bohomolec itd.) stolicy znajdowały miejsce na łamach pisma, które łączyło erudycyjne zamiłowania, oświeceniowy utylitaryzm w poglądach z dużą ostrożnością w sprawach filozoficzno-światopoglądowych. Dodajmy, iż pewna elegancja szaty zewnętrznej i poziom językowy pisma były zapewne rezultatem osobistych zainteresowań i estetycznych gustów Willamowa. Dla ostatnich lat panowania Augusta III toruńska inicjatywa — obok warszawskich dokonań Mitzlera de Koloff — stanowiła swego rodzaju apogeum myśli krytycznej i ważny element ówczesnego życia naukowego w Rzeczypospolitej [42].

Już przed laty wyraziłem pogląd, który wydaje mi się nadal słusz-

---

[36] Por. S. Tync, *Echa działalności Stanisława Konarskiego w Toruniu*, Tygodnik Toruński, 1926, nr 5—9. Tync mylnie upatrywał autora recenzji w nieżyjącym już wówczas erudycie toruńskim E. Oloffie, o którym por.: S. Salmonowicz, *Efraim Oloff (1685—1735), badacz literatury polskiej, erudyta toruński czasów saskich*, Ruch Literacki, XIII, 1972, z. 5.

[37] Por. pochwalne omówienie dzieła J. Kanta, *Die falsche Spitzsinnigkeit der vier syllogistischen Figuren*, TNGS, II, nr 26, s. 219—221.

[38] Tezy *Umowy społecznej* J. J. Rousseau, autora dobrze już znanego redakcji w 1762 r. (!) zostały zreferowane w TNGS, I, nr 23, s. 202—204. Na s. 203 czytamy: „Wir enthalten uns aus guten Ursachen alles Urtheils über ein Buch, das vermutlich in kurzem bekannt genug werden wird."

[39] TNGS, II, nr 28, s. 235—238.

[40] *Historia Literaria Prussiae* została zrecenzowana prawdopodobnie przez Hoffmanna, TNGS, I, nr 16, s. 131—132.

[41] Nie pozbawiona pewnej krytyki recenzja z *Poetische Schriften* Wielanda, TNGS, I, nr 15, s. 127—128, pióra zapewne Willamowa, pochwała Bacona, por. TNGS, II, nr 34, s. 286—287.

[42] Pogląd taki zainicjował już R. Piłat, *Początki publicystyki literackiej w Polsce*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1882, s. 718.

nym, iż czasopisma toruńskie odegrały poważną rolę u progu rządów Stanisława Augusta, aż do momentu, kiedy to rozwój kulturalny stolicy kraju odsunął w cień inicjatywy prowincjonalne [43]. Znaczenie Torunia w dziejach czasopiśmiennictwa naukowego w Rzeczypospolitej w XVIII w. było doniosłe. Rzecz jasna, iż niektóre wydawnictwa periodyczne toruńskie pierwszej połowy wieku nie wiele miały wspólnego z prawdziwymi periodykami naukowymi drugiej połowy wieku. Te pierwsze kontynuowały jeszcze hybrydowe tradycje erudycyjne francusko-niemieckie rodem z końca XVII w. i należały głównie do potomstwa lipskich „Acta Eruditorum". Te drugie wprowadzały już otwarcie ideologię oświecenia, przybierały ton odważniejszy, radykalny, propagatorski, odwoływały się do szerszego grona czytelników wykształconych, odrzucając — za wzorem Thomasiusa — balasty zbędnej erudycji.

Wiemy już przecież dzisiaj coraz lepiej, iż bez głębokich przemian, które niosła Nowa Nauka i Nowa Filozofia w XVII w. nie powstałyby zasadnicze fundamenty, na których rozwinął się dopiero nowy prąd umysłowy, ideologia epoki zwanej epoką oświecenia [44]. Uczeni związani z tym pierwszym, wstępnym etapem rozwoju myśli — avant la lettre — oświeceniowej byli głównie jeszcze ludźmi baroku. Jeżeli myślą swą, koncepcjami intelektualnymi wybiegali daleko naprzód. pozostawali w swych gustach, mentalności, w swej façon d'être ludźmi baroku. To dopiero sukcesorzy Leibnizów, Pufendorfów i Newtonów — Thomasiusze, Lockowie, ludzie typu Fontenelle i wreszcie Voltaire zapoczątkują panowanie nowego prądu umysłowego, staną się twórcami ideologii oświecenia. Na terytoriach Rzeczypospolitej ów pierwszy kierunek znajdzie odzew stosunkowo silny i niemal równoległy w czasie. Owa epoka wstępna znalazła już echa w ośrodkach Prus Królewskich od końca XVII w. Na odmianę, poza sporadycznymi faktami, trudno mówić o rzeczywistym zwycięstwie ideologii oświecenia w Toruniu czy Gdańsku przed latami 1745—1750. W Toruniu to dopiero redaktorzy i współpracownicy periodyków lat sześćdziesiątych, zgrupowani wokół Willamowa czy Gereta, byli już reprezentantami nowej epoki. Ich przecież jakże ciekawym i ważkim prekursorem był redaktor pierwszych czasopism toruńskich — Jerzy Piotr Schultz.

---

[43] S. Salmonowicz, *La presse*, op. cit., s. 299.

[44] Por. ogólne rozważania periodyzacyjne I. Stasiewicz, *Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia na tle ogólnoeuropejskim*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 7 n.

Z życia kulturalnego i towarzyskiego Torunia w drugiej połowie XVII wieku

Leonard Jarzębowski

Do stosunkowo obszernej kolekcji prac o dziejach naszego miasta doszła w ostatnim czasie kilkutomowa księga pamiątkowa wydana na 400-lecie toruńskiego gimnazjum akademickiego, w tym wspaniała praca Stanisława Salmonowicza o dziejach gimnazjum w latach 1681—1817 (Toruń 1973). Wobec tego, że Stanisław Tync w drugim tomie *Dziejów gimnazjum toruńskiego* doszedł właśnie do roku 1681, obydwa te dzieła stanowią pewną całość i zawierają też interesujące materiały do dziejów życia kulturalnego miasta Torunia, którego głównym ośrodkiem było właśnie gimnazjum.

Poza źródłami archiwalnymi wykorzystano w nich wszelkiego rodzaju druki okolicznościowe, ilustrujące raczej życie towarzyskie, jednak w różnych życzeniach ślubnych, wierszach gratulacyjnych czy kondolencyjnych szczególnie ujawnia się aktywność ówczesnych profesorów-humanistów i szerszego kręgu inteligencji miejskiej. Nieraz druczki te po latach są jedynym dowodem popularności niektórych osób, a bywa i tak, że dostarczają materiałów nie znanych dotychczas polskiej bibliografii. Polonika nie umieszczone w *Bibliografii* Estreicherów podano już w „Zeszytach naukowych UMK" z lat 1964 i 1965, ostatnio jednak Biblioteka Główna UMK zdobyła nowe wartościowe druczki siedemnastowieczne. Ponieważ stało się to już po wydaniu pracy S. Salmonowicza, warto je omówić, a zwłaszcza jeden zbiorek, nawiązujący bardziej do okresu opracowywanego przez S. Tynca, do którego jednak Salmonowicz daje także dużo cennych uzupełnień. Będą to materiały nie związane ściśle z życiem szkoły, jednak jako ówczesne publikacje kulturalnotowarzyskie wprowadzają nas dosyć interesująco w życie miasta XVII wieku, dają nowe nazwiska osób piszących po polsku i dlatego wydają się uzupełnieniem dla prac Tynca i Salmonowicza.

Omawiany klocek druków okolicznościowych otrzymano z antykwariatu poznańskiego — na tym niemalże kończą się dane proweniencyjne, tylnej bowiem okładki brak, a przednią stanowią jakieś mało mówiące zlepki kart czy map z XIX wieku. W głębi jednak przy niektórych pozycjach znajduje się pieczątka mówiąca o pochodzeniu z Kwidzyna. W wieku XIX i XX należał ten zbiór do biblioteki Towarzystwa Historycznego (Historischer Verein für den Reg[ierungs] Bez-

[irk] Marienwerder). Klocek zawiera 71 druków, które zostaną kolejno omówione, także druki nie związane z Toruniem, choć te bardziej pobieżnie.

Pierwszych 13 pozycji (Nr inw. Pol. 7. II. 6736—6748) jest poświęconych pamięci Anny Doroty z domu Below, żony radcy dworu brandenburskiego Jerzego von Rauschke, zmarłej 1 sierpnia 1650 r. Możemy w nich poznać czołowe postacie dworu królewieckiego z tego okresu, a między nimi znane nazwisko pastora Celestyna Miślenty, lekarza Ludwika Kepplera. Poznajemy też innych twórców poezji okolicznościowej pisanej bądź po łacinie, bądź po niemiecku. Dalsze cztery druki (6749 do 6752), na cześć Jana Albrechta von Rauschke, dziedzica z Nadrowa i Sergity koło Ostródy (w oryg. Nadrau i Sergitten), tłoczone i datowane były w 1646 r. Za nimi znowu trzy druki poświęcone pamięci wspomnianej Anny Doroty von Rauschke. Kolejna, 21 pozycja kończy Rauschkiadę opisem pogrzebu Jana Albrechta Rauschke.

Dalsze pozycje (Pol. 7. II. 6757—6764) są poświęcone rodzinie Pöppingh i nadal związane są z Królewcem, miejscem ich druku. Druki te dotyczą Jerzego Poppinga oraz jego krewnego Salomona Poppinga. Wśród nich znajdujemy pierwszą w tym klocku pozycję, którą możemy nazwać bez wahania polonikiem (Pol. 7. II. 6761). Znany historiograf Joachim Pastorius pisze krótki, piętnastowierszowy utwór ku czci zmarłej pani na Wtelnie (w pobliżu Bydgoszczy), wdowy po Jerzym Burianie Sekerka z Seczic, Anny Doroty, która miała właśnie wyjść powtórnie za mąż za Wilhelma Reinholda ab Osten Sacken. Niespodziana śmierć porwała ją na krótko przed zaślubinami i autor podnosi tragizm sytuacji, tytułując swój łaciński wiersz *Prosopopaeia defunctae ad sponsum*, przedstawiając zatem zjawę zmarłej zwracającą się do narzeczonego.

Od trzydziestego druku większość pozycji w omawianym klocku dotyczy już Torunia. Tak więc żegnamy burmistrza toruńskiego Tomasza Behra, który zmarł 24 maja 1672 roku, a w pięć dni później, 29 tegoż miesiąca został pochowany po nabożeństwie w kościele Panny Marii. Wiersze pożegnalne przygotowali mu pastorzy i kaznodzieje protestanccy Piotr Schönwald, Jakub Feldner (tytuł wiersza niemieckiego *Madrygał*), dalej dwaj autorzy zaznaczający tylko swe pierwsze litery imion i nazwisk, M. R. P. oraz Ks. J. G. (wiersz polski), a ostatni czterowiersz łaciński ma też tylko inicjały S. P. P. G. Wiersz polski księdza J. G. ma tytuł *Ostatnia posługa oddana przy pogrzebie P. Tomasza Beri, szlachetnego Burmistrza Miasta Thorunia*, a pierwsze litery każdej linii dają pionowo nadruk: PAN TOMASZ BER SZLACHETNY BURMISTRZ MJASTA THORUNIA.

I znów krótkie przenosiny do Frankfurtu nad Odrą, gdzie w tymże roku 1672 „brama niebiańska" otwiera się przed Jerzym Zygmuntem von Jonau, któremu sonet w języku niemieckim poświęcają wspólnicy biesiad (Tischgenossen) stwierdzając, że łódź jego dotarła do celu.

W następnej pozycji (Pol. 7. II. 6767) toruński kaznodzieja ewangelicki Jan Sereniusz Chodowiecki oddaje ostatnią posługę rajcy toruńskiego senatu Erazmowi Koje, pochowanemu w dniu 16 kwietnia 1673 r. Nawiązując do proroctwa Izajasza narzeka kaznodzieja na nieszczęście, jakie zwaliło się na Toruń, w którym w ciągu jednego roku (widocznie nie kalendarzowego) odeszły aż trzy podpory, jedna to pewnie Tomasz Behr (maj 1672 r.), druga nam bliżej nieznana, a trzecia to ostatnio zmarły Erazm Koje. Wiersz kończy wezwanie do mieszkańców miasta, by nie bagatelizowali sobie tak poważnych strat „szedziwych Starców", których ubytek przyrównuje do groźby powodzi, jaką spowodować mogą tak wielkie „topnienia śniegów".

Inne anonimowe łacińskie wspomnienie, poświęcone pamięci Erazma Koje, znajdujemy w tymże zbiorku dopiero po kilku dalszych pozycjach w wierszu zatytułowanym *Beatae monumentum vitae... Erasmo Kojen ... curavit poni L. M. Q.*

W tych czasach postać ważniejsza otrzymuje więcej panegiryków żałobnych. W danym wypadku jest nią burmistrz Tomasz Behr. Oddzielne wierszowane wspomnienie w języku niemieckim poświęca mu kantor Michał Bapzihn — *Wolverdientes Ehren-Gedächtnüs deme ... Thomas Behr* (Pol. 7. II. 6770), a profesorzy gimnazjum toruńskiego, a więc przypuszczalnie pastor Jan Neunachbar, podpisany M. J. N., rektor Ernest König i konrektor Samuel Schelwig druczek oddzielny, w którym König pisze wiersze po łacinie, a obaj pozostali po niemiecku. Wiersz łaciński jest zatytułowany *Supremus honor ... domino Thomae Behr ... exhibitus à condolentibus Gymn. Thor. Professoribus* (Toruń, J. Coepselius 1672). Zarówno wiersze Chodowieckiego i Bapzihna, a także kondolencje Königa i dwu pozostałych nauczycieli nie były dotychczas znane w *Bibliografii* Estreicherów, nie ma ich też w zbiorach toruńskiej Książnicy Miejskiej.

Opuszczone w kolejności dwa druki znajdujące się w zbiorze, tc wiersze kondolencyjne. Pierwsze (Pol. 7. II. 6768) poświęcone są pamięci Urszuli, półtorarocznej córki toruńskiego pastora ewangelickiego Jakuba Feldnera, któremu współczucie. w krótkich przeważnie wierszykach wyraża aż 7 osób. Tragedia miała miejsce 21 marca 1972 roku. W drugiej pozycji (Pol. 7. II. 6769), analogicznej treści, wyrazy współczucia po zgonie 3-letniej córeczki Konkordii składają pastorowi Janowi Neunachbarowi oraz jego żonie uczniowie pierwszej klasy w krótkim, ale wdzięcznym wierszyku w języku niemieckim. Obydwa druki wykonane zostały w oficynie Jana Cöpseliusa, ostatni z roku 1671.

Do spoczywającego w mogile studenta Bartłomieja Expectatiusa z Oleśnicy śląskiej piszą cztery wiersze po łacinie kolejno Andrzej Baumgarten oraz trzej prawdopodobnie bracia Dorpowscy — Wojciech, Paweł i Andrzej (*Ad tumulum juvenis...* Pol. 7. II. 6772, bez daty, za-

pewne ok. 1670 r., gdyż Tync wspomina trzech Dorpowskich w tym czasie studiujących w Toruniu, t. 2, s. 191).

Ku pamięci żony kupca toruńskiego Jerzego Witticha, Krystyny, zmarłej 2 lipca 1670 r. piszą wiersze Paweł Hoffmann oraz trzej Schönknechtowie, Piotr, Grzegorz młodszy i Jan Kazimierz (Pol. 7. II. 6773, druk Cöpseliusa z r. 1670).

Po łacińskim wspomnieniu poświęconym rajcy Erazmowi Koje, o którym już wspomniano, znajdujemy niemiecki panegiryk pośmiertny ku czci zmarłego w 1659 r. burmistrza starego miasta Królewca Jana Koye. Świadczy to o zamożności i kontaktach familii posiadającej wysoko postawione osoby w radzie miejskiej Torunia i Królewca. Jest to druk królewiecki Jana Reusnera, autor podpisuje się T. W. D.

Trzy dalsze pozycje to na zmianę znowu druki toruński, królewiecki i toruński (Pol. 7. II. 6776—6778). Pierwszy z nich, anonimowy wiersz napisał przyjaciel, wspomnianego kilkakrotnie przez Tynca nauczyciela, Marcina Proxa po śmierci żony Proxa Małgorzaty (4 styczeń 1671). Drugi królewiecki druk łaciński jest zbiorkiem wspomnień poświęconych pastorowi Chrystianowi Kuhnonowi, zmarłemu w dniu 21 X 1652. Trzeci wreszcie, niedatowany zawiera cztery niemieckie wierszyki drukowane dla uczczenia małżeństwa Jerzego Wittiga, kupca toruńskiego, z Krystyną, córką nieżyjącego już rajcy toruńskiego Jana Stechera. Obydwa toruńskie druki z tej grupy, mimo że z drugiej połowy XVII wieku z drukarni Jana Cöpseliusa mają stare, szesnastowieczne winiety końcowe przypominające czasy drukarzy Neringa, a nawet jeszcze Worffschaufla. Ostatni z tych druków inauguruje całą serię życzeń weselnych dla szeregu toruńskich par. A więc dla profesora gimnazjum toruńskiego Jana Meiera, biorącego córę wspominanego już polskiego kaznodziei Jana Sereniusza Chodowieckiego, Annę (ślub 27 czerwca 1673 r.). W trzeciej parze ślubnej występuje konrektor Samuel Schelguig żeniący się z córą ekleziasty toruńskiego Szymona Weissa, Anną Reginą (data ślubu 9 listopad 1670 r.). W czwartym wierszu występuje tenże konrektor prof. Samuel Schelwig (tym razem nazwisko drukowane bez g) z życzeniami ślubnymi dla wspomnianych już Jerzego Wittiga i Krystyny ze Stecherów (data ślubu 26 maja 1671 rok). Seria tych ślubnych życzeń ciągnie się aż do pozycji 59, omawiane osoby powtarzają się, dopiero pod koniec nowe pary tworzą dr med. Jan Blumigke z Elżbietą Deutschmann oraz Mathyjasz Sztark (sic!) z Anną Kolerówną. Najwięcej panegiryków otrzymali prof. Jan Mejer i Anna Chodowiecka. Przewija się w nich wielu życzących, i zapoznanie się tak z osobami, jak i z formą życzeń naświetli nam szczególnie ówczesne toruńskie środowisko kulturalne.

W kolejności biorąc, autorem pierwszego druczku adresowanego do Jana i Anny Meierów (Pol. 7. II. 6779) jest Jakub Henryk von Makowski, który profesora tytułuje „Mein Lehrer", jest więc przypuszczalnie jego uczniem.

W drugim druczku dla Meierów występują krewni narzeczonej Anny Chodowieckiej i jej przyjaciele, a więc Samuel Serenius Chodowiecki, pastor w Orzeszkowie, stryj narzeczonej, piszący po łacinie, brat narzeczonej Gofred (sic!) w długiej na dwie strony wiązance zainicjowanej cytatem greckim pisze po polsku, podkreślając pokrewieństwo przyszłego szwagra z naddziadem Melanchtonem i pradziadem Peucerem, których śladami idzie pan młody.

„Najpewniejsza ta miłość, która się na cnocie
y rowności funduje, nie na próżnym złocie
... gdzie równa myśl, tam równy żal i radość bywa,
równa roście nadzieja, miłość równie żywa".

W końcowych życzeniach odstrasza od młodych mitologiczne nieszczęsne postacie, a wybiera według pisma świętego postacie i cytaty godne naśladowania. Stara się złożyć życzenia szczere i tak bardzo serdeczne, by wywoływały zazdrość u innych. Po kilku życzeniach przyjaciół (P. W. L. z Leszna, Solon Spellinus aus Monotopia, dat. Gdańsk, Ernest Muzonius toruńczyk), pisze pięć strofek po niemiecku z życzeniami drugi brat narzeczonej Jan Sereniusz Chodowiecki (Pol. 7. II. 6780).

Najoryginalniejsze są chyba życzenia złożone w języku francuskim: *A la Feste des Nopces du monsieur Jean Meyer...* (sygn. Pol. 7. II. 6782), w sześciu strofach sześciolinijnych, rozłożonych na szpaltach po 3, interesujący archaizującymi formami, pisany niestety anonimowo, a drukowany też w Toruniu u Cöpseliusa.

Dalsze cztery wiersze na cześć tej samej pary zatytułowane ogólnie jako *Applausus votivi...* (Pol. 7. II. 6784) piszą następujący przyjaciele: J. N(eugebaeur?), Piotr Schönwald, Szymon Weiss i Jakub Feldtner. Z kolei następują dwa druki jednostronne in folio rymowanych życzeń łacińskich (Pol. 7. II. 6785—6), pierwszy podpisany przez słuchaczy Supremi ordinis, a więc najwyższej klasy (*Taedis auspicatissimis Viri...*), drugi zatytułowany *Pietas votiva...* podpisują słuchacze pierwszej klasy (Primae clasis auditores). Trzeci wiersz, podobny układem i tak samo u Cöpseliusa w Toruniu tłoczony, w języku niemieckim, jest podpisany przez J. E. v. Bodecka, szlachcica pruskiego (Pol. 7. II. 6787).

Dalszą wiązkę życzeń dla prof. Meiera i Anny Chodowieckiej określoną jako „Gamelia Qvorundam Amicorum..." składają w ośmiu wierszach łacińskich rektor Ernest König, M. E. Thaudius, Michał Bapzihn nauczyciele oraz podpisujący się jako koledzy gimnazjalni Jerzy Lehmann, Augustyn Wagner (pisze akrostych), Franciszek Sartorius, Paweł Bramius i Fryderyk Crusius.

Następna wiązanka pt. *Vota Nuptialia*, dla tej samej pary ułożona przez uczniów drugiej klasy — Secundani — toruńskiego gimnazjum.

Figuruje tu 19 nazwisk w następującej kolejności: Andrzej Taubenheim, Wars. Pol., a więc warszawianin, Krzysztof Woyt z Kwidzyna, Urban Ertmann, Jerzy Conradi z Kołobrzegu, toruńczycy Christian Kinkel, Andrzej Helvetius, Daniel Esken, Gotfryd Weis, za nimi „szczerochętnie" po polsku napisał na 24 linijki życzenia „nobilis Prussus" Wojciech z Tetawy Tetawski, dalej króciutkie wiersze po łacinie pisze Jerzy Fromhold, Ludwik Lindershausen, Daniel Köhler — wszyscy z Torunia, niemiecki madrygał tworzy Jan Wencel Schakk z Wittenau, Jan Schwartz z Jeleniej Góry i znów po łacinie piszą Marcin Walter z Wrocławia, toruńczyk Jerzy Behem, Fryderyk Duhram z Elbląga i Grzegorz Schönknecht z Torunia. Sześciolinijny wierszyk łaciński przed madrygałem Schakka albo należy do tego samego autora, albo jest anonimowy, bo podpisu pod nim nie ma. Z kolei znowu wiersz Wojciecha Tetawskiego, równocześnie drukowano na tych samych stronach co różne wierszyki łacińskie jego kolegów (Pol. 7 II 6790).

Po kilku panegirykach adresowanych do innych wspomnianych par weselnych, do prof. Meiera i Anny Chodowieckiej nawiązuje znów druk 58 (Pol. 7. II. 6793), w którym pod wspólnym tytułem *Bona omina taedis...* podpisani jako Amici, a więc przyjaciele, występują trzej toruńscy lekarze Szymon Schultz, Jerzy Seger i Jan Blumigk, każdy z wierszem łacińskim obejmującym za kartą tytułową kolejno 2, 3 i 4 stronę druku. I znów dopiero po kilku pozycjach, na karcie tworzącej oddzielny druk toruński Cöpseliusa, występuje z życzeniami łacińskimi autor podpisujący się A. T. T. (tytuł druku: *Hymenaeus viro prae= =clarissimo...* sygn. Pol. 7. II. 4797).

Ostatni wreszcie pod adresem uprzywilejowanej pary nowożeńców Jana Meiera i Anny Chodowieckiej druk czterokartkowy (Pol. 7. II. 6798) zatytułowany *Nuptiis viri clarissimi et doctissimi...* wypełniają życzeniami w języku łacińskim Efraim Schelguig i Gerhard Thomas, po nich dwie strony środkowe „z szczerożyczliwego afektu napisał Samuel Szwelba L. P. " (prawdobodobnie Lector Polonus), tytułując swój wiersz *Moc Miłości.* Autorem ostatnich dwu wierszy jest Jan Ephron P[astor] P[olonus].

Wiersz Szwelby jest pisany piękną polszczyzną, czyta się go lekko, czuje się barokową swobodę doboru słów i zwrotów, wystarczy, gdy zacytujemy początek:

„Więcej niżeli oratorskie słowa
albo niżeli złotousta mowa
nad Przyjacielem Miłość, Monarchini
we wszystkim Świecie przesławna Bogini
dokaże...",

czy kwintesencję życzeń podaną w zakończeniu:

„Jak wiele piasku w przepadlistym morzu
jako wiele gwiazd w nieba Konsistorzu,
tak żyjcie długo..."

Wiersze Efrona łączą się kompozycyjnie. W pierwszym mającym ogólny tytuł *Coś Nowego* stwarza poeta nastrój weselny. Niebianie z Febem, Luną i Merkurym są zainteresowani utworem, który by wsławił parę młodą przy weselnym akcie. Poeta otrzymuje od nich zlecenie zaśpiewania słowiańskiej pieśni, którą zaczyna od słów:

Wdzięczne czasy, dni radości
pełne lubej wesołości;
Wy godziny pożądane
i na różach wychowane
rozświećcie się...

Strof takich jest siedem, w stylu przypominają pieśni Horacego lub poezję Jana Kochanowskiego. Czterowiersz z dedykacją kończy oryginalną kompozycję.

Po zebraniu tych najróżnorodniejszych życzeń zastanówmy się, co znaleźć można o wymienionych postaciach w naszej bibliografii i literaturze, zwłaszcza pedagogicznej. Tync wspomina o sprowadzeniu prof. Jana Mayera ze Szczecina w 1670 r. (*Dzieje gimnazjum toruńskiego* II, s. 186), w innym miejscu (s. 199) wspomina, że ten obejmuje po prof. Proxie w 1670 roku wykłady w supremie, czyli najwyższej klasie. *Bibliografia* Estreichera notuje jedną jedynie wzmiankę pod hasłem Meier Johann o pozycji poświęconej zmarłemu w dniu 25 sierpnia 1676 roku. Prof. zu Thorn (t. XXII, 267: *Klaggedichte über den Todes-Fal Johann Meiers... auffgesetzet von seinen Freunden*, Thorn 1676 4°, k. 2). Nie notuje żadnego z wymienionych przez nas panegiryków ślubnych dla zacnego oblubieńca, który tak niedługo cieszył się pożyciem z Anną Chodowiecką. S. Salmonowicz podaje daty urodzin i zgonu prof. Meyera, charakteryzując go jako znakomitego astronoma, filologa i historyka (*Toruńskie gimnazjum akademickie*, s. 39), heliocentrystę (s. 109, 165).

Chodowieckich znajdujemy w *Bibliografii* Estreichera dwu, Jana Sereniusza, syna Mateusza (ur. 1610 r., zm. 20 IX 1675 r.), bibliografia ta cytuje jego *Disputationes theologicae* drukowane we Franekerze 1639 r. i w Gröningen 1640 r. O śmierci tegoż Chodowieckiego wspomina prof. Tync (*Dzieje gimnazjum toruńskiego* II, s. 192, uw.) zaznaczając, że po jego zgonie wyznanie kalwińskie nie było uznawane oficjalnie przez miasto. U nas Chodowiecki figuruje zawsze jako pastor ewangelicki. Chodowiecki Jan Sereniusz II, syn Jana jest autorem podręcznika gramatyki łacińskiej *Paedia grammaticae exhibens fundamenta linguae latinae...* drukowanej w Toruniu w roku 1690 (Estr. XIV,

184/5, Salmonowicz s. 127, uw.197). Jest to chyba ten sam, który występuje u nas z wierszem zatytułowanym *Wunsch-Lied* (poz. Pol. 7. II. 6780) i zapisuje się jako brat narzeczonej.

Szwelby nie wspomina ani Estreicher, ani Tync, ani też Salmonowicz — może nie był lektorem w Toruniu? Może litery przy jego nazwisku L. P. należy interpretować Lesna, Polonus, a więc pochodził z Leszna. Wówczas jednak raczej całego wyrazu powinniśmy się spodziewać. Gorzej, że nie ma o nim w ogóle wzmianki w *Bibliografii* Estreicherów A jest on autorem pięknie piszącym i wyróżniającym się w naszym zbiorku.

Równie niewiele znajdujemy o Janie Ephronie. Estreicher (XVI, 67) cytuje zaledwie jedną pozycję z roku 1680 na 2 kartach, poświęconą małżeństwu Jana Ephrona, kaznodziei kurcewskiego z Anną Sewriusówną, druk wykonany w Lesznie. Ephron zatem, być może jak i Szwelba występują raczej jako goście w Toruniu, a może nadsyłają tylko swoje życzenia, które Cöpselius w Toruniu wydrukował. Liczba panegiryków ślubnych dla pozostałych par jest dużo skromniejsza i nie zawierają tak interesującego materiału. Kupcowi toruńskiemu Jerzemu Wittigowi i jego małżonce Krystynie składał, jak już wspomniano, życzenia konrektor Samuel Schelguig (Pol. 7. II. 6783), drugi druk jest anonimowy (Pol. 7. II 6792), a w najobszerniejszym, czterokartkowym zbiorku życzeń dla tej pary (Pol. 7. II. 6778) podpisują się pod wierszami Krzysztof Joachim Willich, Jan Krzysztof Walter, Zachariasz Zöller, a pierwszy podpisuje zapewne pastor teologii D. Z. (T. P.). Druk autorstwa Schelguiga jest notowany wyjątkowo w *Bibliografii* Estreichera (t. XXVII, 191), pozostałych dwu nie ma.

Konrektor Samuel Schelguig żeniący się z najstarszą córką prof. Szymona Weissa otrzymuje życzenia od braci i przyjaciół. Piszą je Efraim i Daniel Schelgwigowie ze Śląska, Jan Haass z Głogowa, Beniamin Szelwig z Góry Śląskiej, dwu Szlakowskich z Gdańska i toruńczyk Gotfryd Weiss. Ostatni czterej układają zaledwie po dwie linijki każdy, widocznie nie starczyło miejsca na dłuższe wstępy. Druk ten, sygn. u nas Pol. 7. II. 6781 notuje także Estreicher (t. XXVII, s. 191).

Doktorowi medycyny Janowi Blumigk'owi i jego małżonce Elżbiecie z Deutschmannów, związanemu widocznie serdeczniejszymi węzłami z gronem profesorskim, składają życzenia po łacinie lekarz królewski Jerzy Seger, rektor Ernest König, konrektor Samuel Schelguig, dawni koledzy szkolni Jerzy Lehmann, Paweł Hendermann, Franciszek Sartorius i Paweł Bram, w języku niemieckim wiersze piszą Jan Meyer, Michał Baptzihn i kolega gimnazjalny Andrzej Hannisch. Druk jest niestety niedatowany, przypuszczalnie z roku 1670, nie notuje go także *Bibliografia* Estreichera.

Conlekt w dzień Pana Mathyjasza Sztarka z panną Anną Kolerówną w roku MDCLXXIII. 4. lipca ślubny dla Panien weselnych przygotowany w Thoruniu jest jednym z mniej wybrednych figlików, zapewne

literacko bez zarzutu, bez nazwiska autora. Gdybyśmy też zwątpili w prawdziwość nazwisk nowożeńców, mielibyśmy typowy przykład rubasznego humoru na każde weselisko dla przytomnych, czy tym bardziej podchmielonych gości (sygn. Pol. 7. II. 6794). Estreicher również tej pozycji nie podaje.

Przypatrzmy się jeszcze pozostałym drukom okolicznościowym. Dosyć oryginalne życzenia imieninowe, wiersz łaciński od swoich słuchaczy otrzymuje rektor Ernest König w dniu 13 marca 1671 roku. Trudno

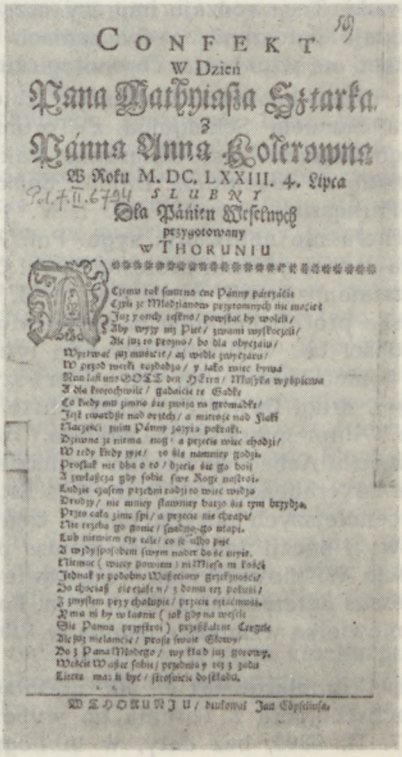

CONFEKT
W Dzień
Pana Mathyiasza Sztarka
z
Pánna Anna Kolerowna
W Roku M. DC. LXXIII. 4. Lipca
SLUBNY
Dla Pánien Weselnych
przygotowany
w THORUNIU

Pol. 7. II. 6794

Czemu tak smutno cne Pánny pátrzácie
Czyli ze Młodzianow przytomnych nie mocie?
Juz y onch teskno / powstać by woleli /
Aby wyzy niz Piec / zwami wyskoczyli /
Ale juz to prozno / bo dla obyczaiu /
Wytrwać juz musicie / aż wedle zwyczaiu /
W przod wielki rozbadza / y iako wiec bywa
Nun last uns GOTT den HErrn / Musyka wyśpiewa
A dla krotochwile / gadaicie te Gadki
Co kiedy mu zimno śie zwija w gromadki /
Jest twardsze nad orzech / a mierzie nad Flaki
Naczesci znim Pánny zazyia pokraki.
Dziwna ze niema nogi / a przecie wiec chodzi /
W tedy kiedy zyie / to śie namniey godzi.
Proszak nie dba o to / dzecie śie go boi
A zwłaszcza gdy sobie swe Rogi nastroi.
Ludzie czasem przedni rodzi to wiec widzą
Drudzy / nie mniey sławniey barzo śie tym brzydzą.
Przez cała zime spi / a przecie nie chrapi /
Nie trzeba go gonic / snadno go ułapi.
Lub niewiem czy tale / co ie ułho pije
A wzdysposobem swym nader do śie nyie.
Niemoc (wiecy powiem) ni Miesa ni kości
Jednak ze podobno Waszeciow grzeczności /
Bo chociaż śie czasem / z domu tez pokusi /
Z zmysłem przy chałupie / przecie ostać musi.
Y ma ni by w łasnie (iak gdy na weselu
Sie Panna przystroi) przeszkalne Cergele
Ale juz nielamcie / prosze swoie Głowy /
Bo z Pana Młodego / wy kład juz gotowy.
Wescie Waszec sobie / przednio y tez z zadu
Litere ma: li być / skrosnicie do składu.

W THORUNIU / drukował Jan Cöpseliusa.

Fragment druku gratulacyjnego

jakoś pogodzić się z „rozpędem do wina" u studentów i z porównaniem rektora z Nereuszem pędzącym przez pola, pod koniec jednak znajdujemy akcenty szczerego afektu. (Tytuł druku: *Arrha gratitudinis viro...* sygn. Pol. 7. II. 6796, *Bibliografii* Estreichera nieznany).

Z tego samego roku mamy zestaw ćwiczeń w wymowie (Pol. 7. II. 6804) w formie ogłoszenia *Lectoribus benevolis...*, które najprawdopodobniej rozwieszano jako plakat zapraszający na popisy na III. Non. Julii (5 lipca). Materiał stylistyczny wydaje się być oparty na Sweto-

niuszu, ale wzmiankowany jest i Q. Curtius Rafus i z niego jakoby zaczerpnięty wątek o Filotasie, Aleksandrze Macedońskim i innych postaciach, których myśli przejmują uczniowie. Nas interesują raczej nazwiska i pochodzenie tych uczniów, podane również przy poszczególnych rolach. Rolę Aleksandra obejmuje Christian Caselius ze Śląska, Filotasem jest toruńczyk Jan Krieger. Ze Śląska mamy jeszcze Daniela i Efraima Schelguigów, Ottona Fryderyka à Schkopp, Bartłomieja Expectatiusa, Jana Kettelbüttera, dwu chłopców jest z Prus, z Radz[iejowa] przypuszczalnie Kujawskiego pochodzi Krzysztof Kretłowski. Tego rodzaju imprezy urządzali także jezuici. *Bibliografia* nie podaje ogłoszenia o ćwiczeniach ani pod ówczesnym rektorem Königiem, ani w układzie chronologicznym pod rokiem 1671.

Dwa druki gdańskie w naszym zbiorku sygnalizują przeniesienie rektora Samuela Schelguiga z Torunia do gimnazjum gdańskiego. Jednego autorem jest elblążanin Izak Feyerabend (*Laeta et debita acclamatio in adventum... Dni M. Samuelis Schelgvigii... in Gedanensium Parnassum vocati...* dat. I. V. 1673, druk jednostronny, przez Estreichera nie notowany; sygn. Pol. 7. II. 6800). W drugim druczku wyraża radość gdański profesor Paweł Gotfryd Praetorius (*Hellklingender Freuden=Schall,* sygn. Pol. 7. II. 6801) przy czym mała zmiana nazwiska prof. Schelguiga na Schellwig daje możliwość akcentowania tej radości tak w drugim wyrazie tytułu „Freuden=Schall", jak też i pod koniec „erschollen von". Pierwszy druk gdański tłoczył Szymon Reiniger, drugi Dawid Fryderyk Rhete, żadnego z nich Estreicher nie notuje. Autor pierwszego wiersza, Izak Feyerabend drukuje także w Elblągu u Achacego Korella łacińskie elogium na cześć swego brata Izraela Feyerabenda (Pol. 7. II. 6802, Estreicher nie notuje).

Do cenniejszych pozycji należy tren żałobny gdańskiego profesora wymowy i poezji Jana Piotra Titiusa pisany po zgonie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego we Lwowie w dniu 10 listopada 1673 roku (*Cupressus Serenissimo... Regi,* sygn. Pol. 7. II. 6803), o którym znajdujemy niewielką wzmiankę ogólną w *Bibliografii* Estreichera w t. XXXI, s. 170.

Są i drobiazgi takie, jak gratulacje Jana Kriegera dla Daniela Wachschlagera z Torunia po wyborze na członka rady miejskiej (Pol. 7. II. 6805, bez daty, w bibliografii nie znany), czy życzenia imieninowe Krzysztofa Joachima Willicha i Zachariasza Zöllera dla matki tego ostatniego Elżbiety na dzień 19 listopada 1671 roku (Pol. 7. II. 6795, w bibliografii nie znany).

Końcowe druki (Pol. 7. II. 6799 oraz Pol. 7. II. 6806) nawiązują znowu do wydarzeń żałobnych w Królewcu. Pierwszy z nich zatytułowany *Honor exeqvialis viro... Stephano Mullero* zawiera siedem wierszy, z których ostatni stanowi nawet fikcyjną mowę zmarłego (defunctus loquitur).

Obszerny, 87-stronicowy druk ostatni to żałobne kazanie królewiec-

kiego kaznodziei Samuela Wernera *(Christliche Leich-Predigt)* poświęcone dwudziestoletniej zmarłej Emilii Luizie von Kospoth, córce zmarłego również radcy dworu i kanclerza Jana von Kospoth, dedykowane matce zmarłej i wdowie po kanclerzu. Jest to druk Fryderyka Reusnera z roku 1675, a może i późniejszy, gdyż córka radcy zmarła w dniu 28 czerwca 1675 roku.

Zestawienie zawartości tego jednego zbioru druków wydaje się istotne z tej racji, że zawiera on pozycje w większości nie znane, zaledwie cztery toruniana znajdują się w zbiorach Książnicy Miejskiej. Skromny to zbiorek, a jednak poznajemy w nim nowe, nieznane w bibliografii postacie, nowe polskie utwory literackie już to dojrzałe formą jak wiersze Szwelby, Ephrona, pastora Chodowieckiego, czy nawet ten na cześć Sztarka pisany. Wydaje się, że także niektóre mniej udolne próby warte są przychylnego spojrzenia bądź jako ukłon w stronę polszczyzny, czy starania „zdrętwiałego" jeszcze może pióra, które prosi o wybaczenie za wiersze „nieforemne" godne raczej, według oceny autora, na określenie ich „równianką miasto (tj. zamiast) wieńcem". Interesujące jest i to, że prawie wszyscy piszą wiersze i trudno wprost uwierzyć w te generalne uzdolnienia, zwłaszcza do łaciny, niestety coraz to słabsza nasza własna orientacja w tym języku tym bardziej nie pozwala na wyróżnienie stylistyczne do tego stopnia, by ustalić i autorów ód dla innych być może pisanych. Znajomość łaciny jest zresztą jeszcze w tych czasach ogólnym świadectwem dojrzałości kulturalnej, mimo że języki narodowe są na równi niemal kultywowane. Ciekawa i bardzo miła wydaje się próba w języku francuskim.

Na rycinach pokazano poszczególne karty omówionego klocka — są to przykłady ówczesnej poezji okolicznościowej, niektóre pięknie tłoczone przez drukarnię Cöpseliusa w Toruniu. Cały zbiór świadczy o bogatym i rozgałęzionym życiu i stosunkach towarzyskich w miastach XVII wieku, od Królewca aż po Szczecin, Leszno, mówi nam także o nauczycielach i uczniach, którzy z całej Polski chętnie garnęli się do toruńskiej szkoły.

Znalezienie tylu nie znanych torunianów w jednym klocku podkreśla, jak wielką trudność stanowiłoby zebranie wszystkich druków tłoczonych w Toruniu w XVII wieku.

Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1975 roku w Toruniu

Zestawiła *Halina Barańczak*

Wykaz skrótów nazw instytucji organizujących imprezy

Baj	Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski"
BWA	Biuro Wystaw Artystycznych
DDK	Dzielnicowy Dom Kultury na Podgórzu
DKP	Zakładowy Dom Kultury „Prząśniczka" przy Merinotexie
EB	Estrada Bydgoska
FP	Filharmonia Pomorska im. I. Paderewskiego w Bydgoszczy
GKO	Garnizonowy Klub Oficerski
GOP	Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu
KA	Klub Związków Twórczych „Azyl"
KE	Klub „Energetyk"
KI	Klub ZMS „Iskra"
KK	Klub „Komunalny"
KKon	Klub „Kontakty" ZWCh „Chemitex-Elana"
KM	Książnica Miejska im. Kopernika
KMI	Klub „Milenium"
KMPiK	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
KPHiS	Klub Pracowników Handlu i Spółdzielczości
KPTK	Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne w Bydgoszczy
KZPM	Klub Zakładowy „Predom-Metron"
MDK	Młodzieżowy Dom Kultury
ME	Muzeum Etnograficzne
MO	Muzeum Okręgowe
NOT	Naczelna Organizacja Techniczna
O	Opera i Operetka w Bydgoszczy
PSJ	Polskie Stowarzyszenie Jazzowe
PSM	Państwowa Szkoła Muzyczna im. K. Szymanowskiego
PTG	Polskie Towarzystwo Geograficzne. Oddział w Toruniu
PTM	Pomorskie Towarzystwo Muzyczne
PTMA	Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii. Oddział w Toruniu
PTP	Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika
SCK	Studenckie Centrum Kultury „Od nowa"
SHS	Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział w Toruniu
SKT	Spółdzielczy Klub Kulturalno-Oświatowy „Tęcza"

SOA	Społeczne Ognisko Artystyczne
SP	Stowarzyszenie „Pax"
SPMM	Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej
SZSP	Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TB	Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela
TL	Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Oddział w Toruniu
TLZS	Teatr Lalek „Zaczarowany Świat"
TNT	Towarzystwo Naukowe w Toruniu
To-Mi-To	Towarzystwo Miłośników Torunia
TPPR	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TUKT	Towarzystwo Upowszechniania Kultury Teatralnej
TWH	Teatr im. Wilama Horzycy
WKUW	Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego
ZPAF	Związek Polskich Artystów Fotografików
ZPAP	Związek Polskich Artystów Plastyków
ZLP	Związek Literatów Polskich. Oddział w Bydgoszczy

Styczeń

3 Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki K. Kadleca *Chwytaj czas* ze słowami E. Zechenter-Spławińskiej. Realizacja spotkania: I. Krauze i A. Mroczyński — MDK

5 Projekcja filmów o sztuce: *Michał Anioł, Od Hogartha do Turnera, Van Gogh, Leonardo da Vinci* — MO.

6 Otwarcie wystawy malarstwa Tadeusza Tomaszewskiego — DKP i BWA

Prelekcja R. Tubaji *Dlaczego w Toruniu zbudowano wieś* — DKP i ME

10 Koncert zespołu „Czarne berety" — GKO

Otwarcie wystawy *Malowanki kujawskie* — KMI i ME

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki A. Kopffa *Bądź słoneczny* ze słowami J. Święcia. Realizacja spotkania: I. Krauze i A. Mroczyński — KZPM

11 Koncert symfoniczny FP pod dyr. Richarda Stampa (Anglia), z udziałem Lidii Grychtołówny — fortepian. W programie: W. A. Mozart, S. Rachmaninow, S. Prokofiew — FP

13 Odczyt red. Z. Ziółkowskiego *Autentyczność Ewangelii i historyczność Chrystusa* — SP

Prelekcja prof. dra T. Czeżowskiego *Strach i odwaga* (Cykl: Refleksje etyczne) — KMPiK

Prelekcja dra Z. Turło *Astrofizyka wysokich energii.* Projekcja filmu *Mikołaj Kopernik* cz. 2 — PTMA

14 Odczyt doc. dra W. Wcisło *Eksperymentalna kardiologia w służbie medycyny i społeczeństwa* — PTP
Prelekcja H. Mikułowskiej *Strój kujawski* — KMI i ME
15 Koncert muzyczny dla pracowników Wydziału Zdrowia — SOA
16 Czwartek literacki. Wieczór autorski Marka Nowakowskiego — KM i ZLP
Festiwalowe spotkanie *Drużyna śpiewa*. Udział wzięły szóstki zuchowe z drużyn Jakubskiego Przedmieścia i Mokrego
Wieczór literacko-muzyczny w wyk. artystów warszawskich: J. Tylmana — fortepian, M. Noveka — śpiew, J. Winnickiego — recytacje — KMPiK, SPMM i PTM
Wieczór poetycki Krzysztofa Nowickiego. Dyskusja pod kier. J. Kryszaka — SCK
17 Prelekcja doc. dra Z. Ważbińskiego *Paryż* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO
Prelekcja sędziego A. Babińskiego *Postępowanie rozwodowe i jego skutki* — KKon
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki T. Margota *Nie ma taty, nie ma mamy* ze słowami Z. Kaszkura i Z. Zaperta. Na zakończenie imprezy projekcja polskiego filmu *Album polski* — KMI
Spotkanie z płk. W. Haferem. (XXX rocznica wyzwolenia Warszawy) — KM-F12
18 Impreza taneczno-rozrywkowa *Królewski ubaw* nt. Zamku Królewskiego w Warszawie — GKO
Premiera sztuki W. Szekspira *Poskromienie złośnicy*. Reżyseria: M. Fridrich (CSRS), scenogr. J. Brehms (CSRS) — TWH
Wieczór poświęcony pamięci narodowej p.t. *Listy z obozu* — GKO
19 Projekcja filmów o sztuce: *Toulouse-Lautrec, Olga Boznańska, Karol Hiller* — MO
II przegląd muzycznych zespołów młodzieżowych *Toruńska gitariada*. Udział wzięły zespoły klubów: „Handlowiec", „Energetyk", „Prząśniczka" oraz MDK i zespół jazzowy Nowaka — To-Mi-To i MDK
Spotkanie z folklorem. W programie występ regionalnego zespołu „Kaszuby" z Czerska, gawędy i wiersze poety ludowego z Wiela Edmunda Konkolewskiego, wystawa haftu kaszubskiego — ME
21 Impreza estradowa p.t. *Malinowski i jego troski* w wyk. L. Korsakówny, K. Brusikiewicza, H. Młynarskiego i Z. Słowińskiego — EB
Otwarcie wystawy pokonkursowej CPLiA *Współczesna polska tkanina ludowa* — ME
Wieczór prasy francuskiej w opr. red. H. Kurty (Interpress). Projekcja filmów z historii sztuki w francuskiej wersji językowej — KMPiK
22 Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego z udziałem solistów. W programie: L. Boccherini, W. A. Mozart, M. A. Charpentier — FP i MO
23 Koncert poetycko-muzyczny p.t. *Testament* oparty na poezji Z. Her-

berta. Wykonawcy: T. Witt — recytacja, R. Pochroń — akompaniament — SKT

Otwarcie wystawy malarstwa, grafiki oraz rysunku Andrzeja Nowackiego (Galeria „Omega") — SP

24 Prelekcja red. R. Sobeckiego *Polska na forum międzynarodowym* (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK

Prelekcja Z. Balewskiego *Helsinki* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO

Prelekcja dra W. Majewskiego nt. udziału Polaków na froncie zachodnim II wojny światowej — KKon

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki A. Korzyńskiego *Motylem jestem* ze słowami A. Tylczyńskiego — SKT

25 Koncert symfoniczny FP pod dyr. A. Wita z udziałem solisty Romana Jabłońskiego — wiolonczela. W programie: J. Haydn, M. Ptaszyńska, A. Dworzak — FP

Otwarcie wystawy wycinanek Jolanty R. Pawłowskiej p.t. *Toruńska Starówka* (Kawiarnia pod Kominkiem) — To-Mi-To

Premiera Teatru Propozycji pt. *Testament* w wyk. aktora T. Witta — GKO

Recital wokalny Mieczysława Święcickiego — MO

26 Impreza estradowa p.t. *Piosenka dla ciebie* w wyk. Zofii i Zbigniewa Framerów, L. Arskiej-Adriańskiej, H. Stefaniaka — piosenki, A. Grotta — konferansjerka oraz zespołu muzycznego pod kier. Z. Framera — EB

Maraton filmowy. Projekcja filmów fabularnych *Anatol szuka miliona, Kasztany miłości* — KK

Premiera sztuki A. Cwojdzińskiego *Hipnoza* w reż. L. Komarnickiego, scenogr. A. Tośty — TWH

Przedstawienie Teatru Propozycji. Monodram *Zakonnica* wg D. Diderota w wyk. C. Mencner (Teatr Rozmaitości w Warszawie) — KMPiK

Recital poetycki *Sny przejrzyste* w wyk. aktora T. Witta przy akomp. R. Pochronia — KMI

27 Występ Asocjacji „Hagaw" z A. Rosiewiczem — EB

28 Koncert Polskiego Kwartetu Smyczkowego. W repertuarze: W. A. Mozart, K. Szymanowski, L. van Beethoven — MO i FP

Koncert zespołu „Młody Toruń" p.t. *W kolorach łąk i bzów* — MDK

Odczyt dra E. Wojtarowskiego *Grypa i powikłania pogrypowe* — GKO

Prelekcja K. Antonowicz *Zwyczaje ludowe Kujaw* — KMI i ME

Wieczór poetycki Anny Bernat z udziałem krytyka literackiego J. Witana — KMPiK

29 Odczyt doc. dra Z. Churskiego *Paryż* ilustr. przeźroczami — KK

30 Prelekcja T. Wierzbowskiej *Życie artystyczne w ZSRR* — DDK

31 Impreza z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Torunia *Wieczór Toruński* nt. Torunia 1980 r. Udział wzięli: inż. arch. Gregorkiewicz i Rutz, konserwator miejski Zobolewicz, kier. Wydziału Kultury MRN Leszczyń-

ski. W części artystycznej wystąpili aktorzy TWH. Wystawa zdjęć archiwalnych A. Czarneckiego — To-Mi-To i KMPiK
Inscenizacja poematu B. Jasieńskiego *Pieśń o głodzie* w wyk. własnego Studia Poetyckiego — MDK
Odczyt E. Arszyńskiej *Tajemnicze piękno baśni i podań ludowych* ilustr. nagraniami — KK i ME
Prelekcja A. Babińskiego *O pochodzeniu dziecka* — KKon
Recital piosenkarski Mieczysława Święcickiego
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki A. Korzyńskiego *Do łezki łezka* ze słowami J. Kofty. Występ klubowego zespołu „Kontrasty" — DKP

Luty

1 Otwarcie wystaw: *Dokument pocztowy świadectwem historii, Plakat toruński w 30 rocznicę wyzwolenia Torunia* oraz *Wyzwolenie Torunia w ikonografii* — MO
Projekcja filmu peruwiańskiego p.t. *Zielona ściana* — SP
Spotkanie z red. H. Rozwadowskim („Nowości") — GKO

2 Koncert muzyki polskiej w wyk. kwintetu B. Góreckiego (XXX-lecie wyzwolenia Torunia) — KMI
Koncert zespołu kameralnego „Musica da camera Praga". W programie europejska muzyka barokowa — MO i FP
Recital poezji Z. Herberta p.t. *Chciałbym opisać* w wyk. aktora T. Witta przy akomp. R. Pochronia — KMI
Projekcja filmów o sztuce: *Od Renoira do Picassa, Wielki ołtarz Zeusa, Witkacy, Piotr Michałowski* — MO
Uroczysty koncert z okazji XXX-lecia wyzwolenia Torunia w wyk. „Czarnych Beretów" — GKO

3 Otwarcie wystawy *Mikołaj Kopernik w rzeźbie ludowej* — DKP i ME

5 Otwarcie wystawy grafiki B. Narębskiej-Dębskiej — DKP i BWA
Prelekcja dra J. Frycza *Nowy York* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO

6 Czwartek literacki. Spotkanie z Marianem Turwidem p.t. *Między piórem a paletą* — KM i ZLP
Prelekcja lek. med. S. Osmańskiego *Alkoholizm — nasz wróg* — DDK

7 Gościnne przedstawienia operetki Lehara *Hrabia Luxemburg*. Powtórzenie: 7 III; 4 IV — O
Otwarcie wystawy pokonkursowej *Wielcy Polacy, ich życie i dzieła w rzeźbie ludowej* — ME
Wieczór wspomnień w 30 rocznicę wyzwolenia Torunia opr. przez red. H. Rozwadowskiego — KK

8 Koncert symfoniczny FP pod dyr. A. Wita z udziałem chóru „Arion"

i solistki Natalii Gawriłowej (ZSRR) — fortepian. W programie: M. Ravel, F. Liszt — FP

Koncert zespołu węgierskiego „General". W programie najnowsze kompozycje rockowe i bluesowe — EB

9 Spotkanie po premierze *Poskromienie złośnicy* W. Szekspira. Udział: kier. artyst. TWH Z. Wróbel, asyst. reż. H. Konieczka i aktorzy — TWH

10 Prelekcja red. nacz. „Kontynentów" L. Onichimowskiego nt. Etiopii — KMPiK

Spotkanie z aktorem W. Tokarskim, odtwórcą głównej roli w przedstawieniu Szekspira *Poskromienie złośnicy* — GKO

11 Prelekcja dra A. Marksa *Wspólny lot kosmiczny kosmonautów amerykańskich i radzieckich* — KM-F12; KM-F6

Prelekcja K. Antonowicz *Podkoziołek na Kujawach* ilustr. przeźroczami (Spotkanie z folklorem) — GKO i ME

13 Festiwalowe spotkanie *Drużyna śpiewa*. Udział wzięły „Śpiewające zastępy" drużyn harcerskich

Spotkanie z Mają Komorowską z okazji premiery nowego polskiego filmu fabularnego *Bilans kwartalny*, w którym stworzyła interesującą kreację — DKP

14 Gościnny występ Teatru Ziemi Pomorskiej z Grudziądza. Przedstawienie *Tanga* S. Mrożka w reż. B. Augustyniaka, scenogr. M. Durczewskiego — TWH

Otwarcie wystawy *Mikołaj Kopernik w rzeźbie ludowej* — KK i ME

Pogadanka H. Barańczak *Toruń dawny i dzisiejszy* — KM-F3

Spotkanie z red. nacz. miesięcznika „Radar" A. Dobrzyńskim. Występ zespołu W. Ignatowskiego (Cykl: Prezentujemy czasopisma młodzieżowej agencji wydawniczej) — KI i KMPiK

15 Otwarcie wystawy *Meble ludowe północnej Polski* — ME

Otwarcie wystawy plastycznej Anny Sroczanki — KMPiK

Otwarcie wystawy rzeźby Władysława Licy (25-lecie twórczości) — ME

16 Koncert estradowy węgierskiego zespołu „Scorpio" oraz polskiego „Budka suflera" — PSJ

Otwarcie wystawy reprodukcji malarstwa V. van Gogha — KMI

Przedstawienie Teatru Propozycji. Monodram *Pamiętnik wariata* wg M. Gogola w wyk. J. Młodawskiego (Teatr Rozmaitości w Warszawie) — KMPiK

17 Odczyt E. Pilachowskiego *Wybrane zagadnienia z Kodeksu Pracy* — SP

Prelekcja J. Wyczyńskiego *Reforma systemu edukacji narodowej* — GKO

Spotkanie autorskie z poetką Adrianą Szymańską — SCK

Spotkanie z aktorem T. Wittem z okazji 15 lat działalności Teatru Propozycji w Toruniu — SKT

Występ bułgarskiego „Tele-Variete" (wyd. estradowe). Muzyka, piosenka, humor, taniec i popis gimnastyczny Wili Kożucharowej — EB

18—20 IV Międzywojewódzkie Dni Kopernikowskie. Bogaty program kulturalny i oświatowy

18 Prelekcja doc. dra A. Woszczyka *Świat Kopernika dzisiaj* — PTMA
Wieczornica z okazji 502 rocznicy urodzin M. Kopernika. W programie: 1) referat prof. dra B. Suchodolskiego *Heliocentryzm i antropocentryzm;* 2) referat prof. dra A. Zięby *Rozmieszczenie materii we wszechświecie;* 3) recital fortepianowy (utwory F. Chopina) B. Hesse-Bukowskiej (IV Dni Kopernikowskie) — MO

19 Festiwalowe spotkanie *Drużyna śpiewa.* Udział wzięło 14 zuchowych szóstek
Odczyt doc. dr E. Kwiatkowskiej *Jugosławia, kraj na styku kultur* — PTG
Odczyt doc. dr L. Roszko *Wzdłuż i wszerz Rumunii* — PTG
Otwarcie wystawy fotografika A. Ciechanowskiego *Architektura sakralna* (Galeria „Omega") — SP
Uroczysty apel z udziałem delegacji szkół noszących imię wielkiego astronoma; utworzenie Koła Przyjaciół Muzeum Kopernika (IV Dni Kopernikowskie) — MO
Wykład doc. dra K. Wajdy *Geneza Towarzystwa Naukowego w Toruniu* (Walne Zgromadzenie TNT) — TNT

19—20 Przegląd filmów dokumentalno-oświatowych *Kopernik — astronomia — — astronautyka* (IV Dni Kopernikowskie) — MO

20 Czwartek literacki. Spotkanie autorskie z Ewą Najwer — KM i ZLP
Otwarcie wystawy prac plastycznych Alicji Feliksiak i Krzysztofa Wojtarowicza, członków Grupy Twórczej Młodych. (Uczniowie II LO). Inauguracja działalności Grupy — KI

21 Odczyt doc. dra Z. Churskiego *Południowa Francja* ilustr. przeźroczami — KK
Prelekcja dra B. Mansfelda *Praga* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki S. Krajewskiego *Ciągle pada* ze słowami K. Dzikowskiego — KE

22 Impreza cykliczna „Wieczór przy samowarze" z okazji rocznicy powstania Armii Czerwonej. W programie: wystąpienie ppłk. rez. R. Wójcika, koncert amat. zespołu wokalno-instrumentalnego, piosenki w wyk. W. Tomaszewskiego — TPPR, KMPiK i KI
Seminarium astronomiczne dla uczniów szkół średnich w I LO (IV Dni Kopernikowskie) — MO
Spotkanie z folklorem. Zespół regionalny pieśni i tańca z Szamotuł przedstawił widowisko *Wesele szamotulskie* — ME

23 Miejskie eliminacje do XIV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej — KPHiS

Projekcja filmów o sztuce: *Józef Chełmoński, Madonna sykstyńska, Lahore* — MO

24 Inauguracyjny koncert harcerskiego zespołu artystycznego „Flisacza Dziatwa" — MDK

Odczyt inż. arch. K. Gregorkiewicza *Rozwój perspektywiczny miasta Torunia do 1990 r.* — SP

Otwarcie wystawy plastycznej studenta UMK Kazimierza Lemańczyka (Kawiarnia pod Kominkiem) — To-Mi-To

Prelekcja K. Antonowicz *Staropolskie obyczaje w anegdocie* — DKP i ME

Recital poetycki Poli Raksy oparty na poezji M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej — KMPiK

Wieczór astronomiczny. W programie: 1) prelekcja dra J. Hanasza *Gwiazdy neutronowe;* 2) prelekcja M. Sróbki *Pierwsze Ludowe Obserwatorium Astronomiczne i Planetarium zbudowane z okazji 500 rocznicy urodzin M. Kopernika* ilustr. przeźroczami (IV Dni Kopernikowskie) — MO

25 Prelekcja dra W. Petscha z Instytutu Spraw Międzynarodowych *Nienaruszalność terytorium państwa w świetle sformułowań konferencji w Helsinkach* (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK

26 Koncert zespołu „Młody Toruń" — MDK

26—27 Wojewódzkie eliminacje olimpiady historycznej szkół średnich.

27 Otwarcie wystawy fotografika O. Gałdyńskiego. Ekspozycja p.t. *Retrospekcje* prezentuje prace z lat 1953—1968 — KA

Prelekcja prof. dra W. Langa *Moralne wartości pracy* (Cykl: Refleksje etyczne) — KMPiK

Odczyt Z. Zgieruna *Technicy wiejscy* ilustr. przeźroczami. — KK i ME

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki A. Kopffa *Walc z dobrego snu* ze słowami J. Kleyny'ego. Występ zespołu „Aves" — KPHiS

Spotkanie z red. L. Onichimowskim, poświęcone prasie w jęz. angielskim (Cykl: Wieczory prasoznawcze) — KMPiK

Marzec

1 Koncert „Młodego Torunia" z okazji X-lecia zespołu — MDK

Otwarcie wystawy malarstwa T. Ociepki (Galeria „Omega") — SP

Prelekcja K. Antonowicz *Zwyczaje weselne na Litwie radzieckiej* — GKO i ME

Spotkanie muzyczne z reprezentacją województwa bydgoskiego na ogólnopolskie konkursy w Łodzi i Nowej Hucie. Uczestnicy: M. Dybowski — obój, L. Krawczyk — flet, M. Czerniawski — kontrabas, i in. — PSM, KI i KMPiK

2 Otwarcie wystawy malarstwa Z. Kotlarczyka — DKP i BWA
Koncert popisowy uczniów — SOA

3—4 Miejskie eliminacje XXI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (recytacje i poezja śpiewana) — KE

4 Odczyt prof. dra J. Mikulskiego *Wrażenia przyrodnika z Wysp Kanaryjskich* — PTP

5 Odczyt doc. dra B. Dumanowskiego *Tanzania, kraj i ludzie* — PTG
Spotkanie z Kaliną Jędrusik z okazji wyświetlania filmu *Ziemia obiecana*, w którym bierze udział
Wieczór poezji i muzyki polskiej w wyk. członków Grupy Twórczej KI — KI
Występ kabaretu Z. Prussa (Bydgoszcz) — KMI

6 Czwartek literacki. Spotkanie autorskie z Władysławem Terleckim — KM i ZLP
Inauguracja obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet. W części artystycznej wystąpili soliści FP: M. Głuszak (sopran), P. Gasda (baryton), A. Kostyło (skrzypce), B. Muchenberg (akompaniament). Wiersze w wyk. Cz. Stopki — MO i FP
Otwarcie wystawy okolicznościowej *Kwiaty dla kobiet* (Inauguracja obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet) — MO

7 Dyskusja nad książką J. i M. Ziółkowskich p.t. *Rozbite lustro* — KM-F11; (24 III — F4)
Koncert muzyczny w V LO — SOA
Koncert zespołów Domu Harcerza z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — MDK
Prelekcja R. Tubaji *Budownictwo ludowe południowych Kaszub* — ME
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki A. Skorupki *Chłopcy z weselszych lat* ze słowami J. Korczakowskiego — DDK
Spotkanie z przedstawicielem ZBoWiD-u B. Skwarkiem — KM-F3
Spotkanie z reż. K. Kutzem przed premierą jego filmu *Linia*.

8 Otwarcie wystawy książki p.t. *Kobieta w literaturze, sztuce i muzyce* — KM
Otwarcie wystawy malarstwa, grafiki, rzeźby i tkaniny Grupy Toruńskiej i autorów zaproszonych z ZPAP (Inauguracja działalności BWA w nowym pawilonie) — BWA

9 Impreza cykliczna poświęcona kobiecie współczesnej „Wieczór Toruński". Spotkanie z kobietami Torunia: dyr. K. Stemposz, lek. A. Niezgoda-Godlewską, art. — fotogr. J. Gardzielewską, prządką Cz. Szczepańską, naucz. M. Angowską, działaczką PZPR K. Janek. Część artystyczna p.t. *Listy miłością pisane* w wyk. aktorów „Baja" i tria jazzowego R. Imbora — To-Mi-To i KMPiK
Koncert z dedykacją dla babuni. Występy wokalno-muzyczne i recytacje T. Tusiackiego — KMPiK i KI
Premiera przedstawienia K. Makuszyńskiego *Szewc Kopytko i kaczor Kwak* w reż. B. Rychłowskiej-Kulikowskiej, scenogr. A. Kiliana. — Baj

Projekcja filmu fabularnego prod. polskiej *Zezowate szczęście* — SP
Projekcja filmów o sztuce: *Przez starożytny Egipt*, *Malarz światła* (A. Gierymski) *O formie w malarstwie* — MO

10—19 Widowisko estradowe (i konkurs na temat obrony cywilnej) p.t. *Wizyta u was*. Tematyka związana z XXX-leciem PRL. Reż. K. Oracz, scenogr. R. Bubiec (Impreza dla zakładów pracy) — EB

12 Recital włoskiego skrzypka Carlo Chiarappa. W programie: L. van Beethoven, Tartini, Brahms — PTM, SPMM i MO
Spotkania autorskie w toruńskich klubach p.t. *Biesiada literacka* z udziałem: W. Dunarowskiego, B. Balcerowicza, J. Kryszaka, J. Górecа-Rosińskiego, S. Melkowskiego, J. Sulimy-Kamińskiego, A. Kowalkowskiego, Z. Wróbla, J. Niesiobędzkiego, J. L. Ordana, K. Julgi, J. Tyrankiewicz, A. Baszkowskiego, M. Kalota-Szymańskiej i K. Nowickiego — DKP i ZLP

13 Dyskusja nad książką J. Chmielewskiej p.t. *Zwyczajne życie* — KM-F11
Odczyt ppłk. Tomaszewskiego *Martyrologia ludności polskiej w Toruniu w latach 1939—1945* — GKO

14 Prelekcja doc. dra Z. Ważbińskiego *Florencja* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki W. Korcza *Gra w kolory* ze słowami W. Chotomskiej — MDK

15 Otwarcie wystawy tkaniny dwuosnowowej — DKP i ME
Spotkanie z bydgoskim aktorem Januszem Hamerszmidtem — KA

16 Otwarcie wystawy malarstwa Otylii Meyer (Cykl: Spotkania z plastyką) — KMPiK

17 Impreza cykliczna „Wieczór przy samowarze". Prelekcja E. Wekki *Polsko-radziecka współpraca kulturalna w ostatnim XXX-leciu*. W części artystycznej poezja rosyjska i radziecka w wyk. A. Burzyńskiego i A. Oryla (Cykl: Studium wiedzy o ZSRR) — KMPiK, TPPR i KI
Prelekcja A. Kusa *Radiowy obraz Wszechświata* — PTMA
Prelekcja dra K. Sułkowskiego *O szkodliwości palenia* — DDK
Projekcja filmu fabularnego Czarujące istoty — SP
Projekcja filmu p.t. Radioastronomia — PTMA

18 Recital pianistyczny Bernda Goetzke (RFN) — PTM, MO i SPMM

19 Prelekcja W. Szkulmowskiej *Impresje paryskie* — KE

20 Czwartek literacki. Odczyt dra S. Melkowskiego *Pisarz w społeczeństwie* — KM i ZLP
Prelekcja dra W. Tyburskiego *Pojęcie szczęścia* (Cykl: Refleksje etyczne) — KMPiK

21 Koncert muzyczny dla Związku Niewidomych — SOA
Prelekcja K. Sulkowskiego *Problemy alkoholizmu i nikotyny* — KM-F12
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki M. Sewena *Wszystkie koty w nocy czarne* ze słowami E. Brylla — DKP

22 Koncert estradowy z udziałem laureata festiwalu piosenki w Opolu Bogusława Meca — DKP

Koncert symfoniczny FP pod dyr. A. Wita z udziałem Marty Dejanowej (Bułgaria) — fortepian. W programie: S. Prokofiew, J. Brahms — FP

Spotkanie z folklorem. Występ kapeli góralskiej, gawędy, kiermaszowa sprzedaż obrazów malowanych na szkle Z. Walczaka i Z. Gąsienicy-Roj — ME

23 Biesiada artystyczna dla dzieci. W programie projekcja filmów i konkurs malowania pisanek — KPHiS

Maraton filmowy. Projekcja filmów fabularnych *Cyrk straceńców*, *Motodrama* — KK

Otwarcie wystawy prac plastycznych Bolesława i Bożeny Głosków, członków Grupy Twórczej KI — KI

Premiera sztuki O. Wilde'a *Brat marnotrawny* w reż. M. d'Alphonse, scenogr. R. Strzembały — TWH

Projekcja filmów o sztuce: *Trzy pędzle* (L. da Vinci, Rembrandt, Van Gogh), *Gołuchów*, *Chimera na polnej drodze* (J. Malczewski) — MO

Spotkanie z redakcją tygodnika „Filipinka". Występ zespołu MDK (Cykl: Prezentujemy czasopisma młodzieżowej agencji wydawniczej) — KI i KMPiK

26 Koncert Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego. W programie: G. Carrisimi, Scarlatti, Haendel — MO i FP

Wieczór poetycki Jerzego Leszina-Koperskiego (Cykl: Spotkania poetów absolwentów UMK) — SCK

27 Spotkanie autorskie z płk. S. Skalskim — DKP

28 Otwarcie wystawy prac dzieci i młodzieży, skupionych w pracowniach Pałacu Kultury w Poznaniu (Malarstwo, ceramika, rzeźba, tkanina, hafty) — GOP

Prelekcja lek. J. Ciszewskiego *Kultura życia seksualnego* — KKon

31 Otwarcie wystawy grafiki Petera Nagla (RFN) i grafiki Pera Kleivy (Norwegia) — BWA

Kwiecień

2 Prelekcja Z. Ciary *Amsterdam* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO

3 IV—8 V Inauguracja przeglądu filmów fabularnych i dokumentalnych p.t. *Dzieje oręża polskiego* — DDK

4 Koncert węgierskiej grupy „Bergendy" — EB

5 Koncert symfoniczny FP pod dyr. J. Maksymiuka z udziałem Konstantego Kulki — skrzypce. W programie: T. Baird, L. van Beethoven, D. Szostakowicz — FP

Otwarcie wystawy fotografii amatorów. Prelekcja A. Ściepuro — KA
Prelekcja dra B. Rymaszewskiego *Perspektywy ochrony zabytków i muzealnictwa w Polsce* (Cykl: 5 tysięcy sekund z ciekawym człowiekiem) — KMPiK
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki z repertuaru A. Jantar *Do jutra* — KI

6 Projekcja filmów o sztuce: *Wojciech Gerson, Ekspertyza, Piasek i kamień* (Odkrycia archeologiczne na Bliskim Wschodzie) — MO
Przedstawienie rock-opery *Jesus Christ Superstar* w wyk. Teatru Małych Form z Poznania — SP

7 Impreza cykliczna „Nauka i muzyka". Odczyt prof. dra M. Biskupa *Hołd pruski 1525 — w czterysta pięćdziesiątą rocznicę*. Koncert solistów Capelli Bydgostiensis — muzyka polska XVI w. — TNT i KM

9 Odczyt prof. dra V. Schytt'a (Szwecja) *Antarktyda* — PTG

11 Odczyt H. Mikułowskiej *Kujawski strój ludowy* ilustr. pokazem strojów — KK i ME
Prelekcja S. Kwiecińskiego *Od zarania dziejów do rozbiorów Polski* — DDK
Prelekcja J. Mazurkiewicz *Kopenhaga* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki W. Stroińskiego *Po to są słowa* z tekstem W. Patuszyńskiego — SKT

13 Otwarcie wystawy malarstwa Krystyny Dziambor z Gdyni. Występ Tria Kameralnego (Cykl: Spotkania z plastyką) — KMPiK

14 Prelekcja dra A. Strobla *Struktury galaktyk*. Projekcja filmu *Wszechświat w lustrze* — PTMA
Spotkanie z red. „Przeglądu Sportowego" M. Bilskim. Występ zespołu KI „Spark". (Cykl: Prezentujemy czasopisma młodzieżowej agencji wydawniczej) — KI i KMPiK
Spotkanie z Ewą Ekwińską — aktorką TWH — KM-F15

16 Impreza p.t. Tydzień ze „Sztandarem Młodych" z udziałem S. Borysa, K. Prońko oraz zespołu „Koman-Band"
Koncert kameralny w wyk. solistów: Zbigniewa Lasockiego — fortepian oraz Romana Lasockiego — skrzypce. W programie: C. Franck, C. Debussy, S. Prokofiew, B. Bartok — FP i MO
Koncert p.t. *Służba żartownicza* w wyk. zespołu „Czarne Berety" — GKO

17 Spotkanie z przedstawicielami kinematografii radzieckiej (Dekada Kultury Radzieckiej) — GKO

18—27 Dni Kultury Radzieckiej

18 Gościnny występ Teatru Ziemi Pomorskiej z Grudziądza z przedstawieniem komedii braci Schönthanów *Porwanie Sabinek*. Reż. J. Wróblewski, scenogr. W. Czaplanka — TWH
Otwarcie wystawy exlibrisu Antanasa Kmieliauskasa (Litewska SRR) — BWA

Otwarcie wystawy książki *Radziecka literatura naukowa w oryginale i w tłumaczeniu* (Dni kultury ZSRR) — KM

Otwarcie wystawy wydawnictw etnograficznych *Kultura ludowa narodów ZSRR*, uzupełniona eksponatami (Dni Kultury ZSRR) — ME

Prelekcja W. Pronobisa *Od Powstania Wielkopolskiego do klęski wrześniowej* — DDK

Premiera sztuki Sofoklesa *Król Edyp* w reż. M. Rosińskiego, scenogr. A. Sadowskiego — TWH

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki O. Felcmana *Mknie piosenka dookoła* ze słowami M. Łebkowskiego — KE

19 Koncert symfoniczny FP pod dyr. A. Wita z udziałem solistów: Andrzeja Grabca — skrzypce, Rolfa Ludwiga (NRD) — waltornia. W programie: J. Haydn, F. Mendelssohn-Bartholdy, R. Strauss — FP

Monodram (oparty na poezji M. Cwietajewej) p.t. *Skumał się diabeł z dziecięciem* w wyk. laureatki przeglądu amatorskich teatrów jednego aktora — D. Śliwy — KE

Otwarcie wystaw: *Odznaki nadawane w XXX-leciu PRL za wzorową pracę i postawę społeczną, Monety i banknoty radzieckie* oraz *Wydawnictwa radzieckie o sztuce ze zbiorów biblioteki Muzeum Okręgowego w Toruniu* — MO

19—21 Przegląd szkolnych zespołów artystycznych — MDK

20 Konkurs krasomówczy na temat kultury republik ZSRR p.t. *Kalejdoskop republik radzieckich* (Dekada kultury ZSRR) — KMPiK

Prelekcja prof. A. Mycielskiego *Francja współczesna* (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK

Premiera przedstawienia E. Burakowskiej i J. Wilkowskiego *Nie łatwo być psem* w reż. E. Dobraczyńskiego, scenogr. L. Zamela — Baj

Projekcja filmu fabularnego *Chewsurska ballada* (Dekada kultury ZSRR) — KK

Projekcja filmów o sztuce: *Skarby kremlowskiego muzeum, Muzeum im. Puszkina w Moskwie, W starej Samarkandzie* (Dni kultury ZSRR) — MO

21 Koncert orkiestry garnizonowej. W programie: muzyka rosyjska i radziecka — GKO

Prelekcja ppłka K. Wyszyńskiego *Polska podziemna* — DDK

22 Koncert radzieckiego zespołu „Pieśniary" z Białorusi (Dni Kultury ZSRR)

Odczyt A. W. Skalskiego *Motyle z żywic kopalnych* — PTP

Spotkanie autorskie z Lechem Bądkowskim — KM-F15, KM-F2

Wieczór gawęd starego marynarza z projekcją filmów nakręconych przez marynarzy PLO — KMI i KMPiK

23 Koncert orkiestry Filharmonii Litewskiej (Wilno) pod dyr. J. Domarkasa, z udziałem solisty Rajmondasa Katilusa — skrzypce. W programie: Balsis, Cziurlionis, Montwił, Skriabin (Dni Kultury ZSRR)

Koncert żeńskiego chóru z Rygi „Dżintars" (Dni Kultury ZSRR)

Odczyt dra M. Pasierbskiego *Fińska Laponia* — PTG
Otwarcie wystawy książki p.t. Pisarze radzieccy — laureaci Nagród Leninowskich — KM-F10

24 Montaż poezji Błoka, Majakowskiego i Jesienina p.t. *Grzeszyć bezwstydnie, nieustannie* w wyk. T. Witta — KE
Otwarcie wystawy malarstwa B. Jamontta (Galeria „Omega") — SP
Prelekcja dra M. Godawy z Instytutu Spraw Międzynarodowych *Współpraca gospodarcza Polski ze Związkiem Radzieckim* (Cykl: Studium wiedzy o ZSRR) — KMPiK

25 Dyskusja nad książką A. Minkowskiego p.t. *Szaleństwa Majki Skowron* — KM-F3
Odczyt dra Cz. Pietrucienia *Czarnomorskie wybrzeże Kaukazu* ilustr. przeźroczami — KK
Otwarcie wystawy *Radzieckie wydarzenia kulturalne w Polsce* — MO
Prelekcja A. Ściepuro *Delhi, Madras, Bombaj* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO
Prelekcja ppłka K. Wyszyńskiego Front Zachodni (Cz. 1) — DDK
Przegląd amatorskich zespołów artystycznych szkół podstawowych nr 14, 15, 17 — DDK
Turniej wiedzy o Kraju Rad — KPHiS
Wieczór autorski poety Janusza Żernickiego — KA
Wieczór piosenek w wyk. dziecięcego zespołu wokalnego „Nutki" — DDK
Wieczór przy świecach. Prelekcja K. Tubaji nt. muzyki radzieckiej — KKon

26 Impreza cykliczna „Wieczór przy samowarze". W programie: finał konkursu „Turniej wiedzy o kulturze ZSRR". Część art. w wyk. solistów z WSOWRiArt. — TPPR, KMPiK i KI
Spotkanie z folklorem. Występ zespołu regionalnego „Opocznianka" z Opoczna. Pokaz i kiermasz wycinanek rawskich — ME
Spotkanie z mistrzem świata w modelarstwie rakietowym, Z. Franckiewiczem. Pokaz modeli — KI
Spotkanie z uczestnikami toruńskiej wyprawy UMK na Spitsbergen (Cykl: Spotkania z ciekawymi ludźmi Torunia) — KMPiK

27 Projekcja filmu fabularnego produkcji ZSRR *Królowa stacji benzynowej* — KK
Projekcja filmów o sztuce: *Ermitaż, Galeria Tretiakowska* (Dni kultury ZSRR) — MO
Recital poezji rosyjskiej i radzieckiej p.t. *Tak długo cię kocham* — KMI

28 Spotkanie z doc. dr. W. Lewandowskim. W części artystycznej ballady żołnierskie wykonali aktorzy scen warszawskich: D. Nagórna, D. Miazga, M. Juszczak, J. Weiss (XXX-lecie zwycięstwa nad faszyzmem) — KMPiK

29 Prelekcja M. Zgorzelskiej *Życie i twórczość Michała Szołochowa* — KM-F6
Prelekcja ppłka K. Wyszyńskiego *Front Zachodni* (Cz. 2) — DDK
Spotkanie autorskie z Erwinem Krukiem (Cykl: Spotkania poetów — absolwentów UMK) — SCK
Spotkanie z Tadeuszem Tusiackim, aktorem TWH — KM-F12

Maj

1 Koncert zespołu muzycznego „Aves" w Zieleńcu — KPHiS
Koncert zespołów w Fosie Zamkowej *Melodie w Fosie* — MDK
2 Prelekcja ppłka K. Wyszyńskiego *Zwycięstwo* — DDK
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki W. Kruszyńskiego i A. Skorupki *Staropolskim obyczajem* ze słowami J. Odrowąża — KPHiS
3 Otwarcie wystawy rzeźby W. Marciniaka — DKP i BWA
4 Prapremiera sztuki I. Iredyńskiego *Trzecia pierś* w reż. E. Aniszczenki, scenogr. A. Tośty. Mała Scena — TWH
5 Gościnne przedstawienia opery G. Bizeta *Poławiacze pereł* — O
Otwarcie wystawy barwnej fotografiki Takuja Tsukahary (Japonia) — BWA
5—6 Półfinały konkursu filmowo-prasowego „Dzieje oręża polskiego" — DDK
5 Prelekcja krytyka muzycznego J. Kańskiego *Tajemnica polskiej szkoły chopinowskiej* (Cykl: 5 tysięcy sekund z ciekawym człowiekiem) — KMPiK
6 Otwarcie wystawy grafiki B. Narębskiej-Dębskiej (25-lecie pracy twórczej) — BWA
Pokaz rzemiosła artystycznego XIX w. z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet — MO
Recital piosenkarski Janusza Laskowskiego — KPHiS
Spotkanie z „berlińczykami" w rocznicę Zwycięstwa. Udział wzięli: Z. Kucewicz, płk Pawłowicz, Stelmaszek — KK
7 Finały konkursu „Test 75". W części artystycznej występ zespołów wokalno-instrumentalnych — DKP
Impreza finałowa konkursu „II wojna światowa w literaturze". W programie: podsumowanie konkursu, otwarcie wystawy książki *Szlakiem zwycięstw 1945 r.*, montaż słowno-muzyczny *Mrok i świt Torunia* (XXX-lecie zwycięstwa nad faszyzmem) — KM i GKO
Odczyt M. Łempickiej *Republika Zair* — PTG
Spotkanie z red. nacz. czasopisma „Nowy Wyraz" — J. Termerem. Występ zespołów KI (Cykl: Prezentujemy czasopisma młodzieżowej agencji wydawniczej) — KI i KMPiK

Uroczysta wieczornica z okazji XXX-lecia Zwycięstwa. Występ żołnierskiego Teatru Poezji w programie: *Na manewrach* — GKO

8 Spotkanie z kombatantami II wojny światowej. Koncert orkiestry garnizonowej — GKO

9 Impreza słowno-muzyczna w wyk. aktorów scen toruńskich, projekcja filmu *Drogi Zwycięstwa* — KMPiK

Prelekcja D. Łuniewicz-Koper *Madryt, Toledo, Grenada* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki Z. Podgajnego *Gdy chciałem być żołnierzem* ze słowami P. Janczerskiego — MDK

10 Impreza cykliczna: „Wieczór przy samowarze". Program w wyk. zespołu wokalno-instrumentalnego Klubu — KI

11 Finały konkursu filmowo-prasowego *Dzieje oręża polskiego* — DDK

Otwarcie wystawy malarstwa Zbigniewa Steca z Włocławka (Cykl: Spotkania z plastyką) — KMPiK

Półrecital klawesynistki Blandine Verler (Francja) z towarzyszeniem Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego. W programie: stara muzyka francuska i J. S. Bach — MO i FP

12 Prelekcja W. Siedleckiej *Polskie zegary* (Dom „Pod Gwiazdą") — MO

13 V—13 VI Miesiąc kultury krajów socjalistycznych — SZSP

13 Koncert morawskiego zespołu folklorystycznego „Rasawa" (Miesiąc kultury krajów socjalistycznych) — SZSP

14 Otwarcie wystawy *Sztuka ludowa woj. bydgoskiego* — DKP i ME

15 Odczyt J. Kryszaka *Poezja pokolenia 1970—74* — SP

Otwarcie wystawy książki *II wojna światowa w literaturze* — KM-F10

Spotkanie autorskie z Waldemarem Kotowiczem — KM-F10

15—31 Toruńskie Dni Techniki. W programie sto imprez oświatowych — NOT

16 Koncert zespołu „Chałturnik" z udziałem J. Ptaszyna-Wróblewskiego, J. Muniaka, T. Szukalskiego.

Spotkanie autorskie z Krzysztofem Nowickim — KM-F6

Spotkanie z piosenką. Eliminacje kandydatów na koncert finałowy — KPHiS

17 Eliminacje turnieju wiedzy o Kraju Rad — TPPR i SZSP

Otwarcie stałej wystawy *Zapisane w ziemi* — MO

Otwarcie wystawy *XXX-lecie walki z faszyzmem* (I LO) — MO

Prelekcja doc. dr L. Roszko *Wzdłuż i wszerz Rumunii* ilustr. przeźroczami — NOT

Koncert chórów pomorskich z udziałem „Harmonii", „Lutni" (Bydgoszcz), „Cecylii" (Chełmża), „Echa" (Grudziądz), „Dzwonu", „Lutni" (Toruń) i „Lutni" (Włocławek). Towarzyszyła orkiestra POW pod dyr. K. Hilla.

18 Premiera przedstawienia wg J. Brzechwy *Bajki pana Brzechwy* w adapt. i reż. A. Rettingera, scenog. S. Echausta — Baj

19 Finały konkursu plastycznego — MDK

Odczyt doc. dra A. Rogalskiego *Tomasz Mann — w stulecie urodzin* — SP

Projekcja filmów technicznych nt. organizacji stanowiska roboczego z uwzględnieniem komponentów środowiska materialnego i jego wpływu na nowoczesność produkcji — NOT

20 Odczyt prof. dra L. Janiszewskiego *Wrażenia z pobytu w Indiach* — PTP

Spotkanie autorskie z Marią Kalota-Szymańską — KM-F12

21 Prelekcja dra A. Strobla *Współczesna technika astronomiczna.* Projekcja filmów: *Skylab, Podróż ku światłu* — PTMA

Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis et Thoruniensis pod dyr. J. Roehla. Soliści: Armin Thalheim (NRD) — klawesyn, Ewelina Jankowiak — I skrzypce, Krystyna Żurawska — II skrzypce, Aleksander Sochacki — wiolonczela. W programie: L. Couperin, F. Couperin, G. F. Haendel, B. Martinu, J. S. Bach. — FP i MO

22 Pogadanka H. Barańczak *Z kart historii Torunia* — KM—F15

Przegląd zespołów MDK. Impreza z okazji Święta Matki — MDK

Wieczór ballad *Właśnie żyjesz* w wyk. W. Popkiewicza z Piwnicy Świdnickiej — KMPiK; KKon

23 V—1 VI Dni Torunia. Bogaty i różnorodny program imprez kulturalnych

23 Inauguracja Dni Torunia. Barwny korowód młodzieży szkół średnich i podstawowych

Inauguracja konfrontacji filmowych kinematografii krajów socjalistycznych (9 filmów) (Miesiąc kultury krajów socjalistycznych) — SZSP

23—31 Koncerty *Melodie w Fosie* z okazji Dni Torunia — MDK

23 Otwarcie wystawy prac sekcji plastyków amatorów To-Mi-To (Dworzec Gł. PKP) — To-Mi-To i KE

Prelekcja J. Mazurkiewicz *Moskwa* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO

Prelekcja E. Puzdrowskiego *Działalność oficyny drukarskiej Stanisława Gliwy w Londynie*, pokaz druków — TB

Prelekcja prof. dra W. Kotańskiego *Sztuka Japonii* (Dom „pod Gwiazdą") — MO

Prezentacja działalności wszystkich zespołów i sekcji zainteresowań DDK (Dni Torunia) — DDK

Sesja naukowa z okazji XXX rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. W programie: 1) referat dra J. Szylinga *Zwycięstwo ZSRR nad faszyzmem, jego wpływ na przeobrażenia społeczno-polityczne współczesnego świata*; 2) referat płka Z. Słomczyńskiego *Wkład narodu polskiego i Ludowych Sił Zbrojnych w rozgromienie faszyzmu* — KM i GKO

24 Dzień Młodości. Występy szkolnych zespołów. Galowy koncert toruńskiej gitariady (Dni Torunia)

Impreza cykliczna „Nauka i muzyka". Odczyt S. Kisielewskiego *Twór-*

czość muzyczna XXX-lecia. Koncert Capelii Bydgostiensis et Thoruniensis — współczesna muzyka polska — TNT i KM

Prelekcja dyr. Polskich Nagrań B. Jankowskiego p.t. *Kariera muzyki polskiej* — KMPiK

25 Dzień Folkloru. Występ regionalnego zespołu wokalno-instrumentalnego „Tisza" z okolic Szolnoka (Węgry). Koncert grupy taneczno-wokalnej z Czelabińska. Występ zespołu artystycznego „Gorol" z Jabłonkowa w CSRS. Pokaz pracy twórców ludowych. Kiermasz prac plastyków amatorów (Dni Torunia) — DKP; TUKT; ME

Kiermasz staroci i rzeczy używanych pn. „Perski jarmark" (Dni Torunia)

Otwarcie wystawy — kiermaszu prac plastyków amatorów (Dni Torunia) — To-Mi To

Premiera przedstawienia J. Brzechwy *Kopciuszek* w wyk. Teatrzyku Dziecięcego — KMI

26 Dni Klubowe. Spotkania w klubach z ludźmi teatru i pióra (Dni Torunia)

Koncert muzyczny dla „Ludzi Złotego Wieku" w Klubie „Energetyk" — SOA

Otwarcie wystawy Teatru Lalek *Zaczarowany świat* — „W kręgu lalki i dziecka" — TLZŚ

Spotkanie autorskie z S. Grochowiakiem — KMPiK

Spotkanie z piosenką. Koncert finałowy laureatów — DKP

27 Festyn kulturalny Podgórza. Imprezy sportowe i artystyczne (Dni Torunia) — DDK

Otwarcie wystawy „I Toruńskie Spotkania Artystyczne". Malarstwo, grafika, rzeźba młodych artystów z Krakowa, Warszawy, Bydgoszczy i Torunia — BWA, ZPAP i WKUW

Występ węgierskiego zespołu folklorystycznego „Cisa" — DDK

28 Prelekcja dra O. Wołczka *Badania układu planetarnego przy pomocy urządzeń kosmicznych* — PTMA

Projekcja filmów o sztuce: *Różne barwy Torunia, Motet na Ratusz toruński, Dawny Toruń* (Dni Torunia) — MO

29 Finał przeglądu toruńskich zespołów młodzieżowych (Dni Torunia) — To-Mi-To i MDK

Otwarcie wystawy grafiki Gizeli Fandrejewskiej — KPHiS

Spotkanie z folklorem. Występ kaszubskiego zespołu pieśni i tańca „Bytów" — ME

30 Impreza cykliczna „Wieczór Toruński". Spotkanie z wybitnymi ludźmi Torunia. Udział wzięli: prof. dr W. Iwanowska, prof. dr J. Szupryczyński, poeta J. Kryszak, kompozytorzy: J. M. Wieczorek, J. Dastych, architekci: A. i H. Falkiewiczowie. Część artystyczną wypełniło Toruńskie Trio Kameralne (Dni Torunia) — To-Mi-To i KMPiK

Koncert kubańskiego zespołu „La Banda" (Miesiąc kultury krajów socjalistycznych) — SZSP

Prelekcja doc. dra Z. Kruszelnickiego *Budapeszt* ilustr. przeźroczami (Cykl: Wielkie miasta świata w oczach historyków sztuki) — MO
Publiczny popis uczniów — SOA
Spotkanie z redaktorem działu sportowego „Nowości" — GKO

31 Festyn Gazety Pomorskiej. Występ estradowy R. Pisarek, L. Kłobuckiej, R. Tarasiewicza, R. Sadowskiego, M. Czechowicza, J. Laskowskiego, I. Śmiałowskiego, grupy „Awans" i zespołu muzycznego „Dziwne rzeczy"

31 V—7 VI XVII Festiwal Teatrów Polski Północnej z udziałem teatrów z Bydgoszczy, Grudziądza, Gdyni, Gdańska, Szczecina, Koszalina, Białegostoku i Torunia — TWH

31 Inauguracja XVII Festiwalu Teatrów Polski Północnej.
Przedstawienie TWH: *Trzeba pierś* I. Iredyńskiego oraz *Król Edyp* Sofoklesa — TWH
Koncert symfoniczny FP pod dyr. A. Wita z udziałem chóru „Arion" oraz solistów: Walida Howrani (Liban) — fortepian, Jadwigi Gadulanki — sopran, Stefanii Toczyskiej — mezzosopran, Kazimierza Myrlaka — tenor, Macieja Witkiewicza — bas. W programie W. A. Mozart: *Koncert fortepianowy A-dur* KV. 488, *Requiem d-moll* KV. 626. Zakończenie sezonu 1974/1975 — FP
Wieczór muzyczno-poetycki w wyk. L. Kadleca i J. Szufladowicz — SP

Czerwiec

1 Festiwal piosenki dziecięcej. Koncert w Fosie Zamkowej — MDK
Festiwal TPP. Po południu *Złodziej* W. Myśliwskiego w reż. K. Łastawieckiego, scenograf. J. Zabłockiego
Wieczorem przedstawienie sztuki A. Trzebińskiego *Aby podnieść różę* w reż. T. Byrskiego, scenogr. L. Jankowskiej. Oba spektakle Teatru Dramatycznego z Gdyni — TWH
Kiermasz książek z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy
Koncert harcerskiego zespołu pieśni i tańca „Flisacza dziatwa"
Musical dziecięcy *Dong co ma świecący nos* w opr. Z. Nowak z tow. orkiestry jazzowej — SOA
Przegląd konkursowy drużyn śpiewających, które brały udział w festiwalu *Drużyna śpiewa*
Spotkanie z folklorem. Występ kapeli młodzieżowej ze Zbąszynia —ME

2 Festiwal TPP. Przedstawienie sztuki 1) A. Wampiłowa *Zeszłego lata w Czulimsku* w reż. M. Okopińskiego, scenogr. A. Tośty, 2) J. Forda *Szkoda, że jest nierządnicą* w reż. M. Krygier i J. Błeszyńskiego, scenogr. W. Wigury. Oba spektakle Teatru Polskiego z Bydgoszczy — TWH
Prelekcja dra K. Sułkowskiego *Przestępczość nieletnich* — DDK

Przedstawienie *Ślubu* W. Gombrowicza w wyk. studentów III roku PWST w Warszawie (Impreza towarzysząca FTPP) — TWH

3 Festiwal TPP. Przedstawienie 1) jednoaktówek S. Mrożka: *Czarowna noc* i *Zabawa* w reż. A. Berlina oraz 2) L. Pirandella *Gigantów z gór* w reż. A. Drissi i scenogr. J. Tartyłły. Oba spektakle Bałtyckiego Teatru Dramatycznego z Koszalina — TWH

Koncert absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia z tow. orkiestry FP — PSM

Odczyt I. Burzackiej *Poezja Wisławy Szymborskiej* — SP

Otwarcie wystawy zbiorów Ł. Chrząszczyńskiej *Serwetki deserowe świata* (Z cyklu: Prezentujemy swoje hobby) — KMI

4 Festiwal TPP. Przedstawienie sztuki B. Drozdowskiego *Kondukt* w reż. M. Okopińskiego i scenogr. A. Bunscha oraz A. Nowaczyńskiego *Cyganeria Warszawska* w reż. S. Hebanowskiego, scenogr. M. Kołodzieja. Oba spektakle Teatru „Wybrzeże" — TWH

Koncert zespołu muzycznego „Budka suflera" — PSJ

Montaż piosenek studenckich XXX-lecia pt. *Róbmy coś* przygotowany przez studentów III roku PWST w Krakowie (Impreza towarzysząca FTPP) — TWH

5 Festiwal TPP. Przedstawienie sztuki A. Strindberga *Panna Julia* w reż. J. Zassa, scenogr. M. Durczewskiego oraz *Ryszard III* W. Szekspira w reż. i scenogr. Z. Wierchowicz. Oba spektakle Teatru Ziemi Pomorskiej z Grudziądza — TWH

6 Festiwal TPP. Przedstawienie sztuki S. Żeromskiego *Grzech* w reż. J. Grudy i scenogr. B. Jankowskiej oraz J. Grudy *Dziesięć paradoksów prokuratora Kempnera, czyli ostatnie dni Hitlera* w reż. autora i scenogr. J. Barucha. Oba spektakle Państwowych Teatrów ze Szczecina — TWH

Odczyt krytyka i eseisty B. Pocieja *Gustaw Mahler — pełnia i zmierzch muzycznego romantyzmu* ilustr. przeźroczami — MO

Spotkanie z poetą Romanem Kaźmierskim (Cykl: Spotkania poetów absolwentów UMK) — SCK

7 Festiwal TPP. Przedstawienie sztuki J. Radiczkowa *Styczeń* w reż. J. Komarnickiego, scenogr. L. Jankowskiej. Spektakl Teatru im. Węgierki z Białegostoku — TWH

Spektakl przygotowany przez studentów IV roku PWSFTiT w Łodzi: C. Gozzi *Księżniczka Turandot* (Impreza towarzysząca FTPP) — TWH

9 Otwarcie dorocznej wystawy prac plastyków amatorów, zrzeszonych przy To-Mi-To — To-Mi-To i KE

10 Impreza cykliczna „Nauka i muzyka". Odczyt prof. dra J. Wojtowicza *Polska w świadomości Zachodu w XVIII i XIX w.*

Koncert Capelli Bydgostiensis et Thoruniensis — muzyka polska XVIII i XIX w. — TNT i KM

11 Otwarcie wystawy *Portret rosyjski i radziecki ze zbiorów muzeów ZSRR* — MO

Otwarcie wystawy prac dyplomowych studentów Zakładu Grafiki UMK — KMPiK

12 Impreza muzyczno-rozrywkowa *Raduj się w pieśni* w wyk. chóru „Kantylena" — KMI

Prelekcja prof. dra B. Nadolskiego *O kobiecie w literaturze staropolskiej i udziale jej w piśmiennictwie polskim* (III LO), (V LO — 13 VI; Studium Wych. Przedszkolnego — 18 VI) — TL

15 Przedstawienie Teatru Propozycji *Chciałbym opisać* wg Z. Herberta w wyk. T. Witta przy akomp. R. Pochronia — KMPiK

16 Prelekcja red. J. Kaczmarskiego *Wybrane problemy międzynarodowe* (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK

17 Recital sopranistki Montserrat Alavedry (Hiszpania) przy akomp. J. Marchwińskiego. W programie: H. Purcell, W. A. Mozart, G. Rossini, I. Albeniz, X. Montsalvatge — PTM, MO i SPMM

20 Otwarcie wystaw: tkaniny K. Kisiel i malarstwa B. Steyer — BWA

23 Impreza cykliczna „Wieczór Toruński" poświęcona sprawom turystyki. Udział wzięli: dyr. „Orbisu" S. Stelmaszyk, dyr. „Brdy" S. Kowalski, dyr. BORT-u R. Lachowicz, dyr. MOSTiW-u J. Skowron. W części artystycznej wystąpił zespół muzyczny „Spark" — To-Mi-To i KMPiK

24 Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" — EB

25 Koncert *Przed urlopem* w wyk. chóru „Kantylena" i zespołu muzycznego — KMI

Koncert zespołu jazzowego „Rummel Hion Schod Band" (USA) — DKP

Otwarcie wystawy malarstwa Mechthildy i Konrada Hombergów (NRD) (Cykl: Spotkania z plastyką) — KMPiK

Spotkanie z władzami miasta i województwa z okazji przekazania Książnicy darów Biblioteki Narodowej. Zwiedzanie wystawy darów i Książnicy — KM

28 Festyn z okazji Dni Morza. Program sportowy, koncert „Czarnych Beretów", szczecińskich „Słowików", gawędy ludzi morza

Koncert „Zasłużonym pracownikom handlu" w wyk. solistów Opery i Operetki w Bydgoszczy — KPHiS

29 Spotkanie z folklorem. Koncert kapeli „Sanniki", występ Zespołu Pieśni i Tańca, kiermasz wycinanek ludowych — Sannickich indorków — ME

1 Koncert studenckiej orkiestry z Amsterdamu „National Jeugd Orkest" pod dyr. H. Friesena. W programie: Verdi, Haydn, Szostakowicz, Yves — PTM i SPMM

2 Koncert chóru „Goshen Community Chorus" (USA)

4 Konkurs na wykonanie piosenki ludowej — ME
Otwarcie wystawy prac Jeremiego Kubickiego — MO
Prelekcja prof. dra J. Białostockiego *Stare i nowe w sztuce* — MO

5 Występ ludowego młodzieżowego zespołu tanecznego „Van Buren Folk Dancers" (USA)

6 Konkurs rysunków na asfalcie *Co mi się najbardziej podoba na wsi* — ME

10 Koncert kameralnej orkiestry studenckiej „The New England Youth Ensamble" i chóru „Takoma Academy Chorale" (USA). W programie muzyka barokowa, klasyczna, romantyczna i awangardowa

12—30 Międzynarodowy Obóz Młodzieży Muzycznej. Zajęcia poświęcone problemom upowszechniania muzyki i sprawom warsztatowym. Równolegle realizowana akcja koncertowa — PTM i SPMM

12 Impreza *Słowo-muzyka-obraz* inaugurująca Międzynarodowy Obóz Muzyczny. W programie opr. przez M. Dyżewskiego utwory *Stabat Mater* (Nagrania — obrazy przestrzenne—recytacje) — PSM i PSMM
Zwiedzanie Oficyny Drukarskiej Książnicy Miejskiej, pokaz procesu drukowania na przykładzie nowego bibliofilskiego druku okolicznościowego: L. Jarzębowskiego *Umiłownikom ksiąg* — TB

13 Premiera sztuki A. Felińskiego *Barbara Radziwiłłówna* w reż. M. Bączewskiej, scenogr. J. Juk-Kowarskiego — TWH

14—15 Impreza pt. *Warsztat Muzyki Współczesnej* w wyk. grupy KEW — PTM i SPMM

17 Koncert gitarzystów: Jerzego Nalepki i Mariana Zalewskiego. W programie muzyka hiszpańska i francuska — PTM i KMPiK
Otwarcie wystawy książki pt. *Województwo toruńskie — osiągnięcia i perspektywy* — KM

18 Koncert pianisty Janusza Olejniczaka i akordeonisty Jerzego Łukaszewicza — PTM i MO
Otwarcie wystaw: polskiego plakatu muzycznego i obwolut Polskich Nagrań oraz tkaniny B. Levittoux-Świderskiej — BWA
Recital skrzypcowy Józefa Kolinka — PTM i KMPiK
Recital sopranistki Stefanii Toczyskiej — PTM i KMPiK

19 Koncert (tuba) Zdzisława Piernika — PTM i KMPiK
Spotkanie z sekretarzem KM PZPR w Toruniu nt. *Perspektywy rozwoju gospodarczego Torunia* — GKO

20 Koncert pianisty Jerzego Marchwińskiego. W programie: Haydn, Szymanowski, Chopin — PTM i MO

Koncert pianisty Jana Olejniczaka — PTM i KMPiK
Otwarcie wystawy malarstwa Małgorzaty Zakolskiej z Gdyni (Cykl: Spotkania z plastyką) — KMPiK
Projekcja filmu fabularnego prod. amerykańskiej *Wynajęty człowiek* — KK

21 Koncert muzyki współczesnej w wyk. uczestników Międzynarodowego Obozu Muzycznego. W programie: Schönberg, Wisłocki, Coats oraz utwór napisany kolektywnie przez wykonawców — SPMM, PTM i KMPiK

22 Koncert muzyki popularnej w wyk. kwintetu B. Góreckiego — KMI

24 Koncert z udziałem zespołu grającego na dzwonkach „Gulf Kirk Ringers" (USA) oraz chóru politechniki z Kowna — WKUW

26 Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Bogulnik" (Syberia)
Recital Zdzisława Piernika (tuba) przy akomp. M. Paderewskiego. W programie: Marcello, Eccles, Mozart, Schubert, Boccherini — PTM

27 Spotkanie z folklorem. Występ zespołu z Kcyni „Pałuki", pokaz i kiermasz rzeźby ludowej oraz rózeg kwiatowych — ME

29 Koncert Międzynarodowej Orkiestry Kameralnej „Jeunesses Musicales" pod dyr. W. Michniewskiego z udziałem solistów: N. Kau — flet, Z. Piernik — tuba. W programie Haendel, Mozart, Touchemoulin, Haydn — PTM i MO
Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Berg" (Armenia)

Sierpień

1—10 I Polonijny Turniej Recytatorski — TUKT

2 Występ żeńskiej grupy baletowej „Houston Allegro Ballet" (USA) — DKP

3 Koncert *Stenia Kozłowska zaprasza* — EB

4 Seminarium metodyczne prof. dra J. Z. Jakubowskiego *Narodowe i ogólnoludzkie wartości literatury polskiej* (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT
Spektakl Teatru Jednego Aktora *Czarownice* w wyk. I. Jun. (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT

5 Seminarium metodyczne I. Jun *Recytatorska interpretacja tekstu literackiego* (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT
Spektakl teatru poezji „Meluzyna" z Olecka — *Kopernik* (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT
Spektakl Teatru Propozycji *Bal u Salomona* K. Gałczyńskiego w wyk. Ireny Jun (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT i KMPiK

6 Seminarium metodyczne Jolanty Pol *Kultura języka polskiego* (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT

7 Prelekcja red. K. Grzybowskiej *Dom ojców naszych* (rodowody Po-

lonii zagranicznej). Prezentacja czasopism i wydawnictw polonijnych — KMPiK

Przedstawienie Sceny Ujęć Naturalnych z Opola pt. *Ktoś mnie w nocy chciał udusić* (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT

8 Seminarium metodyczne L. Śliwonika *Amatorski ruch artystyczny w Polsce* (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT

Spektakl Teatru Jednego Aktora *Ludzie* w wyk. K. Pietrykowskiego (Polonijny Turniej Recytatorski) — TUKT

9 Galowy koncert I Polonijnego Turnieju Recytatorskiego — TUKT

Koncert młodzieżowej orkiestry dętej z Chełmna — WKUW

Występ amerykańskiego zespołu tanecznego „Buckskil Pioneers". W programie folklor Kentucky — WKUW

15 Otwarcie wystaw: fotografiki Davida Reina — Davises'a (Hiszpania) oraz prac Olsztyńskiego Środowiska Plastycznego — BWA

17 Koncert zespołu SBB — PSJ

Otwarcie wystawy malarstwa Janiny Malessy (Cykl: Spotkania z plastyką) — KMPiK

20 Projekcja filmów z historii sztuki *Ermitaż* oraz *Galeria Trietiakowska* — KMPiK

22—31 XXXIV Kongres UNICA — światowe spotkanie filmowców amatorów, połączone z XXXVII konfrontacją filmową (po raz pierwszy w Polsce). Codziennie 90-minutowy zestaw filmowy — KPTK

23 Wieczór przy samowarze. W programie pieśni i muzyka rosyjska w wyk. zespołu „Spark" — KMPiK i KI

24 Prelekcja red. M. Czanerle *Dzisiejszy teatr* — KMPiK

Spotkanie z folklorem. Występ Zespołu Regionalnego z Obręcznej w programie *Wesele ziemi kieleckiej*. Kiermasz wyrobów garncarskich — ME

30 Impreza poetycko-muzyczna *Wrześniowa ballada* w wyk. aktorów „Baja Pomorskiego" — GKO

Spotkanie z reżyserem radz. Grigorijem Roszalem (Cykl: 5 tysięcy sekund z ciekawym człowiekiem) — KMPiK

31 Wieczór wspomnień z udziałem kombatantów II wojny światowej: A. Drygasa, E. Thielmanna, Z. Mamieckiego, S. Stelmaszyka oraz płk. H. Modzelewskiego (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK

Wrzesień

1 Otwarcie wystawy książki p.t. Wrzesień 1939 r. w literaturze — GKO

4 Otwarcie wystawy plonów na podsumowanie pracy Ogrodu Botanicznego — MDK

5 Wieczornica z okazji 28 rocznicy niepodległości Indii. Otwarcie wystawy p.t. *Indie dalekie i bliskie* — NOT

6 Koncert inauguracyjny Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej Krajów Europy Środkowej i Wschodniej w wyk. orkiestry symfonicznej FP pod dyr. A. Wita z udziałem chóru „Arion" oraz solistów. W programie: L. H. Berlioz — FP

Występ Teatru Poezji z programem *Krzysztof Kamil Baczyński* — GKO

8 Koncert Madrygalistów Praskich pod dyr. Miroslava Venhody. W programie: dawna muzyka Czechosłowacji oraz P. Eben (Festiwal Muzyki Dawnej) — FP i MO

Prelekcja A. Wita *Impresje muzyczne z pobytu w Japonii* (Cykl: 5000 sekund z ciekawym człowiekiem) — KMPiK

9 Koncert Madrygalistów Słowackich z Bratysławy pod dyr. Ladislava Holaska. W programie: muzyka europejska XVI i XVII w. oraz muzyka słowacka XX w. (Festiwal Muzyki Dawnej) — FP

Recital poezji radzieckiej p.t. *Prześliczna rudowłosa* w wyk. aktora T. Witta przy akomp. R. Pochronia — KMI

11 Międzynarodowy Show Les Humphries Singers — EB

Recital wokalny Miomiry Nikolića — bas (Jugosławia). W programie: J. Brahms, R. Strauss, M. Ravel, D. Radić, K. S. Srbin, P. G. Česnokov (Festiwal Muzyki Dawnej) — FP

12 Spotkanie z redakcją czasopisma „Płomienie". Występ zespołów KI. (Z cyklu: Prezentujemy czasopisma młodzieżowej agencji wydawniczej) — KI

Spotkanie z redaktorem „Nowości" nt. *Toruń dawniej i dziś* — GKO

16 Koncert chóru „Madrigal" z Sofii pod dyr. Stojana Kralewa. W programie: muzyka bułgarska (Festiwal Muzyki Dawnej) — FP i MO

Tematyczny przegląd książek p.t. Kobieta w literaturze — KM-F4.

14 Impreza p.t. *Wspomnienia wrześniowe*. W programie: koncert zespołu „Kantylena", gawęda, konkurs *Gdzie zastał cię wybuch wojny* — KMI

Spotkanie z folklorem. Występ kapeli F. Kowalskiego z Poniatowej, gawędy ludowego poety Bronisława Pietraka. Pokaz i kiermasz wyrobów ludowych — ME

16 Otwarcie wystawy objazdowej DWP *Malarstwo i grafika radziecka* — GKO

Wieczór filmów oświatowych z okazji Roku Ochrony Zabytków — KM-F12

Występ Muzycznego Teatru Kameralnego z Moskwy pod kier. Borysa Pokrowskiego. Opera *Skąpiec* W. Paszkiewicza (Festiwal Muzyki Dawnej) — FP

17 Koncert zespołu „Gaudeamus" Konserwatorium im. G. Porumbescu w Bukareszcie pod dyr. George'a Oprea. W programie: rumuńska muzyka liturgiczna, ludowa i utwory polifoniczne (Festiwal Muzyki Dawnej) — FP

18 Gościnny występ Teatru Ziemi Pomorskiej z Grudziądza z przedstawieniem: *Wilki w nocy* T. Rittnera w reż. A. Marczewskiego, scenogr. O. Krzysztofka — TWH

Koncert polskiej muzyki współczesnej w wyk. orkiestry symfonicznej FP pod dyr. A. Wita, z udziałem chóru „Arion", Stefanii Woytowicz — sopran, Romana Jabłońskiego — wiolonczela, Andrzeja Jasińskiego — fortepian. W programie: R. Twardowski, W. Lutosławski, K. Szymanowski, H. M. Górecki (Festiwal Muzyki Dawnej) — FP

Spotkanie z uczestnikiem II wojny światowej płk. rezerwy Bronisławem Kowalskim — KM-F12; (23 IX — KM-F15)

19 Koncert Moskiewskiego Chóru Kameralnego pod dyr. Vladimira Minina z udziałem solistki Natalii Gerasimowej — śpiew. W programie: muzyka rosyjska i włoska XVI, XVII i XVIII w. (Festiwal Muzyki Dawnej) — FP i MO

20 Premiera sztuki S. K. Stopczyka *Słoneczny kraj* w reż. M. d'Alphonse, scenogr. R. Strzembały — TWH

21 Premiera przedstawienia A. Anchidina *Królewicz Piotruś* w reż. A. Anchidina, scenogr. E. Moisego — Baj

24 Wieczór poetycko-muzyczny *Śniło mi się, że byłam ziemią* w wyk. A. Ciepielewskiej, B. Saretok, J. Gałeckiego i J. Weissa — KMPiK

25 Projekcja filmu fabularnego prod. francuskiej p.t. *24 godziny z życia kobiety* — SP

28 Przedstawienie Teatru Propozycji. Monodram *Hańdzia* wg *Konopielki* E. Redlińskiego w wyk. W. Iwanickiego. — KMPiK i TUKT

30 Impreza cykliczna „Wieczór przy samowarze". Występ Tria Kameralnego, prelekcja sekr. ZW TPPR B. Błądka. (Cykl: Studium wiedzy o ZSRR) — KMPiK i TPPR

Październik

2 Gościnne przedstawienia musicalu M. Lida *Najpiękniejsza* w reż. L. Langera. Powtórzenie: 13 X — O

3 Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki W. Trzcińskiego *Warszawa jest smutna bez ciebie* ze słowami M. Dulkiewicza. Występ zespołu „Rodzina kosmiczna" — DKP

4 Inauguracja roku kulturalno-oświatowego. Koncert poezji śpiewanej p.t. *Pamiętajmy o ogrodach* z udziałem solistów: E. Wojnowskiej, J. Kofty, B. Meca i zespołu „Miniatury". Reż. R. Kubiak

Otwarcie wystawy *Plastyka toruńska 1945—1975* (Obchody XXX-lecia PRL) — ZPAP i MO

Otwarcie wystawy poplenerowej plastyków amatorów i wystawy kompozycji kwiatowych (Spotkanie pod Krzywą Wieżą) — To-Mi-To

Parada orkiestr dętych przed Ratuszem

5 Koncert Adama Makowicza — fortepian elektryczny — To-Mi-To

Spotkanie z folklorem. Kiermasz wyrobów twórców ludowych z Kujaw, pokaz ich pracy. Występ zespołu folklorystycznego Państw.

Technikum Rolniczego w Starym Brześciu w programie *Wesele Kujawskie* — ME

Wieczór poezji i piosenki na inaugurację roku kulturalno-oświatowego — DDK

Wieczór poezji S. Jesienina i ballad B. Okudżawy w wyk. A. Burzyńskiego i A. Oryla — KMPiK

6 Koncert grupy estradowej Centralnego Zespołu Artystycznego Czechosłowackiej Armii Ludowej — GKO

Wieczór poezji S. Jesienina z okazji 80 rocznicy urodzin — GKO

9 Otwarcie wystawy *Skarby rumuńskiej sztuki ludowej* (ze zbiorów muzeum w Bukareszcie) — ME

Premiera sztuki wg powieści F. Dostojewskiego *Idiota* w adapt. scen. S. Brejdyganta, reż. J. Hoffmanna, scenogr. Ł. Kossakowskiej — TWH

Recital Ireny Albrecht — altówka, przy akomp. L. Cisewskiej. W programie: L. Boccherini, P. Hindemith, F. Schubert, F. Farkas — FP — MO

10 Otwarcie wystawy *Polski plakat polityczny i gospodarczy* — GKO

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki W. Trzcińskiego *By coś zostało z tych lat* ze słowami W. Młynarskiego — KE

11 Koncert FP na inaugurację sezonu 1975/1976. Dyryguje A. Wit. Solistka: Barbara Hesse-Bukowska — fortepian. W programie: K. Szymanowski, G. Mahler — FP

12 Impreza rozrywkowo-taneczna p.t. *Grochówka wojskowa* — GKO

Otwarcie wystawy *Dokumenty polskiej lewicy w latach 1939—1945* — MO

Projekcja filmów o sztuce: *W dolinie Katmandu, Dzień w Phnom-Penh, Skarby kultury indyjskiej* — MO

13 Prelekcja doc. dra S. Soldenhoffa *Moralne problemy cywilizacji* (Cykl: Refleksje etyczne) — KMPiK

Prelekcja doc. dra A. Woszczyka *Nowa Łabędzia 1975*. Projekcja filmów: *Planetarium śląskie, Eksperyment Sojuz-Apollo* — PTMA

Występ zespołu pieśni „Wilia" (ZSRR) — DKP

14 Wieczór z okazji Dnia Wojska Polskiego, w którym uczestniczył płk H. Modzelewski — KMPiK

15 Koncert grupy młodzieżowej „Dwa plus jeden"

16 Odczyt dra S. Salmonowicza *Wkład Torunia w rozwój kultury staropolskiej XVI-XVIII w.* (Cykl: 100-lecie TNT) — TNT i KM

Spotkanie z redakcją „Sportowca". Występ zespołów KI. (Z cyklu: Prezentujemy czasopisma młodzieżowej agencji wydawniczej) — KI

17 Spotkanie z dyrektorem Muzeum Etnograficznego nt. roli i funkcji Muzeum Etnograficznego — GKO

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki A. Dąbrowskiego *Bywaj nam Mary Ann* ze słowami A. Bianusza — DDK

18 Koncert pianisty Andrzeja Stefańskiego. W programie Schumann — PTM i MO

19 Odczyt dra J. Szczepkowskiego *Koncepcja perspektywiczna woj. toruńskiego do 1990 r.* — SP
Otwarcie wystawy gobelinów Darii Sołtyn-Krzyżyńskiej i grafiki Krzysztofa Oleksiaka (Cykl: Spotkania z plastyką) — KMPiK
Projekcja filmów o sztuce: *Dzień w Rangunie, Chińskie malarstwo pejzażowe* — MO

20 Koncert zespołu „Trubadurzy" — EB

21 Otwarcie wystawy *Kwiaty pałuckie* — KMI i ME

22 Prelekcja K. Antonowicz *Folklor pałucki* ilustrowana przeźroczami — KMI i ME
Prelekcja red. J. Moszczeńskiego (Interpress) p.t. *Problemy bezpieczeństwa i rozbrojenia* — KMPiK

23 Impreza cykliczna „Nauka i muzyka". Odczyt prof. dra A. Hutnikiewicza *Żeromski* (50-lecie śmierci). Koncert solistów Państwowej Szkoły Muzycznej w Toruniu — utwory ulubione przez Żeromskiego — TNT i KM
Prelekcja I. Burzackiej *W 50-tą rocznicę śmierci S. Żeromskiego* — KM-F11; KM-F10 (28 X); KM-F12 (16 XII)
Prelekcja doc. dra J. Serczyka *100-lecie działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu* — KM-F10

24 Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki A. Krupińskiego *Za wieczoru złotą bramą* ze słowami M. Dagnana — SKT

26 Koncert symfoniczny FP pod dyr. A. Wita z udziałem Jerzego Godziszewskiego — fortepian. W programie: B. Bartok, S. Prokofiew, D. Szostakowicz — FP
Koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w szpitalu na Bielanach — PSM
Spotkanie z folklorem. Występ zespołu „Pałuki" z Kcyni. Kiermasz wyrobów ludowych — ME
Wieczór poetycki *Dywan Wschodu i Zachodu* w wyk. aktora T. Witta — DDK

27 Wieczór poświęcony Andersenowi. Prelekcja Erlinga Windeballe (z Odense) *W 100-lecie śmierci Andersena*, ilustr. przeźroczami. Otwarcie wystawy książki *W krainie baśni Andersena* — KM-FDz1
Spotkanie z uczestnikami Zlotu Młodych Przodowników Nauki i Pracy w Koszalinie. W części artystycznej wystąpili: Jan Englert i Jacek Weiss — KMPiK
Wieczór poezji S. Jesienina *Przemijamy sobie po malutku* w wyk. aktora T. Witta — DDK

28 Podsumowanie plebiscytu czytelniczego „Orle Pióro" z udziałem Janusza Przymanowskiego — GKO
Spotkanie autorskie z Januszem Przymanowskim — KM-FDz1
Wieczór poezji i piosenki — DDK

29 Odczyt dra J. Frycza *Co to jest sztuka* — SHS
Odczyt prof. dra J. Wojtowicza *Rola Torunia w życiu gospodarczym*

dawnej Rzeczypospolitej — poł. XV—XVIII w. (Cykl: 100-lecie TNT) — TNT i KM

Prelekcja red. E. Marczuka *Tezy na VII Zjazd PZPR* (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK

Prelekcja dra J. Szczepkowskiego *Rola woj. toruńskiego w gospodarce kraju* — PTG

Prelekcja dra J. Serczyka *Wybitni działacze Towarzystwa Naukowego* — KM-F12

Listopad

3 Recital fortepianowy laureatki IX konkursu pianistycznego im. F. Chopina—Diany Kacso (Brazylia). W programie: F. Chopin — FP

Wieczór „U Damroki". Spotkanie z gawędziarzem kaszubskim Edmundem Konkolewskim — ME

3—11 Przegląd filmów radzieckich (Dekada kultury ZSRR) — DDK

4 Wieczór muzyki z płyt. W programie: romanse rosyjskie w wyk. M. Święcickiego — DDK

5 Koncert wokalno-muzyczny w wykonaniu zespołu pieśni i tańca pracowników łączności z Moskwy „Telegraf" — GKO

Odczyt doc. dra M. Kutznera *Jak patrzeć na dzieło sztuki* — SHS

Otwarcie wystawy Siergieja Arutczjana p.t. *Radziecki plakat polityczny w 30-lecie zwycięstwa nad faszyzmem* — (Dekada kultury ZSRR) — KM

6—15 IX Dekada Kultury Radzieckiej

6 Koncert z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej inaugurujący IX Dekadę Kultury Radzieckiej. Występ Toruńskiego Tria Kameralnego i amat. Zespołu Pieśni i Tańca „Telegraf" z Moskwy

7 Otwarcie wystawy fotograficznej *Poznajemy dorobek i ludzi dobrej roboty woj. toruńskiego.* Fot. J. Gardzielewskiej, M. Kokota i A. Kamińskiego — DKP

Otwarcie wystawy *Polska grafika współczesna* (Hotel TPBO) — MO

Poetycka kronika Rewolucji *Kiedy odmierzam dni, którem przeżył* wg tekstu J. Reeda i W. Majakowskiego w wyk. J. Gutkowskiej, W. Owczarzaka i B. Wołłejki — KMPiK i TUKT

8 Impreza estradowa *Pierścienie Kołobrzegu* z udziałem solistów I. Woźniackiej, E. Górzanki, B. Sołtysika oraz zespołów „Pro Contra" i „Silesia" — EB

Koncert zespołu akordeonowego (przy akomp. fortepianu) w przedszkolu „Elany" — SOA

Otwarcie wystawy *Współczesne radzieckie rzemiosło artystyczne* — MO

9 Podwieczorek muzyczny dla młodzieży z programem okolicznościowym *Słonecznikowe ballady* — KPHiS

Wieczór rosyjskiej poezji rewolucyjnej p.t. *Katia, Maria i inne* w wyk. aktora T. Witta — DDK

10 Jubileuszowe (50) spotkanie z piosenką. Nauka piosenki W. Kuprewicza *Rosyjskie pierniki* ze słowami Z. Staweckiego. Występ aktora „Baja" — B. Wołłejki. Udział gości z Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie — Baj

Prelekcja K. Antonowicz *O dawnej sztuce ludowej ZSRR* — GKO

Prelekcja dra O. Wołczka *Eksperyment Sojuz-Apollo*. Projekcja filmu „Apollo 17" — PTMA

Przegląd nowości wydawniczych z zakresu literatury radzieckiej — KM-F4 i DDK

10—11 Gościnny występ Wrocławskiego Teatru Pantomimy ze spektaklami: *Odejście Fausta* i *Menażeria cesarzowej Filissy* — TWH

11 Impreza cykliczna „Wieczór przy samowarze". Odczyt doc. dra Z. Churskiego *Bajkał* ilustr. przeźroczami — KK

Odczyt dra J. Frycza *Exlibrisy litewskie* — SHS i KMPiK

Otwarcie wystawy *Sztuka secesyjna ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku* — MO

Wieczór poezji i piosenki — DDK

12 Koncert zespołu „Tropicale Tahiti Granda Banda" i Zisiz Mocios — EB

Odczyt I. Burzackiej *Życie i twórczość Stefana Żeromskiego* — SP

Odczyt dra R. Kozłowskiego *Rola Torunia w życiu gospodarczym i kulturalnym PRL* (Cykl: 100-lecie TNT) — TNT i KM

13 Prelekcja A. Kudriaszowa na temat rozwoju Syberii — KE

Prelekcja A. Ściepury na temat malarstwa rosyjskiego i radzieckiego — KA

Wieczór filmów — DDK

14 Impreza p.t. *Żywa Gazeta — Świat 75*. Udział wzięli — O. Dawtian (Dom Kultury Radzieckiej w Warszawie) oraz dziennikarze radzieccy, akredytowani w Polsce. Część artystyczną wypełnił koncert uczniów PSM (Cykl: Studium wiedzy o ZSRR) — KMPiK i PSM

Odczyt dra B. Mansfelda *Dzieło sztuki a krytyka artystyczna* — SHS

Otwarcie wystawy *Dawna broń polska* (Hotel TPBO) — MO

Otwarcie wystawy reprodukcji *Malarstwo rosyjskie i radzieckie* (Hotel TPBO) — MO

Quiz p.t. *Co wiesz o ZSRR* — KM-F4 i DDK

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki S. Kowalewskiego, M. Lichtmana i T. Rostkowskiego *A ty co* ze słowami L. Sęka i J. Emira — KPHiS

15 Koncert symfoniczny FP pod dyr. Emila Gławanakowa (Bułgaria) z udziałem solisty Rudolfa Kerera (ZSRR) — fortepian. W programie: M. Weber, L. van Beethoven — FP

Koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej z okazji zamknięcia Dekady Kultury ZSRR. Utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich — TPPR i PSM

16 Impreza Klubu Węgierskiego. Koncert zespołu wokalnego, konkurs p.t. *Wszystko o Węgrzech*, otwarcie wystawy fotografiki, degustacja — KI

17 Koncert Zespołu Pieśni Dawnej przy WSP w Bydgoszczy i półrecital akordeonisty Ireneusza Wróbla. W programie: Goczycki, Klabon, Corelli, Vivaldi, Haendel, Bach, Liszt, Paganini, Glinka, Wieniawski (Międzynarodowy Tydzień Jeunesses Musicales) — PTM i MO

Spotkanie z aktorami polskiego filmu fabularnego *Pasażerka* — A. Ciepielewską, A. Śląską i in. — GKO

W ramach imprez „W pracowniach toruńskich uczonych" wycieczka do Biblioteki Gł. UMK i spotkanie z dyr. dr. B. Ryszewskim — KMPiK

18 Odczyt S. Opali (z MSZ) *Współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna Polski z ZSRR w XXX-leciu PRL* — SP

Otwarcie wystawy książki p.t. *Polska przed VII Zjazdem Partii* — KM-F10

19 Prelekcja płka L. Wojtasika *Problemy walki ideologicznej* (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK

20—21 Gościnny występ Teatru Ziemi Pomorskiej z Grudziądza z przedstawieniem farsy starofrancuskiej *Mistrz Piotr Pathelin* w reż. i scenogr. Ł. Burnata — TWH

20 Prelekcja red. „Dialogu" M. Semila *Życie teatralne Ameryki* — KMPiK

Wieczór autorski Jerzego L. Ordana (Cykl: Spotkania z poetami — absolwentami UMK) — SCK

21 Główna uroczystość jubileuszu 100-lecia TNT. W programie 1) referat prof. dra M. Biskupa *Sto lat działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu*; 2) referat prof. dra A. Swinarskiego *Perspektywy działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu* — TNT

Odczyt dra Cz. Pietrucienia *Barenstburg — osada górnicza na Spitsbergenie* ilustr. przeźroczami — KK

Otwarcie wystawy *Dorobek stulecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu* — TNT i MO

Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki J. Kukulskiego *Mój, tylko mój* ze słowami A. Bianusza — MDK

22 Otwarcie wystawy prac, materiałów teoretycznych i druków warsztatu formy filmowej. Projekcja filmów. Odczyt J. Robakowskiego *Fotografia w sztuce w latach 1968—75* (XXX-lecie kinematografii PRL) — WKUW i ZPAF

23 Koncert kameralny poświęcony twórczości Oliviera Messiaena, w wyk. Instrumentalnego Zespołu Filharmonii Narodowej — FP i MO

24 Odczyt dra E. Wiśniewskiego *Problemy gospodarcze i społeczne krajów skandynawskich* — SP

Spotkanie z działaczem młodzieżowym, delegatem na VII Zjazd PZPR J. Ziółkiewiczem (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK

Wieczór iluzji p.t. *Modern Magic Show* w wyk. A. Banaszkiewicza — DDK

25 Dyskusja nad książką D. Bieńkowskiej p.t. *Chwila prawdy* — KM-F11
Przegląd literatury społeczno-politycznej opr. przez F. Czajkowskiego — KK
Wieczór poezji i piosenki — DDK

26 Koncert Kwartetu Lubostrońskiego. W programie: Haydn, Mozart, Britten — FP i MO
Odczyt dra C. Pietrucienia *80 dni na Kaffiöyrze (Spitsbergen)* — PTG
Otwarcie wystawy *Sztuka medalierska NRD ze zbiorów Muzeum w Gotha* — MO
Sesja popularnonaukowa z okazji dekady „Człowiek-Świat-Polityka". W programie: 1) wykład F. Bernasia *Ideologiczno-wychowawcza rola literatury społeczno-politycznej*; 2) spotkanie autorskie z Krzysztofem Kąkolewskim; 3) otwarcie wystawy książki p.t. *Województwo toruńskie przed VII Zjazdem Partii* — KM i GKO

27 Dyskusja nad książką E. Jackiewiczowej p.t. *Nocny koncert* — KM-F6
Dyskusja z młodzieżą nt. *Awans zawodowy kobiet w Polsce Ludowej* (Internat Technikum Gastronomicznego) — KM-F3
Projekcja filmu fabularnego prod. franc. *Bez wyraźnych motywów* — SP

28 Otwarcie wystawy *Malarstwo polskie XIX w.* (Hotel TPBO) — MO
Przegląd literatury społeczno-politycznej dla młodzieży robotniczej w opr. F. Czajkowskiego — KM-F1 i KK
Spotkanie z działaczem PZPR tow. T. Raschem — KM-F12
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki A. Pokorskiego *Deszczowy rok* ze słowami A. Kuryły — MDK
Spotkanie z uczestnikami wyprawy naukowej UMK do MRL: *Mongolia — kraj i ludzie* — GKO

29 Koncert symfoniczny FP pod dyr. Enrico de Mori (Włochy), z udziałem Jerzego Sulikowskiego — fortepian. W programie: E. Dall'Abaco, J. S. Bach, K. Pałubicki, F. Schubert — FP
Otwarcie wystawy książki społeczno-politycznej (Cykl: Studium wiedzy politycznej) — KMPiK
Wieczór andrzejkowy w opr. K. Antonowicz — KE i ME

30 Pokaz prac Warsztatu Formy Filmowej. Referat R. Waśki *Rejestracja w sztuce*, projekcja filmów; pokaz wideo — ZPAF
Prelekcja B. Chomicz *Wróżby andrzejkowe* — KPHiS i ME
Premiera sztuki A. Siekierskiego *Sprawa osobista* w reż. W. Wilhelma, scenogr. A. Tośty — TWH
Recital fortepianowy Bronisławy Kawalla. W programie: J. S. Bach, F. Chopin — FP i MO

1 Odczyt doc. dr M. Szyszkowskiej *Współczesna kultura a światopogląd* — SP
Otwarcie wystawy fotograficznej *Bułgaria — kraj naszych sąsiadów* (Dni kultury bułgarskiej) — DDK
2 Wieczór autorski poety Janusza Kryszaka — KK
Wieczór filmów bułgarskich (Dni kultury bułgarskiej) — DDK
Wieczór „U Damroki". Spotkanie z poetką ludową z Lubelszczyzny Marią Gleń — ME (3 XII GKO; KK)
3 Odczyt dra B. Mansfelda *Sztuka starożytna* — SHS
4 Otwarcie wystaw: grafiki Cubanacan (Kuba) oraz malarstwa i grafiki Koła Młodych Plastyków Okr. Toruń — Bydgoszcz — BWA
Spotkanie z dziełem sztuki, poświęcone obrazowi M. Jaroczyńskiego *II Traktat Toruński*. Historia epoki i fakty historyczne — prof. M. Biskup, analiza uzbrojenia wojsk — prof. A. Nadolski, historia obrazu — A. Ściepuro, recytacja fragmentów kroniki Długosza — A. Oryl — MO i SHS
5 Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki J. Wojdaka *Kacuraba* ze słowami T. Śliwiaka — DKP
Quiz dla młodzieży na temat Bułgarii (Dni kultury bułgarskiej) — DDK
6 Impreza dla kolejarzy *Zgaduj-zgadula* w wyk. J. Hertyńskiego, I. Jankowskiej i L. Golnik — DDK
Koncert symfoniczny FP pod dyr. A. Wita z udziałem Franka Fernandeza (Kuba) — fortepian. W programie: L. Chailly, J. Brahms, C. Debussy — FP
Prelekcja K. Antonowicz *Ludowe przepowiednie pogody i urodzaju* — GKO
7 Otwarcie wystawy malarstwa nieprofesjonalnego GOP *Życie regionu* — ME
Premiera przedstawienia P. Jerszowa *Konik Garbusek* w reż. S. Ochmańskiego, scenogr. W. Kondka — Baj
Spotkanie po premierze *Idioty* wg Dostojewskiego z odtwórcami głównych ról: Cz. Stopką, T. Wittem, M. Rosińskim — KMPiK
Wieczór poetycko-muzyczny *Drugi pokój* wg poezji Z. Herberta w wyk. aktorów: T. Witta i W. Ślęzak przy akomp. R. Pochronia — DDK
9 Występ cygańskiego zespołu pieśni i tańca „Roma" — EB
10 Odczyt dra A. Ciołkosza *Oblicze Polski w świetle zdjęć satelitarnych* — PTG
11 Koncert zespołu „Kantylena" pod nazwą *Nasze polskie* — KMI
Odczyt J. Kryszaka *Życie i twórczość Mariana Czuchnowskiego* — SP
Prelekcja U. Chmielewskiej *Wybrane zagadnienia z kultury języka* — GKO

12 Odczyt dra Cz. Pietrucienia — *„Równina Kawy" na Spitsbergenie* — ilustr. przeźroczami. — KK
Otwarcie wystawy *Medale PRL* (Hotel TPBO) — MO
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki W. Trzcińskiego *Sto lat czekam na Twój list* ze słowami M. Dutkiewicza — SKT
Wieczór z okazji 50 rocznicy śmierci S. Żeromskiego. Wykład prof. dra K. Górskiego *Uwagi o artyźmie noweli: „Echa leśne"*. Wykład prof. dra A. Hutnikiewicza *Żeromski — Lechoń* — TNT i TL

13 Otwarcie wystawy malarstwa studentów UMK: Kazimierza Twardowskiego i Krzysztofa Walczewskiego — SCK

14 Projekcja filmów o sztuce: *Stara wieża, Ballada o siedmiu zamkach, Śladami Piastów śląskich* — MO
Spotkanie z folklorem. Występ zespołu regionalnego „Pszczyna" — ME; GKO
Wieczór słowno-muzyczny. W programie wiersze Janiny Szufladowicz i kompozycje Lecha Kadleca do wierszy W. Broniewskiego, A. Słonimskiego, B. Leśmiana (Cykl: Prezentujemy twórców toruńskich) — KMI

15 Koncert zespołu „Hagaw" z A. Rosiewiczem — PSJ
Prelekcja T. Pelca *Rola i zadania teatru w Polsce Ludowej* — GKO
Prelekcja R. Schreibera *Czarne dziury*. Projekcja filmów *Materia i antymateria, Nieznane promieniowanie* — PTMA

16 Dyskusja nad książką H. Bölla p.t. *Dziennik irlandzki* — KM-F4
Koncert zespołów MDK dla rodziców wychowanków — MDK
Odczyt dr I. Hołowni *Wrażenia przyrodnika z pobytu w Prowansji* — PTP
Otwarcie wystawy książki p.t. *Biblioteka Towarzystwa Naukowego w stulecie działalności* — KM
Prelekcja prof. dra Jurija Simonowa *Przyrodnicze osobliwości Czukotki* ilustr. przeźroczami — KMPiK
Prelekcja T. Pelca *Elementy wiedzy o teatrze* — GKO
Recital fortepianowy Edwarda Auera (USA). W programie W. A. Mozart, R. Schumann, S. Rachmaninow — FP
Wieczornica w dzień rocznicy 100-lecia TNT. W programie: wykład prof. dra M. Biskupa *Działalność i dorobek Towarzystwa Naukowego w Toruniu*. Wręczenie medali jubileuszowych osobom i instytucjom współpracującym z TNT. Zwiedzanie wystawy — TNT

17 Odczyt doc. dra M. Kutznera *Sztuka średniowieczna* — SHS
Spotkanie autorskie z poetą Stefanem Połomem (Spotkania z poetami — absolwentami UMK) — SCK
Spotkanie z uczestnikami toruńskiej wyprawy na Spitsbergen — KMPiK

18 Gościnny występ Teatru Ziemi Pomorskiej z Grudziądza z przedstawieniem S. Mrożka *Policja* w reż. H. Mozera i scenogr. W. Zielezińskiego — TWH

Wieczór słowno-muzyczny *Jarmark poetycki* w wyk. B. Horawianki, M. Braunek, akomp. A. Owerkowicz — KMPiK

19 Popis sekcji rytmiki w szpitalu na Bielanach — SOA
Spotkanie z piosenką. Nauka piosenki S. Krajewskiego *Mam dobry dzień* ze słowami W. Patuszyńskiego — KE

28 Projekcja filmów o sztuce: *Cracovia, Świątynia mariacka, Koncert na Wawelu, Passacaglia na kaplicę Zygmuntowską* — MO

29 Przedstawienie Teatru Propozycji *Bliski nieznajomy* A. Ścibor-Rylskiego. Wyk. K. Pieńkiewicz i Z. Dobrzyński — KMPiK

Spis treści

Barbara Dembińska — Dzielnica mieszkaniowa Rubinkowo w planowaniu przestrzennym 5
Jan Bełkot — O życiu literackim Torunia w latach 1945—1948 19
Leonard Jarzębowski — Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu (1926—1976) 51
Karola Ciesielska — Rejestr osób zmarłych w obozie „Szmalcówka" w Toruniu — 1941—1943 67
Andrzej Mietz — Rozwój przestrzenny i budownictwo na Podgórzu w latach 1920—1938 93
Henryk S. Kamiński — Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Toruniu w latach 1920—1939 117
Bogusław Mansfeld, Kazimierz Wajda — Budowa teatru miejskiego w Toruniu 143
Jerzy Wojtowicz — Toruń pod pruskim panowaniem 1793—1806 163
Jerzy Dygdała — Próby wykorzystania mennicy toruńskiej przez dwór i władze Rzeczpospolitej w drugiej połowie XVIII w. 181
Kazimierz Maliszewski — Jan Kazimierz Rubinkowski (1688—1749) założyciel i pierwszy właściciel Rubinkowa . . . 199
Stanisław Salmonowicz — Toruńskie czasopisma naukowe w XVIII w. 215
Leonard Jarzębowski — Z życia kulturalnego i towarzyskiego Torunia w drugiej połowie XVII w. 229
Halina Barańczak — Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1975 roku w Toruniu 241